WWW.UPRP.PL

KWARTALNIK URZĘDU PATENTOWEGO RP

Numer 2/28/2016 ISSN 2081-5964

- NAJMŁODSI WYNALAZCY W UPRP
- JAK MŚP INWESTUJĄ W INNOWACJE
- SILNE FINANSOWE WSPARCIE DLA START-UPÓW
- PRAWA WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ W ERZE HASHTAGÓW
- UŻYWANIE ZNAKÓW TOWAROWYCH W UE – SYMPOZJUM UPRP
- WZORNICTWO WSPIERA INNOWACYJNOŚĆ
- CZY SZTUCZNA PSZCZOŁA NAS URATUJE
- SPORNE PIWO „NIEUTRWALONE”
- CZEGO MOŻNA SIĘ NAUCZYĆ NA ZIEMI ŚWIĘTEJ?

UPRP NA PIKNIKU NAUKOWYM

URZĄD PATENTOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KONFERENCJE I INNE PRZEDSIĘWZIĘCIA UPRP W III KWARTALE 2016 r.

1–2 WRZEŚNIA

XII MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM WŁASNOŚĆ PRZEMYSŁOWA W INNOWACYJNEJ GOSPODARCE „START-UPY W ŚWIECIE INNOWACJI"

Sympozjum pod honorowym patronatem Ministra Rozwoju oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, organizowane we współpracy: ze Światową Organizacją Własności Intelektualnej, Ambasadą Izraela w Polsce, Akademią Górniczo-Hutniczą, Uniwersytetem Jagiellońskim, Politechniką Krakowską, Politechniką Świętokrzyską, Politechniką Wrocławską, jak również Urzędem Marszałkowskim Województwa Małopolskiego.
Główne tematy:

- Start-up od zera – jak rozpoznać rynek, chronić swoją własność i osiągnąć sukces.
- Polska dla Izraela – Izrael dla Polski. Czego możemy nauczyć się od siebie.
- Start-up i venture capital.
- Start-up i prawa autorskie.
- Start-up i jego know how.
- Chroń rozwiązanie techniczne – start-up i wynalazek.
- Zbuduj własną markę – start-up i znak towarowy.
- Zaprojektuj sukces – start-up i design.
- Po pierwsze nie szkodzić – jak pomagać start-upom?

Sympozjum adresowane do przedsiębiorców, kierownictw oraz pracowników naukowych polskich i zagranicznych uczelni, przedstawicieli urzędów patentowych państw członkowskich Europejskiej Organizacji Patentowej, przedstawicieli administracji centralnej i regionalnej, a także osób reprezentujących instytucje zajmujące się problematyką transferu technologii i zarządzania innowacjami

12–16 WRZEŚNIA

35. SEMINARIUM RZECZNIKÓW PATENTOWYCH SZKÓŁ WYŻSZYCH W CEDZYNIE

Głównymi tematami tegorocznego seminarium będą m.in.:

- Aktualna problematyka transferu technologii i zarządzania prawami własności intelektualnej na uczelniach.
- Współpraca środowiska naukowego z przedsiębiorcami w zakresie komercjalizacji własności intelektualnej.
- Projekty nowych regulacji dot. zarządzania własnością intelektualną w uczelni.
- Programy wspierające ochronę i zarządzanie własnością intelektualną.
- Reforma krajowego systemu rozpatrywania zgłoszeń znaków towarowych.
- Rozszerzona ochrona renomowanego znaku towarowego w najnowszym orzecznictwie UE.
- Właściwość sądów w sprawach z udziałem polskich przedsiębiorców na tle jednolitego systemu ochrony patentowej.
- Rola orzecznictwa TSUE w kształtowaniu prawa własności intelektualnej.

Sympozjum towarzyszyć będą warsztaty nt. postępowania spornego przed Urzędem Patentowym RP

29 WRZEŚNIA

DZIEŃ OTWARTY URZĘDU PATENTOWEGO

Dzień Otwarty Urzędu Patentowego RP organizowany w ramach XX Festiwalu Nauki (29 września 2016 r.)
Program Dnia Otwartego w UPRP:

- **Lekcje festiwalowe dla dzieci i młodzieży** w wieku szkolnym (klasa VI szkół podstawowych). Dzieci wezmą aktywny udział w warsztatach naukowych, prowadzonych przez Funiversity. Przewidziano mini-wykład z ochrony własności intelektualnej.
- **Wykład wieczorny nt. inwestycje w naukę.**
- **Spotkania informacyjno-konsultacyjne**, godz. 9:00–16:00. Dyżury ekspertów UPRP, którzy będą odpowiadać na pytania związane z ochroną własności intelektualnej oraz szkolić w zakresie użytkowania baz danych UPRP.
- **Rozprawy Kolegium Orzekającego,** sale Kolegium Orzekającego nr 1 i 2 (parter). Możliwość uczestniczenia w rozprawach w roli obserwatora (do 15 obserwatorów na sali).

Szanowni Państwo,

Rozwój rodzimej myśli technicznej jest jednym z istotnych czynników mających wpływ na gospodarczą pozycję Polski zarówno w kontekście europejskim, jak i światowym. Dla coraz lepszego wykorzystania potencjału krajowych rozwiązań innowacyjnych niezbędne jest, jak najszersze ich umiędzynarodowienie w celu osiągania korzyści wynikających z obecności na rynku globalnym.

Sukces gospodarczy innowacji technicznych zależy więc bezpośrednio od skutecznej ochrony własności intelektualnej w skali ponadnarodowej. Dostrzegając potrzeby polskich zgłaszających w tym zakresie, Urząd Patentowy RP aktywnie zaangażował się w utworzenie nowej międzynarodowej instytucji, ułatwiającej dostęp do systemu ochrony patentowej PCT (Patent Cooperation Treaty), administrowanego przez Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO).

Wraz z Czechami, Słowacją i Węgrami, Polska powołała Wyszehradzki Instytut Patentowy (WIP), który rozpoczął działalność 1 lipca bieżącego roku, co oznacza nową szansę na zwiększenie konkurencyjności polskich rozwiązań innowacyjnych na rynkach światowych. W bieżącym numerze Kwartalnika przedstawiamy relację z konferencji prasowej, zorganizowanej z tej okazji w Urzędzie Patentowym RP, mając nadzieję, że materiał ten umożliwi Państwu zapoznanie się z możliwościami oferowanymi przez WIP.

Dla zgłaszających do Urzędu Patentowego RP znaki towarowe, drugi kwartał bieżącego roku rozpoczął się bardzo istotnym wydarzeniem, związanym z wejściem w życie sprzeciwowego systemu rozpatrywania zgłoszeń, który znacznie przyspiesza i ułatwia uzyskanie prawa ochronnego. Zmiany te wymagały zorganizowania szerokiej akcji informacyjnej i edukacyjnej, stąd Urząd przeprowadził we wszystkich województwach cykl szkoleń nt. nowego systemu, a także obejmujących procedury ochrony znaków towarowych przed Urzędem Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej oraz procedurę międzynarodową prowadzoną przez WIPO. Tematyka związana z systemem sprzeciwowym spotkała się również z dużym zainteresowaniem mediów, dla których Urząd zorganizował konferencję prasową.

Odpowiadając na wzrastające zainteresowanie problematyką ochrony znaków towarowych, Urząd zorganizował w czerwcu sympozjum naukowe „Znaki towarowe w Unii Europejskiej" z udziałem wykładowców z kraju oraz Wielkiej Brytanii i Niemiec. W wydarzeniu uczestniczyło około 150 osób, w tym przedstawiciele środowiska naukowego, rzecznicy patentowi oraz eksperci Urzędu. Rezultaty sympozjum świadczą, że ta forma wymiany doświadczeń spotkała się z ogromnym uznaniem wśród słuchaczy.

Tradycyjnym akcentem drugiego kwartału była organizacja przez Urząd Patentowy RP konferencji z okazji Światowego Dnia Własności Intelektualnej, poświęconej tematyce ochrony dóbr niematerialnych w środowisku cyfrowym. Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Rozwoju Mateusza Morawieckiego oraz Ministerstwa Cyfryzacji, zaś specjalne przesłanie do uczestników konferencji skierował Francis Gurry – Dyrektor Generalny Światowej Organizacji Własności Intelektualnej. Konferencja miała na celu zdefiniowanie obszarów, w jakich prawo własności intelektualnej wiąże się z elektronicznym środowiskiem informacyjnym oraz, w jaki sposób ochrona własności intelektualnej powinna funkcjonować w warunkach dynamicznych procesów digitalizacji gospodarki. Obecnie oczywista staje się potrzeba stworzenia zupełnie nowej sfery porządku legislacyjnego, uwzględniającego m.in. globalny charakter sieci elektronicznych, istnienie wirtualnego obrotu gospodarczego, charakter usług świadczonych za pośrednictwem internetu, szybkość rozprzestrzeniania informacji oraz wiele innych okoliczności zasadniczo zmieniających postać światowej gospodarki.

W tym numerze Kwartalnika prezentujemy także materiały przedstawiające działania UPRP, w zakresie wspierania kultury innowacyjności, szczególnie wśród młodego pokolenia. Konkurs Ambasador Szkolnej Wynalazczości, interaktywne prezentacje przygotowane przez Urząd dla uczestników tegorocznego Pikniku Naukowego, współpraca z Politechniką Świętokrzyską przy organizacji konkursu „Student Wynalazca" oraz ogłoszenie kolejnej edycji konkursu na najlepszą pracę naukową z zakresu własności intelektualnej, to niektóre z elementów realizowanego przez Urząd programu edukacyjnego, ukierunkowanego na umacnianie poszanowania dorobku intelektualnego jako wartości o podstawowym znaczeniu społecznym.

Mając nadzieję, że materiały publikowane w bieżącym wydaniu naszego pisma będą dla Państwa interesujące, pragnę zaprosić Czytelników do wirtualnego uczestnictwa w XII dorocznym międzynarodowym sympozjum „Własność przemysłowa w innowacyjnej gospodarce" organizowanym w Krakowie przez Urząd w dniach 1–2 września bieżącego roku pod hasłem „Start-upy w świecie innowacji". Internetowa transmisja obrad w języku polskim oraz angielskim będzie dostępna dla wszystkich zainteresowanych. Program sympozjum zawiera tematy, których aktualność potwierdzają najnowsze trendy i zjawiska gospodarcze.

Dziękując wszystkim Autorom nadesłanych tekstów, serdecznie zapraszam do lektury Kwartalnika UPRP i współdziałania z naszą instytucją.

Alicja Adamczak
Prezes Urzędu Patentowego RP

Żeby nowe technologie miały rynkowy sens i odnosiły sukces

Rozmowa z prof. dr hab. inż. MIROSŁAWEM WENDEKEREM
Kierownikiem Katedry Termodynamiki, Mechaniki Płynów i Napędów Lotniczych, Politechniki Lubelskiej

Poprzez praktyczne stosowanie wynalazków, „czynimy dobro", poprawiamy kondycję świata

– Panie Profesorze, rok 2016 to dalsze pasmo sukcesów Pana, Politechniki Lubelskiej i studentów tej uczelni. Niedawno studenci PL, laureaci konkursu „Student wynalazca", zdobyli dwa medale na 44. Międzynarodowej Wystawie Wynalazków w Genewie.
W Rankingu Szkół Wyższych Perspektywy 2016 Politechnika Lubelska zanotowała awans o osiem miejsc w stosunku do ubiegłego roku. A to, co szczególnie ważne i cenne, uznana została liderem innowacyjności, wyprzedzając takich gigantów pod względem potencjału, jak Politechnika Warszawska. To efekt stosowania w praktyce sławnych już Pana siedmiu zasad komercjalizacji? Przypomnijmy, na czym one polegają.

– Można je ustawić w kolejności: Bądź wybitny – Stwórz wyśmienity projekt naukowy – Skonstruuj biznesplan – Sprawdź rynek – Kup patent.
Wybitność oznacza nie tylko ogromną wiedzę merytoryczną, ale również umiejętności praktyczne. Jeżeli nie mamy umiejętności technicznych, musimy posiadać umiejętności poszukania i współpracy z ludźmi, którzy je posiadają.
Wyśmienity projekt naukowy nie dość, że jest odkrywczy, to jeszcze ma, powinien mieć, dużą zdolność sprzedaży wśród klientów.
Sprawdzenie rynku i opracowanie patentu wymaga umiejętności, których trzeba się nauczyć albo wynająć odpowiednich ludzi.
Założenie spółki i jej zarządzanie oznacza ocean wiedzy i umiejętności, jak tu nie utonąć – pewnie znowu – wynająć właściwych ludzi albo się tego nauczyć (często na własnych błędach). Rozwijanie produktu jest trochę działaniem wbrew pasji naukowej, która wymaga od nas ciągłych odkryć. A tutaj trzeba się zająć przyziemnymi sprawami, oj, niełatwo naukowcowi zostać skutecznym przedsiębiorcą.

Budynek Wydziału Mechanicznego Politechniki Lubelskiej

Jeśli chodzi o liderowanie w rankingu innowacyjności przez Politechnikę Lubelską, zawdzięczamy je po części polityce władz Uczelni motywującej do patentowania, a w największym stopniu profesorowi Zbigniewowi Paterowi – dziekanowi największego na naszej politechnice Wydziału Mechanicznego. On dał przykład pozostałym pracownikom, jak skutecznie zdobywać punkty „innowacyjne".

(Od red. – prof. dr hab. inż. Zbigniew Pater od 2012 roku jest dziekanem Wydziału Mechanicznego Politechniki Lubelskiej, wcześniej sprawował funkcję prorektora ds. nauki PL, posiada 9 patentów, ponad 60 zgłoszeń patentowych, jest m.in. wybitnym specjalistą z zakresu obróbki plastycznej, wielokrotnie nagradzany i wyróżniany za swoją działalność naukową i pedagogiczną)

– Komercjalizacja badań naukowych dopiero od niedawna stała się nieomalże „tematem dnia". Dla Pana zaś od dawna jest to powszedniość. Jak na to wpłynęły Pana losy – naukowca, wynalazcy, wychowawcy? Czy przełomowe były tu prace nad elektronicznymi sterownikami do silników spalinowych?

– „Komercjalizacja", „innowacja" czy też „start-up", stały się słowami-wytrychami, przykrywającymi głębszy sens naukowych badań wdrożeniowych. A on związany jest z „czynieniem dobra", poprzez praktyczne stosowanie wynalazków, poprawiających kondycję świata. Wdrożenie technologii skutkującej np. ochroną środowiska naturalnego, wyleczenia pacjenta czy też sprawienia, że na twarzy konsumenta zagości uśmiech, są zawsze dużą satysfakcją dla naukowca, który taką technologię opracował. Naturalne predyspozycje do zamiany naukowych pomysłów na konkretne wdrożenia mają naukowcy-inżynierowie czy też naukowcy-lekarze. Ich umiejętności wykonywania konkretnych czynności (projektowanie płytek elektronicznych, konstruowanie maszyn, operowanie pacjenta) pozwalają na stworzenie pomostu pomiędzy nauką a praktyką. Naukowcy z dziedzin badań podstawowych zmuszeni są korzystać z usług zespołów technicznych, wdrażających ich pomysły do praktyki, przez co o sukcesie innowacji (czyli wdrożonej, sprzedanej na rynku technologii) decyduje umiejętność pozyskania takiego wsparcia. Inżynierowie są zatem bardziej samodzielni i mają większe szanse na skuteczne wdrożenie pomysłów. Ja z takiej szansy skorzystałem, a przejścia od pomysłu do przemysłu, nauczył mnie docent Stanisław Mazurek z Politechniki Gdańskiej. Poznałem go jako

SPIS TREŚCI

Jak zapewnić sukces nowym technologiom 2
Ranking uczelni wyższych 2016 6
Nowa umowa UPRP i SIPO 11
3 miliardy złotych na start-upy 12
Inwestycje w innowacyjność 15
Środki na B+R – badanie Deloitte 17
Analiza UPRP – MŚP a patenty 20
Gra o biznes 25
Biznes Klub Malowany Szminką 27
Innowacja ma urodę kobiety 29
Jaka ochrona patentowa na rynku leków? 30
Czego można się uczyć w Izraelu 32
Inwestycje we wzornictwo 35
Design daje przewagę 38
Projektowanie uniwersalne niezbędne 40
Nauka i biznes – współpraca polsko-niemiecka . 43
Dlaczego regulaminy IP są ważne 44
IP w cyfrowym świecie 48-51
European Inventor Award 2016 54
IP – pluralizm funkcjonalny 57
Znaki towarowe w UE – sympozjum UPRP 60–75
Znaki towarowe a porządek publiczny (cz. I) 76
„Znak wcześniejszy" w orzecznictwie europejskim 79
Pierwszeństwo z wystawienia na publicznych wystawach krajowych 81
Z wokandy: Piwo „nieutrwalone" 83
Informacja patentowa dla nauki i przemysłu 86
Jednolity wymiar IP w Europie 88
Docenić „social media" 90
„Normy minimalne" w postępowaniu cywilnym na szczeblu UE 92
Konferencja PATLIB 2016 94
Patenty w kosmetyce 97
Polsko-Szwajcarski Program Badawczy 101
System ochrony własności przemysłowej w Indiach 103
Z notatnika rzecznika 106
Zza obiektywu 107
Najmłodsi wynalazcy 112
Studenci nagrodzeni w Genewie 117
UPRP na Pikniku Naukowym 119
Laureaci konkursu „Eureka!DGP" 125
Novatorzy nagrodzeni 128
Nowe władze KRASP i KRPUT 130
I Forum PACTT i PSC 132
Kongresy FSNT-NOT 134
Nowości wydawnicze UPRP 136
Życie z pasją 138
Dbajmy o oczy 141

W maju br. studenci Politechniki Lubelskiej, SKN Napędy Lotnicze, z Zespołu Hydrogreen Pollub Team, brali udział w zawodach „Shell Eco Marathon Chalenger Event" Le Mans 2016. W zawodach liczy się efektywność pojazdu pod kątem zużycia energii. Zaprezentowali Hydros, innowacyjny, trójkołowy **pojazd wyposażony w napęd wodorowy.** Pojazd został zaprojektowany tak, aby maksymalnie zminimalizować straty energii, dzięki aerodynamicznemu nadwoziu, niezwykle niskim oporom mechanicznym oraz bardzo sprawnemu układowi napędowemu. Wykorzystano w jego konstrukcji nowoczesne lekkie materiały kompozytowe. Ostateczny wynik jest bardzo satysfakcjonujący – jak mówią – szczególnie z racji naszego debiutu na zawodach. Po pierwsze, pomyślnie, bez żadnych zastrzeżeń, przeszliśmy kontrolę techniczną i bezpieczeństwa. Po drugie, pojazd jeździł świetnie – mimo znacznej redukcji masy pojazdu nie ucierpiała na tym wytrzymałość i niezawodność. Po trzecie, osiągnęliśmy niezły wynik wynoszący 280 km/kWh. Po przeliczeniu wychodzi, że koszt przejazdu Hydrosem 1000 km wynosi zaledwie jedną złotówkę! Bardzo dużo się nauczyliśmy dzięki temu wyjazdowi. Mamy długą listę poprawek i usprawnień, które sprawią, że na następnych zawodach w 2017 roku, staniemy na podium!
I tego im życzymy!

wybitnego elektronika, specjalizującego się w elektronice samochodowej, szefa założonej przez siebie firmy Automex. Nasze drogi przecięły się właśnie, podczas próby opracowania elektronicznego systemu sterowania silnikiem samochodowym.
Ta technologia wymaga połączenia wiedzy mechanicznej, elektronicznej i informatycznej. Wzajemnie uzupełniliśmy swoje umiejętności i to poskutkowało sukcesem komercyjnym.
Opracowane przez nas systemy diagnostyczne na zamówienie polskiego przemysłu samochodowego przyniosły oszczędności wielu milionów złotych dla polskiej gospodarki (inaczej polscy diagności samochodowi zmuszeni byliby kupować znacznie droższe i gorsze technicznie technologie zagraniczne). Poczułem wówczas wielką satysfakcję jako naukowiec-inżynier i po latach, gdy tworzyłem własny zespół naukowy, wpajałem młodym ludziom zasadę bycia potrzebnym dla polskiej gospodarki. Dbałem nie tylko o rozwijanie ich wiedzy naukowej, ale również umiejętności inżynierskich.

– Przypomnijmy Czytelnikom, że aż do lat osiemdziesiątych XX wieku silniki spalinowe były sterowane tylko mechanicznie. W tym technologicznym przełomie jest niemały Pana udział. Przypomnijmy chociażby Pana pracę doktorską z 1991 r. „Dynamiczny model silnika wysokoprężnego z wtryskiem bezpośrednim". Czy już wtedy pracował Pan nad projektami, którym bliżej było do wdrożenia przemysłowego niż tylko do akademickich dysertacji?

– Niestety nie, moją przygodę z nauką zaczynałem w latach 80. ubiegłego wieku, gdy w Polsce panowała komunistyczna bieda. Z braku środków na porządny sprzęt badawczy, często zagraniczny i bardzo drogi, musieliśmy rozwijać metody teoretyczne, dalekie od przemysłowych wdrożeń. Całe szczęście, że lata 80., to był również czas powstania pierwszych komputerów osobistych i rozkwitu informatyki. Prywatnie zakupiony ZX Spectrum+ dał mi okazję do napisania własnych programów obliczeniowych i rozwoju umiejętności oprogramowania.
Wspomniany model silnika Diesla, stał się moją przepustką do świata sterowania silnikiem samochodowym. Okazało się, że właśnie połączenie wiedzy informatycznej i silnikowej daje ogromny skok technologiczny dla branży

samochodowej. Potrzebowałem jeszcze wsparcia elektronicznego, ale to zapewnił mi genialny naukowiec-inżynier Stanisław Mazurek. Jednocześnie dostałem od niego w darze wiedzę o tym, jak przekuwać idee sterowania silnikami na praktyczne wdrożenia. Skwapliwie z tej wiedzy skorzystałem.

– W Polsce wciąż komercjalizacja kuleje, a uczelnie, nawet politechniki, dopiero się uczą zarabiać na wynalazkach. Kierowany przez Pana zespół naukowy, działający w Katedrze Termodynamiki, Mechaniki Płynów i Napędów Lotniczych, jest unikalną w strukturze Politechniki, jednostką utrzymującą się głównie z funduszy zewnętrznych. Jaką ma Pan receptę na sukces?

– Och, to jest i bardzo łatwe, i bardzo trudne. W zasadzie sprowadza się do utworzenia grupy, w której jest Główny Wynalazca i Genialni Konstruktorzy. Ten wynalazca poświęca najwięcej czasu na wymyślanie nowych, przełomowych technologii, a konstruktorzy wcielają jego idee w czyn.
Wydaje się proste ale są dwa „haczyki". Po pierwsze, w jaki sposób wymyślać wciąż nowe i nowe technologie, które mają rzeczywisty sens rynkowy i są chętnie stosowane przez gospodarkę? Tenże wynalazca musi być bardzo aktywny, spotykać się z wieloma gremiami, zarówno naukowymi jak i gospodarczymi i... mnóstwo czytać. Czytać najnowsze doniesienia naukowe, patenty, podsumowania, analizy stanu techniki. Po tej kanonadzie informacyjnej musi umieć się wyciszyć i wykoncypować kolejny wynalazek. W dzisiejszym świecie, z jego zgiełkiem informacyjnym i ciągłym pośpiechem wyciszenie się jest bardzo trudne. Według mnie najlepiej oddać się sportowej pasji, ale takiej, która daje samotność, np. pływanie czy bieganie. Mamy wówczas połączenie przyjemnego z pożytecznym, rozwijamy tężyznę fizyczną i przetwarzamy mnóstwo informacji.

– Takie połączenie aktywności fizycznej, jak mówią badania, jest podobno niezwykle korzystne dla aktywności ludzkiego mózgu…

– No właśnie. Drugi „haczyk" związany jest z właściwym wyborem wspierających konstruktorów, pamiętamy – Genialnych Konstruktorów. Wcześniej, sami musimy posiadać te umiejętności, inaczej wybór młodych współpracowników będzie nieoptymalny.

Nigdy nie trafiamy ze 100% dokładnością, czasami podczas wyboru popełniamy błędy, ale statystycznie szef zespołu, który sam pracował jako konstruktor posiada lepszą ocenę przydatności kandydata. Staram się przy tym zapewniać optymalny rozwój osobisty zespołu, stąd stawiam duży nacisk na kontakty zagraniczne, szkolenia i ciągłą współpracę z przemysłem. Mam pewność, że z czasem młodzi Konstruktorzy sami staną się Wynalazcami. Stąd te nasze sukcesy w konkursach Student-Wynalazca.

– Można te metody „powielić" – upowszechniać nie tylko wśród Pana studentów, ale i zastosować na innych uczelniach?

– Oczywiście, obserwuję z dużą satysfakcją, że i na mojej Politechnice Lubelskiej, i w innych uczelniach powstało dużo podobnych zespołów, że więź Mistrz–Uczniowie coraz częściej zamieniana jest w więź Wynalazca–Konstruktorzy albo jeszcze lepiej Mistrz–Wynalazca––Uczniowie–Konstruktorzy.

– Czy łatwo jest łączyć role: wynalazcy, menedżera w procesie komercjalizacji i wychowawcy?

– Koniecznie musimy powiedzieć jeszcze jedno: proces komercjalizacji wymaga Sprzedawców! Jeżeli nie będzie sprzedaży, komercjalizacja kończy się fiaskiem. O tym często zapominają naukowcy-inżynierowie, lekceważąc procesy marketingu i sprzedaży, które są... najważniejsze! O tym trzeba ciągle powtarzać i uczyć młody zespół: Drodzy Państwo, a kto będzie sprzedawał nasze wynalazki?

Właściwie wszyscy moi współpracownicy odżegnują się od takich funkcji. Mamy szczęście, że podczas współpracy z przemysłem sprzedaż zostawiamy naszemu partnerowi gospodarczemu. Ale w sytuacji, gdy sami produkujemy technologie, musimy zatrudniać właśnie Sprzedawców.

– Z całą pewnością jest Pan Profesor człowiekiem z pasją. Czy młodzi pasjonaci–studenci znajdują do Pana drogę sami, czy już od zetknięcia się z nimi na pierwszych zajęciach, Pan wie, którego warto „wywołać do tablicy", postawić na niego, bo ma w sobie potencjał innowatora, wynalazcy, ciekawość i wolę, upór, niezbędne do twórczego działania?

– Na początku drogi oczywiście samodzielnie poszukiwałem młodych-zdolnych. Dzisiaj też to ciągle robię. Ale od kilku lat zauważyłem, że rosnąca popularność mojego zespołu działa przyciągająco. Coraz częściej bardzo zdolni studenci sami zgłaszają do pracy ze mną. Tutaj muszę westchnąć z satysfakcją, że miałem przez te lata dużo szczęścia. Bo do mojego zespołu od początku trafiali wybitnie zdolni młodzi ludzie, często z umiejętnościami, których nie posiadam. Owszem, szczęściu trzeba pomagać, ale aż tyle pomocy mu nie udzieliłem, żeby tak było.

– Patrząc na pasmo sukcesów studentów Politechniki Lubelskiej – chociażby na podstawie konkursu „Student wynalazca" można się spodziewać, że w kolejnych latach będą oczywistością. Nad czym obecnie pracują Pana studenci, czym są przez Pana zainspirowani?

– W tej chwili mamy „na tapecie" kilka przełomowych pomysłów. Te największe związane są z przemysłem lotniczym, ale tu muszę zachować dyskrecję ze względu na partnera biznesowego i wagę przedsięwzięć. Te mniejsze dotyczą przetwarzania niskotemperaturowych źródeł ciepła na energię mechaniczną, zasilania silników paliwami alternatywnymi czy też nowymi konstrukcjami przetwarzania energii ze źródeł odnawialnych.

– Życzymy dalszych sukcesów. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała ***Anna Kwiatkowska***

Zdj. PL

PANORAMICZNE ZDJĘCIE POLSKICH UCZELNI WYŻSZYCH

„Ranking, to m.in. kompendium wiedzy o aktualnym stanie polskiego szkolnictwa wyższego, panoramiczne zdjęcie wykonane „tu i teraz", przedstawiające nasze uczelnie i ich ambicje z różnych, ale nieprzypadkowo dobranych perspektyw"

Finał XVII Rankingu Szkół Wyższych Perspektywy 2016, który odbył się 8 czerwca w Centralnej Bibliotece Rolniczej w Warszawie, zgromadził prawie 200 liderów polskiego środowiska akademickiego.

Najlepszym uczelniom i wydziałom gratulowała dr hab. Teresa Czerwińska, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego, Kapituła i przedstawiciele centralnych instytucji szkolnictwa wyższego. Portal www.ranking.perspektywy.pl zanotował w tym dniu pół miliona odsłon.

– Dzięki wieloletniej pracy Fundacji Edukacyjnej Perspektywy, Ranking Szkół Wyższych zyskał wysoką renomę. Jest to jeden z najbardziej kompetentnych rankingów, a przy tym jest żywy – modyfikuje kryteria, usprawnia je, nadąża za zmianami – powiedziała w swoim przemówieniu minister **Teresa Czerwińska.** *– Ranking służy młodym ludziom, kiedy podejmują decyzję o wyborze uczelni. To także narzędzie, dzięki któremu uczelnie porównują się między sobą. Może też pomóc w zaistnieniu polskich uczelni w rankingach światowych.*

A **prof. Michał Kleiber,** przewodniczący Kapituły Rankingu w swoim wystąpieniu odniósł się do kryteriów wyboru, dokonanego przez Kapitułę: *– Jaka jest idealna uczelnia i co nam brakuje, aby taki status osiągnąć? Taka, która ma świetnych akademickich nauczycieli? Taka, która cieszy się prestiżem? Ma kontakty międzynarodowe? Jest innowacyjna? To są cechy, które oczekujemy od uczelni – Ranking Szkół Wyższych*

Przedstawiciele wyróżnionych uczelni

Perspektyw pokazuje, które uczelnie są dalekie od ideału i mają sporo do zrobienia, a które są mu bliższe. Ranking jest dynamiczny i musi się zmieniać, bo świat się zmienia.

Podczas ceremonii **nagrodzono najlepsze uczelnie publiczne, niepubliczne magisterskie** i **PWSZ** oraz **najlepsze wydziały kształcące w 47 kierunkach studiów.**

Waldemar Siwiński, prezes Fundacji Edukacyjnej Perspektywy

- W XVII Rankingu Szkół Wyższych Perspektywy 2016 zwyciężył **Uniwersytet Warszawski,** na drugim miejscu znalazł się **Uniwersytet Jagielloński,** a na trzecim – **Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.** Na kolejnych miejscach uplasowały się trzy najlepsze polskie politechniki: Politechnika Warszawska, Politechnika Wrocławska i Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie.

- W grupie uczelni niepublicznych ponownie sukces odniosła **Akademia Leona Koźmińskiego,** która w tym roku obroniła tytuł najlepszej niepublicznej uczelni w Polsce. Tuż za nią uplasował się **SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny,** na trzecim – **Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych w Warszawie.**
- W rankingu państwowych wyższych szkół zawodowych pierwsze miejsce zajęła **Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.**

Po raz kolejny ogłoszony został **Ranking Kierunków Studiów,** obejmujący aż **47 głównych kierunków lub grup kierunków studiów.** To najważniejsza część badania z punktu widzenia kandydatów na studia. Podczas ceremonii dziekani najlepszych wydziałów odebrali dyplomy za zajęcie pierwszego miejsca w rankingu odpowiednich kierunków studiów.

Kapituła przyznała w tym roku nagrodę **Awans 2016** za najbardziej efektowny skok do grupy najlepszych uczelni. Nagroda została przyznana w dwóch kategoriach:

- w grupie uczelni akademickich otrzymał ją **Uniwersytet Śląski w Katowicach,** który awansował o 4 miejsca (z 17. na 13. miejsce),
- w grupie niepublicznych uczelni magisterskich nagrodę otrzymała **Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfantego,** która awansowała z 12. miejsca na 9.

Jak co roku, przyznano także nagrody dodatkowe.

Liderem publikacji jest Gdański Uniwersytet Medyczny. Liderem umiędzynarodowienia, tradycyjnie została Akademia Leona Koźmińskiego.

Uczelnią o najwyższym potencjale naukowym i najwyższym prestiżu wśród kadry akademickiej jest Uniwersytet Jagielloński.

Nagroda za najwyższą efektywność naukową i najwyższy prestiż wśród pracodawców przypadła Uniwersytetowi Warszawskiemu.

Liderem innowacyjności została uznana **Politechnika Lubelska.**

– Nasz Ranking to nie tylko narzędzie, które, mądrze wykorzystane, może posłużyć maturzystom i ich rodzicom w wyborach edukacyjnych. Ranking to także kompendium wiedzy o aktualnym stanie polskiego szkolnictwa wyższego, panoramiczne zdjęcie wykonane tu i teraz, przedstawiające nasze uczelnie i ich ambicje z różnych, ale nieprzypadkowo dobranych perspektyw – mówił **Waldemar Siwiński,** prezes Fundacji Edukacyjnej Perspektywy, twórca polskich rankingów edukacyjnych.

(Oprac. na podstawie materiałów Fundacji Edukacyjnej Perspektyw, więcej na stronach Fundacji)

Fot. Perspektywy / K. Wojciewski

Wyszehradzki Instytut Patentowy rozpoczął działalność

Z początkiem lipca tego roku rozpoczął działalność Wyszehradzki Instytut Patentowy obejmujący cztery państwa należące do Grupy Wyszehradzkiej: Czechy, Polskę, Słowację i Węgry. Urząd Patentowy RP zorganizował z tej okazji konferencję prasową, w której oprócz dziennikarzy, uczestniczyli także przedstawiciele instytucji naukowo-badawczych oraz rzecznicy patentowi.

Nową instytucję powołano w celu zapewnienia zgłaszającym z państw Grupy Wyszehradzkiej łatwiejszego i bardziej przyjaznego niż dotychczas dostępu do międzynarodowej procedury ochrony patentowej w systemie PCT (Patent CooperationTreaty), administrowanym przez Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO).

Układ o współpracy patentowej (PCT) został zawarty w Waszyngtonie w 1970 r. Umożliwia on zgłaszającym dostęp do uproszczonej i tańszej procedury uzyskiwania patentów w 148 krajach należących do Układu. Dzięki tej procedurze zgłaszający, dokonując tylko jednego zgłoszenia międzynarodowego i wnosząc za nie tylko jedną opłatę, może ocenić swoje szanse na uzyskanie patentu w dowolnej liczbie państw członkowskich PCT, w których zamierza ubiegać się o ochronę swojego wynalazku.

W ramach procedury PCT zgłaszający może dokonać zgłoszenia międzynarodowego albo za pośrednictwem swojego krajowego urzędu własności przemysłowej, który pełni wówczas funkcję urzędu przyjmującego albo bezpośrednio w Biurze Międzynarodowym WIPO. W pierwszym przypadku, jeśli zgłaszający jest podmiotem polskim, może dokonać międzynarodowego zgłoszenia wyłącznie w jednym z trzech języków urzędowych Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO), który obecnie jest dla polskich zgłaszających jedynym Międzynarodowym Organem Poszukiwań i Badań Wstępnych.

Prezes UPRP dr Alicja Adamczak przywitała uczestników konferencji prasowej

W drugim przypadku może dokonać zgłoszenia w języku polskim, ale w ciągu jednego miesiąca od daty takiego zgłoszenia, zobowiązany jest do dostarczenia tłumaczenia na jeden z języków urzędowych EPO (tj. angielski, francuski lub niemiecki). Zgłoszenie poddawane jest międzynarodowej procedurze przed Międzynarodowym Organem Poszukiwań i opcjonalnie na wniosek zgłaszającego przed Międzynarodowym Organem Badań Wstępnych. Organy te sporządzają odpowiednio sprawozdanie z międzynarodowego poszukiwania w stanie techniki i sprawozdanie z międzynarodowego badania wstępnego. Sprawozdania te stanowią dla zgłaszającego podstawę do oceny jego szans na uzyskanie patentu.

Od dnia 1 lipca 2016 r. zgłaszający z państw członkowskich Grupy Wyszehradzkiej będą mogli również korzystać z usług **Wyszehradzkiego Instytutu Patentowego (WIP),** który tak jak EPO, będzie działał jako Międzynarodowy Organ Poszukiwań oraz Międzynarodowy Organ Badań Wstępnych. Zadania, związane z przeprowadzaniem międzynarodowego poszukiwania oraz międzynarodowego badania wstępnego, będą wykonywały krajowe urzędy własności przemysłowej państw członkowskich WIP, przy czym każdy dla podmiotów z własnego kraju, umożliwiając tym samym prowadzenie procedury w języku krajowym państwa członkowskiego.

Wybierając WIP polscy zgłaszający uzyskują więc możliwość wniesienia zgłoszenia międzynarodowego do Urzędu Patentowego RP w języku polskim, przy czym zgłaszający będzie zobowiązany do dostarczenia (dla celów publikacji) tłumaczenia na jeden z 10 języków wskazanych w Regulaminie PCT w ciągu 14 miesięcy od daty pierwszeństwa.

Wyszehradzki Instytut Patentowy jest organizacją międzyrządową do spraw współpracy patentowej, posiadającą osobowość prawną oraz autonomię administracyjną i finansową. Organem zarządzającym jest Rada Administracyjna składająca się z przedstawicieli wszystkich państw członkowskich. Siedzibą Instytutu jest Budapeszt, natomiast urzędy własności przemysłowej umawiających się państw pełnią funkcję Instytutu.

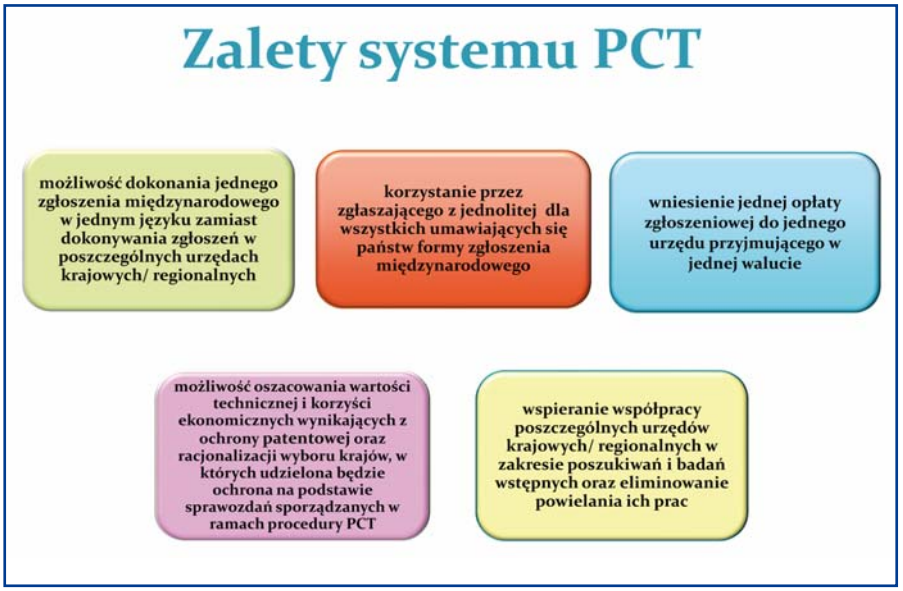

Konferencja prasowa zorganizowana przez Urząd Patentowy RP na temat „Szansa na międzynarodową ochronę patentową polskich wynalazków – Wyszehradzki Instytut Patentowy pomostem w procedurze PCT" odbyła się 28 czerwca br. w siedzibie Urzędu. W spotkaniu udział wzięło blisko 40 gości reprezentujących prasę, radio, telewizję, instytucje naukowo-badawcze oraz kancelarie rzeczników patentowych.
Ze strony Urzędu problematykę związaną z powstaniem Wyszehradzkiego Instytutu Patentowego przedstawiła w formie obszernej prezentacji multimedialnej prezes UPRP dr Alicja Adamczak, na pytania uczestników odpowiadał także zastępca prezesa Andrzej Pyrża. Szczegółowe informacje dotyczące technicznej strony dokonywania zgłoszeń do WIP zaprezentowała Jolanta Wąż kierująca Wydziałem Zgłoszeń Międzynarodowych UPRP. Podczas konferencji wystąpiła również dr Anna Kacprzyk, kierująca Departamentem Programów Pilotażowych Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, przedstawiając rolę ochrony własności intelektualnej w kontekście programów PARP wspierających innowacyjność.

Utworzenie **Wyszehradzkiego Instytutu Patentowego** przynosi istotne korzyści krajowym użytkownikom systemu PCT, a zwłaszcza małym i średnim przedsiębiorstwom. Dzięki temu, że Urząd Patentowy RP, w ramach Wyszehradzkiego Instytutu Patentowego, będzie pełnił funkcję Międzynarodowego Organu Poszukiwań i Badań Wstępnych PCT, polscy użytkownicy zyskają możliwość procedowania w języku polskim we własnym kraju.

Zgłaszający, który wybierze Wyszehradzki Instytut Patentowy jako Międzynarodowy Organ Poszukiwań/ /Badań Wstępnych, uzyska refundację 40% opłaty za sporządzenie przez Instytut sprawozdania z międzynarodowego poszukiwania w stanie techniki, o ile skorzysta z pierwszeństwa ze zgłoszenia krajowego i przedstawi sprawozdanie z krajowego poszukiwania.

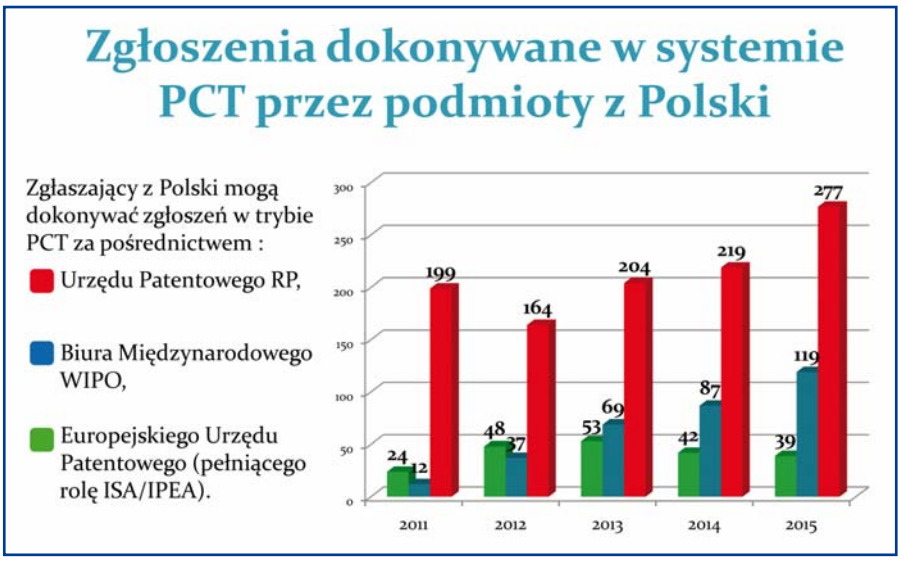

Urząd Patentowy RP w związku z powołaniem Wyszehradzkiego Instytutu Patentowego zorganizował seminaria regionalne w całej Polsce na temat: „Możliwości ochrony znaków towarowych w Polsce i w Unii Europejskiej". Szkolenia odbyły się w czerwcu br. w: Katowicach, Gdańsku, Toruniu, Białymstoku, Kielcach, Rzeszowie, Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Lublinie, Krakowie, Olsztynie, Szczecinie, Zielonej Górze, Opolu.

Pełna opłata ustalona przez WIPO wynosi obecnie 1875 euro, praktycznie więc, zamiast tej kwoty zgłaszający zapłaci jedynie 1125 euro. Dodatkową korzyścią jest również możliwość odroczenia konieczności dostarczenia do WIPO tłumaczenia zgłoszenia dla celów publikacji do 14 miesięcy od daty pierwszeństwa, a w przypadku uzyskania negatywnej opinii Organu Międzynarodowego, zgłaszający może wycofać zgłoszenie i wówczas nie będzie musiał ponosić w ogóle kosztów tłumaczenia.

Ponadto, w przypadku ubiegania się o patent europejski w ramach procedury PCT zgłaszający, posiadający międzynarodowe sprawozdanie z poszukiwań sporządzone przez WIP, będzie mógł skorzystać ze zniżki w opłacie za dodatkowe europejskie sprawozdanie z poszukiwań, którą zobowiązani są wnosić zgłaszający, jeśli ich sprawozdanie z poszukiwań/badań wstępnych pochodzi od innych Organów Międzynarodowych niż Europejski Urząd Patentowy. Zamiast pełnej opłaty 1300 euro, zgłaszający zobowiązany będzie do wniesienia obniżonej opłaty wynoszącej 190 euro.

Wyszehradzki Instytut Patentowy będzie mógł wykonywać także inne zadania z zakresu współpracy patentowej np. prowadzenie poszukiwań i badań na zlecenie innych urzędów patentowych, które nie posiadają odpowiedniej kadry ani odpowiednich narzędzi do samodzielnego wykonywania tych zadań lub też mają tak dużą liczbę zgłoszeń, że muszą korzystać z pomocy innych instytucji.

Do dodatkowych zadań Instytutu będzie również należało m.in. przeprowadzanie na wniosek zgłaszającego dodatkowych poszukiwań międzynarodowych oraz poszukiwań typu międzynarodowego po wejściu w życie przygotowywanej nowelizacji Ustawy prawo własności przemysłowej.

Opracował ***Adam Taukert***

Ilustracje Urszula Pawilcz
Zdj. A. Marczak

Współpraca z Państwem Środka

W kilku ostatnich latach współpraca pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i Chińską Republiką Ludową rozwija się bardzo prężnie na wielu płaszczyznach. Jej kierunki i intensywność zostały wyznaczone w deklaracjach składanych przez głowy obu państw, podczas oficjalnych wizyt i wystąpień.

Urząd Patentowy RP (UPRP) rozpoczął tę współpracę stosunkowo wcześnie i już od kilku lat, poczynając od 2011 r., z powodzeniem współpracuje z organami zajmującymi się ochroną własności przemysłowej i intelektualnej w Chinach. Wówczas doszło do podpisania pierwszej pięcioletniej umowy o współpracy pomiędzy UPRP a Państwowym Urzędem Własności Intelektualnej Chińskiej Republiki Ludowej (SIPO).

Umowa ta stała się podstawą wymiany doświadczeń pomiędzy urzędami, co zaowocowało zacieśnieniem współpracy także na szczeblu roboczym i podpisaniem w 2013 r. umowy o realizacji pilotażowego programu PPH (Patent Prosecution Highway), umożliwiającego polskim zgłaszającym szybsze uzyskiwanie ochrony patentowej w Chinach na podstawie zgłoszenia dokonanego w UPRP. Analogiczne uprawnienia uzyskali zgłaszający z Chin w Polsce. Stało się tak, dzięki korzystaniu przez ekspertów patentowych w obu urzędach z wyników prac, w szczególności poszukiwań w stanie techniki, wykonywanych w każdym ze współpracujących urzędów. **Dzięki pozytywnej ocenie realizacji dwuletniego programu pilotażowego, oba urzędy podjęły już decyzję o przedłużeniu jego obowiązywania na czas nieokreślony.**

Realizacja programów zapewniających wymierne korzyści wszystkim zgłaszającym, sprawiła, że podczas czerwcowej wizyty komisarza SIPO, Shena Changyu w Urzędzie Patentowym RP, zaproponował on polskim partnerom przystąpienie do stworzonego przez urząd z Chin nowego programu, wspierającego pracę ekspertów patentowych. *Cloud Patent Examination System (CPES)*, system wspomagający badania patentowe w chmurze, działa od maja 2015 r., a jego zadaniem jest zwiększanie jakości badań patentowych i wydajności pracy ekspertów za sprawą wymiany informacji i zasobów.

Poza współpracą na szczeblu ekspertów patentowych, współdziałanie urzędów z Polski i Chin uwzględnia także organizowanie różnego rodzaju wspólnych przedsięwzięć, w tym konferencji, seminariów i szkoleń mających na celu upowszechnianie wiedzy na temat systemów ochrony własności przemysłowej w każdym z państw.

W ramach tego rodzaju działalności z inicjatywy Urzędu Patentowego RP zorganizowano między innymi trzy edycje konferencji Grupa Wyszehradzka – Chiny „Własność intelektualna a biznes", z czego dwie odbyły się w Warszawie w roku 2012 i 2014. Ponadto w roku 2015, użytkownicy z Polski mieli możliwość zapoznania się z systemem ochrony znaków towarowych, obowiązującym w Chinach i z jego praktycznymi aspektami, które zaprezentowano podczas seminarium współorganizowanego przez UPRP, SAIC (Krajowy Urząd ds. Przemysłu i Handlu Chińskiej Republiki Ludowej odpowiedzialny za ochronę znaków towarowych w Chinach) oraz unijną agendę do współpracy z Państwem Środka – IP Key.

Różnorodność i intensywność współpracy realizowanej pomiędzy UPRP a organami administracji rządowej Chin, sprawia, że Chińczycy postrzegają nasz kraj już nie tylko przez pryzmat Chopina czy podwójnej noblistki Marii Skłodowskiej-Curie. Choć trzeba powiedzieć, że wiedza na temat kultury i historii obu krajów, znacznie ułatwia współdziałanie i zapewnia dla niego dobrą atmosferę, to dzięki

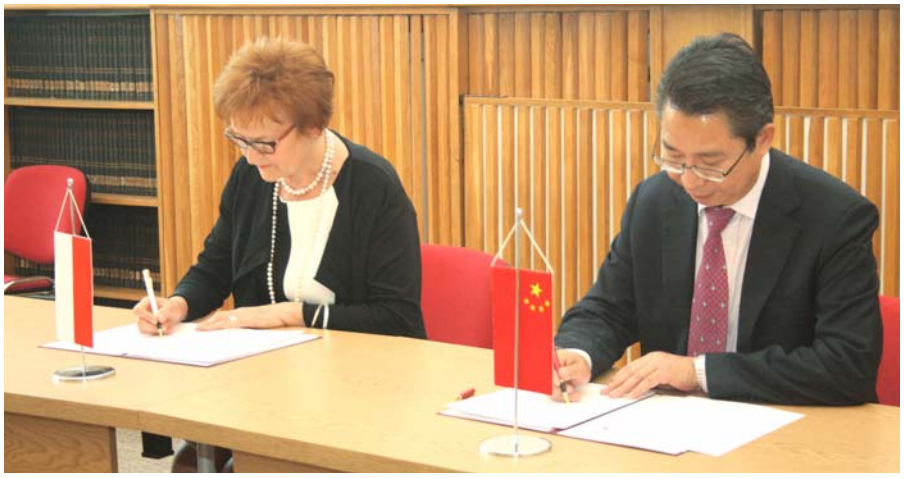

Umowę podpisują: prezes UPRP dr Alicja Adamczak i komisarz SIPO Shen Changyu

Cloud Patent Examination System (CPES)
CPES wspiera wymianę informacji wykorzystywanych podczas badań patentowych, w tym dokumentów, danych bibliograficznych oraz ujawnionej i opublikowanej literatury z różnych urzędów patentowych korzystających z technologii informatycznych w chmurze. System ten zapewnia możliwość prowadzenia dyskusji przez wiele osób równocześnie, komunikację w czasie rzeczywistym oraz inne funkcje kontaktu i wymiany informacji.
Obecnie dostęp do zasobów w ramach CPES ma 16 urzędów, w tym SIPO, Europejski Urząd Patentowy (EPO), Japoński Urząd Patentowy (JPO), Koreański Urząd Własności Intelektualnej (KIPO), Urząd ds. Patentów i Znaków Towarowych USA (USPTO) oraz urzędy własności przemysłowej z Wielkiej Brytanii, Australii i Niemiec.
System obsługuje interfejsy w dziewięciu językach, w tym chińskim, angielskim, hiszpańskim, portugalskim i arabskim oraz ma wbudowane narzędzie tłumaczeniowe obsługujące 12 języków.

niej podejmowane są liczne nowe przedsięwzięcia pozwalające przedstawicielom obu państw uczyć się od siebie nawzajem. Wprawdzie zatrudniający 11 tysięcy ekspertów patentowych i przyjmujący ponad milion zgłoszeń rocznie SIPO, jest jednym z głównych graczy w zakresie patentów na arenie międzynarodowej, to chętnie czerpie z doświadczeń UPRP, np. w zakresie rozwiązań dotyczących kontroli jakości i promowania ochrony własności przemysłowej wśród użytkowników, w tym także tych najmłodszych. Z kolei strona polska z zainteresowaniem śledzi praktyczne aspekty ustanawiania w Chinach specjalistycznych sądów patentowych czy wprowadzania nowych rozwiązań, usprawniających pracę ekspertów patentowych.

Dowodem na wzajemne docenianie współpracy SIPO i UPRP jest fakt podpisania, w czerwcu bieżącego roku, przez szefów obu urzędów kolejnej pięcioletniej umowy o współpracy.

Zdj. Adam Taukert

Wymiana podpisanych dokumentów

#StartInPoland czyli 3 miliardy złotych na start-upy

Pieniądze z funduszy europejskich, potencjał Polskiego Funduszu Rozwoju oraz Witelo Fund, to fundamenty największego w Europie Środkowo-Wschodniej programu wspierania start-upów.

Prawie 3 miliardy złotych z programu #StartInPoland opracowanego przez Ministerstwo Rozwoju wspólnie z Radą ds. Innowacyjności, zostanie zainwestowane w rozwój start-upów w Polsce. Firmy otrzymają pomoc nie tylko w fazie inkubacji i akceleracji, ale również na etapie dalszego rozwoju oraz ekspansji międzynarodowej. To największy tego rodzaju program w Europie Środkowo-Wschodniej, adresowany również do podmiotów zagranicznych.

Rekomendacje dwóch wicepremierów

Zapowiadany w marcu br. Program StartInPoland został w połowie czerwca zaprezentowany podczas wspólnej konferencji prasowej **wicepremierów Matusza Morawieckiego i Jarosława Gowina w trakcie kongresu Impact'16 w Krakowie.**

– *To największy program wspierania start-upów w Europie Środkowo-Wschodniej, nowa jakość dla naszych uzdolnionych specjalistów – inżynierów, informatyków czy designerów* – poinformował wicepremier Mateusz Morawiecki.

Rząd stawia na synergię nauki i gospodarki oraz wsparcie innowacji, stąd wspólne zaangażowanie resortów rozwoju i nauki i szkolnictwa wyższego – wyjaśniali autorzy programu.

Kluczową rolę w jego realizacji odegra Polski Fundusz Rozwoju, który pozwoli skonsolidować środki na instrumenty kapitałowe skierowane do start-upów. W rezultacie, w ciągu najbliższych

siedmiu lat, w Polsce ma szansę powstać i rozwinąć działalność 1,5 tys. firm tworzących wysokiej jakości innowacyjne technologie, zdolne konkurować na rynkach zagranicznych. Wesprze go powołany właśnie Witelo Fund, którego rolą jest stworzenie w Polsce ekosystemu przyjaznego podmiotom typu venture capital, aby umożliwić im realizację innowacyjnych projektów.

Od inkubacji po ekspansję międzynarodową

– Firmy otrzymają pomoc nie tylko w fazie inkubacji i akceleracji, ale również na etapie dalszego rozwoju oraz ekspansji międzynarodowej – zapowiedziała w Krakowie **Jadwiga Emilewicz, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju.**

Początkiem programu wsparcia będzie etap inkubacji czyli identyfikacja pomysłów opartych na rozwiązaniach innowacyjnych, a także weryfikacja ich potencjału rynkowego oraz przygotowania do inwestycji.

Najlepiej rokujące start-upy, w celu komercjalizacji innowacyjnego rozwiązania, otrzymają wsparcie kapitałowe na poziomie inwestora mniejszościowego. Jest ono przeznaczone na fazę wczesnego rozwoju przedsiębiorstw. Ten etap będzie realizowany pod egidą Polskiego Funduszu Rozwoju.

Za przykład może posłużyć ogłoszony w Krakowie konkurs na program akceleracyjny Scale UP. To pierwszy uruchomiony komponent StartInPoland jako pilotażowy konkurs, realizowany przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Posłuży on opracowaniu i przeprowadzeniu programów akceleracyjnych, w których start-upy – nowe spółki technologiczne – będą mogły rozwijać się we współpracy z dużymi przedsiębiorstwami.

Start-upy przejdą na autorski program, stworzony w partnerstwie korporacji z doświadczonymi akceleratorami, dzięki któremu uzyskają nie tylko wsparcie finansowe, ale też dostęp do wysokiej klasy mentorów, zasobów, kompetencji, infrastruktury, nowych klientów i rynków zbytu. Budżet pilotażowego konkursu to 35 mln zł. Konkurs będzie trwał od 15 lipca do 15 września 2016 r.

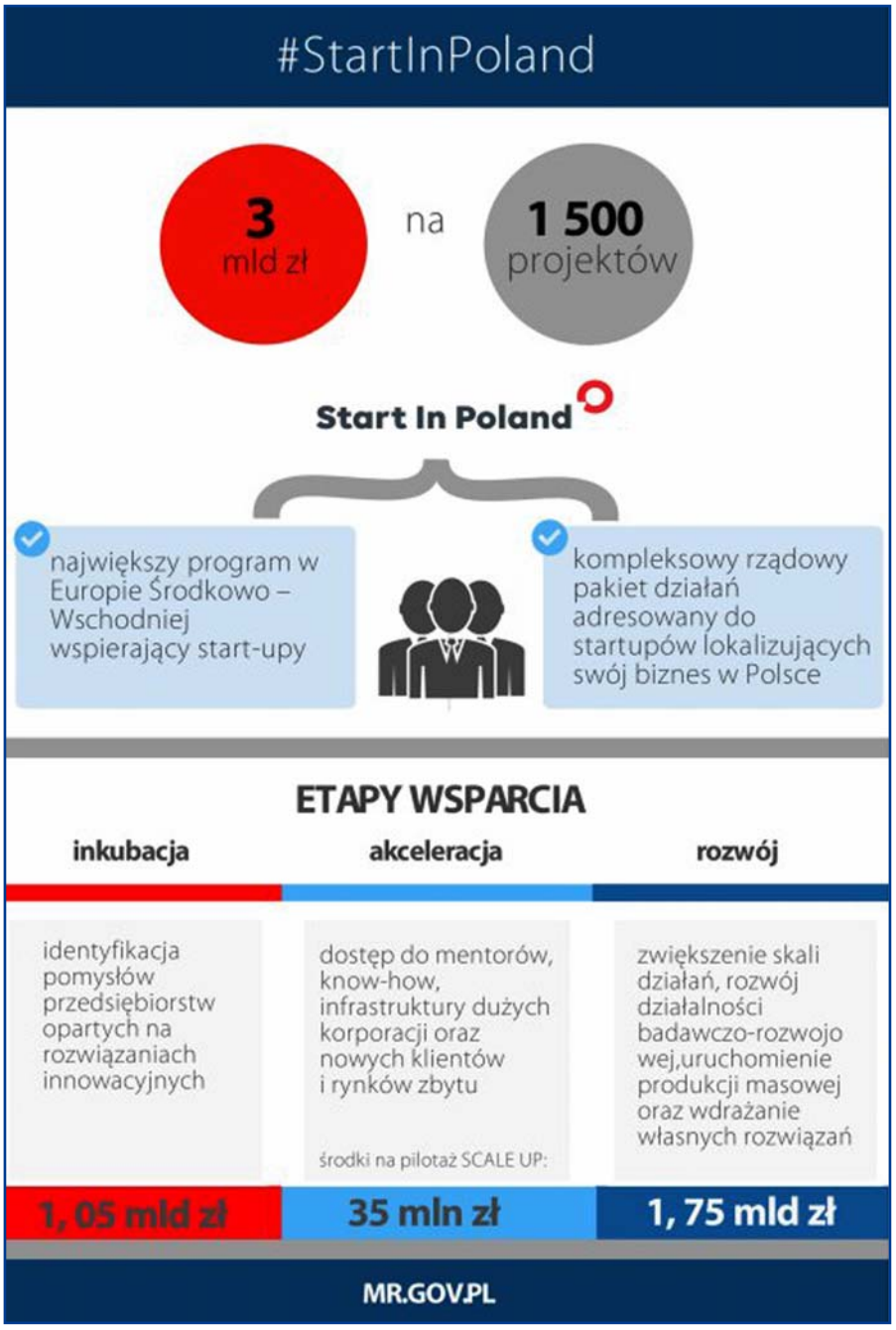

Dalszy etap rozwoju zakłada wsparcie rozwoju działalności start-upów przez inwestorów na poziomie later stage, tj. tzw. drugiej i trzeciej rundy inwestycyjnej. Wsparcie w formie inwestycji kapitałowej w start-upy po fazie zalążkowej – seed, służyć będzie zwiększeniu skali ich działalności, w tym m.in. rozwinięciu działalności badawczo-rozwojowej, uruchomieniu produkcji masowej oraz wdrażaniu swoich rozwiązań, w odpowiedzi na zdefiniowane potrzeby dużych przedsiębiorstw, w tym spółek Skarbu Państwa. Ten etap będzie także realizowany pod egidą Polskiego Funduszu Rozwoju.

Autorzy programu spodziewają się, że efektem tego rodzaju wsparcia będzie większe otwarcie dużych spółek, w tym spółek Skarbu Państwa, na innowacje, m.in. poprzez zbudowanie portfela potrzeb innowacyjnych, a przede wszystkim świadome inwestycje w innowacyjne projekty,

realizowane przez start-upy. Dzięki temu instrumentowi, polskie przedsiębiorstwa będą podnosić i zwiększać nakłady na działalność innowacyjną, zapewniając dynamiczny rozwój gospodarki poprzez wsparcie projektów, mających szansę odnieść sukces, zarówno w Polsce, jak i na świecie.

Przyciągną talenty i know-how

Jednocześnie w ramach programu wzmacniane będą kompetencje kadry odpowiedzialnej za innowacje w dużych spółkach, podejmującej decyzje o inwestycjach w innowacyjne projekty, realizowane przez start-upy.

Dodatkowo przewidziane zostały działania wzmacniające przyciąganie talentów i know-how z zagranicy do Polski. Będzie to przeprowadzone w formule konkursu na najciekawsze rozwiązania dla spółek Skarbu Państwa, adresowanego zarówno do młodych przedsiębiorców z Polski, jak i z zagranicy, w pierwszym rzędzie Europy Środkowej i Wschodniej.

Program StartInPoland będzie obejmował także, w formie tzw. otwartych innowacji, system wsparcia transferu technologii, zorientowany na pozyskiwanie technologii od partnerów zewnętrznych oraz udostępnianie posiadanych przez przedsiębiorstwa zasobów stanowiących własność intelektualną. Całość ekosystemu rozwoju start-upów w Polsce w ramach StartInPoland, zostanie również wzmocniona uzupełniającymi działaniami, wskazanymi w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Witelo czy wsparcie prywatnego kapitału

Jak podkreślają jego autorzy, Program StartInPoland jest „marką parasolową", która skupia najważniejsze instrumentarium wsparcia start-upów w Polsce. Działania w zakresie instrumentów kapitałowych zostały skonsolidowane i będą realizowane przez Polski Fundusz Rozwoju.

Natomiast w zakresie programów akceleracyjnych istotną rolę będzie pełniła Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, środki pochodzić będą z funduszy europejskich, tj. Programu Inteligentny Rozwój 2014–2020, a także ze środków prywatnych.

Ogromną rolę w finansowaniu ma odegrać Witelo Fund, którego powstanie zostało także ogłoszone w trakcie kongresu w Krakowie. Powstanie on jako FIZAN (fundusz inwestycyjny zamknięty aktywów niepublicznych), zarządzany przez TFI PZU.

Witelo to wspólny program Grupy PZU, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, realizowany pod patronatem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Rozwoju.

Ideą przedsięwzięcia jest budowa w Polsce ekosystemu venture capital, z którego skorzystają zarówno inwestorzy, jak i zaawansowane technologicznie spółki z całego świata.

Inwestując jako komandytariusz w czołowe międzynarodowe fundusze VC oraz poprzez bezpośrednie wspólne inwestycje w polskie spółki portfelowe, WITELO ma tworzyć zestaw bodźców, dzięki którym realizowanie projektów VC w Polsce stanie się bardziej atrakcyjne niż kiedykolwiek wcześniej.

– Witelo to bardzo ważny element ekosystemu przyjaznego przedsiębiorcom, którzy komercjalizują wyniki badań naukowych. Wspieranie tego procesu jest kluczowe dla polskiego rządu. Rozwój nauki i działań badawczo-rozwojowych może sprawić, że urzeczywistnienie Czwartej Rewolucji Przemysłowej, która jest przedmiotem kongresu Impact'16 będzie szybsze niż się spodziewamy – powiedział Jarosław Gowin, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Zasoby inwestycyjne całego programu Witelo na start, to 500 mln PLN. – *Witelo Fund zamierza inwestować środki w czołowe światowe fundusze VC w celu promowania wśród nich Polski jako miejsca do inwestycji i realizacji innowacyjnych projektów. Zamierzamy popularyzować wszystkie przewagi krajowego rynku, wraz z możliwościami koinwestycji dla polskich spółek. Naszą ambicją jest, aby Polska stała się międzynarodowym hubem dla start-upów VC na Europę. Chcemy by czołowe fundusze VC realizowały swoje projekty właśnie tutaj* – mówił Paweł Surówka, członek zarządu PZU Życie.

Podmioty typu venture capital będą narzędziem do alokacji kapitału zgromadzonego w Witelo Fund. Wspólna inicjatywa ma stać się mostem łączącym polski ekosystem z globalnymi centrami innowacji, który umożliwi transfer know-how. Stworzenie odpowiednich warunków dla działalności funduszy VC w naszym kraju przełoży się jednocześnie na promocję Polski jako największego hubu innowacji w Europie Środkowo-Wschodniej.

Nazwa Funduszu ma też podkreślać jego innowacyjną i pionierską rolę. Nazwa projektu nawiązuje do pochodzącego ze śląska Witelona. Syn Polki i kolonisty z Tyrungii, urodził się prawdopodobnie w Legnicy, około 1230 roku a zmarł około 1300 roku. Jak sam o sobie pisał: *„In nostra terra, scilicet Polonia – z naszej ziemi, to znaczy Polski".* Był jednym z najwybitniejszych uczonych europejskich epoki średniowiecza i pierwszym polskim powszechnie znanym uczonym.

– Fundusz ma szansę stać się trampoliną do realizacji wielu innowacyjnych rozwiązań, które bezpośrednio przełożą się na rozwój polskiej gospodarki. Usuwanie barier ograniczających komercjalizację prac B+R jest kluczowe dla budowania konkurencyjności Polski na arenie międzynarodowej – ocenia profesor Maciej Chorowski, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

Do końca 2016 r. zarządzający Witelo Fund planują dokonać pierwszych inwestycji.

– Przyszłość Polski w Europie mniej więcej jest taka sama, jak naszej drużyny piłkarskiej; możemy wygrywać z najlepszymi. Musimy natomiast grać drużynowo – przedsiębiorstwa, administracja publiczna i nauka powinny współpracować – podkreślił wicepremier i minister rozwoju Mateusz Morawiecki.

Zbigniew Biskupski

Ilustracja: Ministerstwo Rozwoju

Inwestycje w innowacje – szansa na zrównoważony rozwój

– Adamed, to badania i rozwój. Bez naszych laboratoriów, bez pomysłów nie byłoby dzisiaj tej firmy – powiedziała wiceprezes i dyrektor generalna Grupy Adamed Małgorzata Adamkiewicz, podczas uroczystego otwarcia nowego Centrum Badawczo-Rozwojowego Grupy w Czosnowie pod Warszawą. To największa tego typu placówka w Polsce, której otwarcie zbiega się z jubileuszem 30-lecia istnienia firmy.

W uroczystym otwarciu oraz pierwszym, honorowym spacerze po laboratoriach, udział wzięli wicepremier, minister rozwoju Mateusz Morawiecki, wiceministrowie resortów zdrowia oraz nauki i szkolnictwa wyższego, Krzysztof Ładna i Piotr Dardziński oraz prezes Urzędu Patentowego RP Alicja Adamczak, którzy uczestniczyli także w debacie, pt. **„Inwestycje w innowacyjność szansą na globalizację polskiej gospodarki”**, której przysłuchiwali się licznie zebrani goście, w tym przedstawiciele świata nauki, administracji państwowej oraz media.

Wiceprezes M. Adamkiewicz w podziękowaniach skierowanych do współpracowników Adamedu, podkreśliła, że część z nich pracuje w firmie od wielu lat. – Dzisiaj Adamed zatrudnia 1600 osób, wysoko wykształconych, produkuje ponad 50 milionów opakowań różnych produktów i półtora miliarda tabletek rocznie (...). Nasze produkty pokrywają większość obszarów terapeutycznych, są sprzedawane nie tylko w kraju, ale również eksportowane do prawie 60 państw na świecie. W planach mamy również kolejne rynki i nieustanną ekspansję zagraniczną, bo w dzisiejszych czasach jedynie firma, budowana na skalę międzynarodową, ma szansę przetrwania w tak konkurencyjnym otoczeniu – stwierdziła, przypominając, że w ciągu ostatnich 15 lat w badania i rozwój spółka zainwestowała około 900 mln zł. – Wciąż się rozwijamy, szukamy inspiracji i niekonwencjonalnych rozwiązań. Wspieramy młodych ludzi wierząc, że w ten sposób kształtujemy przyszłych liderów innowacyjnej, polskiej gospodarki. Tą ideą kierujemy się realizując program edukacyjny Adamed SmartUP. Chcąc uczcić nasze 30-lecie, ogłaszamy z tej okazji, konkurs „30 laboratoriów na 30-lecie Adamedu”, który kierujemy dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Do wygrania jest nowoczesne wyposażenie 30 szkolnych pracowni biologicznych, chemicznych lub fizycznych.

Od lewej: Małgorzata Stokrocka (dyrektor ds. B+R Grupy Adamed), Kazimierz Łanda (podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia), dr Alicja Adamczak (prezes UPRP), Mateusz Morawiecki (wiceprezes Rady Ministrów, minister rozwoju), Maciej i Małgorzata Adamkiewiczowie (twórcy, właściciele i zarządzający Grupą Adamed), dr Piotr Dardziński (podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego)

Od lewej: prezes Małgorzata Adamkiewicz, prezes Alicja Adamczak, minister Piotr Dardziński, minister Kazimierz Łanda, premier Mateusz Morawiecki, redaktor Bogusław Chrabota, redaktor naczelny dziennika „Rzeczpospolita" oraz moderator dyskusji

Konkurs wpisuje się w szersze działania prowadzone przez Fundację Grupy Adamed, która została stworzona, aby wspierać działalność badawczo-rozwojową, naukową i oświatową w obszarze nauk ścisłych i przyrodniczych.

– Światowa innowacja według statystyk kosztuje nawet 1,3 miliarda USD, ale w Polsce jest potencjał, aby dokonać tego w tańszy sposób. Różnica kosztów rozwoju leku oryginalnego i generycznego powoduje, że udział rozwoju leków innowacyjnych w polskim rynku farmaceutycznym jest nieznaczny. Adamed, jako pierwsza wśród polskich firm farmaceutycznych, w 2001 roku zapoczątkował poszukiwanie innowacyjnych leków, gdyż jest to jedyna metoda na globalny sukces i przewagę konkurencyjną. Zatrudniamy ponad 100 wysokiej klasy specjalistów, dajemy miejsca pracy naukowcom z polskich uniwersytetów i instytucji naukowych – mówiła Małgorzata Stokrocka, dyrektor ds. B+R Adamedu.

Uroczystościom towarzyszyła debata o innowacyjności polskiej gospodarki. – Musimy wyrwać się z pułapki średniego dochodu, poszukać nowych impulsów rozwojowych. Taką lokomotywą rozwoju są innowacje – stwierdził wicepremier M. Morawiecki, podkreślając, że rolą państwa jest niwelowanie barier w rozwoju innowacji. Sukces dojrzałych gospodarek polega na umiejętnym łączeniu „niewidzialnej ręki" rynku z aktywną rolą państwa. Zaczynamy myśleć o tym, jak administracja publiczna powinna służyć przedsiębiorcom. Wprowadzenie na rynek innowacyjnych rozwiązań wymaga dialogu administracji z sektorem prywatnym, ale też współpracy między sektorami i branżami. Musimy wpisać w nasze DNA, że jesteśmy po tej samej stronie barykady – mówił.

Zwrócił uwagę, że wysokorozwinięte państwa stworzyły inteligentne ekosystemy wsparcia sektora badań i rozwoju. Jego główne elementy, to instrumenty wsparcia (np. granty, poręczenia), odpowiednie regulacje patentowe, sprawność i otwartość administracji publicznej. Ocenił, że nowa inwestycja Grupy Adamed i jej działalność wpisuje się w założenia rządowego Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju. – Będziemy wspierać polskie firmy we wdrażaniu innowacyjnych rozwiązań. Chcemy promować inwestorów, którzy zdecydowali się na rozwój swojego biznesu w oparciu o zapewnienie w Polsce stabilnych miejsc pracy oraz ulokowanie w Polsce swoich jednostek wspierających innowacje – powiedział, dodając, że Polsce potrzebne jest przestawienie się na model oparty na rodzimych innowacjach, które będą w większym zakresie niż dotąd kreowane przez polskie firmy.

Rolę współpracy biznesu z nauką podkreślił wiceminister nauki Piotr Dardziński. Zapowiedział korekty w polityce państwa wobec uczelni wyższych – wprowadzone zmiany mające promować finansowo te instytucje, które przykładać będą większą wagę do komercjalizacji swoich działań we współpracy z przedsiębiorstwami. Zaapelował także o umożliwianie naukowcom pracującym w firmach rozwoju naukowego. Nie ma dylematu nauka czy biznes – stwierdził.

Prezes Urzędu Patentowego RP, Alicja Adamczak, obszernie przedstawiła kwestie związane z uzyskiwaniem ochrony patentowej, jednocześnie sceptycznie odnosząc się do idei tzw. jednolitego patentu europejskiego. Jej zdaniem, wprowadzenie tego rozwiązania w Polsce, może dla wielu firm w praktyce oznaczać – z przyczyn finansowych – brak możliwości udziału w sporach sądowych.

Z opinią tą zgodziła się wiceprezes Małgorzata Adamkiewicz, która przypomniała, że na początku swego istnienia Adamed z sukcesem walczył z dużymi firmami w sporach związanych z patentami.

Jednocześnie zwróciła uwagę na konieczność udoskonalenia ulgi wprowadzonej od 1 stycznia 2016 r. na badania i rozwój, tak aby sprzyjała zarówno start-upom, jak również dużym przedsiębiorstwom, ponieważ prace badawczo-rozwojowe realizowane są w większości przez duże krajowe podmioty, które w skali globalnej są jednak nadal małymi lub średnimi. Trzeba je wspierać. Myślę, że gdyby udało się wprowadzić takie rozwiązanie, jak np. patent box czyli możliwość zwolnienia z opodatkowania przychodów, wygenerowanych przez produkty opatentowane w Polsce, byłoby to również rozwiązanie, które pozwoliłoby zachować własność intelektualną na terenie Polski. W inwestycjach w innowacje, widzimy szanse na silny rozwój międzynarodowy, bo wiemy, że bez prac badawczo-rozwojowych, nie może być mowy o globalnych korzyściach dla naszej gospodarki, podsumowała.

Piotr Brylski

Zdj. materiały prasowe Grupy ADAMED

Wyzwanie – efektywna dystrybucja środków na B+R z funduszy europejskich

Zbigniew Biskupski

Finansowania na realizację zachęt dla firm nie brakuje. Polska ma do dyspozycji ponad 10 mld euro z funduszy europejskich na szeroko rozumianą działalność B+R dla przedsiębiorstw. Wyzwaniem jest efektywna ich dystrybucja, która da podstawy do stałego pobudzania aktywności przedsiębiorstw i zagwarantuje, że firmy będą inwestowały swoje pieniądze w B+R również po 2022 r. oraz bardziej rozbudowany i zróżnicowany system zachęt dla firm, by korzystały z dostępnych środków

Innowacyjność polskiej gospodarki ma różne oblicza. Z jednej strony w ciągu ostatniego roku aż o 15 proc. – z 48 do 33 proc. – spadła liczba firm gotowych wydawać na działalność badawczo-rozwojową

Magdalena Burnat-Mikosz

co najmniej 3 proc. obrotów, a z drugiej – aż 71 proc. przedsiębiorstw chce współpracować z innymi podmiotami przy innowacyjnych projektach.

Jak wynika z piątej edycji badania pt. „Badania i rozwój w przedsiębiorstwach 2016" przeprowadzonego w Polsce i dziewięciu innych krajach Europy Środkowej przez firmę doradczą Deloitte – mimo wprowadzenia w naszym kraju od początku roku mieszanego systemu wsparcia działalności badawczo-rozwojowej, spada odsetek firm postrzegających go jako atrakcyjny i wspomagający innowacyjność. W 2016 r. badanie zostało przeprowadzone we współpracy z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz PKO Bankiem Polskim.

Przed Grecją i Rumunią

Polska na europejskiej mapie innowacyjności wciąż jest outsiderem. Co prawda w Globalnym Indeksie Innowacyjności, sporządzanym przez INSEAD i Światową Organizację Zasobów Intelektualnych WIPO, lokujemy się na 45. miejscu na świecie, ale jeśli weźmiemy pod uwagę tylko kraje Unii Europejskiej, Polska wyprzedza jedynie Grecję i Rumunię.

– Potwierdzają to statystyki Eurostatu. W 2013 r. na badania i rozwój Polska przeznaczyła 0,87 proc. PKB przy średniej dla UE na poziomie 2,01 proc. GUS, podsumowując wyniki za 2014 r. wskazał, że odsetek ten wzrósł do 0,94 proc. PKB, ale nie daje to nam nawet połowy unijnej średniej, a od liderów zestawienia; Finlandii z 3,17 proc. PKB czy Szwecji z 3,16 proc. wciąż dzieli nas przepaść – mówi **Magdalena Burnat-Mikosz, Partner Zarządzający zespołami Innovation Consulting i R&D and Government Incentives, Deloitte.**

Jak pokazało badanie Deloitte, w Polsce udział firm, których wydatki na badania i rozwój przekroczyły 3 proc. obrotów, spadł z 48 proc. w 2014 r. do 33 proc. rok później i to mimo stałego wzrostu odsetka

podmiotów deklarujących przeznaczanie na B+R powyżej 10 proc. obrotów (17 proc.). Średnia dla całego regionu Europy Środkowej wyniosła 46 proc. Krajem, w którym najwięcej firm (78 proc.) przeznacza na B+R więcej niż 10 proc. swoich obrotów, jest Estonia. Z kolei udział polskich firm nie ponoszących wydatków na B+R lub ponoszących wydatki mniejsze niż 1 proc. obrotów nie uległ zmianie i wynosi 32 proc.

Wydatki na działalność B+R stanowią mniej niż 5 proc. wydatków inwestycyjnych ogółem w przypadku prawie dwóch trzecich ankietowanych. To potwierdza, że dla wielu firm wciąż nie jest to obszar, na który przeznacza się istotne kwoty lub też może wskazywać na nadal istniejący brak wystarczająco atrakcyjnych zachęt do wyodrębniania kosztów przeznaczonych na te działania.

Nie napawa optymizmem także struktura narzędzi stosowanych do ochrony wypracowanych w firmach innowacyjnych rozwiązań. Wciąż najczęściej wykorzystywanym sposobem ochrony własności intelektualnej zarówno w Polsce, jak i w Europie Środkowej jest tajemnica przedsiębiorstwa. Wskazało na nią 73 proc. polskich badanych. Z kolei odsetek firm chroniących własność intelektualną i know-how za pomocą praw autorskich wyniósł 44 proc., a patentów i wzorów użytkowych 39 proc.

Rezygnują z inwestycji w innowacje

Jeszcze mniej optymistycznie wygląda perspektywa średnioterminowa czyli plany obejmujące okres od trzech do pięciu lat. Rok temu żaden z ankietowanych nie planował spadku wydatków na B+R, obecnie w ten sposób myśli 10 proc. firm. Podobny trend można zaobserwować w Czechach (9 proc.), Estonii (11 proc.), na Łotwie (10 proc.) czy na Słowacji (11 proc.). Może to wynikać z niepewności co do kwestii finansowania takich działań, zwłaszcza w kontekście utrudnień w dostępie do dotacji unijnych, związanych z bardzo restrykcyjnym podejściem organów udzielających wsparcia.

Czynnikiem najbardziej wpływającym na poziom wydatków na B+R jest nadal dostępność większej liczby zachęt – polskie firmy potrzebują zmniejszenia ryzyka, związanego z prowadzeniem tej działalności poprzez przynajmniej częściowe finansowanie ze źródeł zewnętrznych.

Rośnie natomiast znaczenie stabilności prawnej i trwałego, systemowego podejścia do takich działań, które awansowało z szóstego na czwarte miejsce.

– Choć wiele firm identyfikuje swoje potrzeby związane z badaniami i rozwojem, decyzja o ich realizacji jest dla dużej grupy przedsiębiorstw zależna od dostępności zewnętrznego wsparcia. – uważa **Michał Turczyk, dyrektor w zespole R&D and Government Incentives, Deloitte.** *– Finansowania na realizację zachęt dla firm nie brakuje. Polska ma do dyspozycji ponad 10 mld euro z funduszy europejskich na szeroko rozumianą działalność B+R dla przedsiębiorstw. Wyzwaniem jest efektywna ich dystrybucja, która da podstawy do stałego pobudzania aktywności przedsiębiorstw i zagwarantuje, że firmy będą inwestowały swoje pieniądze w B+R również po 2022 r.*

Tylko co czwarta firma ma strategię

Wciąż blisko połowa firm (44 proc.) przyznaje, że nie ma żadnej strategii: badania-rozwój-inwestycje (B+R+I). Widać jednak stopniową zmianę podejścia, bo odsetek ten w ciągu roku spadł z 64 proc., a w 20 proc. przedsiębiorstw trwają prace nad przygotowaniem stosownych dokumentów. Nie zmienia to faktu, że strategią B+R+I, która zakłada zaangażowanie zewnętrznych i wewnętrznych zasobów do poszukiwania rozwiązań dla konkretnych szans i wyzwań biznesowych, może pochwalić się jedynie 27 proc. firm. Tylko w jednej trzeciej podmiotów podchodzących systemowo do kwestii badań i rozwoju utworzone zostało stanowisko menedżera odpowiedzialnego za ten obszar działania.

Michał Turczyk

Aż 71 proc. ankietowanych wskazuje, że współpracuje z innymi podmiotami przy realizacji projektów B+R, głównie z uwagi na konieczność takiego współdziałania do osiągnięcia sukcesu. Jest to odsetek o 16 proc. wyższy niż w 2015 r. (55 proc.). Najwięcej firm współpracuje z państwowymi jednostkami badawczymi (61 proc.), większymi przedsiębiorcami (25 proc.) oraz sektorem MŚP (24 proc.).

– Wciąż jednak niewiele, bo jedynie 5 proc. przedsiębiorstw korzysta

z technik crowdsourcingu zasobów badawczych i podobnych rozwiązań. W tym obszarze znajdujemy się zdecydowanie poza europejskimi i światowymi trendami obserwowanymi w gospodarkach opartych na wiedzy, w których model otwartych innowacji, zakładający przekazywanie wiedzy i wymianę doświadczeń między przedsiębiorcami, nowo powstającymi firmami, w tym spółkami technologicznymi i start-upami oraz instytutami badawczymi jest coraz popularniejszy – wyjaśnia Magdalena Burnat-Mikosz.

Pozytywnie o zachętach, ale...

Przedsiębiorcy prowadzący działalność badawczo-rozwojową zdecydowanie lepiej niż w poprzednim badaniu oceniają proponowany przez państwo system wsparcia realizacji projektów B+R – aż o 27 proc. do 12 spadł odsetek firm uważających go za niezadowalający.

Na tę poprawę może mieć wpływ zarówno uruchomienie nowych programów operacyjnych finansowanych z UE, jak i wprowadzenie ulgi podatkowej dla inwestujących w B+R. Te same czynniki mogły spowodować wzrost aż o 10 proc. (do 49 proc.) grupy ankietowanych, uważających obecne rozwiązania za umiarkowanie zadowalające.

Podobnie jak w ubiegłym roku, dla większości firm największym problemem związanym z istniejącymi zachętami, jest niepewność w ocenie spełniania warunków do skorzystania z zachęt, przede wszystkim ze strony organów podatkowych – zwraca na to uwagę 34 proc. badanych.

– *Wyniki te pokazują, że przedsiębiorcy wciąż odczuwają istotny wpływ nieprecyzyjnych przepisów prawa i niepewnych interpretacji urzędników w odniesieniu do realizowanej przez siebie polityki rozwojowej. Wskazywanie tego czynnika jako bariery w wydawaniu pieniędzy na B+R jest ważnym wnioskiem, na który należy zwrócić uwagę przy okazji reformowania systemu zachęt na badania i rozwój w Polsce* – komentuje Michał Turczyk.

Interesującym aspektem badania jest spadek o 9 proc. do 39 odsetka firm, które uznają mieszany system wsparcia – składający się z dotacji i ulg podatkowych – za mający największy wpływ na wydatki na B+R.

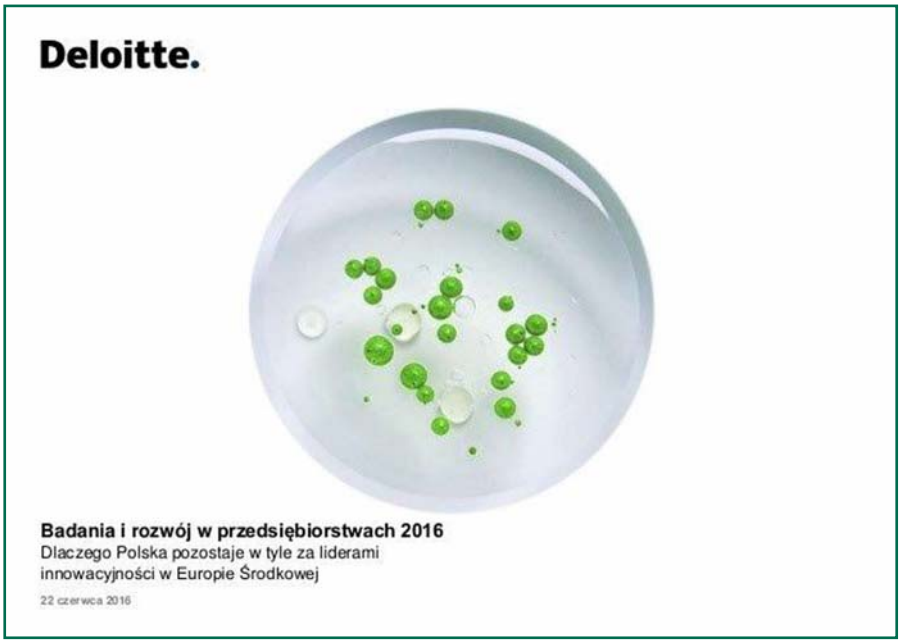

Może wynikać to z faktu, że w ubiegłych latach prawo nie przewidywało odpisów podatkowych i dlatego wiele firm było przekonanych, że ich wprowadzenie podniesie atrakcyjność inwestycji B+R.

Pod koniec 2015 r. znany był już kształt nowej ulgi, która okazała się jednak mało atrakcyjna dla przedsiębiorców. Niemal połowa z ankietowanych firm nie planuje z niej skorzystać, głównie z uwagi na brak wiedzy na jej temat lub brak informacji o szczegółowych zasadach jej działania (43 proc.). Duże obawy budzi również podejście organów podatkowych do przedstawionych w rozliczeniu kosztów.

W ciągu ostatniego roku w znaczący sposób wzrósł odsetek firm mających wiedzę o dotacjach i korzystających z nich (z 38 do 51 proc.). Nieco mniej przedsiębiorstw (34 proc.) deklaruje, że mimo świadomości istnienia tych zachęt, nie korzysta z nich. Wynika to głównie z przekonania, że nie prowadzą działalności spełniającej definicję B+R.

Wyniki badania pokazują, że firmy oczekują zachęty ze strony państwa do prowadzenia działalności B+R, ale obecnie stosowane narzędzia są określane jako umiarkowanie zadowalające.

– *Oznacza to, że możliwości pobudzania innowacyjności za pomocą narzędzi systemowych nie zostały jeszcze wyczerpane, tym bardziej, że wprowadzona w 2016 r. nowa ulga podatkowa dla wielu firm nie jest satysfakcjonująca. Trudno się dziwić takim opiniom, gdyż polskie firmy mają łatwy dostęp do informacji o systemach wsparcia działalności B+R istniejących na świecie, a szczególnie w krajach regionu Europy Środkowej, gdzie istnieją podobne zachęty grantowe, a ulgi podatkowe są wielokrotnie bardziej hojne"* – podsumowuje Magdalena Burnat-Mikosz.

Zdj. Deloitte

Czy w MŚP innowacyjność przekłada się na patenty

Do najprężniej działających podmiotów gospodarczych zaliczamy w ostatnich latach mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa. Z różnych badań przeprowadzanych przez liczne Think-Tanki, rządowe agencje – PARP lub administrację rządową – GUS, Ministerstwo Rozwoju jednoznacznie wynika, iż rzeczywiście są to innowacyjni uczestnicy rynku. W niniejszym artykule przedstawię aktualną sytuację sektora MŚP w obszarze ochrony patentowej.

Karol Gabryel

Innowacje a patenty

Innowacyjność, innowacyjność, innowacyjność... zewsząd słyszymy to słowo, jednak czy wiemy, co ono oznacza, jak powinniśmy je interpretować?

Według aktualnej literatury[1] innowacje dzielimy na cztery kategorie:

- *innowacje produktowe* – doskonalenie wyrobu, bądź wprowadzenie na rynek nowych produktów,
- *innowacje procesowe* – zmiany stosowanych metod wytwórczych,
- *innowacje organizacyjne* – zmiany w organizacji procesu produkcyjnego,
- *innowacje marketingowe* – wdrożenie metody marketingowej wiążącej się ze znaczącymi zmianami w konstrukcji/projekcie produktu lub opakowania.

Dwie pierwsze kategorie określane są jako innowacje techniczne, natomiast pozostałe dwie jako innowacje nietechniczne. Czyli innowacyjność to po prostu zmiana, dzięki której uzyskujemy nowy lub lepszy produkt bądź usługę.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS BDL

A jak określamy patent? Patent to prawo do wyłącznego korzystania z wynalazku przez określony czas, w sposób zarobkowy (przemysłowy, handlowy) na terytorium danego państwa lub państw, przyznane przez kompetentny organ państwowy, regionalny lub międzynarodowy. Tak więc upraszczając – patent to taka innowacja – wynalazek, na który udzielono prawo do monopolu, dzięki czemu podmiot posługujący się prawem patentowym może czerpać różnorakie korzyści, zyskując przewagę nad innymi uczestnikami rynku.

Charakterystyka sektora MŚP

Sektor MŚP stanowią mikroprzedsiębiorstwa zatrudniające do 9 pracowników, małe przedsiębiorstwa (10–49) oraz średnie przedsiębiorstwa (50–249) – łącznie aż 99,89% wszystkich przedsiębiorstw w Polsce[2] jest zaliczanych do tego sektora.

Spośród ponad 4 100 tys. podmiotów gospodarczych znajdujących się w rejestrze REGON, tych zaliczanych do przedsiębiorstw niefinansowych[3] jest ponad 1 800 tys., a ich struktura nie różni się od wyżej przedstawionej.

W 2015 roku działalność innowacyjną zadeklarowało 25% polskich podmiotów gospodarczych[4] (w tym 26% mikroprzedsiębiorców, 21% właścicieli firm małych oraz 63% właścicieli średnich firm). Innowacyjni przedsiębiorcy wprowadzają najczęściej innowacje produktowe (17%). Innowacje nie technologiczne, podobnie jak innowacje procesowe, wprowadziło 6% firm. Jednocześnie kilka procent ankietowanych firm wprowadziło więcej niż jeden typ innowacji[5].

Główny Urząd Statystyczny w swojej sygnalnej publikacji „Działalność innowacyjna przedsiębiorstw w Polsce" przedstawił krótką analizę innowacyjności, z której dowiadujemy się o skali tego zjawiska w małych i średnich przedsiębiorstwach[6].

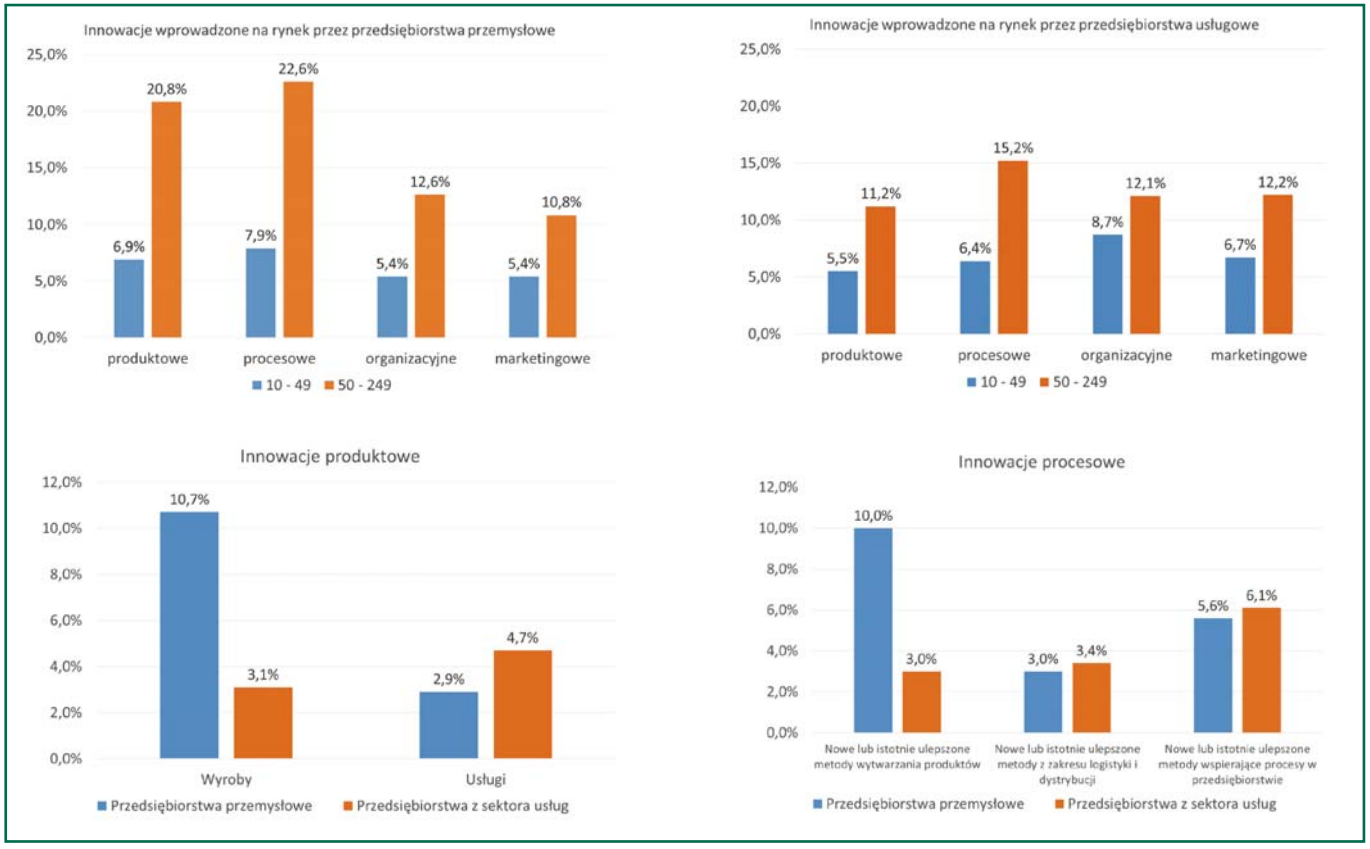

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

Skłonność do wprowadzania innowacji jest wyraźnie wyższa wśród przedsiębiorstw średnich niż wśród małych podmiotów gospodarczych. Zauważalna jest również różnica pomiędzy przedsiębiorstwami przemysłowymi a usługowymi. Średnie przedsiębiorstwa przemysłowe niemal dwukrotnie częściej inwestują w innowacje produktowe oraz procesowe aniżeli średnie przedsiębiorstwa usługowe oraz niemal trzykrotnie częściej niż mali przedsiębiorcy przemysłowi.

Innowacyjność w małych, średnich i dużych przedsiębiorstwach

Zgodnie z danymi GUS[6] *(małe, średnie i duże przedsiębiorstwa)* w latach 2012–2014 aktywnością innowacyjną wykazało się 18,6% przedsiębiorstw przemysłowych oraz 12,3% przedsiębiorstw z sektora usług. Nowe lub istotnie ulepszone innowacje produktowe lub procesowe wprowadziło 17,5% przedsiębiorstw przemysłowych i 11,4% przedsiębiorstw z sektora usług.

Największy udział przedsiębiorstw[6], które wprowadziły innowacje produktowe lub procesowe, wystąpił w następujących działach przemysłu: Produkcja podstawowych substancji farmaceutycznych oraz leków i pozostałych wyrobów farmaceutycznych (45,6%), Produkcja chemikaliów i wyrobów chemicznych (38,9%), a w sektorze usług – w działach: Ubezpieczenia, reasekuracja oraz fundusze emerytalne, z wyłączeniem obowiązkowego ubezpieczenia społecznego (64,8%), a także Badania naukowe i prace rozwojowe (33,6%).

Zgłoszenia wynalazków i udzielone patenty

Do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej w 2015 roku wpłynęło prawie 4,7 tys. zgłoszeń wynalazków od podmiotów krajowych oraz udzielono ponad 2,4 tys. patentów. Porównując dane z kilku poprzednich lat, obserwujemy wzrostowy trend w ilości zgłoszeń i co za tym idzie również wzrostowy trend w ilości udzielanych patentów.

Zgłoszenia wynalazków

Wśród podmiotów zgłaszających dominują podmioty duże, których średnioroczny udział w latach 2011–2015 wyniósł 43%, na drugim miejscu znaleźli się mikroprzedsiębiorcy[7,8] ze średnim udziałem wynoszącym 33%, dalej podmioty zaliczane do klasy średniej – 15% oraz podmioty małe – 6%. Jednakże sektor MŚP łącznie odpowiada za 54% zgłoszeń.

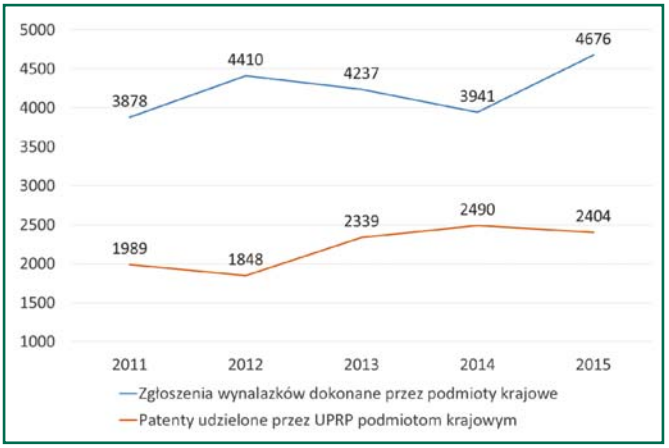

Analizując sektor MŚP pod względem typów poszczególnych podmiotów gospodarczych, zgłaszających wynalazki do UPRP, należy zauważyć, że zdecydowanie dominują podmioty sektora gospodarki, które łącznie odpowiadają za 53% zgłoszeń, następnie osoby fizyczne 32%, instytuty badawcze 12%, jednostki naukowe PAN 3%, a szkoły wyższe niecałe 0,1%. W sumie wszystkich zgłaszających, w analizowanym okresie, było ponad 5500 przedsiębiorstw wraz z osobami fizycznymi, co daje średnią prawie 4 zgłoszenia na 1 zgłaszającego.

Podmioty poddane niniejszej analizie reprezentowały niemal każdy rodzaj działalności – 398 różnych kodów PKD. Najwięcej przedsiębiorstw z sektora MŚP, które zgłosiły swoje wynalazki do UPRP, zaliczamy do PKD „Badania naukowe i prace rozwojowe w dziedzinie pozostałych nauk przyrodniczych i technicznych" – 18,1%, następnie „Działalność w zakresie inżynierii i związane z nią doradztwo techniczne" – 2,1% oraz „Produkcja pozostałych wyrobów z tworzyw sztucznych" – 1,2%.

Ciekawym aspektem może być również struktura zgłoszeń ze względu na podstawowe działy techniki, gdzie dominującą pozycję ma inżynieria lądowa, która posiada niemal 10% udział. Wartym podkreślenia jest to, iż przedsiębiorstwa z omawianego sektora posiadają zgłoszenia ze wszystkich 35 działów techniki.

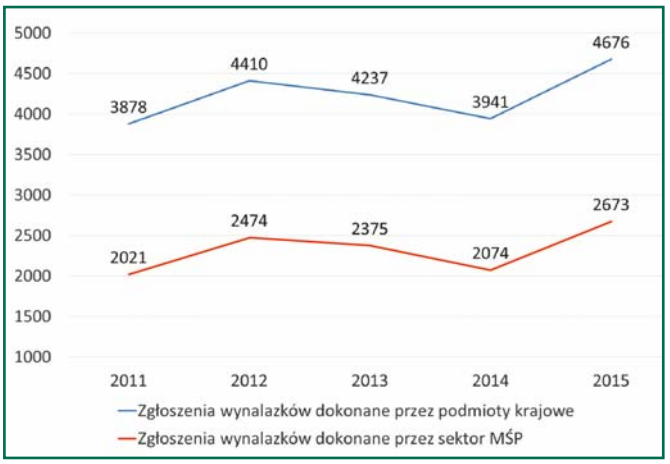

Udzielone patenty

Wśród podmiotów, które uzyskały ochronę patentową na swe wynalazki, dominują podmioty duże, a ich udział w latach 2011–2015 wyniósł 57%, na drugim miejscu znaleźli się mikroprzedsiębiorcy[10,11] ze średnim udziałem wynoszącym 21%, następnie podmioty zaliczane do klasy średniej – 16% oraz podmioty małe – 5%.

Łącznie przedsiębiorstwa z sektora MŚP w latach 2011–2015 uzyskały ponad 4,5 tys. patentów, co daje nam średnią około 3 patenty na podmiot albowiem ochronę uzyskało nieco ponad 1400 przedsiębiorców i osób fizycznych.

Natomiast analizując zmiany w strukturze podmiotów z sektora MŚP, które uzyskały patenty w latach 2011–2015, można dostrzec trwałą tendencję do wzrostu udziału podmiotów sektora gospodarki z ok. 42% w 2011 do ok. 52% w roku 2015, jednocześnie o ok. 10% zmniejszył się w tym czasie udział osób fizycznych, który wyniósł w 2015 roku ok. 26%. Udziały pozostałych podmiotów utrzymują się na tym samym poziomie.

25% podmiotów z omawianego sektora posiadało PKD zaliczane do „Badań naukowych i prac rozwojowych w dziedzinie pozostałych nauk przyrodniczych i technicznych". Kolejnymi były PKD z zakresu „Działalności w zakresie inżynierii i związane z nią doradztwo techniczne" – 2,6% oraz „Produkcja pozostałych wyrobów z tworzyw sztucznych"

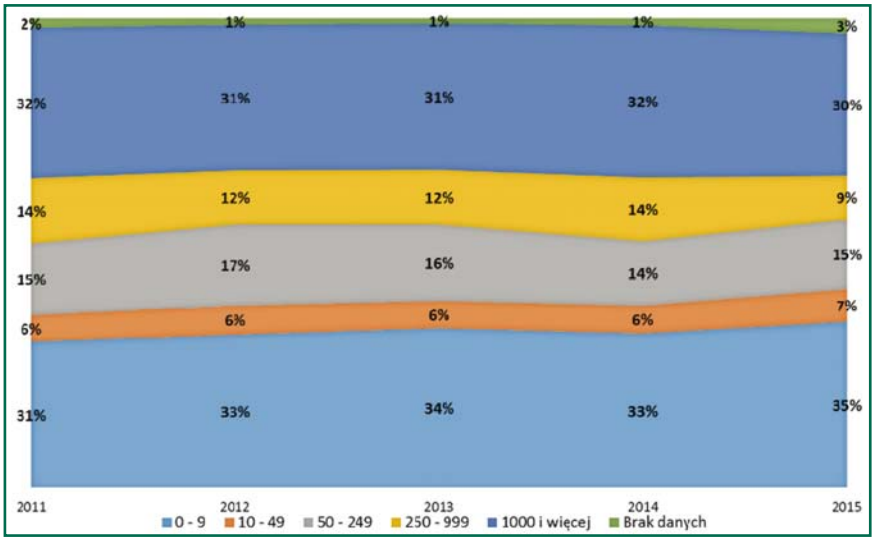

Rys. 1. Udział podmiotów gospodarczych w zgłoszeniach wynalazków w latach 2011–2015 ze względu na liczbę pracujących

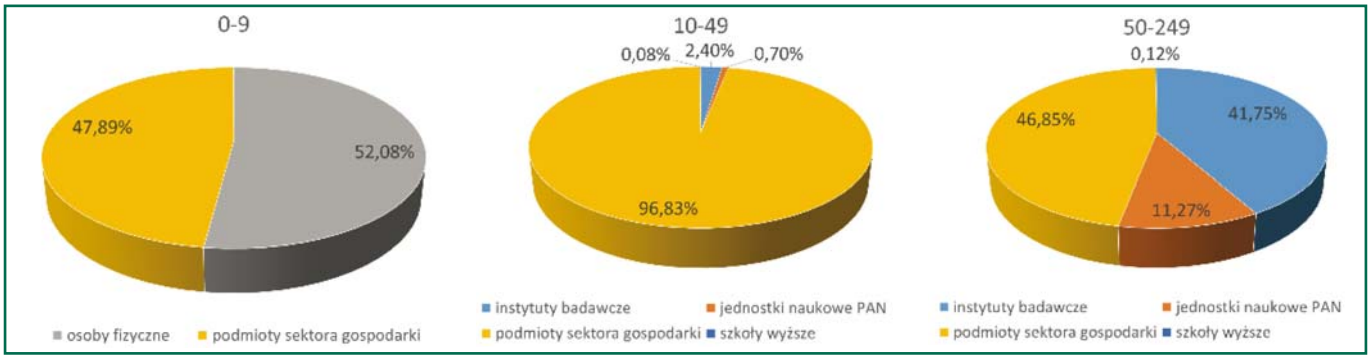

Rys. 2. Struktura zgłaszających wynalazki z sektora MŚP w poszczególnych przedziałach liczby pracujących (2011–2015)

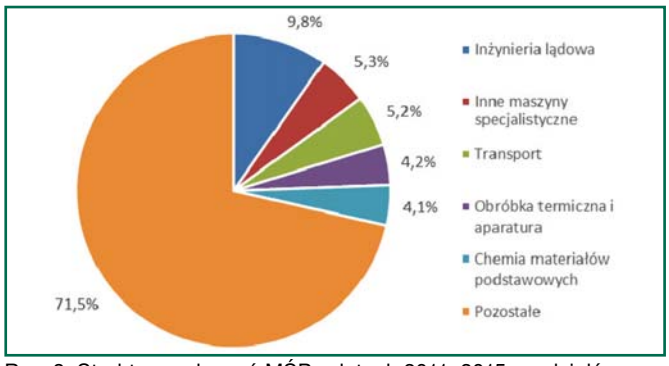

Rys. 3. Struktura zgłoszeń MŚP w latach 2011–2015 wg działów Międzynarodowej Klasyfikacji Patentowej[9]

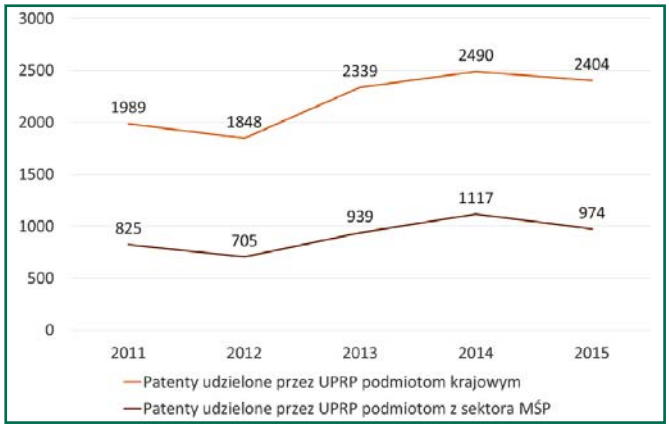

– 1,5%. Progu 1% nie osiągnęły przedsiębiorstwa zaliczane do pozostałych 275 kodów PKD.

Do najczęściej opatentowanych wynalazków zaliczyć trzeba patenty z działu „Inżynierii lądowej", które stanowią niemal 13% wszystkich praw ochronnych z omawianego okresu. Przedsiębiorstwom MŚP nie udało się uzyskać patentu tylko w dwóch działach techniki – „Informatycznych metodach zarządzania" oraz „Technologiach mikrostrukturalnych, nanotechnologiach".

Tab. 1. Ranking 10 podmiotów sektora gospodarki należących do MŚP o największej liczbie zgłoszeń wynalazków w latach 2011–2015.

Lp.	Nazwa podmiotu sektora gospodarki
1	WROCŁAWSKIE CENTRUM BADAŃ EIT + SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
2	„READ-GENE" SPÓŁKA AKCYJNA
3	AIC SPÓŁKA AKCYJNA
4	FUNDACJA UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
5	EGC SEED CAPITAL SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
6	NANOTECHNOLOGIES SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
7	OŚRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY PRZEMYSŁU OPONIARSKIEGO „STOMIL" SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
8	SEQUOIA SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
9	NeoAqua MAREK MOKWIŃSKI
10	FUNDACJA ROZWOJU KARDIOCHIRURGII IM. PROFESORA ZBIGNIEWA RELIGI

Podsumowanie

Skłonność do wprowadzania innowacji, którą deklarują przedsiębiorstwa z sektora MŚP, a występowanie przez nie o ochronę patentową, to zjawiska, które wyraźnie zależą od wielkości podmiotu gospodarczego.

Przyjmując, iż badania prowadzone przez Ministerstwo Rozwoju odzwierciedlają sytuację dla całej populacji sektora MŚP, można by przyjąć następujące wnioski.

- Tylko **1%** przedsiębiorstw zatrudniających do 9 pracowników deklarujących w ankietach (badanie Ministerstwa Rozwoju) inwestowanie w innowacyjność zgłasza swoje wynalazki do UPRP celem zdobycia ochrony patentowej. Łącznie w okresie 2011–2015, **mikroprzedsiębiorstw** starających się o patent było ponad 4 tys. z grupy ponad 400 tys., które zadeklarowały inwestowanie w innowacje.
- W **małych podmiotach gospodarczych,** których w Polsce jest około 70 tys., 21% deklaruje działalność innowacyjną, a o ochronę wystąpiło prawie 700 podmiotów, co stanowi ok. **4,7%.**
- Najlepiej w tym zestawieniu wyglądają **przedsiębiorstwa średnie** inwestujące w innowacje (ponad 9 tys.), spośród których **7,6%** (721 podmiotów) zgłosiło swój wynalazek do Urzędu Patentowego.

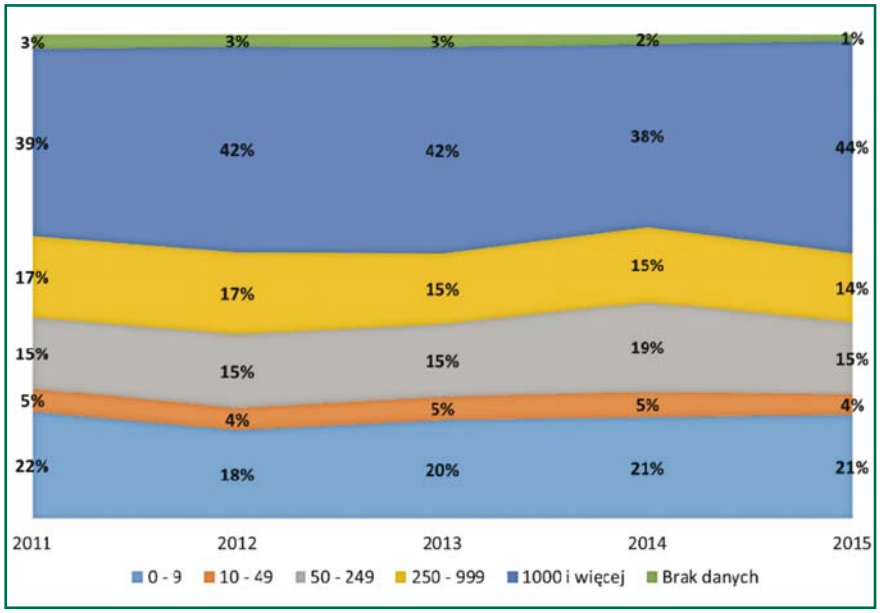

Rys. 4. Udział podmiotów gospodarczych w uzyskanych patentach w latach 2011–2015 ze względu na liczbę pracujących

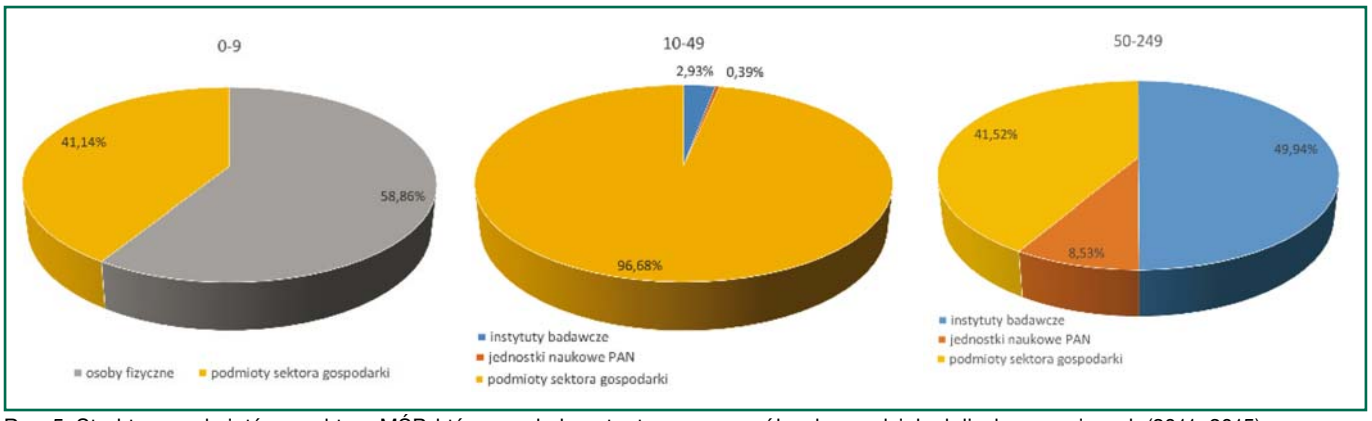

Rys. 5. Struktura podmiotów z sektora MŚP, które uzyskały patent w poszczególnych przedziałach liczby pracujących (2011–2015)

Tab. 2. Ranking 10 podmiotów sektora gospodarki należących do MŚP o największej liczbie uzyskanych w UPRP patentów w latach 2011–2015

Lp.	Nazwa podmiotu sektora gospodarki	Patenty
1	SIGMA SPÓŁKA AKCYJNA	23
2	INNOWACYJNE PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE POLIN SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ W KATOWICACH	22
3	FABRYKA MASZYN GÓRNICZYCH PIOMA SPÓŁKA AKCYJNA	18
4	BIURO PROJEKTÓW „KOKSOPROJEKT" SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ	17
5	GUTKOWSKI JAN FIRMA GUTKOWSKI	15
6	FUNDACJA ROZWOJU KARDIOCHIRURGII IM. PROFESORA ZBIGNIEWA RELIGI	14
7	DOZUT-TAGOR SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ	13
8	EGC SEED CAPITAL SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ	13
9	ZBIGNIEW BARECKI	13
10	OBR SPÓŁKA AKCYJNA	12

Nota metodologiczna

W powyższym artykule analizie poddano dane podmiotów krajowych z lat 2011–2015, wg pierwszego zgłaszającego, w procedurze krajowej. Dane o PKD oraz liczbie pracujących opracowane zostały w oparciu o dane z rejestru REGON z pierwszej połowy roku 2016.

Do mikroprzedsiębiorców zaklasyfikowane zostały również osoby fizyczne, co jest zgodne ze światowym trendem ukazywania danych patentowych.

Przedsiębiorstwa zostały zaklasyfikowane do sektora MŚP w oparciu o kryterium ilości zatrudnianych pracowników (ze względu na brak danych finansowych nie uwzględniono kryterium rocznego obrotu lub całkowitego bilansu rocznego).

Jako przedsiębiorstwo potraktowano wszystkie podmioty gospodarcze niezależnie od formy prawnej, prawa własności, pochodzenia kapitału.

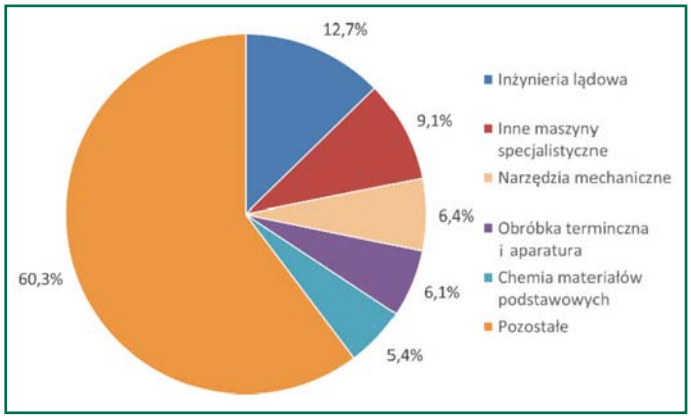

Rys. 6. Struktura patentów MŚP w latach 2011–2015 wg działów Międzynarodowej Klasyfikacji Patentowej[12]

1 Oslo manual – Podręcznik Oslo, OECD, 2005, wydanie trzecie.
2 Dane BDL GUS.
3 Nieobejmujących podmiotów zaklasyfikowanych według PKD 2007 do sekcji A (Rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo), K (Działalność finansowa i ubezpieczeniowa), O (Administracja publiczna i obrona narodowa, obowiązkowe zabezpieczenie społeczne).
4 Podmioty gospodarcze, które uczestniczyły w badaniu ankietowym realizowanym przez Ministerstwo Rozwoju.
5 „Trendy rozwojowe mikro, małych i średnich przedsiębiorstw w ocenie przedsiębiorców w drugiej połowie 2015 roku" – https://www.mr.gov.pl/media/20003/Trendy_rozwojowe_MSP_II_polowa_2015.pdf
6 Dane opublikowane w opracowaniu sygnalnym GUS – „Działalność innowacyjna przedsiębiorstw w Polsce w latach 2012–2014" – w badaniu nie uwzględniono danych z mikroprzedsiębiorstw oraz uwzględniono dane z dużych przedsiębiorstw.
7 Na potrzeby tego artykułu do mikroprzedsiębiorców zaliczamy również osoby fizyczne.
8 Analizując dane UPRP dla sektora MŚP nie uwzględniono kryterium finansowego.
9 W oparciu o „WIPO IPC-Technology Concordance Table".
10 Na potrzeby tego artykułu do mikroprzedsiębiorców zaliczamy również osoby fizyczne.
11 Analizując dane UPRP dla sektora MŚP nie uwzględniono kryterium finansowego.
12 W oparciu o „WIPO IPC-Technology Concordance Table".

Konieczność innowacyjności, to szansa dla biznesu

Rozmowa z **Izabelą Makosz,**
businesswoman, właścicielką sieci salonów Time for Wax,
autorką przewodnika dla przedsiębiorczych kobiet „Gra o Biznes"

Aby prowadzić biznes skutecznie, musisz nauczyć się słuchać ludzi

– Prowadzi Pani bardzo dochodowy, wciąż rozwijający się biznes, co jest także dostrzegane i dobrze oceniane, o czym świadczą kolejne nagrody, m.in. przyznana przez Studenckie Forum Business Center Club – Nagroda Główna w kategorii Przedsiębiorcza Kobieta. Ale to nie wyczerpuje Pani aktywności i nie mniejsze sukcesy osiąga Pani w działalności publicznej, czego egzemplifikacją jest Ambasadorka Przedsiębiorczości Kobiet. Po co? Ukończyła Pani prawo – nie prościej było zostać adwokatem albo sędzią?

– Trudno mi powiedzieć czy byłoby prościej, bo wybrałam dla siebie inną ścieżkę kariery. Gdy zaczynałam studiować prawo, nie wiedziałam, jaką dokładnie drogę wybiorę dla siebie. Dalej uważam, że to były dobre studia i zupełnie nie żałuję, że się na nie zdecydowałam. Z biegiem czasu zrozumiałam jednak, że bardziej niż kodeksy, kręci mnie tworzenie, kreowanie. To doprowadziło mnie do założenia mojego biznesu, który nieustannie rozwijam.

– Co zdecydowało o tym, że założyła Pani własną firmę?

– Chciałam mieć więcej czasu dla siebie i dla dzieci. Chciałam mieć też więcej wolności i pełną swobodę w podejmowaniu decyzji. Nie chciałam już dojeżdżać do pracy w korporacji po dwie godziny w jedną stronę. Część dnia w korkach, druga część za biurkiem – niezbyt ekscytujące. Zdecydowałam, że sama chcę być sobie szefem, więc założyłam Time for Wax.

– Pani biznes powstał w oparciu o innowacyjny pomysł, można by rzec – nowatorską technikę działania. A dopiero niedawno przyszła moda na innowacje – słowo „innowacyjny" odmienia się niemal nieustannie przez wszystkie przypadki – od tzw. ulicy, poprzez mitingi polityków, salony celebrytów. „Moda na innowacje", to dodatkowa szansa dla kobiet?

– Zdecydowanie, „moda na innowacje", to niesamowita szansa dla biznesu. Na przykład my, w Time for Wax, mamy bardzo innowacyjny i rozbudowany system CRM. Dzięki niemu jesteśmy bliżej klientów. Wiemy, czego potrzebują nasi klienci, dlaczego do nas przychodzą. Możemy niemal błyskawicznie odpowiadać na ich potrzeby,

Izabela Makosz jest założycielką i właścicielką firmy Time for Wax. Sześć lat temu była to pierwsza w Polsce firma stosująca innowacyjną technikę bezbolesnej depilacji woskiem „Magic Wax". Przewagę konkurencyjną zbudowała gwarantując klientom usługę bez konieczności wcześniejszego umawiania się. Z wykształcenia prawnik, z zamiłowania przedsiębiorca. Swoją karierę zawodową zaczynała od pracy w korporacjach, takich jak Cola-Cola, Master Food, Reckit Benckiser, Danone, gdzie zdobyła doświadczenie w działach sprzedaży i trade-marketingu. Marka stworzona przez Izabelę Makosz ma na swoim koncie wiele dowodów uznania, zarówno środowisk biznesowych, jak i ze strony klientów. Działa jako ambasadorka Przedsiębiorczości Kobiet i jest Mentorką w programie 100 Nowych Firm Fundacji Przedsiębiorczości Kobiet.

bo wiemy czy są zadowoleni z usług. Pytamy ich, co by chcieli poprawić. Oprócz tego korzystamy z nowoczesnych narzędzi marketingu internetowego. Jesteśmy aktywni na kanałach social media. Time for Wax znajdziecie na Facebook'u, na Instagramie. Ostatnio nawet zrobiłyśmy konkurs dla naszych klientek na Snapchacie. Chcemy być wszędzie tam, gdzie są nasi klienci, dlatego otwieramy się na nowoczesne narzędzia.

– Mówi Pani tak: „Budując biznes zawsze pamiętam, że tworzę go z ludźmi i dla ludzi". Ładne, nośne hasło. Co się pod nim kryje w praktyce?

– Biznes budujesz dla klienta, ale tworzysz go z ludźmi, których masz w swoim zespole. Zarówno o jednych, jak i o drugich trzeba dbać i badać ich potrzeby. Aby prowadzić biznes skutecznie, musisz nauczyć się słuchać ludzi, być z nimi blisko. Nie wiedziałam tego wszystkiego na początku, gdy założyłam Time for Wax, więc popełniłam wiele błędów. Nauczyły mnie one zupełnie nowego podejścia do klienta i teraz patrzę na biznes z innej strony. Możesz przewidzieć wiele rzeczy, możesz mieć biznesplan niemalże doskonały, ale nigdy do końca nie przewidzisz zachowań ludzi. Właśnie dlatego tak ważne jest, aby ich słuchać, reagować na to co mówią i odpowiadać na ich potrzeby.

– „Jako mentorka nie chciałabym ograniczać się do branży w której działam. Hołduję zasadzie, że podobne prawa rynku obowiązują w większości branż, gdzie sprzedajemy, świadczymy usługi, pozyskujemy klientów" – to wyjaśnienie Pani aktywności publicznej. Co osobiście Pani daje promowanie biznesu prowadzonego przez kobiety?

– Często powtarzam: „czym rzucisz, do ciebie wróci". Ja przekazuję im swoją wiedzę, dzielę się doświadczeniami, ale od nich dostaję dokładnie to samo. Dotykam różnych kategorii biznesu, poznaję różne problemy, dzięki temu nieustannie się rozwijam. To dla mnie niesamowita przygoda i ogromna przyjemność. Cały czas się uczę i później wykorzystuję w swoim biznesie.

– A w szczegółach? Na czym na przykład polega rola Ambasadorki Przedsiębiorczości Kobiet?

– Polega na dzieleniu się wiedzą i doświadczeniem oraz na zadawaniu odpowiednich pytań. Ja nie daję kobietom w biznesie gotowych rozwiązań, ale zachęcam do myślenia. To one same muszą odpowiedzieć sobie na pytania, dlaczego chcą prowadzić biznes i jak chcą to robić, jaka jest ich wizja i z czym mają problem.

– Czy dlatego napisała Pani „Grę o Biznes" – przewodnik dla przedsiębiorczych kobiet?

– Na pewno ważne były sugestie osób, które wspierałam. Ale powodów było znacznie więcej. Odczuwałam potrzebę spisania wszystkich tych historii, które wpłynęły na to, że powstał mój biznes i że rozwijał się w taki, a nie w inny sposób. Dużo osób mówi, że nie warto pisać książek, bo teraz wszyscy się tym zajmują. Przez myśl mi nie przeszło, żeby słuchać takich opinii. Trzeba robić to, co naprawdę chcemy robić, bo każdy taki projekt otwiera przed nami nowe drzwi.

– Jeszcze raz sięgnę po cytat. „Mój sukces to w równym stopniu zadowolenie klientek, rozpoznawalna marka i satysfakcja z własnej pracy". Mam wrażenie, że nie jest to kompletny opis rzeczywistości. Jest pani kobietą sukcesu, wciąż pełną energii, nowych planów i projektów. Czyżby sukces dodawał nowych sił? Jakie więc plany i nowe projekty?

– Moim celem, który postawiłam sobie na początku, było zbudowanie sieci salonów depilacji woskiem bez umawiania. Chciałam, żeby to był mocny, rozpoznawalny brand. Zaczęłam od Warszawy, teraz ruszamy w Polskę. Otwieramy Trójmiasto, a w bardzo bliskiej perspektywie mamy kolejne lokalizacje – Wrocław, Kraków, Poznań. Muszę przyznać, że tempo jest zawrotne, ale dajemy radę. Kto wie, może wkrótce wyjdziemy do Europy? Jesteśmy także w trakcie rozmów z inwestorem, który jest zainteresowany kupnem sieci. Dzieje się bardzo dużo.
Co będzie dalej? Na pewno będę się rozwijać i na pewno będę działać. Do mojego temperamentu nie pasuje bierność. Może zacznę inwestować w inne biznesy? Zobaczymy (uśmiech).

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał ***Zbigniew Biskupski***

Zdj. Time for Wax

BIZNES KLUB
malowany szminką

ONE i ich świętokrzyski

BIZNES KLUB MALOWANY SZMINKĄ

Zrzeszyły się, aby w każdej sytuacji stanowić dla siebie wsparcie i inspirację. Kiedy mogą, chętnie pomagają tym, którzy najbardziej tego potrzebują. Konsekwentnie i z wielką pasją rozwijają swoje biznesy, ponieważ chcą, aby o kieleckich i świętokrzyskich markach usłyszano nie tylko w całej Polsce, ale i w świecie. Kochają miejsce, w którym mieszkają i pracują. Zabiegają o to, by w przestrzeni publicznej o Kielcach i województwie świętokrzyskim mówiono głównie dobrze, dlatego na co dzień szukają w nich przede wszystkim pozytywów. Podczas klubowych śniadań wymieniają się wieloletnim doświadczeniem i wiedzą, ponieważ wierzą, że taka współpraca to wielka szansa nie tylko dla nich, ale i dla lokalnej gospodarki. Nazywają się Biznes Klubem, ale biznes nie jest ich jedynym motywem przewodnim. Prowadzenie firmy traktują tylko – albo aż – jako część większej całości, jaką jest ich życie. Kobiety z Biznes Klubu Malowany Szminką udowadniają, że przedsiębiorczość i innowacja to muzy XXI wieku.

O Klubie

Pasjonatka mody i przedstawicielka tej branży oraz mistrzyni florystyki, **Małgorzata Kołosowska i Beata Tokarska-Wójcik**, to założycielski duet Biznes Klubu Malowany Szminką. Zainspirowane działalnością Ambasady Kobiet Przedsiębiorczych, której same są członkiniami, postanowiły powołać do życia pierwszy w Kielcach kobiecy klub biznesu.

Efektem ich starań jest samofinansująca się organizacja kobiet przedsiębiorczych, które prowadzą działalność gospodarczą w Kielcach i na terenie województwa świętokrzyskiego.

Aktualnie, grupa liczy 20 pań, które posiadają różnej wielkości przedsiębiorstwa – od mikro do makro, jak również reprezentują rozmaite specjalności.

Ten branżowy pluralizm powoduje, że w szeregach Klubu znajdziemy przedstawicielki m.in. sektora budowlanego, hotelowo-gastronomicznego, motoryzacji, turystyki, rozrywki oraz właścicielki firm szerokiego spektrum usług. Pierwsze spotkanie Klubu odbyło się we wrześniu 2014 roku, do oficjalnej inauguracji doszło w marcu 2015 roku, a na początku 2016 roku organizacja przekształciła się w fundację.

Cele, które sobie wyznaczyły, to wynik obserwacji potrzeb zarówno ich samych, jak i otaczającej rzeczywistości. Mają ambicję działać na rzecz najbliższego otoczenia oraz lokalnej społeczności. Podejmują różne inicjatywy – począwszy od propagowania idei przedsiębiorczości, poprzez patronat nad działaniami związanymi z kulturą i sztuką, po akcje charytatywne na rzecz poszczególnych osób i organizacji.

Członkinie Klubu Sukces Malowany Szminką

Małgorzata Kołosowska i Beata Tokarska-Wójcik, założycielski duet Biznes Klubu Malowany Szminką

Jak podkreśla prezes Klubu **Małgorzata Kołosowska** *„akcje charytatywne są ważne zawsze, a my jednomyślnie uważamy, że tyle jesteśmy warte, ile możemy pomóc drugiemu człowiekowi. Dla nas – jako matek – szczególnie bliski jest los dzieci, dlatego to przede wszystkim im udzielamy naszego wsparcia".*

Panie wyraźnie zaznaczają także swoją apolityczność i niezależność, jak również poszanowanie odmienności światopoglądowej, religijnej czy kulturowej. Zrzeszają wyłącznie kobiety, ale nie jest to przejaw dyskryminacji płci przeciwnej. *„Doceniamy i szanujemy mężczyzn na każdej płaszczyźnie naszego życia. Zależy nam, by działać na rzecz zrównywania szans, bez względu na płeć, wiek czy pochodzenie. Chodzi o to, aby zarówno w życiu, jak i w biznesie, wszyscy byli dla siebie równorzędnymi partnerami, dla których wspólnym mianownikiem jest posiadanie prawa do bycia... sobą"*– podkreśla współzałożycielka Klubu **Beata Tokarska-Wójcik.**

Pierwszy jubileusz

Jak zaznacza Małgorzata Kołosowska przez ten pierwszy rok działalności Klubu, udało się zrobić bardzo wiele. Warto wymienić chociażby kilkanaście akcji charytatywnych oraz organizowanie licznych imprez kulturalnych, promowanie rozmaitych inicjatyw, jak również stworzenie wyjątkowego wydawnictwa – katalogu ONE. *„Nasz Klub to dość młoda inicjatywa, dlatego mamy świadomość, że przed nami jeszcze dużo do zrobienia, ale ostatecznie same jesteśmy ciekawe, co przyniesie ta kreatywna aktywność. Mocno wierzymy w ideę działania w grupie i w to, że zaczynając od siebie, możemy na lepsze zmieniać nasze otoczenie"* mówi.

Katalog „ONE"

To 72 strony, za pośrednictwem których, opowiadają o wyjątkowych ludziach, pasjach, markach oraz miejscach związanych z Kielcami i województwem świętokrzyskim. W ten sposób pragną zainteresować czytelników swoim miastem i regionem na różnych płaszczyznach. Treści dedykują przyjezdnym, ale również mieszkańcom.

„Ten Katalog ma bardzo pozytywne przesłanie, także dla nas samych. Chcemy aby ludzie, szczególnie młodzi, widzieli w Kielcach swoją szansę na rozwój i samorealizację. Zależy nam, by postrzegali to miejsce jako atrakcyjną i inspirującą przestrzeń do życia i prowadzenia biznesu" – mówi Beata Tokarska-Wójcik. Warto wspomnieć, że Katalog ONE dystrybuowany jest nie tylko w Polsce, ale i za granicą, jak również posiada polską i anglojęzyczną wersję on-line.

Na łamach Katalogu przedstawione zostały sylwetki kobiet, które tworzą Biznes Klub Malowany Szminką oraz rozmowy z ludźmi związanymi z regionem. Głos zabierają, znani w kraju oraz poza jego granicami artyści, twórcy, wizjonerzy, naukowcy, sportowcy i przedsiębiorcy, wśród nich m.in. Michał Sołowow, prof. Stanisław Adamczak, prof. Jacek Semaniak, Krzesimir Dębski, Andrzej Piaseczny, Michał Jurecki, Sławomir Szmal czy Włodzimierz Pawlik.

Autorki wspominają także o lokalnych produktach, które trafiają w gusta i potrzeby odbiorców w Polsce i na świecie. Te marki to świętokrzyskie towary eksportowe, z których są dumne. W „ONE" mowa jest również o wyjątkowych miejscach z turystycznej, edukacyjnej oraz kulturalnej mapy regionu.

Mówią: *„Jesteśmy przekonane, że Kielce i województwo to miejsca, które zasługują na to, by przedstawiać je w pozytywny sposób. Wiemy, że jest tu jeszcze wiele do zrobienia, ale każdy kolejny krok, to część procesu, ciągłego kształtowania i rozwoju. Dostrzegamy aspekty, które wymagają udoskonalenia, ale jednocześnie chcemy doceniać i pielęgnować to, co stanowi nasze naturalne dobro i wskazuje na siłę tego miejsca. Jako miasto posiadamy potencjał do tego, by stać się przestrzenią, w której warto zamieszkać, inwestować, nawiązywać relacje biznesowe, odwiedzać, a może nawet pokochać..."*

Spotkanie z okazji imprezy „Dzień przyjaciela"

Marlena Wojnowska

Fot. MARILYN PRODUCTION Marlena Wojnowska

Innowacja ma urodę kobiety

dr Alicja Adamczak
Prezes Urzędu Patentowego RP

Jednym z najważniejszych filarów współczesnej gospodarki jest innowacyjność, bazująca na wiedzy oraz wykorzystywaniu w praktyce wyników prac naukowo-badawczych i rozwojowych. Rozwijanie kreatywności i postaw innowacyjnych, stanowi wyzwanie dla całego społeczeństwa, jako niezbędny warunek osiągnięcia przewagi konkurencyjnej oraz sukcesu komercyjnego na rynkach krajowych i zagranicznych.

W procesach warunkujących wzrost gospodarczy nie do przecenienia jest rola kobiet, co szczególnie uwidaczniają osiągnięcia wielu rozwiniętych krajów świata. To właśnie kobiety prowadzą politykę ukierunkowaną na wykorzystanie ich potencjału, biorąc aktywny udział w życiu społeczno-gospodarczym, a przede wszystkim działając w sferze nauki i przedsiębiorczości. Znaczące sukcesy kobiet zauważalne są zwłaszcza w dziedzinach, które wymagają kreatywności, wysokich kompetencji oraz precyzji, a często wrażliwości i konsekwencji w rozwiązywaniu problemów technicznych i organizacyjnych.

Doświadczenia wielu państw o zaawansowanej gospodarce (np. Niemcy, Francja, Szwecja, Finlandia), reprezentującej wysoki poziom technologiczny, wskazują, że zwiększone wykorzystanie potencjału intelektualnego kobiet w nauce i biznesie pozytywnie wpływa na poziom PKB, który warunkuje poziom dobrobytu społeczeństwa. Specjalistyczne badania wykazują jednoznacznie, że wykorzystanie kreatywności kobiet kryje w sobie bardzo istotne możliwości rozwoju.

Według raportu Europejskiej Agendy Cyfrowej, zrównanie liczby kobiet i mężczyzn w firmach technologicznych na terenie UE, przyczyniłoby się do wzrostu PKB całej Unii o ok. 9 mld euro. Stwierdzono także zróżnicowanie stopy zwrotu osiąganej z kapitału własnego przez firmy, w zależności od tego czy przedsiębiorstwem kieruje kobieta, czy mężczyzna. Firmy zarządzane przez kobiety osiągają stopę zwrotu o 35 proc. wyższą.

Te wyniki dowodzą, jak znacznym potencjałem może dysponować Polska, biorąc pod uwagę bardzo wysoką liczbę absolwentek studiów wyższych w naszym kraju oraz kobiet będących pracownikami naukowymi i stanowiących ok. 50 proc. ogółu kadry akademickiej. Warto podkreślić, że również duża liczba kobiet zdobywa stopień doktora, gdyż ponad 40 proc. doktoratów uzyskują w Polsce kobiety, dla których drogą rozwoju i samorealizacji zawodowej jest właśnie zdobywanie wiedzy i umiejętności.

Dane te wskazują, jak istotne jest wykorzystanie potencjału kobiet, poprzez ich zwiększony udział w procesie tworzenia innowacyjnej gospodarki, w tym poprzez finansowe wsparcie ich zaangażowania w działania innowacyjne oraz dostrzeżenie doniosłości tworzonej przez nie własności intelektualnej.

Dla zrównoważonego rozwoju gospodarczego niezbędny jest zatem równy dostęp kobiet i mężczyzn do wszystkich szczebli kariery zawodowej w obszarach nauki i biznesu, co stanowi jeden z podstawowych warunków prawidłowego funkcjonowania innowacyjnej i konkurencyjnej gospodarki.

Urząd Patentowy RP od wielu lat konsekwentnie akcentuje zagadnienia związane, m.in. ze znaczeniem działalności kobiet w obszarze wynalazczości oraz w projektowaniu nowoczesnego wzornictwa, które pełni szczególną rolę w podnoszeniu jakości życia i rozwoju innowacyjnej gospodarki w Polsce i na świecie.

Niemniej dla kreowania wizerunku firmy, budowania marki swoich produktów i usług oraz ich wartości, niezwykle istotne jest zwrócenie uwagi na konieczność uruchomienia w zakresie swojej działalności odpowiedniej ścieżki ochrony prawnej, w każdej kategorii własności przemysłowej. Korzystny efekt synergii różnych form ochrony – wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych czy znaków towarowych, pozwala nie tylko na odniesienie sukcesu przez producenta, czy usługodawcę, ale także na wyeliminowanie nieuczciwych praktyk ze strony konkurencji.

(Tekst ukazał się w wydaniu „One")

Będą zmiany w ochronie patentowej na rynku leków?

Prestiżowy brytyjski dziennik „Financial Times" zamieścił niedawno publikację, która przeszła bez większego echa w środowiskach związanych z własnością intelektualną, a może ona zwiastować prawdziwą rewolucję w podejściu do ochrony patentowej na rynku leków czyli w jednym z najważniejszych sektorów korzystających z praw wyłącznych.

Gazeta donosi, że jeden z największych innowacyjnych koncernów farmaceutycznych na świecie, GlaxoSmithKline GSK zamierza istotnie zliberalizować swoje stanowisko w kwestii tzw. leków generycznych czyli znacznie tańszych kopii leków oryginalnych, posiadających identyczne wartości lecznicze.

Leki generyczne wprowadzane są na rynek z reguły po wygaśnięciu patentu na lek oryginalny, stworzony przez innowacyjną firmę farmaceutyczną kosztem ogromnych inwestycji, długotrwałych badań i działań marketingowych. Tych wydatków nie ponoszą producenci leków generycznych, którzy mogą zaoferować tańsze odpowiedniki, dzięki temu, że w opisach patentowych leków oryginalnych podana jest dokładna receptura medykamentu. Po wygaśnięciu patentu wiedza ta staje się częścią domeny publicznej i umożliwia innym firmom tańszą produkcję skutecznych leków.

Wydawałoby się, że mechanizm ochrony własności intelektualnej działa w tym przypadku modelowo – zgłaszający nowy lek podaje jego dokładny skład w opisie patentowym i uzyskuje 20-letni monopol, po upływie którego wszyscy mogą korzystać z ujawnionej w ten sposób wiedzy, co w przypadku leków jest niemal regułą.

Jednak stosowanie tak długiej ochrony patentowej (nawet 25-letniej, w przypadku tzw. dodatkowego prawa ochronnego SPC) na nowoczesne leki, wywołuje od wielu lat zażarte dyskusje etyczne. Przysłowiowy pies pogrzebany jest w tym, że na skutek patentów, innowacyjne lekarstwa, skutecznie zwalczające groźne choroby, są przez bardzo długi okres dostępne tylko dla zamożnych pacjentów, gdyż wysokie ceny leków oryginalnych mają zrekompensować inwestorom ogromne nakłady na ich opracowanie. Pacjenci, nie posiadający pieniędzy na kosztowne leczenie (a są ich miliony, jeśli nie miliardy), nie mają więc przez bardzo długi czas dostępu do najnowszych zdobyczy medycyny, a dramatyczne konsekwencje tego faktu są znane.

Krytycy ochrony patentowej na farmaceutyki wskazują, że w przypadku leków ratujących życie i zdrowie, gwarantowanie monopolu jest nieetyczne, gdyż praktycznie blokuje najbardziej potrzebującym dostęp do tych środków. Strona przeciwna argumentuje natomiast, że bez zysków możliwych dzięki patentom, innowacyjne firmy nie miałyby funduszy na tworzenie nowych leków, które bez tego w ogóle by nie powstawały, co zahamowałoby postęp medycyny.

Tak postrzegany problem od lat wydawał się praktycznie nierozwiązywalny. Dlatego stanowisko koncernu GlaxoSmithKline GSK, opublikowane przez „Fanancial Times", wydaje się w tym kontekście nosić prawdziwie przełomowy charakter.

Jeden z największych producentów leków ogłosił bowiem, że będzie stopniowo wycofywał się z egzekwowania ochrony patentowej w krajach o bardzo niskiej stopie dochodu ***per capita***. Praktycznie decyzja ta dotyczy ponad 2 miliardów ludzi w 85 krajach, w tym 60 proc. obszaru Afryki. Szefowie firmy ogłosili, że zdaniem koncernu tworzenie innowacyjnych leków i zapewnienie ich dostępności, nie powinno być ze sobą sprzeczne, gdyż współczesna gospodarka umożliwia wypracowanie alternatywy dla restrykcyjnych stanowisk, zakładających bądź to konsekwentne utrzymywanie ścisłej ochrony patentowej na leki, bądź całkowite zniesienie praw wyłącznych w tym obszarze.

Nowa polityka GSK zakłada ulgi także dla krajów o dochodach nie w krajach należących do grupy 20 najbardziej rozwiniętych państw świata.

Propozycje GSK wskazują na to, że koncern zamierza czerpać swoje dochody głównie z bogatych państw, których mieszkańców stać na finansowanie rozwoju innowacyjnych leków, udostępniając przy tym swoje zdobycze ludności ubogich rejonów, która przy ścisłym egzekwowaniu patentów i tak nowych lekarstw, w ogóle by ich nie kupiła.

Tym samym, sprowadzając te kwestie do praktycznego zastosowania, wrócilibyśmy do chyba zapominanej w dzisiejszych czasach, humanitarnej zasady solidaryzmu społecznego, polegającego na tym, że kraje bogate finansują w tym przypadku postęp medycyny (i mają najlepsze możliwe leki), a przynosi to również bardzo duże korzyści ludziom, krajom nie mającym pieniędzy na tak kosztowne inwestycje. Co więcej, okazuje się, że podobne kroki, dodajmy – chwali im się, podejmują również inni wielcy gracze na rynku lekarstw, w tym np. niemiecki Merck i szwajcarski Roche. Wskazywałoby to na to, że ta tendencja może stać się światowym standardem działania w sektorze farmaceutycznym.

Takie procesy zachodzące na rynku leków dowodzą, że w przypadku ochrony własności intelektualnej bardzo ważna jest elastyczność stosowanych rozwiązań i ich konstruktywne dostosowywanie do potrzeb społecznych.

Skuteczna ochrona nowych rozwiązań może być bowiem z powodzeniem tak sprofilowana, aby prawa wyłączne zapewniały twórcom zwrot poniesionych nakładów i środki na dalsze inwestycje, przy uwzględnieniu żywotnych potrzeb osób, wymagających szybkiej pomocy, możliwej dzięki rozwojowi najnowszych technologii.

Adam Taukert

Zdj. Internet

Jeden z największych producentów leków ogłosił, że będzie stopniowo wycofywał się z egzekwowania ochrony patentowej w krajach o bardzo niskiej stopie dochodu *per capita*

per capita definiowanych przez Bank Światowy jako „poniżej średniej" – w przypadku tych państw ochrona patentowa będzie wprawdzie utrzymywana, ale producenci leków generycznych będą mogli korzystać z bardzo tanich licencji.

Dalsze propozycje liberalizacji przedstawione przez GSK przewidują m.in. włączanie nowych leków na nowotwory do tzw. Medicine Patent Pool – inicjatywy ONZ, polegającej na udzielaniu dobrowolnych licencji na leki innowacyjne producentom preparatów generycznych z krajów rozwijających się, co do tej pory miało miejsce głównie w przypadku leków na AIDS, gruźlicę i cukrzycę. Jednocześnie GSK zapowiedział ścisłe utrzymywanie ochrony patentowej w krajach o dochodach ***per capita*** powyżej średniej, a szczególnych

Izraelski sposób na innowacyjność

Korespondencja własna

Małgorzata Kozłowska
ekspert UPRP

Wzmocnienie współpracy pomiędzy jednostkami naukowymi a biznesem zaowocowało w Izraelu znaczącymi sukcesami w zakresie transferu nowych technologii z uczelni wyższych do przemysłu i niezwykle dynamicznym rozwojem gospodarki tego kraju. Na przestrzeni ostatnich lat Izrael uplasował się w czołówce światowych liderów innowacji.

Seminarium dotyczące rozpatrywania zgłoszeń wynalazków medycznych odbyło się w Jerozolimie w dniach 9–14 kwietnia br. Na zaproszenie dyrektora Izraelskiego Urzędu Patentowego (IL) uczestniczył w nim także Urząd Patentowy RP. Seminarium na temat „Patent Search and Examination in the Field of Pharmaceutical Inventions", zorganizowane przez Izraelski Urząd Patentowy (IL) oraz Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO) było dedykowane ekspertom krajowych urzędów patentowych, specjalizujących się w rozpatrywaniu zgłoszeń wynalazków z dziedziny farmacji i nauk pokrewnych, takich jak chemia czy biotechnologia.

Wzięli w nim udział przedstawiciele krajowych urzędów ds. własności intelektualnej zarówno państw członkowskich Europejskiej Organizacji Patentowej (Finlandii, Hiszpanii i Polski), jak też przedstawiciele urzędów nie będących członkami organizacji (Chin, Filipin, Korei Płd., Nigerii, Jamajki i Indii).

Obok licznych wykładów dotyczących badania zdolności patentowej wynalazków farmaceutycznych i biotechnologicznych, w programie szkolenia przewidziane były wizyty studyjne w Tevie – jednej z największych w świecie firm generycznych, Centrum Volcani – prężnie działającym centrum badań rolniczych, przy którym znajduje się roślinny bank genów odpowiedzialny za gromadzenie, przechowywanie i ocenę gatunków roślin rodzimych w Izraelu oraz firmie Yissum, zajmującej się transferem technologii, której osiągnięcia w zakresie komercjalizacji są imponujące.

Przedstawiciel Tevy opowiada o sukcesach firmy

Yissum – gigant patentowy

Yissum (w języku hebrajskim słowo to oznacza „zastosowanie") jest komercyjną instytucją (for-profit), powołaną w 1964 r. przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie celem wprowadzania na rynek technologii wytworzonych przez pracowników uniwersytetu oraz budowania współpracy pomiędzy nauką a biznesem.

Zadaniem Yissum i innych izraelskich firm zajmujących się transferem technologii jest identyfikacja opracowanych w uczelni rozwiązań, ocena ich technologicznego i finansowego potencjału, a następnie selekcja tych technologii, które mają szansę na odniesienie sukcesu rynkowego.

Firma zajmuje się ponadto zapewnieniem ochrony patentowej wybranym wynalazkom oraz podejmuje decyzje odnośnie najbardziej skutecznej ścieżki komercjalizacji (np. o udzieleniu licencji, sprzedaży praw do patentu, utworzeniu firmy typu spin-off, zaangażowaniu we wspólne badania przemysłowe itp.).

Osiągnięcia komercjalizacyjne Yissum

Jej rolą jest także przygotowanie i finalizacja umów, dotyczących transferu określonych technologii oraz negocjacje w tym zakresie. Wśród pracowników Yissum znajdują się doświadczeni specjaliści do spraw ochrony własności intelektualnej, marketingu, doradcy finansowi, rzecznicy patentowi, prawnicy, specjaliści z wykształceniem technicznym w poszczególnych dziedzinach techniki.

W trakcie naszej wizyty w Yissum dowiedzieliśmy się, że w swojej ponad 50-letniej działalności, **firma uzyskała dla uczelni ponad 9300 patentów w różnych częściach świata, obejmujących więcej niż 2600 wynalazków z wielu dziedzin techniki, m.in. nanotechnologii, biotechnologii, medycyny, farmacji, rolnictwa, żywienia, ochrony środowiska, informatyki czy bezpieczeństwa wewnętrznego. Ponadto, posiada ona 880 licencjonowanych technologii i utworzyła ponad 100 spółek typu spin-off.**

Mobileye, Collplant, Qlight, Briefcam czy Avraham Pharma miały swój początek w Yissum. Firma utrzymuje ścisłą współpracę ze środowiskiem biznesowym, zarówno w Izraelu, jak i zagranicą, promując technologie oraz możliwości pochodzące z Uniwersytetu Hebrajskiego. Do partnerów biznesowych Yissum należą tacy liderzy, jak m.in. Syngenta, Monsanto, Roche, Novartis, Microsoft, Johnson & Johnson, Merck, Intel czy Teva. Yissum generuje roczne obroty na poziomie 2 miliardów dolarów i jest wymieniana pośród 15 najlepszych firm transferu technologii na świecie.

Zapoznano nas także z wybranymi przykładami skomercjalizowanych przez tę spółkę wynalazków, które osiągnęły ogromny sukces na arenie międzynarodowej. Należą do nich m.in.:

Exelon – skuteczny i popularny lek, sprzedawany przez firmę Novartis, stosowany w leczeniu choroby Alzheimera. Wynalazca: Marta Weinstock-Rosin z Wydziału Farmakologii UH.

Doxil (Caelyx) – produkt liposomowy wskazany m.in. w leczeniu raka jajnika u pacjentek, u których chemioterapia I rzutu związkami platyny zakończyła się niepowodzeniem. Wynalazcy: Yechezkal Barenholz z Wydziału Medycyny UH i Alberto Gabizon z Centrum Medycznego Hadassah w Jerozolimie.

Pomidorki cherry i pomidory o długim okresie przydatności (np. odmiana Daniela) – od ponad 15 lat, kiedy to po raz pierwszy trafiły na rynek, Daniela i pokrewne odmiany uważane są za jedne z wiodących szklarniowych odmian pomidorów w świecie. Wynalazcy: Haim Rabinowitch oraz Nachum Kedar z Wydziału Rolnictwa UH.

Hybrydowa papryka (Hybrid peppers) – mieszańce wyhodowane w Uniwersytecie Hebrajskim charakteryzują się wysoką wydajnością, długim okresem wegetacji, odpornością na wirusy, jędrnymi owocami, długim okresem trwałości oraz niską wrażliwością na pękanie. Wynalazca: dr Yonatan Elkind z Wydziału Rolnictwa UH.

Obok nowych odmian pomidorów i papryki, Yissum skutecznie skomercjalizowało także **nowe odmiany melona, karczocha oraz cebuli** i wiele innych.

Jakie problemy i trudności pojawiają się w transferze technologii

Te spektakularne osiągnięcia w zakresie transferu technologii z Uniwersytetu Hebrajskiego do przemysłu, nie oznaczają, że praca w tym obszarze przebiega bezproblemowo. Bywa przeciwnie. Jak dowiedzieliśmy się w trakcie wizyty studyjnej w Yissum, nawet w przypadku izraelskich uczelni istnieje wiele barier i trudności, które proces komercjalizacji utrudniają a czasem wręcz uniemożliwiają.

Tamar Gallily, rzecznik patentowy z Yissum mówiła, że izraelscy naukowcy nastawieni są na osiąganie innych celów niż ubieganie się o uzyskanie ochrony patentowej na swoje rozwiązania. Bardziej skupiają się na publikowaniu wyników badań w czasopismach naukowych, prezentowaniu ich na sympozjach i konferencjach.

Ponadto, wskazywała że wiele z prac prowadzonych w uczelniach nie nadaje się do objęcia ochroną patentową, ponieważ albo dotyczą badań podstawowych (np. badania mechanizmów reakcji, poszukiwania docelowych miejsc działania leku czy substancji biologicznych, analizowania struktur biologicznych lub chemicznych itp.), albo prowadzone

Uczestnicy i organizatorzy szkolenia przed Bankiem Genów

Nasiona roślin przygotowywane do przechowania w banku genów

są w mikroskali, której często nie da się bezpośrednio dostosować do skali makro, a tym samym zastosować na skalę przemysłową.

Opowiadała również o tym, że zdarza się, że nie bardzo wiadomo, gdzie można zastosować nowo opracowywane rozwiązania, zwłaszcza na wczesnym etapie rozwoju danej technologii oraz że naukowcy nie chcą zajmować się dodatkowym eksperymentowaniem, mającym na celu zapewnienie poparcia dla szerokiego zakresu ochrony – prowadzą badania nad jednym, konkretnym związkiem i nie mają czasu ani potrzeby by badać analogi czy pochodne tego związku. Podobnie nie mają motywacji, by prowadzić badania porównawcze, które często są wymagane przez urzędy patentowe dla uznania zdolności patentowej zastrzeganych wynalazków.

Działania rządu sprzyjające sukcesom

Mimo tych barier i problemów, zarówno pracownicy Yissum i innych firm transferu technologii, jak też izraelski rząd robią, co tylko możliwe, aby wdrożyć do przemysłu, jak najwięcej potencjalnie innowacyjnych technologii.

Podstawowym narzędziem systematycznego rozwoju innowacyjnych technologii w Izraelu jest uchwalone w 1984 r. **Prawo o Wspieraniu Badań Przemysłowych,** które za jedną z głównych strategii zwiększania innowacyjności w Izraelu przyjęło budowanie gospodarki opartej na wiedzy.

Działaniem, które miało istotny wpływ na rozwój innowacyjności było ograniczenie publicznego finansowania badań w uczelniach wyższych.

Uczelnie zmuszone były szukać dodatkowych źródeł finansowania działalności badawczo-rozwojowej, co w rezultacie doprowadziło do pogłębienia współpracy pomiędzy uczelniami a przemysłem. W izraelskich uczelniach wprowadzono atrakcyjne systemy motywacyjne dla naukowców, których rozwiązania znalazły zastosowanie w przemyśle i przynoszą dochody. Twórca generującego zyski wynalazku otrzymuje znaczną część tantiem, która wynosi od 30 do 60% w zależności od uniwersytetu.

Spośród innych działań izraelskiego rządu, które przyczyniły się do osiągnięcia sukcesu gospodarczego, warto wymienić choćby takie inicjatywy, jak: tworzenie przewagi konkurencyjnej na rynkach międzynarodowych, inwestycje w branże o znaczącym potencjale innowacyjnym, zmiana systemu finansowania innowacyjnych projektów, wdrażanie rządowych programów ukierunkowanych na innowacyjność, w tym m.in. programów wspierających powstawanie inkubatorów technologicznych, firm start-up, konsorcjów złożonych z firm i zespołów naukowców.

Na terenie Izraela funkcjonuje siedem głównych uczelni publicznych, które jednocześnie mają status instytutów badawczych. Należą do nich Uniwersytet w Tel Awiwie, Instytut Weizmana, Technion – Uniwersytet Technologiczny, Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, Uniwersytet Ben-Guriona Uniwersytet w Hajfie i Uniwersytet Bar Ilan. Przy każdej z tych uczelni działają profesjonalne, komercyjne firmy transferu technologii, zajmujące się komercjalizacją wyników badań naukowych i współpracą z biznesem. Mimo, że spółki te są powołane przez jednostki naukowe, działają niezależnie od macierzystych uczelni.

Wzmocnienie współpracy pomiędzy jednostkami naukowymi a biznesem zaowocowało w Izraelu znaczącymi sukcesami w zakresie transferu nowych technologii z uczelni wyższych do przemysłu i niezwykle dynamicznym rozwojem gospodarki tego kraju. Na przestrzeni ostatnich lat Izrael uplasował się w czołówce światowych liderów innowacji. Technologie informatyczne i komunikacyjne, biotechnologia, medycyna czy nanotechnologie, stanowią najszybciej rozwijające się sektory izraelskiej gospodarki.

W 2016 r. wg World Competitiveness Yearbook Izrael znalazł się na 21. miejscu najbardziej konkurencyjnych światowych gospodarek. Sukces ten nie byłby zapewne możliwy bez pośrednictwa wyspecjalizowanych firm transferu technologii, które pełnią rolę pomostu łączącego sektor nauki z sektorem przemysłu.

Uczmy się od skutecznych w działaniu

Od kilku już lat i w Polsce wdrażane są liczne działania, które mają na celu budowanie gospodarki opartej na wiedzy. Podejmowane są próby wykorzystania potencjału licznych jednostek badawczych i uczelni wyższych. Przy uczelniach pojawiają się nowe centra transferu technologii, działy innowacji, wdrożeń i komercjalizacji. Jest więc naukowe i techniczne zaplecze do kreowania nowych technologii, są narzędzia umożliwiające przenoszenie takich technologii z nauki do przemysłu, jest też zielone światło ze strony rządowej, która dobrze wie, że zwiększenie innowacyjności gospodarki nie jest alternatywą a jedną drogą do rozwoju kraju.

Wydaje się jednak, że brakuje tutaj jeszcze jakiegoś elementu, który wprawiłby całą tę machinę w ruch. Może, wzorem Izraela, potrzeba „holistycznego" podejścia do innowacji, elastyczności we wdrażaniu określonych działań, szybkiego reagowania na zmieniające się warunki rynkowe oraz systematyczności i konsekwencji? Przypatrzmy się dobrze izraelskim metodom, przecież w naszym kraju nie brakuje zdolnych, kreatywnych ludzi, naukowców, studentów.

Zdj. autorka tekstu

Inwestycje we wzornictwo
– dla MŚP krok w stronę innowacyjności

Zbigniew Biskupski

Polskie przedsiębiorstwa coraz śmielej stawiają na design swoich produktów, budując na nim przewagę konkurencyjną. Teraz dzięki funduszom europejskim mogą to robić nawet najmniejsze firmy. A według oczekiwań Komisji Europejskiej, w 2020 r. design ma być symbolem polityki innowacji w Europie.

Dla biznesu wzornictwo to narzędzie tworzenia i wdrażania innowacji, sposób na wytwarzanie nowych produktów i usług, zorientowanych na potrzeby użytkowników, a w konsekwencji rozwój przez poprawę konkurencyjnej pozycji przedsiębiorstw na rynku polskim i międzynarodowym.

Wzornictwo czyli wyzwanie współczesności

Wzornictwo (design) jest narzędziem innowacji odpowiadającym na wyzwania współczesności, związane ze zmieniającymi się uwarunkowaniami gospodarczymi, politycznymi, ekonomicznymi i społecznymi. Jest działalnością wymagającą interdyscyplinarnego zaangażowania, zogniskowanego na znalezienie optymalnych rozwiązań i odpowiedzi na potrzeby ludzi i środowiska, w którym żyją.

Zgodnie z definicją przyjętą przez International Council of Societies of Industrial Design, design stanowi główny czynnik innowacyjnego procesu humanizowania technologii, jak i wymiany kulturalnej i gospodarczej.

Wizja Komisji Europejskiej zakłada, że do roku 2020 design powinien być w pełni rozpoznawalnym i uznawanym elementem polityki innowacji w Europie, zarówno na poziomie wspólnotowym, jak i krajowym czy regionalnym.

Wzornictwo przemysłowe nie ogranicza się jedynie do designu. Jest dziedziną interdyscyplinarną, znajdującą się między światem techniki (produkcji) a światem marketingu (sprzedaży). Efektem pracy projektanta jest nadana przedmiotowi forma. Mądrze i ergonomicznie zaprojektowane formy przedmiotów sprawiają, że ich użytkowanie jest wygodne i łatwe. Dobre wzornictwo uwzględnia ergonomię, dzięki czemu powstają przedmioty ułatwiające życie i mające wpływ na zdrowie użytkowników. Projekty wzornicze przemyślane od strony technicznej, materiałowej i uwzględniające uwarunkowania technologiczne producenta mają istotny wpływ na koszty wytwarzania.

Jak czytamy w poradniku „Jak wykorzystać design w biznesie", przygotowanym dla małych i średnich firm przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP):

„Zmiana podejścia do projektowania zaczęła się na przełomie lat 80. i 90. dwudziestego wieku, kiedy okazało się, że marketing oparty na ulepszaniu produktów i budowaniu coraz bardziej skomplikowanych strategii marketingowych typu push&pull, po prostu nie działa. Internet i cyfryzacja zmieniły reguły gry i sprawiły, że świat stał się złożony, jak nigdy przedtem. Sprawy lokalne i globalne stały się równie ważne. Informacje, dawniej dostępne tylko dla ekspertów, były na wyciągnięcie ręki dla każdego i chwilę później, stawały się nieaktualne. To samo działo się z produktami i usługami. Ich cykl życia skracał się, konsumenci nudzili się szybko, chcąc wypróbować nowe rzeczy z coraz bogatszej oferty. Ograniczenia geograficzne grały coraz mniejszą rolę, technologie ewoluowały i upowszechniały się z niespotykaną dotąd prędkością (...).

Klienci musieli wybierać rozważniej, z coraz większej obfitości, coraz bardziej podobnych do siebie dóbr. Rosnąca świadomość mechanizmów ekonomicznych i marketingowych sprawiła, że zdobycie przewagi konkurencyjnej wymagało czegoś więcej niż obniżenia ceny i wykupienia powierzchni reklamowej".

Zwrot w stronę designu wynikał więc ze świadomości, że strategia konkurowania ceną czy szerokim portfolio produktów, nie przyczynia się do rozwoju rynku i nie gwarantuje przewagi konkurencyjnej. Żeby poradzić sobie z taką zmianą, biznes potrzebował nowych narzędzi i kreatywnego myślenia typowego dla projektantów. W związku z tym rola projektanta drastycznie się zmieniła. Do niedawna miał niewielki wpływ na funkcjonalność produktu, proces wdrożenia, sprzedaży czy marketing. Jego zadanie polegało na opracowaniu kształtu, koloru i grafiki produktu, który wcześniej został wymyślony i skonstruowany przez producenta.

Dziś zespół projektowy jest zaangażowany strategicznie od samego początku procesu tworzenia idei nowego produktu, usługi, kierunków rozwoju firmy czy modelu biznesowego. W skład zespołu zadaniowego wchodzą często nie tylko projektanci, ale też badacze, specjaliści od strategii, technolodzy, naukowcy i przedstawiciele biznesu. W branży projektowej pojawiły się nowe zawody, takie jak strateg designu, manager designu, user experience designer.

Innowacyjne fotele

Nie brakuje polskich firm, w tym niekoniecznie gigantów rynku, dla których rady i rekomendacje PARP są oczywistością od wielu lat.

– Wśród wielu kryteriów i wymagań formalnych definiowanych przez klientów – poczynając od techniki, bezpieczeństwa aż do cen, dobry

w rozumieniu: atrakcyjny, wyróżniający się design staje się coraz istotniejszym kryterium wyboru wyrobu kupowanego produktu – uważa **Maciej Kowalski, właściciel i dyrektor wykonawczy firmy SZTK TAPS-MACIEJ KOWALSKI.** – I nie chodzi tutaj o proste przełożenie „ładny wzór" to „łatwiej się sprzedaje". Design wyrobów, które projektuje i produkuje firma Taps, pozwala na wyróżnianie się naszych foteli i – przy spełnieniu wszystkich wymagań formalnych – wypełnia także i oczekiwania klientów, kwalifikowane jako nowoczesny i atrakcyjny design.

Fot. TAPS

Firma SZTK TAPS ma się czym pochwalić. Współpracując od 2008 roku ze znanym polskim designerem Januszem Kaniewskim, wylansowała projekty foteli kolejowych, wyróżniające się stylem, nieznaną wcześniej linią i wyglądem docenionym przez specjalistów, ale przede wszystkim potwierdzone świetnymi wynikami w testach pasażerskich.

– Przełamując stereotypy, wykorzystując najnowsze osiągnięcia i możliwości, a także czerpiąc z najlepszych doświadczeń w dziedzinie ergonomii, przez firmę TAPS został stworzony, opatentowany i wdrożony system ErgoCradle™, wyróżniający się w fotelach kolejowych niespotykaną do tej pory ergonomią i komfortem dla pasażerów – mówi Maciej Kowalski.

– Jeśli dodamy, że fotele te wyróżniają się designem, a niektóre ich wersje nawet śmiałym i prekursorskim wzornictwem, powstałym przy współpracy z najlepszymi specjalistami jednego z największych europejskich operatorów kolejowych, to otrzymujemy odpowiedź na pytanie: jak i dlaczego należy zadbać i wdrożyć skutecznie nowatorskie koncepcje wzornicze w tak złożonym wyrobie jakim jest fotel pasażerski do środków transportu zbiorowego.

Firma SZTK TAPS jest też dobrym przykładem na to, że zainwestowanie w poprawę wzornictwa może być pierwszym krokiem ku innowacyjności nawet dla niedużej firmy.

– Jesteśmy firmą średniej wielkości. Z perspektywy kilku ostatnich lat wiem, że podjąłem właściwe decyzje, dotyczące inwestycji w tym obszarze – mówi z przekonaniem Maciej Kowalski. – Wykorzystujemy potencjał własny TAPS, zapraszając wielu designerów zewnętrznych do współpracy w różnych projektach. Przedstawiane koncepcje designu muszą zostać zasilone naszym doświadczeniem, dostępnym know-how i „utechnologicznione".

W procesach projektowania, testowania, produkcji TAPS wykorzystuje też, oprócz środków własnych, środki zewnętrzne np. unijne. Środki te pozwoliły także rozwinąć kluczowe z punktu prowadzenia badań i analiz innowacyjnych technologii i materiałów takie działy firmy jak: Laboratorium Pomiarowo-Badawcze Układów Tapicerskich oraz Dział Projektowo-Konstrukcyjny.

W ubiegłym roku klientom firmy – krajowym i zagranicznym – zostały dostarczone pierwsze innowacyjne fotele z zastosowaniem elementów kompozytowych.

– Tak więc interesujący design i innowacyjne technologie muszą się spotykać w coraz to nowych, ulepszanych, ciekawszych wyrobach, które z kolei muszą spełniać także wymagania prawne i funkcjonalne, no a przy tym cieszyć oko – podkreśla właściciel firmy TAPS. – Oznacza to, że trzeba poszukiwać, znajdować i proponować klientom takie rozwiązania, które tak jak przysłowiowe „ikony designu", będą cieszyć funkcjonalnością i urodą wiele lat.

Najpierw innowacyjność, potem design

Przykładem, że bywa też inaczej – nie zainwestowanie w poprawę wzornictwa jest... pierwszym krokiem ku innowacyjności, ale następnie to innowacyjność prowadzi do nowoczesnego designu. Pokazuje to przykład spółki INTERMET.

– Wdrażane innowacyjne technologie oraz produkty stwarzają nowe, niestosowane wcześniej możliwości. Te nowe innowacyjne rozwiązania dają ogromne możliwości w zakresie designu – mówi **Ryszard Stachowiak, prezes spółki INERMET.** – Dajemy projektantom wzornictwa nowe narzędzia pozwalające na projektowanie produktów o nowych możliwościach designu, które wcześniej były niemożliwe do zrealizowania.

Spółka INTERMET od lat realizuje kilka projektów z funduszy europejskich. – Zrealizowaliśmy wiele innowacyjnych projektów, w których projektanci otrzymali nowe narzędzia do projektowania designu, z jakimi niestety nie zawsze sobie dobrze radzili. Nie byli w stanie sprostać naszym wymaganiom. Ale projekty zakończyliśmy z sukcesem, dotyczy to rodziny modułowych konfigurowalnych siedzisk NATURAL SPORTS, NATURAL RELAX, NATURAL PRACTICAL oraz kompozytowych produktów WPC z grupy małej architektury tj. ECOinterWOOD DECK – taras z balustradą, schodami i donicami, ECOinterWOOD RELAX – ławki i meble ogrodowe oraz mostki łączące, ECOinterWOOD FENCE – ogrodzenia i pergole, ECOinterWOOD FUN – place zabaw: piaskownice, stelaże pod zjeżdżalnie, huśtawki, ECOinterWOOD CONSTRUCTION – stelaże mocowania siedzisk i podestów, ECOinterWOOD GARDEN – obudowy oczka wodnego i altany ogrodowej.

W obu tych grupach produktów bardzo ważny był aspekt ekologiczny, do ich wytwarzania wykorzystaliśmy odpadowe asortymenty drewna oraz odpady tworzyw sztucznych powstających w fabrykach celulozy – akcentuje Ryszard Stachowiak.

Z funduszami europejskimi łatwiej

Z pieniędzy europejskich od lat korzysta nie tylko spółka INTERMET, przedstawiona firma SZTK TAPS czy spółka DELPHIA YACHTS KOT (rozmowa w Kwartalniku).

Znalazły one wsparcie w programach realizowanych także w minionych latach (np. we wcześniejszej perspektywie finansowej UE lat 2008–2014 – w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka).

Na kanwie m.in. tych doświadczeń, na design mocno stawia się w projektach, które już są realizowane i będą z funduszy europejskich aż do 2020 r. finansowane. **Wzornictwo należy do obszarów Inteligentnych Technologii Kreacyjnych – jednej z 20 Krajowych Inteligentnych Specjalizacji** czyli obszarów na styku nauki i gospodarki, uznanych za potencjał rozwojowy Polski.

W perspektywie finansowej 2014–2020, fundusze europejskie, w ramach Programu Polska Wschodnia, Programu Inteligentny Rozwój oraz programów regionalnych, silnie wspierają przedsiębiorców i ośrodki innowacji w wykorzystywaniu wzornictwa.

Na wsparcie inwestycji w badania i innowacje oraz podnoszenie konkurencyjności przewidziano łącznie prawie 16 mld euro. Część tej kwoty będzie przeznaczona na realizację projektów wzorniczych.

Wzornictwo w Programie Polska Wschodnia

Rola środków UE jest szczególnie istotna w przypadku firm, które do tej pory nie wykorzystywały możliwości, jakie daje wzornictwo. Duże znaczenie ma zatem wsparcie pierwszego kontaktu przedsiębiorcy z ekspertem w zakresie projektowania. Projekty finansowane z funduszy europejskich przyspieszą wdrażanie innowacji oraz przyczynią się do rozwoju przedsiębiorstw oraz branży wzorniczej.

Np. dla takich firm z makroregionu Polski Wschodniej, które nie są w stanie podołać skomplikowanym i kapitałochłonnym projektom badawczym oraz inwestycyjnym, polegającym na absorpcji zaawansowanych technologii, szeroko rozumiane projekty wzornicze mogą być jedną z nielicznych (a być może jedyną) formą wdrażania innowacji i jednocześnie największą szansą na szybki wzrost konkurencyjności oraz wprowadzenie innowacyjnych produktów i usług na rynek.

Projektowanie wzornicze zapewnia szereg metod, narzędzi i technik, które można stosować na różnych etapach procesu innowacji w celu stworzenia innowacyjnych produktów i usług. Ponadto, wykorzystanie narzędzi design thinking stymuluje innowacje w zakresie modelu biznesowego, innowacyjność organizacyjną oraz inne formy innowacji nietechnologicznych.

Bardziej systematyczne stosowanie projektowania jako narzędzia na rzecz innowacji ukierunkowanych na użytkownika i opartych na rynku we wszystkich sektorach gospodarki przyczyni się do zwiększenia konkurencyjności MŚP z Polski Wschodniej.

Za przykład, jak ma to działać w praktyce może posłużyć uruchomione już w ub. r. przez PARP w Programie Polska Wschodnia – działanie **„Wzór na konkurencję"**. Celem działania jest zwiększenie potencjału przedsiębiorstw w zakresie umiejętnego zarządzania wzornictwem w firmie oraz wzrost wykorzystywania wzornictwa w działalności przedsiębiorstw, co przełoży się na wdrożenie nowych produktów i usług na rynek.

„Wzór na konkurencję" zapewnia kompleksowe wsparcie w zakresie wykorzystania wzornictwa do budowania przewagi konkurencyjnej. Umożliwia MŚP z Polski Wschodniej wzbogacenie swojej oferty rynkowej o nowe innowacyjne produkty.

Dofinansowanie udzielane jest dwuetapowo. Realizacja I etapu wsparcia odbywa się z udziałem wykonawcy audytu wzorniczego, który pomoże przedsiębiorstwu dokonać jego analizy wzorniczej oraz sporządzić strategię wzorniczą, co do dalszych działań w firmie. Wnioskodawca musi samodzielnie wybrać wykonawcę audytu i zawrzeć z nim warunkową umowę (będzie ona realizowana, gdy projekt zostanie objęty dofinansowaniem) przed złożeniem wniosku o dofinansowanie. Potencjał i doświadczenie wykonawcy będą brane pod uwagę w trakcie oceny projektu. Etap drugi skierowany jest do firm z gotową strategią wzorniczą, opracowaną w I etapie wsparcia.

Dzięki zrealizowanym projektom firmy wzmocnią swoją innowacyjność i konkurencyjność. Wzrośnie także ich potencjał do wprowadzania na rynek kolejnych innowacji, w tym wykorzystujących wzornictwo przemysłowe.

Innowacyjność i wzornictwo, równie ważne dla rozwoju

Istotne jest również to, że coraz więcej uczelni dostrzega potrzebę kształcenia w zakresie wzornictwa przemysłowego, które staje się samodzielnym kierunkiem studiów. Dzięki temu nasz rynek będzie się wzbogacać o nowych specjalistów w tej branży.

Bo trzeba podkreślać – najdynamiczniej rozwijające się sektory gospodarki w Unii Europejskiej, to przemysły kreatywne, w tym właśnie wzornictwo. Generuje ono wysoki poziom PKB, kreuje stałe miejsca pracy, posiada wysoki współczynnik innowacyjności, wpływa na stosowanie w procesie produkcyjnym nowych technologii i kreatywnych rozwiązań.

W Polsce już dokonała się i dokonuje niezbędna zmiana w podejściu do wzornictwa jako istotnego czynnika wpływającego na pozycjonowanie się przedsiębiorstw, także MŚP, na konkurencyjnym rynku (który charakteryzują zróżnicowane potrzeby różnych grup klientów) i ważnego narzędzia rozwoju gospodarczego.

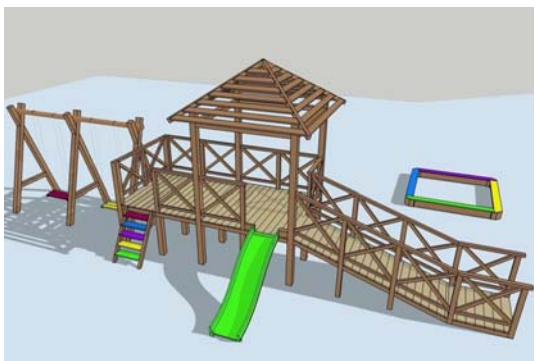

Na zdjęciach projekty INTERMET zrealizowane z funduszy europejskich:
ECOinterWOOD DECK - taras z balustradą, schodami i donicami (na zdjęciu taras)
ECOinterWOOD FUN - place zabaw: piaskownice, stelaże pod zjeżdżalnie, huśtawki

Design daje przewagę

By zadowolić klientów, trzeba stosować się do najnowszych trendów we wzornictwie

Rozmowa z **Ewą Kot** z firmy DELPHIA YACHTS KOT z Olecka

– Czy dzięki wzornictwu można budować przewagę konkurencyjną na rynku? Ładny wzór sprawia, że produkt łatwiej się sprzedaje?

– Budując nasze jachty żaglowe i motorowe kładziemy ogromny nacisk na ich wytrzymałość i właściwości. Dbamy o bezpieczeństwo przyszłych użytkowników, ponieważ jednostki muszą sprawdzać się w różnych, nawet ekstremalnych warunkach pogodowych. Niemniej, skoro od kilku lat design zdobywa coraz większe znaczenie, musimy śledzić najnowsze trendy obowiązujące we wzornictwie. Klienci przywiązują wagę do tego, z jakich materiałów i w jaki sposób wykonane są ich jachty. Chcą dobrze czuć się we wnętrzach, mieć dostęp do udogodnień i wyposażenia, z jakim spotykają się na co dzień, np. do elektroniki, sprzętu AGD.

Widok na siedzibę firmy

Od lat współpracujemy ze znanymi polskimi i zagranicznymi projektantami. Dzięki temu możemy połączyć nasze doświadczenie w produkcji z ich umiejętnościami i budować przewagę konkurencyjną również dzięki wzornictwu.

– Czy dla firmy, zwłaszcza niedużej, zainwestowanie w poprawę wzornictwa może być pierwszym krokiem ku innowacyjności?

– Kiedy zdecydowaliśmy się na inwestycje w poprawę wzornictwa i współpracę ze znaną w świecie żeglarskim projektantką, Birgit Schnaase ze „Schnaase Interior Design", byliśmy już dużym przedsiębiorstwem, więc ciężko jest mi odnieść się do sytuacji niewielkiej firmy.

Efektem wspólnych działań był jeden z naszych największych jachtów żaglowych, Delphia 46 CC, który w styczniu br. doczekał się swojego następcy w postaci Delphia 46 DS. W przypadku Delphii inwestycja w design na pewno była krokiem ku innowacyjności.

DELPHIA YACHTS KOT sp.j. jest największym w Polsce producentem jachtów żaglowych. Firma zrealizowała projekt w ramach działania 4.2 Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka pn. „Zaprojektowanie i wdrożenie do produkcji nowej łodzi żaglowej Delphia 46". Przedmiotem projektu było wdrożenie do produkcji nowego modelu łodzi żaglowej Delphia 46.

– Co sprawiło, że DELPHIA YACHTS zdecydowała się na skorzystanie z funduszy unijnych na wzornictwo i co dzięki tym funduszom udało się zrealizować?

– Od lat sięgaliśmy po fundusze unijne, ponieważ zawsze są one szansą na rozwój oraz podnoszenie konkurencyjności firmy. Pozwalają przedsiębiorstwom działać z większym rozmachem i na większą skalę. Dzięki nim w 2006 roku kupiliśmy 5-cioosiową maszynę CNC, która umożliwia nam realizację zamówień dla przemysłu jachtowego oraz m.in. lotniczego, wiatrowego i automotive. Wspomniana przeze mnie wcześniej współpraca ze „Schnaase Interior Design" przy modelu Delphia 46 CC, była w części finansowana dzięki Funduszom Europejskim z Programu Operacyjnego Innowacyjnej Gospodarki. Jacht po raz pierwszy zaprezentowaliśmy na targach „Wiatr i Woda" w Warszawie w roku 2011. Myślę, że dzięki wspólnym działaniom ze znaną projektantką staliśmy się bardziej rozpoznawalni i cenieni na rynku.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał ***Zbigniew Biskupski***

Zdj. DELPHIA YACHTS KOT

Projektowanie uniwersalne niezbędne

dr hab. inż. arch. Marek Wysocki
Dyrektor Centrum Projektowania Uniwersalnego
Węzeł Innowacyjnych Technologii Politechniki Gdańskiej

Obecne zainteresowanie projektowaniem uniwersalnym wynika z dwóch faktów. Jednym z nich jest szersze zrozumienie potrzeb osób z ograniczeniami mobilności i percepcji oraz ich praw do samostanowienia i samodzielności w funkcjonowaniu. Drugim faktem jest to, że efektywnego wdrażania projektowania uniwersalnego wymagają przepisy Komisji Europejskiej, która coraz częściej zwraca się w kierunku unormowania praw związanych z dostępnością. Należałoby tu wymienić projekt „Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich w odniesieniu do wymogów dostępności produktów i usług". Unia Europejska jak również Polska ratyfikowały Konwencję ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, gdzie obliguje się państwa–Strony Konwencji do przestrzegania zasad równości szans i niedyskryminacji, w tym dostępności dla osób z niepełnosprawnościami na równych prawach z innymi do przestrzeni, produktów i usług powszechnych i powszechnie zapewnianych.

W obecnej perspektywie finansowania programów operacyjnych wymóg stosowania zasady równości szans jest obligatoryjny i staje się kryterium dostępu do środków finansowych z programów EFS, EFRR i FS. Dotyczy to również badań naukowych i finansowania procesów wdrożeń nowych produktów.

Na IX Konferencji „Innowacje społeczne we wzornictwie przemysłowym", zorganizowanej na przełomie kwietnia i maja br. przez Urząd Patentowy RP, mocno wybrzmiały postulaty o konieczności dostosowania produktów i przestrzeni publicznych do potrzeb osób z różnymi niepełnosprawnościami. Uwzględnianie idei projektowania uniwersalnego w kształtowaniu przestrzeni publicznej i rozwiązaniach innowacyjnych w sferze społecznej, było dla uczestników konferencji oczywiste i niezbędne.

Przedstawiono ciekawe programy edukacyjne (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Politechnika Gdańska), które mają nauczyć projektantów spojrzenia na swoją rolę w kształtowaniu rozwiązań spełniających potrzeby człowieka z jego różnymi ograniczeniami w mobilności i percepcji. To zrozumienie przenika również do producentów (firma Blum), którzy zaczynają kształtować swoje produkty w oparciu o badania potrzeb osób z różnymi niepełnosprawnościami.

W dyskusjach panelowych wskazano jednak na wiele barier związanych z wdrażaniem projektów opartych na inno-

Dr hab. inż. arch. Marek Wysocki podczas IX międzynarodowej konferencji UPRP, przedstawił idee projektowania uniwersalnego, udowadniając ich znaczenie w nowoczesnej gospodarce i potrzebę ich upowszechnienia. W roku 1995 zorganizował pierwszą w Polsce konferencję na temat „Projektowanie przestrzeni wspólnej". Jest twórcą programu edukacyjnego „Projektowanie przestrzeni wspólnej", realizowanego na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej od 2004 roku, autorem standardów dostępności dla Gdyni czyli wytycznych do projektowania przestrzeni publicznych, opartych na zasadach projektowania uniwersalnego czyli takiego przygotowania projektów, aby odpowiadały potrzebom jak największej liczby użytkowników. Jako ekspert, został w 2014 roku pierwszym w Polsce „Access Oficerem" (Oficerem ds. dostępności), powołanym przez samorząd Gdyni.

wacjach społecznych, w tym właśnie wykorzystania idei projektowania uniwersalnego.

Zaliczyć do nich należy obecnie brak programów dedykowanych finansowaniu innowacji społecznych. Projekty prospołeczne nie są konkurencyjne w walce o dofinansowanie z programów NCBiR.

Wynika to m.in. z ograniczonego zasięgu stosowania określonych rozwiązań i mniejsze zyski finansowe z realizacji takich rozwiązań. Często grupa docelowa nie posiada środków finansowych na zakup takich rozwiązań czyli pojawia się bariera popytowa.

Barierą jest również ograniczona wiedza ekspertów na temat projektowania uniwersalnego, którzy często wskazują na brak bezpośredniego przełożenia projektów społecznych na wzrost gospodarczy.

Natomiast wszelkie dokumenty unijne wskazują na konieczność gwarantowania nierozłącznie rozwoju społeczno-gospodarczego, w którym istotnego znaczenia nabierają nie zyski, ale koszty zaniechania – czyli brak realizacji zasady równości szans i niedyskryminacji. Projekty oparte o innowacje społeczne mogą być źródłem ograniczenia kosztów społecznych, które w istotny sposób wpływają na zmniejszenie wydatków np. na pomoc społeczną.

Mając to na uwadze należałoby, w ocenie ekonomicznej wniosków badawczych, uwzględnić właśnie ograniczenie kosztów społecznych. Narzędziem do ograniczenia tych kosztów mogłoby być bardziej efektywne zastosowanie zasad projektowania uniwersalnego w kształtowaniu nowych przestrzeni, produktów i usług.

Na rynku niestety brakuje jeszcze rozwiązań, dobrych praktyk, które uwzględniałyby zasady projektowania uniwersalnego, w taki sposób, aby nie były one dedykowane jedynie do osób z ograniczeniami w mobilności i percepcji, ale stawały się rozwiązaniami pożądanymi, atrakcyjnymi dla wszystkich użytkowników. Przedstawiona w mojej prezentacji na konferencji ławka INCLUDI odpowiada na potrzeby wszystkich mieszkańców, ale nie została wdrożona z braku zainteresowania producentów.

Reasumując, dla poprawy jakości życia mieszkańców w wymiarze społecznym należałoby wspierać badania i rozwój produktów, spełniających wymagania projektowania uniwersalnego, w ramach Europejskiej Strategii w sprawie niepełnosprawności 2010–2020, jako odnowionych zobowiązań do budowania Europy bez barier (KOM 2010 – nr 636).

Zdj. A. Taukert

Komercjalizacja technologii – jak budować powiązania między nauką i biznesem

Złożoność procesu transferu technologii stanowi główną przyczynę konieczności nieustannego tworzenia dobrych praktyk w tym zakresie – chodzi tu zarówno o otoczenie prawno-instytucjonalne, jak i umiejętność efektywnego zarządzania dobrami niematerialnymi, w ramach ogólnej strategii danej organizacji. Samo istnienie modeli biznesowych i wzorców postępowania jednak nie wystarcza. Niezwykle istotna jest wymiana doświadczeń, zwłaszcza w płaszczyźnie międzynarodowej. Często bowiem okazuje się, że założenia przyjęte przez dane przedsiębiorstwo, uczelnię, konsorcjum czy też – w szerszej perspektywie – ośrodek decydencki, nie przynoszą zakładanych efektów.

Jednym z powodów takiego stanu rzeczy, może być brak rzetelnie przeprowadzonej analizy rynku, która zakłada również konfrontację z praktyką stosowaną przez inne podmioty. Warto zatem uczyć się od innych.

O słuszności tej prostej zasady mogli przekonać się uczestnicy konferencji organizowanej pod patronatem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju przez Ambasadę Kanady, wspólnie z Ambasadami Szwajcarii oraz Stanów Zjednoczonych. Jej tytuł – ***Building Bridges: sharing best practices on commercialization of technology*** – bezpośrednio nawiązywał do wymiany doświadczeń oraz budowania powiązań między środowiskiem nauki a biznesem.

Konferencja odbyła się 9 czerwca w Centrum Zarządzania Innowacjami i Transferem Technologii Politechniki Warszawskiej. Problematyka konferencji została podzielona na cztery panele dyskusyjne, w których wzięli udział eksperci ze Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii oraz Kanady. Uczestnikami obrad byli przedsiębiorcy, założyciele pol-

skich start-upów, przedstawiciele instytucji otoczenia biznesu, jak również środowisko naukowe.

Jeden z paneli, do udziału w którym został zaproszony przedstawiciel Urzędu Patentowego RP, był poświęcony roli ochrony własności intelektualnej w kontekście minimalizowania ryzyka w działalności przedsiębiorcy. Znaczenie to można analizować na co najmniej dwóch płaszczyznach. Pierwsza dotyczy zabezpieczenia praw danej organizacji na rynku i zbudowania przewagi konkurencyjnej w oparciu o monopol. Chodzi zatem o to, by przy pomocy opatentowanego, innowacyjnego produktu zagospodarować niszę rynkową. Druga płaszczyzna związana jest z tworzeniem bodźców i zachęt do podejmowania działalności badawczo-rozwojowej. Efektywnie chronione rozwiązania, mogą być bowiem podstawą tworzenia kolejnych innowacji. Dyskusja koncentrowała się także wokół innych wątków:

- znaczenia narzędzi IP w procesie komercjalizacji technologii,
- optymalizacji i korzystania przez przedsiębiorstwo z ochrony,
- świadomości praw własności intelektualnej wśród innowacyjnych firm,
- omówienia najlepszych praktyk wspierania MŚP w korzystaniu z systemu IP,
- zasady czasowości ochrony i odpowiedzi na pytanie: kiedy rozpocząć proces ochrony etc.

Większość dyskutantów była zgodna, że skuteczne korzystanie z systemu ochrony własności intelektualnej wymaga ukształtowania w społeczeństwie na odpowiednim poziomie kultury innowacyjności. Łatwiej jest upowszechniać wiedzę na temat konieczności poszanowania wyników cudzej twórczości niż ścigać naruszenia. Warto pokazywać także pozytywny aspekt funkcjonowania systemu ochrony własności intelektualnej – bardziej jako narzędzie uzyskiwania przewagi na rynku niż metodę blokowania konkurencji.

Podczas obrad poruszane były ponadto tematy dotyczące budowania powiązań pomiędzy nauką i przemysłem, jak również rolą funduszy *venture capital* w kształtowaniu ekosystemu innowacji. Zwracano uwagę, że niezwykle istotne w tym kontekście jest efektywne działanie otoczenia instytucjonalnego tj. wsparcie transferu technologii przez różne organizacje – zarówno ze świata nauki, jak i biznesu.

Proces komercjalizacji nie jest grą o sumie zerowej – podkreślano – w której sukces odnosi tylko jedna strona, lecz raczej swoistą strategią z ang. zwaną *win-win,* pozwalającą czerpać wymierne korzyści, wszystkim podmiotom zaangażowanym w transfer innowacji.

By osiągnąć ten cel, kluczowe są dwa elementy – odpowiednia edukacja oraz zaufanie. Kształtowanie wśród uczniów i studentów przedsiębiorczych i kreatywnych postaw, bezpośrednio przyczynia się do budowy społeczeństwa, dla którego wiedza i kapitał intelektualny odgrywają bardzo ważną rolę. Zaufanie w relacjach nauka – biznes pozwala z kolei przezwyciężyć wzajemną podejrzliwość i skutecznie dążyć do wspólnego celu. Ma to szczególne znaczenie w obszarze dóbr niematerialnych, których komercjalizacja zawsze obarczona jest wysokim stopniem ryzyka. Ryzyko to może być minimalizowane przez odpowiednie otoczenie instytucjonalne, dobrze zaprojektowane regulacje i narzędzia prawne, jak również relacje interpersonalne oparte na wzajemnym zaufaniu.

Bardzo często młode, innowacyjne przedsiębiorstwo napotyka we wczesnej fazie rozwoju na lukę finansową (z ang. *funding gap*) czyli brak funduszy na dalszy rozwój. Lukę tę wypełniają fundusze *venture capital,* których funkcjonowanie analizowali podczas obrad między innymi wykładowcy z Kanady oraz Szwajcarii. Mówili oni także na temat filozofii działania ich rodzimych przedsiębiorstw, dla których często porażka stanowi ogromną wartość i zarazem bodziec do podejmowania kolejnych działań. Porażka buduje zatem siłę przedsiębiorstwa – obraz ten znacznie odbiega od wizji klęski, upowszechnionej wśród polskiego społeczeństwa.

Istotną częścią konferencji były kwestie związane z działalnością startupową. Liczne przykłady i statystyki wskazują, że jest to coraz popularniejsza w Polsce forma prowadzenia działalności gospodarczej, zwłaszcza wśród młodych przedsiębiorców. Wiele z tych firm opiera swoją przewagę konkurencyjną na kapitale intelektualnym i innowacjach. Niezwykle ważna w tym kontekście jest świadomość konieczności prawnego zabezpieczenia innowacji, należących do danej organizacji, jak również stałe podnoszenie wiedzy na temat zarządzania i możliwości ochrony własności intelektualnej.

Uczelnie odgrywają bardzo istotną rolę w kształtowaniu innowacyjnych postaw i generowaniu nowatorskich rozwiązań, które następnie – między innymi za pośrednictwem start-upów – mogą być transferowane do przemysłu i komercjalizowane. W Polsce przekonuje o tym ponad dziesięcioletnia działalność Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości.

Powyższy wątek stanowił przyczynek do kontynuacji dyskusji na ten temat, podczas kolejnego wydarzenia, organizowanego z inicjatywy Urzędu Patentowego RP. W dniach 1–2 września br. w Krakowie odbędzie się 12. międzynarodowe sympozjum z cyklu „Własność przemysłowa w innowacyjnej gospodarce". Jego tegoroczna edycja będzie poświęcona właśnie „Start-upom w świecie innowacji".

Piotr Zakrzewski

Polsko-niemiecki most do innowacyjności

O możliwościach współpracy między biznesem i uczelniami wyższymi, wykorzystaniu środków unijnych na projekty innowacyjne oraz zasadności lokowania inwestycji w Specjalnych Strefach Ekonomicznych, rozmawiano podczas pierwszej edycji polsko-niemieckiej konferencji Bridge w Opolu. Przedstawiono także zamysł wspólnej inicjatywy w postaci budowy Instytutu Naukowego w okolicach Opola. Centrum miałoby łączyć polsko-niemiecki potencjał gospodarczy i techniczny oraz koordynować innowacyjne działania.

W konferencji brali udział naukowcy z polskich i niemieckich uczelni, przedstawiciele świata biznesu z obu krajów, politycy i samorządowcy z Opolszczyzny, Dolnego Śląska i niemieckiej Saksonii. Uczestniczyli w niej także premier Saksonii Stanislaw Tillich i wicepremier oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin. W konferencji wzięła udział prezes UPRP dr Alicja Adamczak.

Według danych NBP, wartość zagranicznych inwestycji w Polsce szacuje się na blisko 165 mld euro, z czego około 17% stanowią inwestycje niemieckie. Czyni to naszych sąsiadów zza Odry największym zagranicznym inwestorem w Polsce. Niemcy są również najważniejszym dla naszego kraju partnerem handlowym. Projekt Bridge zakłada wykorzystanie potencjału naukowego i przemysłowego obu państw, z naciskiem na niemiecki region Saksonii oraz województwo Opolskie i Dolnośląskie.

Premier Saksonii Stanislaw Tilich i wicepremier Jarosław Gowin

Centrum Wystawienniczo-Kongresowe w Opolu, gdzie odbyła się konferencja

– Bridge to wydarzenie, które ma połączyć partnerów świata nauki i biznesu z Polski i Niemiec, np. w takich branżach jak cyfryzacja, efektywność energetyczna czy lekkie konstrukcje wykorzystywane w przemyśle samochodowym i budowie maszyn – podkreślał Tillich w rozmowie z PAP. Poinformował także, że podczas spotkania z premierem Gowinem w Opolu rozmawiali o powołaniu wspólnego, polsko-niemieckiego instytutu badawczego, który miałby służyć łączeniu badań z rozwojem gospodarczym. Podał, że po stronie niemieckiej miałby on bazować na Instytucie Fraunhofera.

Wicepremier Gowin uznał, że inicjatywa premiera Saksonii St. Tillicha, dotycząca utworzenia wspólnego polsko-niemieckiego instytutu badawczego, jest dla strony polskiej bardzo interesująca, tym bardziej, że obecny rząd jest zdecydowany przeprowadzić reformy instytutów badawczych. – Polskie instytuty badawcze mają duży potencjał naukowy, duży potencjał do współpracy z biznesem, muszą jednak ten potencjał wykorzystywać lepiej – mówił. Jego zdaniem powołanie

wspólnego instytutu pomogłoby pełniej wykorzystać potencjał naukowy i gospodarczy Opolszczyzny i Dolnego Śląska.

Jak wynika z badań Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej, niemieccy przedsiębiorcy za główne czynniki wpływające na atrakcyjność Polski uznają jej członkostwo w UE, położenie geograficzne, stabilność gospodarczą oraz dostęp do wykwalifikowanej kadry. To właśnie wykorzystanie potencjału wysoko wykwalifikowanych pracowników stanowi podstawę do realizacji projektów badawczo-rozwojowych. Obecnie, wsparcie sfery badawczo-rozwojowej pochodzi między innymi z największego w Europie programu ukierunkowanego na innowacje – Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój, którego budżet wynosi 8,6 mld euro. Na mniejsze projekty B+R środki przeznaczone są również z 16 Regionalnych Programów Operacyjnych dla poszczególnych województw. W pobliskiej, Wałbrzyskiej Specjalnej Stefie Ekonomicznej, tylko w ostatnich dwóch latach wydano 96 zezwoleń na realizację nowych projektów inwestycyjnych, z czego blisko 20% miało charakter innowacyjny.

– Chcemy wzmocnić współpracę pomiędzy nauką a biznesem oraz stworzyć pomost do współdziałania międzyregionalnego i międzynarodowego. Zależy nam, by Saksonia, województwo dolnośląskie oraz opolskie współdziałały ze sobą – mówił Andrzej Bułek, marszałek województwa opolskiego, zaś opolski magistrat zadeklarował chęć bezpłatnego przekazania działki pod nowy instytut.

Przewodniczący Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych prof. Tadeusz Więckowski wymienił kilka dyscyplin naukowych, w ramach których polscy naukowcy byliby zainteresowani szerszą współpracą z naukowcami z niemieckiej Saksonii, w tym np. techniki informacyjne i komunikacyjne, przemysł motoryzacyjny czy nowe technologie, zwłaszcza w zakresie materiałów lekkich wykorzystywanych, np. w branży motoryzacyjnej czy lotnictwie. Natomiast prof. Lothar Kroll z Uniwersytetu Technicznego w Chemnitz też podkreślał, że po polskiej i po niemieckiej stronie są jednostki badawcze i przedsiębiorstwa, które mogłyby współpracować ze sobą.

Piotr Brylski

Zdj. organizatorów

WIPO wspiera wprowadzanie instytucjonalnych regulaminów własności intelektualnej

Natalia Henczel
WIPO

Popularny ostatnio temat regulaminów własności intelektualnej miał kolejną odsłonę wraz z uruchomieniem przez Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO) strony internetowej, poświęconej regulaminom własności intelektualnej (Intellectual Property – IP) dla uniwersytetów i instytutów badawczych. Jest to okazja dla polskich uczelni wyższych do rozwinięcia istniejących w nich struktur ochrony własności intelektualnej i komercjalizacji wyników badań.

Ta strona, to podsumowanie wielu miesięcy pracy i zdobywania informacji zarówno w terenie (w trakcie seminariów i regionalnych projektów WIPO), jak i w siedzibie WIPO (przy przeszukiwaniu literatury i praktyk IP poszczególnych instytucji).

Program WIPO dot. instytucjonalnych regulaminów IP (Institutional IP Policies) stara się w ten sposób odpowiedzieć na prośby o wsparcie i pomoc w tym zakresie, wyrażane ostatnio przez wiele państw członkowskich.

Krótka charakterystyka Regulaminu IP

Czym właściwie jest instytucjonalny regulamin IP? Jest to – wskazując jego generalne cechy – sformalizowany, wewnętrzny zespół reguł regulujących identyfikację, ochronę i zarządzanie własnością intelektualną (patentami, prawami autorskimi i pokrewnymi, znakami towarowymi itd.), wytworzoną w ramach działalności danej instytucji (przez studentów, zatrudnionych pracowników naukowych, *visiting professors,* czy też w ramach współpracy badawczej z innymi instytucjami lub sektorem prywatnym).

Regulamin tworzy tym samym swoiste zasady gry, pewność prawną, co do własności praw IP i możliwości zarządzania nimi. Jest to szczególnie ważne dla uniwersytetów i instytutów badawczych ze względu na ich doniosłą rolę w sferze badań i rozwoju (R&D).

Z upływem lat uniwersytety oddaliły się od tradycyjnego modelu ośrodka przekazywania wiedzy przekształcając coraz bardziej w „uniwersytet przedsiębiorczy" – uczestniczący w rynku gospodarczym

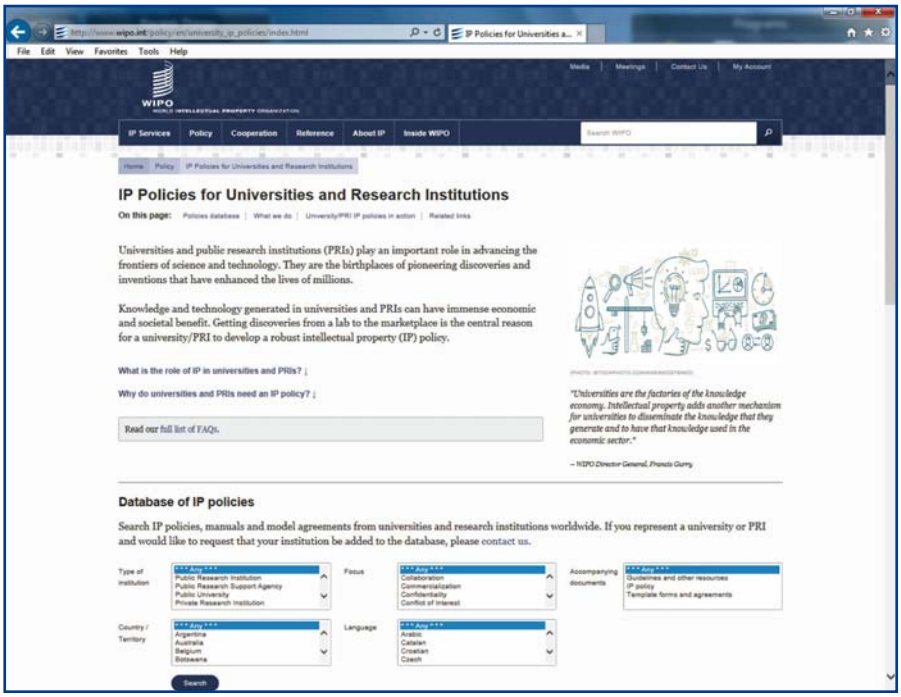

Fig. 1. Strona główna projektu WIPO IP Policies for Universities

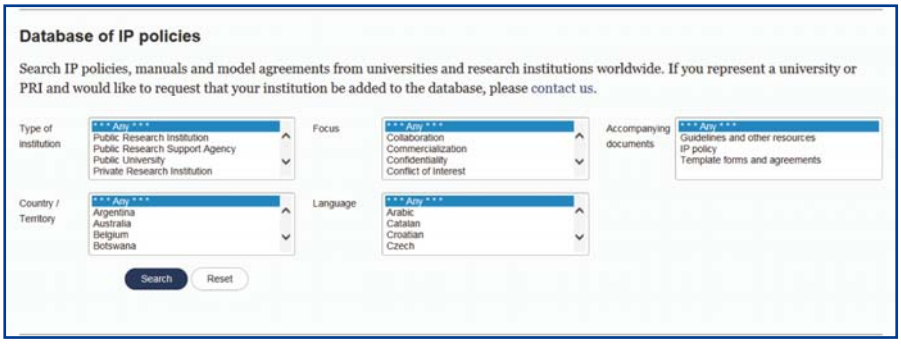

Fig. 2. Baza uczelnianych regulaminów IP z różnych instytucji na świecie

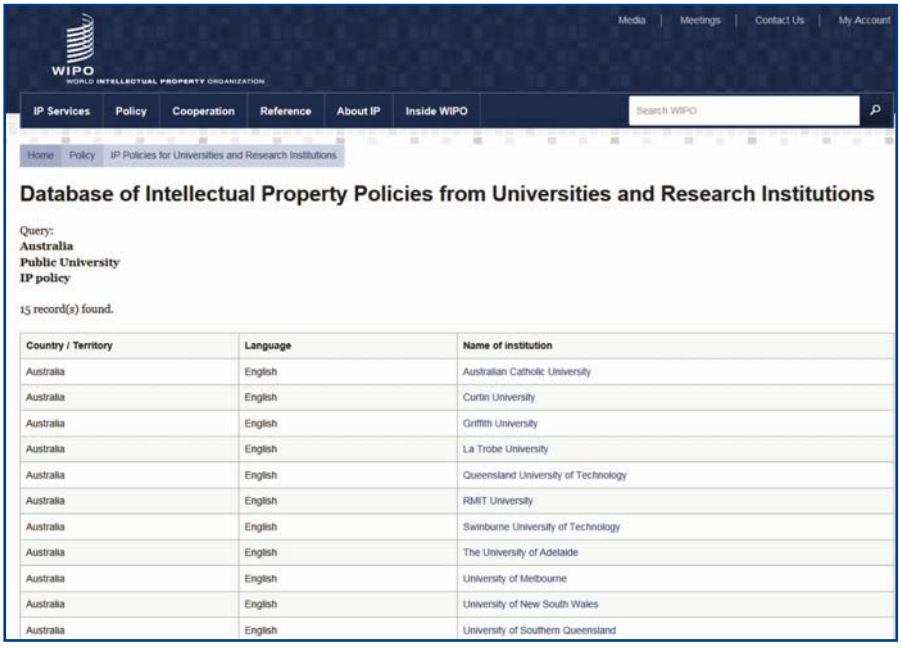

Fig. 3. Lista wyników wyszukiwania

i będący w stanie być biznesowym partnerem i „magnesem finansowym", oferującym atrakcyjne warunki badawcze dla naukowców. WIPO chce zachęcić, by jak najwięcej instytucji edukacyjnych rozwinęło swój potencjał badawczy, dostrzegając w nich niezwykłą istotną dla procesów innowacyjność, kumulację specjalistycznej wiedzy i debaty naukowej.

Początkowe działania WIPO w tym zakresie obecnie ograniczone są do sfery uniwersytetów i instytutów badawczych, co nie przesądza o tym, że jedynie te instytucje potrzebują regulaminów IP. Również prywatne laboratoria, wielkie koncerny, małe i średnie przedsiębiorstwa często posiadają już reguły dotyczące ich IP pod różnymi nazwami (plany biznesowe itp.).

Regulaminy IP na oficjalnej stronie internetowej WIPO

Nowa strona internetowa stanowi pierwszą próbę usystematyzowania działalności WIPO w wąskiej sferze regulaminów własności intelektualnej i zaprezentowania zebranej w ramach projektu dokumentacji.

Strona dostępna jest pod linkiem:

http://www.wipo.int/policy/en/university_ip_policies/index.html

Dwa miejsca na stronie zasługują na szczególną uwagę.

1. Baza regulaminów IP

Pierwszym – bardziej widocznym elementem – jest baza danych już istniejących regulaminów własności intelektualnej z różnych państw świata. Jest ona przedstawiona w formie wyszukiwarki (Fig. 2), która pozwala zainteresowanemu stroną wybrać interesujący go kraj, typ instytucji (prywatny/publiczny, uniwersytet/instytut badawczy), język czy tematykę (taką jak komercjalizacja, wiedza tradycyjna (traditional knowledge), tworzenie spółek spin-off, konflikt interesów itp.).

Po wybraniu stosownych opcji ukazuje się lista instytucji, których regulaminy spełniają wybrane kryteria (Fig. 3). Końcowy wynik przedstawiony jest w formie strony konkretnej instytucji oraz linków do jej zasobów związanych z regulaminami IP. Oprócz samego tekstu regulaminu, są to również wzory umów

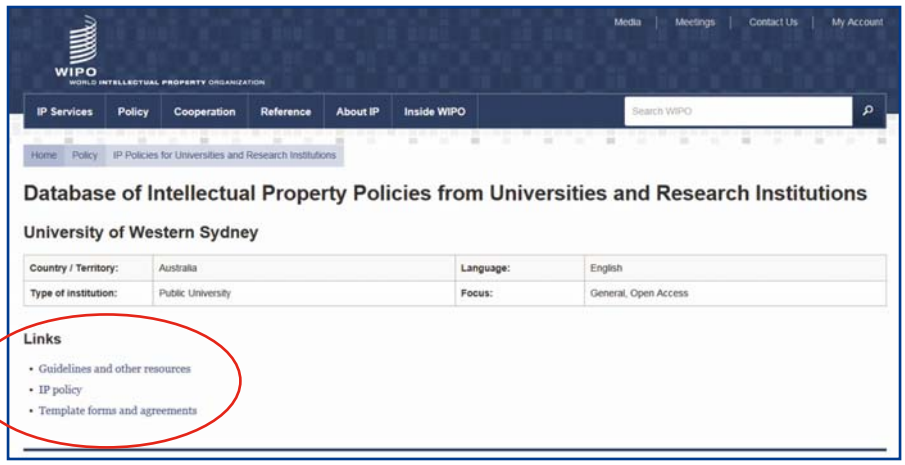

Fig. 4. Końcowy wynik: strona wybranej instytucji

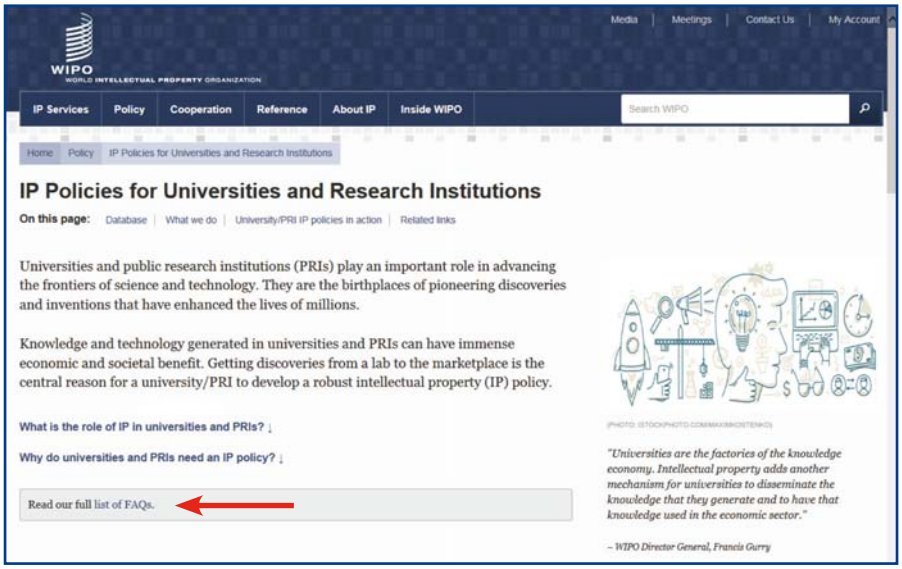

Fig. 5. Link do listy ponad 20 pytań, stanowiących krótkie opracowanie rozmaitych kwestii związanych z regulaminami IP

i formularzy usprawniające jego działanie oraz wszelkie inne dodatkowe źródła (przewodnik po regulaminie, schematy funkcjonowania instytucjonalnego centrum transferu technologii itp.).

Celem bazy danych jest pokazanie obecnych praktyk w dziedzinie tworzenia regulaminów, ich regionalnej specyfiki oraz uwidocznienie w nich tzw. dobrych praktyk. Pewną trudnością w jej budowie był fakt, że baza nie zawiera dokumentów instytucjonalnych *per se* – odwołując się zamiast tego do linków oficjalnych stron określonych instytucji. W tym stanie rzeczy pominięte zostały instytucje, w których dostęp do regulaminów chroniony jest hasłem, jako że nie były to linki przydatne dla szerszego grona zainteresowanych.

Obecnie, baza jest wciąż na etapie rozbudowy i instytucje chcące umieścić w niej swoje linki, zachęcane są do kontaktu z zespołem pod adresem universities@wipo.int. Na stronie znajduje się link „Contact us", przekierowujący do odpowiedniego formularza zapytań.

2. Często zadawane pytania (FAQs)

Drugim równie interesującym, ważnym elementem strony – jest lista często zadawanych pytań (FAQ). Stanowi ona podstawę do bardziej dogłębnego opracowania przez WIPO różnych zagadnień, związanych z IP. Po kliknięciu na skromnie wyglądający link „FAQ's" na dole wprowadzającego paragrafu, zainteresowany zostaje odesłany do innej strony, na której widnieje lista ponad dwudziestu pytań, pozwalających na udzielenie bardziej szczegółowych odpowiedzi na różnorodne pytania związane z regulaminami.

Przykładowe pytania:

- Jakie korzyści wynikają z posiadania instytucjonalnego regulaminu IP?
- Jakie korzyści wynikają z transferu wiedzy i technologii?
- Jaka jest typowa zawartość regulaminu IP?
- Co muszę wiedzieć o IP generowanej przez studentów danej uczelni?
- Czy możliwy jest balans pomiędzy komercjalizacją wyników badań a ruchem „openess"?
- Jaka jest relacja instytucjonalnego regulaminu IP do narodowej strategii IP?

Otwarcie się WIPO na szerszą grupę odbiorców wraz z utworzeniem tej strony, jest zachętą do zadawania innych pytań w tej dziedzinie i wskazywania WIPO kierunków, w których dalsze działania WIPO są potrzebne lub oczekiwane.

Można powiedzieć, że pewnym ukłonem w polską stronę, jest zauważenie przez WIPO inicjatywy wprowadzonej nowelizacją ustawy z dnia 18 marca 2011 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 2011, Nr 84, poz. 455 z późn. zm.), nakładającej na uczelnie wyższe zarówno publiczne, jak i prywatne, obowiązek wdrożenia wewnętrznych regulaminów zarządzania prawami własności intelektualnej.

Projekt WIPO dotyczący instytucjonalnych regulaminów IP

Pierwsze konkretne działania WIPO w tematyce regulaminów IP można dostrzec już w 2004 r., kiedy to powołana została grupa ekspertów z regionu wschodniej i centralnej Europy. Efektem ich pracy było powstanie pierwszych wskazówek dotyczących tworzenia regulaminów IP i podkreślenia ich roli.

Kamieniem milowym było wydanie w 2007 r. w dwóch wersjach językowych (angielskiej i rosyjskiej) tzw. „Model Intellectual Property Policy for Universities and Research Institutions" – przykładowego regulaminu, który stał się „sztandarowym" materiałem WIPO, na późniejszych seminariach i warsztatach w różnych krajach. Na początku 2015 r. utworzona została *IP policies focus group,* której kierownictwo objęła szefowa Projektu Lien

Verbauwhede. Grupa ta ma za zadanie usystematyzować działania WIPO w zakresie regulaminów i stworzyć konkretną ofertę wsparcia dla zainteresowanych instytucji. Stworzenie strony internetowej było priorytetem tego Projektu.

Projekt kierowany jest zarówno do władz różnych instytucji, jak i do wszystkich osób zainteresowanych regulaminami IP, których wkład i zaangażowanie są niezbędne nie tylko do stworzenia regulaminu dostosowanego do potrzeb i profilu danej instytucji, ale również do faktycznego funkcjonowania takiego regulaminu w jej przedsięwzięciach. Warto, by taki regulamin nie „trafił do szuflady".

Wprawdzie nie można zakładać, że samo wprowadzenie regulaminu automatycznie podniesie pozycję każdej uczelni do rangi wielkiego centrum komercjalizacji, którym np. stał się MIT (Massachusetts Institute of Technology) – otoczony partnerskimi spółkami, które od lat rozwijają powstałe tam technologie, naukowcami z ukształtowanym już zmysłem przedsiębiorczości, z długoletnią praktyką ochrony wynalazków oraz renomą przyciągającą do tego jednego z największych, badawczych instytutów na świecie wybitnych przedstawicieli nauki. Niemniej jest to działanie, które może pomóc wypracować tego rodzaju pozycję.

Regulamin IP = Sukces?

Bo nie ulega wątpliwości, że posiadanie przez jednostkę regulaminu IP nie jest samo w sobie gwarancją skutecznego transferu technologii, który przynosiłby zauważalny zysk finansowy. Jego pozytywny wpływ jest rozłożony w czasie, przynosząc głównie: zacieśnienie partnerstwa z lokalnymi przedsiębiorstwami, przyciąganie zdolnych naukowców oraz prestiż.

WIPO uznaje wprowadzenie regulaminu, jako krok w stronę kontroli nad IP i pokazanie możliwości jego wykorzystania. Przyczynić się to może do wzrostu gospodarczego, co jest szczególnie istotne w krajach rozwijających się. Również kraje o niższych dochodach i mniej rozwiniętej ekonomii dostrzegają rolę, jaką uniwersytety mogłyby odegrać

Lien Verbauwhede z przedstawicielami rządu Botswany i miejscowych uczelni, w trakcie warsztatów z regulaminów IP w stolicy kraju, Gaborone (listopad 2015)

Natalia Henczel w trakcie prezentacji Projektu na forum WIPO

w generowaniu potrzebnych technologii, w nawiązywaniu współpracy z innymi uczelniami i sektorem prywatnym oraz w kształtowaniu zmysłu przedsiębiorczości wśród młodej generacji wynalazców. WIPO pokazując możliwości, daje narzędzia, by każda uczelnia mogła wprowadzić swój własny regulamin – dostosowany do jej potrzeb i spełniający jej oczekiwania oraz możliwości.

Nie istnieje jednak jeden idealny model regulaminu IP, który pasowałby do każdej jednostki naukowej na zasadzie „One size fits all". Musi on każdorazowo być dostosowywany – „szyty na miarę" – tak, żeby rzeczywiście odpowiadał profilowi uczelni i jej możliwościom.

Zauważyć przy tym należy, że regulamin IP jest żywym dokumentem. Dopiero jego funkcjonowanie w praktyce pokaże, które rozwiązania się sprawdziły, a które należałoby zmienić. Potrzeba monitorowania i uaktualniania regulaminu uzasadniona jest także dynamicznie zmieniającą się sytuacją w nauce, postępie technologicznym i rozwoju gospodarczym.

Należy pokreślić, że Projekt ds. regulaminów jest ściśle związany z innymi zakresami działalności WIPO, takimi jak komercjalizacja i transfer technologii na uniwersytetach i w centrach badawczych, tematyka narodowych strategii IP, program TISC (Technology and Innovation Support Center), WIPO Academy czy też działy tematyczne – Global Health, Climate Change oraz Traditional Knowledge.

Poza wieloma seminariami i konferencjami współorganizowanymi przez WIPO i odpowiednie urzędy patentowe w krajach Europy Środkowo-Wschodniej oraz w regionie Kaukazu, Projekt zakłada robocze spotkania z uczelniami i prace nad usprawnieniem regulaminów w innych regionach – Azji i Pacyfiku, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Problematyka regulaminów jest swoistym kalejdoskopem wielu dziedzin i zagadnień, z których każdemu można by było poświęcić osobną analizę. Przedstawiłam w skrócie działania WIPO, by skłonić do refleksji nad rolą uczelnianych regulaminów IP i podkreślić znaczenie ich posiadania a także zachęcić do odwiedzenia nowej strony internetowej WIPO.

Prawo własności intelektualnej w cyfrowym świecie

Znaki towarowe w erze hashtagów, wzory przemysłowe w świecie layoutów – konferencja o wyzwaniach dla prawa własności intelektualnej w środowisku cyfrowym z okazji Światowego Dnia Własności Intelektualnej (IP Day)

Nowoczesne technologie i innowacyjne rozwiązania oferują twórcom i przedsiębiorcom liczne możliwości, ale kreują też nieznane wcześniej problemy. Czy w czasach aplikacji mobilnych, mediów społecznościowych, reklamy interaktywnej i druku 3D, system ochrony praw własności intelektualnej stoi przed nowymi wyzwaniami? Odpowiedzi szukali eksperci konferencji zorganizowanej przez Urząd Patentowy RP 26 kwietnia br. w siedzibie Biblioteki Narodowej w Warszawie.

26 kwietnia obchodzony jest **Światowy Dzień Własności Intelektualnej** ustanowiony przez Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO). Przewodnim tematem tegorocznej edycji święta Własności Intelektualnej była kreatywność w świecie cyfrowym – „Digital Creativity: Culture Reimagined".

Urząd Patentowy RP, wzorem ubiegłych lat, zorganizował konferencję z okazji IP Day, podczas której postanowił przyjrzeć się najnowszym trendom w świecie prawa własności intelektualnej w kontekście gospodarki cyfrowej i najnowszych trendów technologicznych. Konferencja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem – w konferencji wzięło udział ponad 300 osób, reprezentujących różne grupy zawodowe: ekspertów z zakresu prawa własności intelektualnej, Internetu i nowych technologii, rzeczników patentowych, adwokatów, radców prawnych, konsultantów ds. innowacyjności, brokerów innowacji, przedsiębiorców, świat nauki, przedstawicieli instytucji rządowych oraz reprezentantów instytucji otoczenia biznesu. Ponadto, dzięki transmisji internetowej, obrady śledziło znacznie szersze grono odbiorców.

Obrady konferencji otwiera prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicja Adamczak

Konferencja odbyła się w Audytorium im. Stefana Dembego Biblioteki Narodowej w Warszawie

Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem Ministra Rozwoju Mateusza Morawieckiego oraz Ministerstwa Cyfryzacji. Partnerami wydarzenia były: Komisja Cyfryzacji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii Sejmu RP, Microsoft, IAB Polska, Legalna Kultura, Biblioteka Narodowa, EUIPO, CISCO, Enterprise Europe Network.

Gości zebranych w Audytorium im. Stefana Dembego w Bibliotece Narodowej w Warszawie powitała **prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicja Adamczak.** W obradach udział wzięli **minister Jadwiga Emilewicz – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju** oraz **dr Paweł Pudłowski – Przewodniczący Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii Sejmu RP.**

„Jesteśmy przekonani, że jeżeli postawiliśmy sobie za cel, by polska gospodarka stała się bardziej nowoczesna, bardziej konkurencyjna, a mniej imitacyjna, to rola własności intelektualnej i jej szczególna ochrona ma podstawowe znaczenie. Dlatego modelując pewne rozwiązania prawne, chcielibyśmy zachęcić przedsiębiorców i wynalazców, by z ochrony własności intelektualnej chętnie i często korzystali. Jeśli chcemy być udziałowcami rewolucji 4.0 – nie w ostatnich rzędach, ale w jej awangardzie – kwestia ochrony własności wydaje się bezwzględnie ważna. Jak nie ograniczając Internetu jednocześnie chronić własność? To dla nas ogromne wyzwanie – mam nadzieję, że wiele wniosków i tez, które dziś zostaną zgłoszone, będzie dla Ministerstwa Rozwoju inspiracją do wprowadzenia nowych rozwiązań dotyczących jednolitego rynku cyfrowego" – mówiła minister J. Emilewicz.

Również zdaniem przewodniczącego sejmowej Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, kwestie ochrony

Wystąpienie min. Jadwigi Emilewicz – Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Rozwoju

własności intelektualnej stają się pierwszoplanowe. Zwrócił uwagę na problem, jakim jest to, że polski sektor MŚP rzadko sięga po patenty, gdyż pokutuje przeświadczenie, że to długa, skomplikowana i kosztowna procedura. Zaznaczył, że przedsiębiorcy, świadomie nie podejmują wysiłku wynalazczego i ochrony swojej własności intelektualnej, argumentując to zbyt dużą zmiennością współczesnej technologii, czasochłonnością procesu patentowego, skomplikowanymi procedurami i kosztami, a także trudną drogą egzekwowania swoich praw.

„Dysponowanie patentami, licencjami – dynamizuje rozwój firmy, pozwala wejść na wyższy poziom globalnego działania. Może także stać się ważną częścią dochodów podmiotu prowadzącego działalność. Aspekt zwiększenia przychodów przedsiębiorstwa poprzez rentowną eksploatację chronionej własności przemysłowej, chociażby dzięki dobrze prowadzonej polityce licencyjnej jest niezwykle istotny i dlatego szkoda, że tak często pomijany przez naszych przedsiębiorców" – skonstatował dr Pudłowski.

Specjalne przesłanie online do uczestników konferencji skierował z siedziby w Genewie także **Francis Gurry – Dyrektor Generalny Światowej Organizacji Własności Intelektualnej.**

„Wszyscy jesteśmy świadomi, jakie wyzwania oraz możliwości niesie ze sobą rewolucja cyfrowa. Myślę, że mówiąc o rewolucji cyfrowej myślimy przede wszystkim o cyfryzacji na rynku pracy i przyglądamy się przyszłości, w której zaawansowane procesy produkcyjne opierać się będą na pracy robotów, czujników oraz innych technologii cyfrowych, które zmienią w sposób fundamentalny dystrybucję wartości produkcji na świecie oraz spowodują migrację siły roboczej. Jest to ogromne wyzwanie i dlatego reakcja na te zmiany, wymagać będzie tym większej kreatywności ze strony decydentów na całym świecie" – podkreślił w swym przesłaniu dyrektor Gurry.

Zwrócił uwagę także na pozytywną stronę rewolucji cyfrowej, która objęła branżę kreatywną, w tym tradycyjne formy ekspresji, takie jak m.in. muzykę, literaturę, filmy czy sztuki audiowizualne, jak również nowe formy, np. gry wideo, które w skali globalnej generują większe zyski niż branża muzyczna czy filmowa. Zdaniem dyrektora Gurry'ego, mamy do czynienia z nadzwyczajną transformacją, gdyż rewolucja cyfrowa przyniosła niezwykłe zmiany w sposobie, w jaki powstają dzieła, w jaki sposób są dystrybuowane, jak tworzy się nowe modele biznesowe ich dystrybucji, a także jak te dzieła są odbierane czy „konsumowane" na całym świecie.

Ten globalny rynek stanowi obecnie ogromną wartość, podobnie jak globalne technologie, leżące u jego podstaw czyli Internet. Ma też on ogromny potencjał ekonomiczny.

Gości zebranych w BN powitał także gospodarz miejsca – **dr Tomasz Makowski, Dyrektor Biblioteki Narodowej.**

Część konferencji, zawierającą wystąpienia specjalne, zakończyła prezentacja pt. **„Dane, inteligencja i wiedza w epoce cyfrowej: trendy, szanse"** dr Dominika Batorskiego z Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego.

Według dr D. Batorskiego rewolucja cyfrowa jest w gruncie rzeczy dosyć podobna do rewolucji przemysłowej, przy czym parą napędzającą gospodarkę cyfrową naszego społeczeństwa są dziś dane i informacje: „Jesteśmy dopiero na samym początku tych przemian. Rozpoczyna się budowanie procesów i usług, które działają w oparciu o dane. Możemy spodziewać się, że w kolejnych latach skala tych zmian będzie znacznie większa".

Jego zdaniem mamy do czynienia ze zjawiskiem przejścia od produktów do usług i od posiadania do dostępu. Ewolucja w kierunku usług oznacza też ewolucję od przedmiotów do informacji, czego najlepszym przykładem jest technologia druku 3D. Warto już teraz zastanowić się, co będzie się działo, gdy coraz więcej fizycznych przedmiotów będzie dostępnych w postaci cyfrowej. Możliwość wydrukowania broni nie jest jedynym zagrożeniem. Produkcja przedmiotów zmieni się tak, jak zmienił się rynek muzyki w efekcie przejścia od nośników fizycznych do cyfrowych. Konsekwencją będzie problem nielegalnego kopiowania. Jeśli dany przedmiot będzie dostępny w postaci cyfrowej, można go ściągnąć i sobie wydrukować. Jego ochrona jest zatem dużo trudniejsza. Z drugiej strony rewolucja technologiczna wprowadzi też pewną demokratyzację wytwarzania. Łatwiej jest wytwarzać pewne wzory i projekty przedmiotów, niż wytwarzać same przedmioty. Barwną wizję nie tak dalekiej przyszłości zamknęło pytanie o to, kto będzie właścicielem prac stworzonych przez sztuczną inteligencję.

Wystąpienie dra Pawła Pudłowskiego – Przewodniczącego Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii Sejmu RP

Tematyka konferencji spotkała się z dużym zainteresowaniem mediów

„Obecny system patentowy i prawa autorskiego nie jest przygotowany do oceny własności prac tworzonych przez coraz bardziej zaawansowaną sztuczną inteligencję. Istnieją już programy komputerowe, które redagują wiadomości o pogodzie, giełdzie czy wynikach sportowych. Co jeśli sztuczna inteligencja naruszy prawa autorskie lub patent? Kto będzie za to odpowiadał? Przy bardziej zaawansowanych systemach przewidzenie tego, jaki może być skutek działania robotów może być trudne" – mówił dr Batorski.

Następnie **dr Justyna Ożegalska-Trybalska z Katedry Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego** omówiła aktualne problemy dotyczące własności intelektualnej w środowisku cyfrowym. Przywołując przykłady z krajowego i unijnego orzecznictwa, zasygnalizowała najistotniejsze problemy dotyczące tematyki m.in. znaków towarowych w Internecie, jak np. legalność stosowania głębokich odesłań do cudzych utworów, możliwość stwierdzenia naruszenia prawa ochronnego na znak towarowy w wyniku samej rejestracji domeny, kwestie sporów domenowych czy wykorzystania cudzych oznaczeń w reklamie online.

Z kolei **Agnieszka Sztoldman,** reprezentująca **Katedrę Prawa Własności Intelektualnej i Dóbr Niematerialnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego,** omówiła szerzej problem zasygnalizowany przez swoją poprzedniczkę, a mianowicie „Granice używania cudzego znaku towarowego w celu opisania towaru lub usługi".

Do tematyki znaków towarowych nawiązał w swej prelekcji nt. metodyki badania znaków towarowych w procesach o naruszenie, **prof. dr hab. Ryszard Skubisz z Katedry Prawa Unii Europejskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.** „Temat łączy tradycyjne prawo znaków towarowych ze znakami w środowisku cyfrowym, ponieważ nadal obowiązują te same instrumenty prawne w odniesieniu do tradycyjnego prawa znaków towarowych, jak i do znaków w środowisku cyfrowym" – podkreślił.

W części konferencji tematycznie związanej z prawem ochrony znaków towarowych zabrali głos **dr Mariusz Kondrat z Kancelarii KONDRAT i Partnerzy oraz Edyta Demby-Siwek, dyrektor Departamentu Badań Znaków Towarowych w UPRP.** Przedstawili wybrane zagadnienia nowelizacji unijnego i polskiego prawa własności przemysłowej, w szczególności rewolucyjne zmiany dotyczące rejestracji znaków towarowych, będące bardzo istotną zmianą dla rzeczników patentowych i przedsiębiorców.

Do wzorów w świecie layoutów odniosła się **dr Lavinia Brancusi z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.**

W pierwszym wystąpieniu pt. „Druk 3d – nowe wyzwania. Rozwój konkurencji na przykładzie wzorów części zamiennych" omówiła tematykę klauzul reparacyjnych. W drugiej prezentacji nt. „Ochrona prawna graficznych interfejsów użytkownika (GUI)" wskazała, jakie elementy szaty graficznej mogą stanowić przedmiot ochrony praw własności intelektualnej oraz przedstawiła możliwe rodzaje ochrony tych elementów graficznych. Informacje teoretyczne zilustrowała licznymi przykładami z orzecznictwa m.in. dotyczącymi sporów pomiędzy Apple a Samsungiem.

Podczas serii krótkich wystąpień specjalnych, poświęconej tematyce **„Trendów i wyzwań w gospodarce cyfrowej"** słuchacze zapoznali się z najnowszymi tendencjami na rynku oraz związanymi z nimi zmianami w legislacji.

W świat biblioteki cyfrowej POLONY wprowadził uczestników konferencji **dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski. Prezes Związku Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska Włodzimierz Schmidt,** przedstawił słuchaczom trendy w reklamie interaktywnej. **Piotr Marczuk, dyrektor ds. polityki Korporacyjnej w Microsoft Polska** podjął próbę poszukania odpowiedzi na pytanie „Gdzie są granice uprawnionego dostępu do danych?", natomiast **Tomasz Grzegory – dyrektor Departamentu Prawnego Google na Europę Wschodnią** przedstawił koncepcję pomocniczego prawa autorskiego tzw. *Ancillary copyright* w perspektywie europejskiej. **Dr hab. inż. Da-**

Panel dyskusyjny „Tendencje rozwoju prawa własności intelektualnej w świecie nowych technologii"

Otwarcie Ogólnopolskiej Wystawy Znaków Graficznych towarzyszącej konferencji

W konferencji uczestniczyło blisko 300 osób

By zwycięzców w cyfrowej epoce było więcej

Zarówno technologia, jak i praktyki konsumenckie coraz częściej odbiegają od obowiązujących obecnie regulacji prawnych. Współczesny system prawa autorskiego wymaga nowelizacji, by sprostać gwałtownym przeobrażeniom, dokonującym się na globalnym rynku i utrzymać realną równowagę pomiędzy interesami konsumentów a interesami twórców i dystrybutorów. Media społecznościowe napędzają rozwój nowych modeli dystrybucji i konsumpcji. Prawdopodobnie to sam rynek będzie generował rozwiązania, zapewniające funkcjonowanie i bezpieczeństwo globalnego rynku cyfrowego. Jednak obecnie nie możemy mówić o jednym globalnym modelu, a raczej o współistnieniu różnych rozwiązań, konkurujących ze sobą o zdobycie czołowej pozycji.

mian Gąsiorek, nawiązując do wcześniejszej prezentacji nt. druku 3D, mówił o szansach i zagrożeniach związanych z technologią druku 3D. Wystąpienia wygłosili ponadto **dr inż. Jerzy Domżał z Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie,** który postulował zmiany w obszarze patentowania rozwiązań z obszaru teleinformatyki oraz **prof. Anna Giza-Poleszczuk z Uniwersytetu Warszawskiego Prorektor UW ds. rozwoju i polityki finansowej,** zaprezentowała dane nt. kompetencji cyfrowych polskich MŚP.

Obrady zakończył panel dyskusyjny nt. wyzwań dla prawa własności intelektualnej w gospodarce cyfrowej, moderowany przez dr Justynę Ożegalską-Trybalską. Uczestnicy panelu byli zgodni, że choć prawo własności intelektualnej zdaje się nie nadążać za niezwykle dynamicznym postępem technicznym i przemianami w gospodarce cyfrowej, obszar ten, w wielu aspektach, wydaje się jednak przeregulowany.

Prof. Skubisz podkreślił antynomię pomiędzy prawami wyłącznymi a swobodą dostępu do wiedzy. **„Z jednej strony twórcy, a zwłaszcza inwestorzy chcą mieć jak najdłuższą i jak najszerszą ochronę, z drugiej interes ogólny mówi, że to powinno być przedmiotem możliwie szerokiej domeny publicznej czyli swobodnego dostępu do wiedzy. W moim przekonaniu, najbliższe kilkanaście lub kilkadziesiąt lat upłynie na dyskusji na temat tego, jak daleko ma sięgać ochrona własności intelektualnej, a gdzie powinien zaczynać się swobodny dostęp do wiedzy".**

Oprac. ***Elżbieta Balcerowska***

Zdj. UPRP

(Do wielu z tych tematów szerzej powrócimy w następnym wydaniu Kwartalnika UPRP)

Powyższe spostrzeżenia pojawiły się w podsumowaniu międzynarodowej konferencji WIPO na temat **Światowego Rynku Treści Cyfrowych**, która miała miejsce w dniach 21–22 kwietnia br., w siedzibie Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) w Genewie, w przededniu Światowego Dnia Własności Intelektualnej. Wydarzenie zgromadziło wybitnych ekspertów w dziedzinie treści cyfrowych, przedstawicieli zarówno biznesu, instytucji rządowych, jak i licznych branż kreatywnych, a liczba gości przekroczyła 1 500 uczestników ze 144 krajów świata. Indywidualne wystąpienia podczas konferencji, podobnie jak panele dyskusyjne, dotyczyły wyzwań, jakie niesie ze sobą z jednej strony coraz łatwiejszy i szybszy dostęp do utworów, takich jak filmy, muzyka, fotografia i inne prace twórcze, a zapewnieniem godziwego wynagrodzenia twórcom tychże utworów z drugiej.

Jednym z głównych celów konferencji – jak podkreślił **Dyrektor Generalny WIPO Francis Gurry** – było zapoznanie się z obecną sytuacją na globalnym rynku cyfrowym i uświadomieniem sobie znaczenia zachodzących zmian. A rozeznanie takie nie jest łatwe, z uwagi na niespotykane tempo rozwoju rynku cyfrowego. Ledwie pojawi się jedna innowacja, zaraz wyłania się kolejna. W rezultacie całościowy obraz dokonującego się postępu bywa niejasny i trudny do ogarnięcia.

Bezprecedensowa transformacja, od ograniczonego terytorialnie rynku nośników analogowych do globalnego rynku cyfrowego, która rozgrywa się na naszych oczach i której podstawą są technologia cyfrowa i Internet, przynosi konsekwencje o fundamentalnym znaczeniu dla rozwoju kultury w XXI wieku. Wraz ze zmianą zasięgu oddziaływania, sposobu dostępu i korzystania z utworów, przemianie ulegają modele biznesowe, dotyczące gospodarowania treściami kreatywnymi. Radykalnie zmieniają się łańcuchy wartości, tak w procesach produkcji, jak i dystrybucji, i konsumpcji.

Podczas konferencji odniesiono się do kwestii oddziaływania cyfrowej transformacji na świat kreatywny: z jednej strony niespotykanych wcześniej możliwości i wielkich korzyści dla konsumentów, z drugiej – potężnych wyzwań, a nawet niebezpieczeństw, nie tylko dla twórców, ale i dla ich partnerów biznesowych.

Utwory, dzieła twórcze, zajmują szczególne, wielowymiarowe miejsce w naszym życiu. Nie tylko wzbogacają nas, pomagają wyrażać przeżycia, emocje, doświadczenia, uczą, rozwijają, relaksują. Stanowią ważny łącznik między pokoleniami. Ekonomicznie, przemysł kreatywny – jak podają najnowsze badania – jest źródłem około 30 milionów etatów w skali świata.

W finansowaniu kultury kluczową rolę odgrywa **prawo autorskie.** Jest ono – mówił Francis Gurry *„centralnym mechanizmem w tworzeniu rynku utworów, niejako głównym interfejsem między światem kultury i ekonomii. Jest sposobem, w jaki odbywa się wymiana rynkowa utworów. Jest także zasadniczym sposobem finansowania produkcji utworów, umożliwiającym twórcy kontrolę komercyjnego wykorzystywania jego utworów, a przez to zabezpieczającym jego dochód i stabilność ekonomiczną przemysłu kreatywnego".*

Czy jednak dotychczasowe mechanizmy równowagi w systemie prawa autorskiego, przetrwają w nowych warunkach? Jak odnajduje się system terytorialnie obowiązującego prawa autorskiego w rzeczywistości rynku globalnego? Jaki wpływ na twórców i wykonawców utworów mają tworzące się, nowe łańcuchy wartości? Pytań jest wiele, a tempo zmian nie ułatwia uzyskania klarownego obrazu i prawdziwej oceny skali, a tym bardziej konsekwencji.

Co jednak możemy stwierdzić na pewno, to że rewolucja, jakiej jesteśmy świadkami, jest ze wszech miar ekscytująca, przełomowa i brzemienna w skutki. W celu próby odpowiedzi na te i inne pytania, sporo miejsca w dyskusjach i prezentacjach, poświęcono „na wgląd" w przyszłość, jako że – cytując Charlesa Ketteringa – „to tam najprawdopodobniej spędzimy resztę naszego życia". Głównym prelegentem podczas pierwszego dnia konferencji był jeden, z najbardziej znanych amerykańskich informatyków i pisarzy, zajmujących się zagadnieniami informatyczno-technologiczno-filozoficznymi, futurolog, a ponadto kompozytor muzyki klasycznej i artysta plastyk – **Jaron Lanier,** jeden z pionierów wirtualnej rzeczywistości i twórca tego terminu. Ten pionier i – co śmiało możemy powiedzieć – jeden z konstruktorów współczesnej rzeczywistości cyfrowej, stał się zagorzałym krytykiem nowego cyfrowego świata. Warto szerzej zaprezentować jego poglądy.

Kondycja artystów ostrzeżeniem dla społeczeństwa

W swoim wystąpieniu Lanier zwrócił uwagę na specjalną rolę i sytuację artystów i twórców w społeczeństwie. Są oni w pewnym sensie, jak system wczesnego ostrzegania przed tym, co może zagrażać całemu społeczeństwu. Głównym odpowiedzialnym za przeobrażenia, których doświadczamy w świecie kreatywnym jest postępująca automatyzacja. Obawy, że to maszyny przejmą prace wykonywane dotychczas przez człowieka i w konsekwencji ludzie będą coraz mniej potrzebni w procesie wytwarzania dóbr, mają stosunkowo długą historię.

Dyrektor Generalny WIPO Francis Gurry w rozmowie z Jaronem Lanierem przed rozpoczęciem konferencji

Jaron Lanier przypomniał jednak, że pogląd taki został dawno obalony, że zaakceptowaliśmy już w większości fakt, że coraz to doskonalsze maszyny będą kreować nowe role i rodzaje zatrudnienia dla ludzi, wymagające coraz bardziej zaawansowanych umiejętności.

Co jednak uległo zmianie, to przekonanie, że oprogramowanie, własność intelektualna powinna być całkowicie wolno dostępna. Ale jeżeli twierdzimy, że ludzie są ważni, ale im nie płacimy za ich pracę, to oczywiście zaburzamy równowagę ekonomiczną. Żądania, na przykład, wolnego dostępu do muzyki, mogą potencjalnie doprowadzić do podważenia zasad gospodarki rynkowej. A przecież – jak przypomina Lanier – zasadą jest, że jeżeli chcemy, by ktoś za coś zapłacił w warunkach gospodarki rynkowej, musi się to opierać na umowie społecznej, w której druga strona także dostaje jakieś możliwości, to nie może być działanie jednokierunkowe.

Koncentracja kapitału a rozkład ryzyka

Lanier ostro krytykuje działalność korporacji technologicznych i metody, za pomocą których dokonują one koncentracji kapitału, łamiąc jednocześnie umowę społeczną po obu stronach. Sposób, w jaki dokonuje się koncentracji kapitału w dzisiejszym świecie jest nie do utrzymania. A jak jest skoncentrowany dzisiejszy kapitał? To ma – jak tłumaczy – zasadnicze znaczenie dla zrozumienia nowoczesności. Posłużył się przykładem amerykańskiego przedsiębiorstwa UBER. Firma broni się przed krytyką stwierdzeniem, że przecież kreuje nowe możliwości, lepszą, efektywniejszą obsługę, itp. W przypadku kierowców firmy UBER, problemem nie jest sama natura usługi (produktu), wiele rzeczy jest bardzo atrakcyjnych w ofercie firmy. Problemem jest to, że UBER, jak i wiele podobnych firm, nigdy nie bierze ryzyka – zdaniem Laniera. Ryzyku poddawany jest kierowca, jego finanse, jego rozwój zawodowy, ubezpieczenia zdrowotne, emerytalne, itp. Tak więc, i UBER, i Facebook i np. fundusz hedgingowy z Wall Street, i inne podmioty używające największych komputerów, funkcjonują w sposób, w jaki działają kasyna, gdzie wszyscy pomniejsi uczestnicy sieci podejmują jakieś ryzyka, by współdziałać, ale w centrum takiego ryzyka nie ma. I właśnie to przerzucanie ryzyka z dala od największych komputerów jest głównym problemem.

Jaki model budowania równowagi w przyszłości

W tak nakreślonej rzeczywistości Lanier widzi, w pewnym uproszczeniu, zasadniczo dwie możliwe drogi. Albo pójdziemy w kierunku społeczeństwa, w którym ludzie nie są bezpośrednimi uczestnikami rynku (np. przedsiębiorcami), a dostają jedynie wsparcie od społeczeństwa w postaci np. ustawowo zagwarantowanej podstawowej pensji (taki model ma swoich zwolenników, np. w Szwajcarii).

Albo zdecydujemy się na alternatywny model, związany z poszerzeniem koncepcji własności intelektulnej w taki sposób, by stosować ją do wszystkich utworów, nawet do tych, do których nie stosowano jej dotychczas oraz tak, by umożliwiała wypłacanie wynagrodzenia ich twórcom za każdy, pojedynczy utwór. Lanier przewiduje, że w przyszłości źródło każdego nowego utworu będzie „zanotowane" i w konsekwencji, bez względu na to, jak i gdzie będzie się go używać, specjalny system oszacuje wartość każdego konkretnego utworu, zaś opłata za jego wykorzystanie wróci do źródła czyli to twórcy utworu. Lanier przekonuje dalej, że nawet jeśli brzmi to nieprawdopodobnie, to nie tylko nie jest to specjalnie trudne do wykonania, ale – jak przypomina – to element pierwotnej koncepcji sieci cyfrowej.

Rysuje obraz rzeczywistości, w której ludzie będą nieustannie dostawać swoiste mikro opłaty za swoje utwory, na podstawie rozmaitych algorytmów. Tłumaczy przy tym, dlaczego jest to takie ważne. Otóż algorytmy stają się obecnie nowym paradygmatem kontrolowania społeczeństwa. Podaje tu przykład Facebooka, który, na przykład sprawia, że jego użytkownicy głosują na takiego a nie innego kandydata, bez świadomości z ich strony, co do tego, że podlegają manipulacji. I chociaż współczesne nam pokolenie zarządzające Doliną Krzemową prezentuje, w przekonaniu Laniera, naprawdę wysokie standardy tak profesjonalne, jak i etyczne, istnieje ogromne niebezpieczeństwo, że ta przepotężna koncentracja kapitału dostanie się kiedyś w ręce dużo mniej odpowiedzialne i godne zaufania.

Przesłanie Jarona Laniera

Jako alternatywę, Lanier postuluje rozszerzenie podstawowej koncepcji własności intelektualnej. Musi to być jednak mechanizm funkcjonujący „obustronnie", w którym ludzie mają poczucie bycia częścią umowy społecznej, na podstawie której mogą uzyskać określone korzyści, w zamian za wydane pieniądze. Lanier zauważył także, że obecnie we wszystkich społeczeństwach wysokorozwiniętych mamy do czynienia z sytuacją, w której młodzi ludzie są świadkami kurczenia się ich własnych perspektyw i jednocześnie niewiarygodnej koncentracji kapitału wokół „głównego komputera". I choć jest to bardzo niekorzystna tendencja, optymistyczne jest to, że – jak podkreśla Lanier – w kontekście innych współczesnych globalnych problemów, jak zmiany klimatu, niedobór wody pitnej, kryzys imigracyjny czy niestabilność polityczna, wydaje się to jeden z łatwiejszych, współczesnych problemów do rozwiązania.

W konkluzji wzywa do zmniejszenia obszaru domeny publicznej na rzecz rozszerzenia własności intelektualnej, na dużo większe spektrum przedmiotów i uczynienia jej bardziej dostępną dla ludzi.

Jeżeli chcemy, by ludzie żyli godnie w epoce, gdy maszyny stają się coraz doskonalsze, naczelną zasadą powinno być to, że zostają wynagradzani za swój twórczy wkład, za ich twórczo wykorzystywane wiedzę i umiejętności.

Własność intelektualna jest całkowicie kluczowa w budowaniu godnej przyszłości ludzkości, a IP musi stać się jeszcze bardziej powszechna, aby mogło z niej korzystać jeszcze więcej ludzi. Wówczas ma szansę skuteczniej wspierać zrównoważoną gospodarkę i wzrost ekonomiczny – konkludował Lanier.

W podsumowaniu konferencji Francis Gurry skonstatował, że uczestnicy wydarzenia wielokrotnie udowodnili, że wiedza na temat aktualnej sytuacji na globalnym rynku cyfrowym jest już powszechna, niezależnie od usytuowania geograficznego kraju czy poziomu jego rozwoju ekonomicznego. W tym powszechnym rozeznaniu więcej nas łączy niż dzieli – ocenił. Tym bardziej, że wszyscy uczestnicy konferencji wyrazili zgodne przekonanie o konieczności budowania zrównoważonego rynku cyfrowego, wspierania rozwoju kreatywności, przemysłów kreatywnych, powszechnego dostępu do treści cyfrowych, przy dbałości o interesy ich twórców, co jest funkcją dobrze funkcjonującego, zrównoważonego rynku. I opowiedzieli się solidarnie za efektywnymi rozwiązaniami, które przyniosą pożądane rezultaty tak dla twórców, jak i przemysłów kreatywnych.

Oprac. ***Ewa Lisowska***

Zdj. WIPO

Mishal Husain (pierwsza z lewej), dziennikarka BBC, moderuje panel poświęcony nadawaniu programów

W poszukiwaniu wybitnych wynalazców

Tegoroczny finał i gala najważniejszego konkursu wynalazczego na świecie odbył się w ścisłym centrum stolicy Portugalii, MEO Arena, w największej, portugalskiej hali sportowej, mogącej pomieścić 20 tys. osób. Miało to także podkreślać chęć intensywnej promocji dokonań wynalazców w czasach masowej popkultury i imperatywu innowacyjności we współczesnym świecie. Europejski Urząd Patentowy z siedzibą w Monachium, w najbardziej prestiżowym tego typu konkursie w Europie i świecie, po raz jedenasty wybrał najwybitniejszych wynalazców z całego świata.

Tegoroczna edycja Europejskiego Wynalazcy Roku przyniosła prestiżowe nagrody dla twórców z Niemiec, Danii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Holandii i Wielkiej Brytanii. Uroczystość odbyła się z udziałem pond 600 gości, w tym także wysokich przedstawicieli rządu portugalskiego, na czele z premierem Antonio Costą i innych rządów, zwłaszcza z naszego kontynentu oraz Komisji Europejskiej na czele z komisarzem unijnym ds. badań, nauki i innowacji Carlosem Moedasem, Europejskiego Urzędu Patentowego (EPO) i reprezentantów urzędów krajowych oraz szerokiego środowiska polityki, biznesu i nauki.

EPO corocznie wynagradza i promuje wybitnych wynalazców z całego świata, którzy dokonali wyjątkowego wkładu w rozwój społeczny, postęp technologiczny oraz wzrost gospodarczy. – Wynalazki nagrodzone w tegorocznej edycji, dają nowe nadzieje dla ludzi cierpiących z powodu chorób, zwiększają efektywność diagnostyczną, chronią środowisko naturalne, będą ratować tysiące istnień ludzkich – podkreślał Benoît Battistelli, prezes EPO.

Laureaci w konkursie Europejski Wynalazca Roku, portugalski premier Antonio Costa oraz Benoît Battistelli, prezes Europejskiego Urzędu Patentowego

Znaczenie i wpływ pracy nagrodzonych wynalazców podkreśla rolę patentu europejskiego, który jest systemem korzyści dla gospodarki i postępu technologicznego w Europie. EPO honoruje wynalazców z wyjątkowymi osiągnięciami przede wszystkim w dziedzinie nauk przyrodniczych, elektroniki, chemii przemysłowej, technologii medycznej oraz inżynierii materiałowej.

W tym roku, międzynarodowe, niezależne od EPO, jury, wybrało 15 finalistów z ponad 300 osób i zespołów wynalazczych – ostatecznie wyłoniono laureatów w pięciu kategoriach. Do konkursu EPO zaproszeni są wszyscy wynalazcy, również spoza krajów członkowskich, pracujący w przemyśle, na uniwersytecie, w instytucie badawczym, stowarzyszeniu zawodowym bądź jako indywidualni twórcy. Podstawowym warunkiem przystąpienia do konkursu jest posiadanie co najmniej jednego ważnego patentu europejskiego, tzn. udzielonego przez Europejski Urząd Patentowy. Jeżeli konkursowy wynalazek zawiera więcej niż jedno prawo wyłączne, twórca powinien w takim przypadku wybrać najbardziej reprezentacyjny patent wraz z uzasadnieniem. Konkurs obejmuje wszystkie dziedziny techniki, na które można uzyskać tzw. patent europejski. Poza twórcami indywidualnymi mogą zgłaszać się również zespoły.

W kategorii **„Przemysł”** nagradza się przede wszystkim wdrożone do przemysłu opatentowane rozwiązania przez duże przedsiębiorstwa, które zatrudniają powyżej 250 pracowników i mają roczne obroty ponad 50 milionów euro. Tegorocznymi laureatami zostali **Bernhard Gleich** i **Jürgen Weizenecker wraz z zespołem.** Niemieccy fizycy otrzymali nagrodę za stworzenie podstaw dla nowej kategorii rozwiązań w obszarze obrazowania medycznego, opracowane w laboratoriach Philips Research w Hamburgu. Metoda ta znajduje się obecnie w fazie przedklinicznej, umożliwia lekarzom uzyskiwanie natychmiastowych obrazów 3D zwłaszcza niezwykle ważnych przy powikłaniach tkanek, takich jak nowotwory czy choroby naczyniowe.

W kategorii **„Małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP)”** nagradza się opatentowane wdrożenia w przedsiębiorstwach, zatrudniających poniżej 250 pracowników, gdy roczny obrót firmy wynosi poniżej 50 milinów euro, zaś wdrożone rozwiązanie stanowi główną siłę napędową rozwoju firmy. Tegorocznymi laureatami zostali **Duńczycy Tue Johannessen, Ulrich Quaade, Claus Hviid Christensen** i **Jens Kehlet Norskov.** Zespół otrzymał nagrodę za przełomowe zastosowanie amoniaku w postaci ciekłej, w celu zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza z silników Diesla, tworząc paliwo praktycznie bez spalin – redukcja tlenków azotu, kluczowego składnika smogu, nawet do 99 proc.

W kategorii **„Badania”** nagradza się wynalazców pracujących na uniwersytetach lub w instytutach badawczych, którzy dzięki swym rozwiązaniom znacznie powiększyli zakres i postęp swoich badań naukowych. Tegorocznym laureatem tej prestiżowej kategorii został **Francuz Alim-Louis Benabid, fizyk i neurochirurg.** Uhonorowany za rewolucyjne leczenie choroby Parkinsona i innych schorzeń neurologicznych z wykorzystaniem głębokiej stymulacji mózgu wysokimi częstotliwościami przy pomocy kontrolowanych ładunków elektrycznych, podawanych poprzez wszczepioną do czaszki pacjenta sondę. Metoda Benabid'a już stała się standardem leczenia na całym świecie, z której skorzystało ponad 150 000 ludzi mogących dzięki temu samodzielnie żyć.

Brytyjka Helen Lee okazuje radość z otrzymania nagrody publiczności

Kategoria **„Kraje pozaeuropejskie”** jest otwarta dla wszystkich wynalazców, którzy nie są obywatelami krajów należących do Europejskiej Organizacji Patentowej, niezależnie od wielkości lub obrotu swoich zespołów badawczych czy firm. Wymogiem jest, aby opatentowane rozwiązanie było dostępne na rynku europejskim. Tegorocznym laureatem został **Amerykanin Robert Langer, inżynier chemii przemysłowej za swoje przełomowe, biodegradowalne tworzywo sztuczne,** z których buduje się kapsułki z nowoczesnymi lekami przeciwnowotworowymi, dokładnie celującymi w ogniska rakowe. Rozwiązanie jest licencjonowane przez ponad 300 firm farmaceutycznych.

Kategoria **„Całokształt twórczości”** jest uhonorowaniem wieloletniego wkładu w innowacyjność dla indywidualnego wynalazcy, którego rozwiązania miały duży wpływ na społeczeństwo. Tegorocznym laureatem został **Anton van Zanten, obywatel jednocześnie Holandii i Niemiec, który zasłynął swoim ogromnym wkładem w rozwój samochodowych systemów bezpieczeństwa,** ratując tym samym tysiące istnień ludzkich.

Ostatnią kategorią, choć zazwyczaj najbardziej emocjonującą jest **„Popularność”,** a więc nagroda publiczności, w której każdy może zagłosować. W tym roku otrzymała ją **Brytyjka Helen Lee z Cambridge University za zestaw diagnostyczny dla krajów trzeciego świata i rozwijających się.** Ta aparatura medyczna służy już z wielkim powodzeniem, zwłaszcza przy badaniach krwi i wykrywaniu chorób zakaźnych, takich jak wirus HIV czy zapalenie wątroby typu B. Lee otrzymała 64 proc. wszystkich głosów internautów w wyznaczonym czasie, a więc w przeciągu ostatnich pięciu tygodni poprzedzających uroczyste rozstrzygnięcie.

Klasztor Hieronimitów, w którym odbyła się uroczysta gala

Laureaci nagrody otrzymali m.in. trofea w kształcie żagla. Ma on symbolizować trwałe poszukiwania ludzkości, którą żagiel może kierować ku nieznanym brzegom. Trofeum zostało zaprojektowane przez niemiecką projektantkę z Monachium Miriam Irle. Za każdym razem jest wykonywane z najnowszych materiałów, nawiązując do zmieniającego się charakteru innowacji. Gospodarze podkreślali, że żagiel dodatkowo jest także najbardziej znaczącym symbolem Portugalii.

Wśród dotychczasowych laureatów nie było nigdy żadnego Polaka, nie licząc nagrody dla **prof. Wojciecha Steca z PAN,** w jednorazowo utworzonej kategorii **„Nowy członek UE",** podczas pierwszej edycji nagrody w 2006 r. Otrzymał je wówczas za sposób wytwarzania modyfikowanych analogów nukleotydów, a więc skutecznego narzędzia do wykorzystania w diagnostyce, terapii, medycynie sądowej i kryminalistyce. Co warte podkreślenia, wynalazek prof. Steca został zgłoszony w trybie krajowym najpierw do polskiego Urzędu Patentowego, a dopiero później jako europejskie zgłoszenie do urzędu w Monachium. Kilkakrotnie nominowani i nagradzani byli Polacy występujący w zespołach pod innym szyldem narodowym.

Dwa lata temu ogromny sukces odniósł polski wynalazca i naukowiec **prof. Wiesław Nowiński,** wywodzący się z Politechniki Warszawskiej, pracujący wówczas w singapurskim ASTAR (Agency for Science, Technology and Research) za wynalazek trójwymiarowego atlasu mózgu do użytku klinicznego o światowej sławie. Został wtedy nominowany do ścisłej trójki wynalazców w najbardziej prestiżowej kategorii „Całokształt twórczości" i pozostaje jednym Polakiem (wedle posiadanego obywatelstwa), który osiągnął tak wysoki sukces, zostając finalistą (pisaliśmy o nim w Kwartalniku UPRP nr 2/2014).

Na uroczystościach Urząd Patentowy RP oraz Polskę reprezentował Sławomir Wachowicz, zastępca prezesa. Uroczystości poprzedzała tradycyjna gala, która w tym roku miała miejsce w jednym z najznamienitszych budynków Europy, Klasztorze Hieronimitów. Ten wielki kompleks, uważany za perłę i kwintesencję stylu manuelińskiego, będącego specyficznym dla Portugalii połączeniem gotyku i renesansu, wpisany na Listę światowego dziedzictwa UNESCO, jest przede wszystkim grobowcem i panteonem najwybitniejszych Portugalczyków, w tym Vasco da Gamy. 13 grudnia 2007 r., podczas szczytu Unii Europejskiej, na terenie klasztoru podpisano formalnie tzw. Traktat Reformujący Unię Europejską, odtąd nazywany Traktatem Lizbońskim.

Przypomnijmy także, że Lizbona jest również miastem związanym z tzw. Strategią Lizbońską, a więc planem rozwoju przyjętym dla Unii Europejskiej przez Radę Europejską na posiedzeniu właśnie w tym mieście w roku 2000. Celem planu, obejmującego okres 10 lat, było uczynienie Europy najbardziej dynamicznym i konkurencyjnym regionem gospodarczym na świecie, rozwijającym się szybciej niż Stany Zjednoczone, przede wszystkim dzięki innowacyjności. Strategia opierała się przede wszystkim na założeniu, że gospodarka krajów europejskich wykorzysta do maksimum innowacyjność opartą na szeroko zakrojonych badaniach naukowych, zwłaszcza w nowoczesnych dziedzinach wiedzy, co miało się stać głównym motorem rozwoju. Pomimo pewnych postępów, na rok przed oficjalnym końcem cele Strategii pozostały niezrealizowane, a ona sama oceniana była negatywnie. W 2010 roku m.in. dziennik Rzeczpospolita pisał, że „przyjęta w 2000 roku strategia lizbońska, która zakładała, że Europa przegoni technologicznie USA, zakończyła się spektakularną porażką. Wydatki na naukę (...) w Unii Europejskiej stanowią one dzisiaj średnio około 1,9 procent i od lat nie rosną, mimo iż Strategia Lizbońska przewidywała w roku 2010 osiągnięcie poziomu 3 procent PKB".

Jako jeden z powodów jej porażki wskazywano opór państw członkowskich przed ograniczeniem rozbudowanych przywilejów socjalnych, które zapewniają rządom poparcie grup społecznych nimi obdarzonych, ale równocześnie generują ogromne koszty i ograniczają konkurencyjność. Następczynią Strategii Lizbońskiej, zatwierdzonej przez Radę Europejską, została w 2010 roku – „Europa 2020 – strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu", która jest nowym długookresowym programem rozwoju społeczno-gospodarczego Unii Europejskiej na lata 2010–2020. Nowa strategia otwiera dyskusję na temat przyszłości gospodarki wspólnotowej oraz kierunków rozwoju Unii Europejskiej, bazując na doświadczeniach Strategii Lizbońskiej.

Piotr Brylski

Zdj. organizatorzy

Pluralizm
w prawie własności intelektualnej

dr Michał Kruk
ekspert UPRP

W dniach od 26 do 29 czerwca br. w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim odbył się doroczny kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia na rzecz Poprawy Nauczania i Badań w zakresie Prawa Własności Intelektualnej (*International Association for the Advancement of Teaching and Research in Intellectual Property,* dalej ATRIP). Trzeba odnotować, że było to 35. rokroczne spotkanie ATRIP. Ranga tej imprezy jest olbrzymia – można byłoby ją przyrównać do organizacji mistrzostw świata w piłce nożnej czy olimpiady.

ATRIP jest międzynarodową organizacją pozarządową o zasięgu globalnym, działającą na rzecz upowszechniania wiedzy na temat prawa i ochrony własności intelektualnej. Oficjalnie kongres został zorganizowany przez ATRIP oraz Katedrę Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, jednak za rzeczywistych sprawców należałoby uznać prof. Susy Frankel z Wydziału Prawa Uniwersytetu Wiktorii z Wellington (obecnie sprawuje funkcję Prezesa ATRIP) oraz dr Annę Tischner ze współpracownikami, reprezentującymi wspomnianą Katedrę Wydziału Prawa i Administracji UJ.

Kongres uroczyście otworzył prof. Andrzej Mania, prorektor ds. dydaktyki UJ

Kongres odbywał się pod hasłem **„Własność intelektualna jako funkcjonalny pluralizm: parametry, wyzwania i możliwości wynikające z różnorodności** (*Intellectual Property as Functional Pluralism: The Parameters, Challenges and Opportunities of Variation*). Gości przywitał oficjalnie prof. Andrzej Mania, prorektor UJ ds. dydaktyki, przy czym ceremonia otwarcia nastąpiła z udziałem dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Jerzego Pisulińskiego, prezesa Urzędu Patentowego RP, dr Alicji Adamczak oraz dyrektora Departamentu Instytucji Akademickich WIPO, Joe Bradley'a.

Kongresy organizowane przez ATRIP nie mają zasadniczo charakteru bezpośrednio praktycznego, a tematy wybierane przez organizatorów stwarzają szansę do teoretycznych rozważań. Tak było i tym razem. Trzeba jednak zaznaczyć, że te praktyczne rozważania mogą prowadzić do konkretnych rozwiązań, w tym zmian w przepisach prawa. Osoby zrzeszone w ATRIP stanowią elitę świata nauki, specjalizującą się w prawie własności przemysłowej, które nie tylko tworzą doktrynę prawa, ale także prowadzą działalność ekspercką na rzecz władzy publicznej i podmiotów prywatnych.

Historia ATRIP

Międzynarodowe Stowarzyszenie na rzecz Poprawy Nauczania i Badań w zakresie Prawa Własności Intelektualnej powstało w 1981 r., a jednym z inicjatorów jego powołania był prof. Janusz Szwaja (wówczas i obecnie reprezentujący Uniwersytet Jagielloński).

Pierwszym prezesem ATRIP został prof. Friedrich-Karl Beier (kadencja 1981–1983), szef monachijskiego oddziału Instytutu Maxa Plancka, zajmującego się prawem własności intelektualnej i prawem konkurencji. Wśród późniejszych prezesów ATRIP znaleźli się wybitni prawnicy, m.in. prof. Wiliam R. Cornish (Wielka Brytania), prof. Horacio Rangel Ortiz (Meksyk), prof. Surinder Kaur Verma (Indie), prof. Gustavo Ghidini (Włochy), prof. Anette Kur (Niemcy), prof. Tana Pistorius (Republika Południowej Afryki) oraz prof. Susy Frankel (Nowa Zelandia obecnie).

Coroczne kongresy odbywają się od 1981 r., przy czym organizowane są na wszystkich

Prof. Susy Frankel (w środku) i dr Anna Tischner (po prawej) podczas uroczystego bankietu w ramach krakowskiego kongresu ATRIP. Na stole specjalnie przygotowany z okazji 35.lecia tort

kontynentach (za wyjątkiem Antarktydy). Ubiegłoroczny kongres ATRIP odbył się w Cape Town w Republice Południowej Afryki, a za rok ma on zostać zorganizowany w nowozelandzkim Wellington.

Cele ATRIP

Cele ATRIP zostały sformułowane w statucie[1]. Zgodnie z art. 3 ust. 1 Stowarzyszenie ma dbać o rozwój badań i kształcenia w zakresie prawa własności intelektualnej. Kolejne przepisy precyzują, że stowarzyszenie i jego członkowie zabiegają między innymi o to, żeby w szkołach wyższych oraz instytucjach naukowych, więcej czasu i uwagi poświęcone było nauczaniu prawa własności intelektualnej (art. 4 ust. 2 pkt i), a ponadto propagują stosowanie nowoczesnych materiałów i metod szkoleniowych w ramach prowadzonych zajęć (art. 4 ust. 2 pkt ii).

Członkami organizacji mogą zostać osoby zajmujące się nauczaniem prawa własności intelektualnej. Dotychczas były to osoby legitymujące się przynajmniej stopniem naukowym doktora nauk. Zgodnie z przyjętą podczas ostatniego kongresu zmianą w statucie, do członkostwa zostaną dopuszczeni także doktoranci specjalizujący się w prawie własności intelektualnej.

Działalność ATRIP

Stowarzyszenie organizuje konferencje i konkursy, wydaje własne publikacje oraz tworzy możliwości do komunikowania się swoich członków. Warto odnotować, że na poszczególnych kontynentach funkcjonują organizacje regionalne o podobnych celach i profilu działania – w Europie jest to przykładowo Europejska Sieć Nauczycieli Prawa Własności Intelektualnej (*European Intellectual Property Teachers' Network,* dalej EIPTN).

Jednym z przejawów tego rodzaju działalności, promującej ochronę własności intelektualnej, jest organizowany od wielu lat konkurs na najlepszą rozprawę naukową poświęconą wskazanej problematyce (*Essey Competition*). Wręczenie głównej nagrody odbywa się podczas kongresu ATRIP. W tym roku otrzymał ją Arpan Banerjee za pracę „Intellectual Property Scholarship and the new Legal Realism Movement: Reflections from Bollywoodland". Kolejne miejsca zajęli Elena Izjumienko[2] i Natalia Kapyrina[3]. Warto odnotować, że laureatami konkursu ATRIP bywali w przeszłości Polacy, m.in. prof. Maciej Barczewski z Uniwersytetu Gdańskiego.

Podczas kongresów organizowanych przez ATRIP zawsze jeden z paneli dyskusyjnych jest poświęcony nauczaniu prawa własności intelektualnej. W tym roku wykłady na ten temat przedstawili akademicy ze Stanów Zjednoczonych, prof. Rochelle Dreyfuss i z Wielkiej Brytanii, prof. Graeme Dinwoodie, a także Joe Bradley, reprezentujący WIPO.

Wystąpienia podczas kongresu ATRIP w Krakowie

W części naukowej kongresu prezentowane były wystąpienia zasadniczo dotyczące funkcjonalnego pluralizmu, występującego w prawie własności intelektualnej. Ogłaszając temat krakowskiego kongresu władze ATRIP wskazywały, że pomimo obowiązywania norm międzynarodowego prawa własności intelektualnej istnieje pluralizm, który pozwala państwom na kształtowanie regulacji krajowych, z uwagi na uwarunkowania kulturowe, społeczne, gospodarcze i prawne. Dobry przykład stanowiło wystąpienie prof. Tumelo Mashabela „Patents as Functional Pluralism in Africa", która mówiła o różnicach w prawie patentowym w państwach afrykańskich.

Część prelegentów luźno nawiązywała do tematu funkcjonalnego pluralizmu w prawie własności intelektualnej, między innymi prof. Duncan Matthews z Queen Mary University of London. Przedstawił on problemy

Prof. Janusz Szwaja (po lewej) składa gratulacje dr Annie Tischner (w środku), po prawej stronie prof. Ryszard Markiewicz

Prof. Jan Rosen wręcza nagrodę Arpanowi Banerjee

wynikające z Brexitu dla systemu i ochrony patentowej w Wielkiej Brytanii. Prof. D. Matthews przypomniał założenia unijnego systemu jednolitej ochrony patentowej i kalendarz związany z jego implementacją, a następnie przedstawił wyniki referendum w sprawie wyjścia Wielkiej Brytanii ze struktur UE i planowany terminarz prac w tym zakresie. **Brexit spowoduje, że Wielka Brytania znajdzie się poza systemem jednolitej ochrony patentowej, z czym będą musieli zmierzyć się zwolennicy tego systemu.** Najmniejszy, choć istotny problem, będzie zdaniem prof. D. Matthews'a dotyczył przeniesienia oddziału Jednolitego Sądu Patentowego z Londynu (prawdopodobnie do Mediolanu).

Tematyka wystąpień podczas sesji naukowych dotyczyła różnorodnych aspektów pluralizmu w prawie autorskim, prawie patentowym, prawie znaków towarowych, a także egzekwowania praw własności intelektualnej, polityk publicznych w zakresie prawa i ochrony własności intelektualnej oraz globalizacji prawa własności intelektualnej.

W ramach tego ostatniego panelu miałem okazję zaprezentować wykład „Global and Regional Attempts to Unify Requirements for Granting Exclusive Rights vs. Localisation of Such Requirements (trade marks)". Przedstawiony został w nim problem globalizacji prawa znaków towarowych, w zakresie bezwzględnych przeszkód rejestracyjnych, realizowany za pomocą umów międzynarodowych, w szczególności konwencji paryskiej, a także regionalizacji tego prawa przy wykorzystaniu środków formalnych (np. dyrektyw unijnych) oraz nieformalnych (np. transplanty prawne).

Równocześnie zasygnalizowałem odrębności występujące w ustawodawstwach poszczególnych państw na świecie. W tym ostatnim przypadku adekwatny przykład, podany przeze mnie, stanowi regulacja zawarta w ustawie o znakach towarowych obowiązującej w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Zgodnie z jej art. 21 ust. 10 nie podlegają rejestracji znaki towarowe zgłoszone przez podmiot pochodzący z państwa lub regionu pozostającego we wrogich stosunkach z KRL-D. Analogicznej regulacji nie znalazłem w ustawodawstwach innych państw, w tym w prawie obowiązującym np. na Kubie, w Chinach, Wietnamie czy Laosie, co potwierdza pluralizm występujący w prawie własności intelektualnej na poziomie krajowym.

Prof. Tumelo Mashabela wygłasza wykład „Patents as Functional Pluralism in Africa"

Trzeba stwierdzić, że pluralizm, przejawiający się odmiennymi przepisami w poszczególnych krajowych systemach prawnych, na skutek istnienia bezwzględnych przeszkód rejestracyjnych o globalnym i regionalnym charakterze, nie utrudnia dokonywania zgłoszeń przez podmioty funkcjonujące w wymiarze szerszym niż krajowy. Dokonując zgłoszenia znaku towarowego do ochrony muszą one jednak być świadome występujących odrębności.

Z uwagi na problem trollingu patentowego szczególnie zainteresował mnie panel nt. egzekwowania praw wyłącznych, w szczególności poświęcony potędze monopolu prawnego na przedmioty własności przemysłowej („The Powerful Role of Enforcenment"). Dwa wystąpienia dotyczyły roli trolli patentowych (pisałem na ten temat w Kwartalniku UPRP w 2014 r.). Amandine Leonard (doktorantka z Uniwersytetu z Leuven) podjęła się próby porównania rozumienia tego pojęcia przez przedstawicieli doktryny amerykańskiej i europejskiej (wykład: „Abuse of Rights' in Belgian and French Patent Law – A Factor of Variation in Interpretation or a Lead Towards Harmonisation?").

Refleksja nad zjawiskiem trolli jest konieczna z uwagi na to, że powstanie jednolitego systemu patentowego będzie sprzyjało działalności trolli patentowych. W związku z tym już teraz należy zacząć przygotowywać się na ich nadejście. Amadine Leonard przypomniała rozumienie pojęcia „nadużycie prawa", występujące w Porozumieniu w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej oraz dyrektywie w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej. Jej zdaniem przepisy te będą miały kluczowe znaczenie. Ponadto zaprezentowała orzecznictwo francuskie i belgijskie, dotyczące nadużyć praw własności intelektualnej.

Również dr hab. Rafał Sikorski (UAM), w swoim wystąpieniu „Injunctive Relief in Patent Law – in Search for Flexibility", odniósł się do zjawiska trollingu patentowego. Zaznaczył, że z jednej strony patenty na wynalazki mają rekompensować wkład pracy i nakładów finansowych na opracowanie rozwiązania, ale z drugiej strony mogą być kapitalnym narzędziem do monopolizacji rynku. Przytoczył tezy z orzecznictwa, między innymi w sprawach rozstrzygniętych w Europie, w tym *eBay* oraz Huawei v. ZTE i definicje trolli patentowych tam zawarte. Wystąpienia te unaoczniały, jak z jednej strony postępuje homogenizacja pewnych pojęć z obszaru własności intelektualnej, a z drugiej – jak bardzo interpretacje, choćby odnośnie do trolli patentowych, mogą się różnić.

Organizacja imprezy przebiegła bezbłędnie. W trakcie obrad odbył się także pokaz świetnej prezentacji, w formie filmu niemego, przygotowanej przez Justynę Zygmunt, doktorantkę w Katedrze Prawa Własności Intelektualnej UJ. A oprócz sesji naukowych, przygotowano ciekawy program artystyczny. Muzykę na żywo (m.in. ragtime'y

Scotta Joplina) zapewnili dr Anna Tischner (fortepian) i prof. Alex Ohly (klarnet).

Trzeba podkreślić, że w konferencji aktywnie, interesująco merytorycznie zaznaczyli swe uczestnictwo polscy naukowcy. Oprócz mojej skromnej osoby, byli to: dr Marcin Balicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego[4], dr Lavinia Brancusi z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego[5], dr Marlena Jankowska z Uniwersytetu Śląskiego[6], dr Jakub Kępiński z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza[7], dr Ewa Laskowska i Grzegorz Mania (doktorant) z Uniwersytetu Jagiellońskiego[8], dr Karolina Sztobryn z Uniwersytetu Łódzkiego[9], dr Marek Salamonowicz z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego[10], dr hab. Rafał Sikorski z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza[11] oraz dr Łukasz Żelechowski z Uniwersytetu Warszawskiego[12].

Ostatniego dnia kongresu rozmawiałem z prof. Anette Kur, byłą szefową ATRIP. Przyznała, że od wielu lat rekomendowała Kraków jako miejsce corocznego kongresu, a poziom organizacyjny i merytoryczny krakowskiego spotkania z satysfakcją oceniła bardzo wysoko.

Zdj. B. Widła

1 Dokument jest dostępny: www.atrip.org/Statutes, pobranie w dniu 30.06.2016 r.
2 Praca „The Freedom of Expression Contours of Copyright in the Digital Era: A European Perspective".
3 Praca „Le dessin du modèle: vecteur de l'harmonisation internationale du droit des dessins et modèles?".
4 Wykład: „Utility Model Protection in Europe – an Alternative for a Patent or an Anachronism?".
5 Wykład: „Alternative Products as a Factor to Determine the Functionality of Trade Marks – How can we Apply the Criteria from US Functionality Doctrine in EU Law?".
6 Wykład: „Cartographic Work as a Database".
7 Wykład: „The Never-ending Story of Cumulative Protection in Case of Industrial Design. Should a Candle Be Protected in Copyright?".
8 Wykład: „Towards a New Copyright Paradigm – is there a room for Copyright as a Service Interpretation?".
9 Wykład: „Disability and Copyright".
10 Wykład: „Intellectual Property in Research and Development Agreements from Antitrust Law Perspective".
11 Wykład: „Injunctive Relief in Patent Law – in Search for Flexibility".
12 Wykład: „Fairness of Competition as a Source of Limitations to Exclusive Trademark Rights: Dilemmas Surrounding Legal Mechanisms of Striking a Proper Balance".

Znaki towarowe w Unii Europejskiej

„Znaki towarowe w Unii Europejskiej" – pod tym tytułem w 21 czerwca br. w Hotelu Mercure Warszawa Centrum, Urząd Patentowy RP zorganizował sympozjum naukowe. W wydarzeniu wzięło udział blisko 140 specjalistów z zakresu ochrony własności przemysłowej, w tym przedstawiciele środowiska naukowego, rzeczników patentowych oraz eksperci Urzędu Patentowego RP. Sympozjum współfinansowane było ze środków Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej.

W programie Sympozjum uwzględnione zostały m.in. następujące zagadnienia: implementacja dyrektywy unijnej dotyczącej znaków towarowych, używanie znaków towarowych na terytorium państw Unii Europejskiej, formy naruszenia znaku renomowanego, dochodzenie roszczeń w zakresie znaków towarowych, sprzeczność z porządkiem publicznym i dobrymi obyczajami w kontekście najnowszego orzecznictwa unijnego, zasada jednolitości znaku towarowego oraz zasada terytorializmu ochrony znaku towarowego.

Wśród wykładowców i uczestników paneli dyskusyjnych znaleźli się wybitni polscy eksperci, zajmujący się tematyką ochrony własności przemysłowej: prof. dr hab. Ryszard Skubisz (Kierownik Katedry Prawa Unii Europejskiej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej), prof. Stanisław Sołtysiński (Sołtysiński Kawecki & Szlęzak – Kancelaria Radców Prawnych i Adwokatów Spółka komandytowa), prof. dr hab. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska (Kierownik Katedry Prawa Własności Intelektualnej i Dóbr Niematerialnych na Uniwersytecie Warszawskim), dr hab. Paweł Podrecki (Adiunkt w Katedrze Prawa Własności Intelektualnej na Uniwersytecie Jagiellońskim), dr hab. Ewa Skrzydło-Tefelska (Adiunkt w Katedrze Prawa Unii Europejskiej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej), dr Jarosław Dudzik (Adiunkt w Katedrze Prawa i Administracji na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej), dr Michał Mazurek (Adiunkt w Katedrze Prawa i Administracji na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej), sędzia Beata Piwowarska (Przewodnicząca XXII Wydziału Wspólnotowych Znaków Towarowych i Wzorów Przemysłowych w Sądzie Okręgowym w Warszawie).

Do poprowadzenia prezentacji oraz uczestnictwa w panelu dyskusyjnym zaproszeni zostali także eksperci zagraniczni: dr Christoph Ernst – zastępca Dyrektora Generalnego Dyrekcji ds. Prawa Handlowego i Gospodarczego w Ministerstwie Sprawiedliwości Republiki Federalnej Niemiec oraz Allan James – dyrektor Departamentu Orzecznictwa w Zakresie Znaków Towarowych w Urzędzie ds. Własności Intelektualnej Wielkiej Brytanii.

Na łamach Kwartalnika Urzędu Patentowego RP prezentujemy niektóre wykłady, wystąpienia i materiały, opracowane przez wykładowców sympozjum (część 2. w kolejnym wydaniu Kwartalnika UPRP).

(JK)

Zdj. UPRP

Zasada jednolitości znaku towarowego

prof. dr hab. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska
kierownik Katedry Prawa Własności Intelektualnej i Dóbr Niematerialnych Uniwersytet Warszawski

Prawo własności intelektualnej, w tym także regulacja odnosząca się do znaków towarowych, tradycyjnie oparta jest na zasadzie terytorialności. Zgodnie z zasadą terytorialności prawo do danego dobra niematerialnego zapewnia uprawnionemu ochronę jedynie na terytorium państwa, które jej udzieliło. W konsekwencji prawa własności intelektualnej są na poszczególnych terytoriach państwowych, niezależne od siebie. Oznacza to również, że naruszenie takiego prawa czy jego nieważność są oceniane odrębnie dla poszczególnych terytoriów ochrony.

Zasada terytorialności nabiera nieco odmiennego znaczenia w odniesieniu do niektórych praw własności intelektualnej, funkcjonujących na terenie Unii Europejskiej, w tym szczególności do unijnego znaku towarowego, znajdującego swą podstawę prawną w Rozporządzeniu Rady nr 207/2009 z dnia 26 lutego 2009 r. w sprawie znaku towarowego Unii Europejskiej.[1] (dalej jako Rozporządzenie)

Zasadnicze założenia, przyświecające powołaniu do życia unijnego prawa do znaku towarowego zostały wskazane już w Preambule Rozporządzenia, gdzie wymieniono trzy charakterystyczne cechy systemu ochrony unijnego znaku towarowego chronionego na terenie Unii Europejskiej. Tak więc prawo do znaku jest uzyskiwane w jednym postępowaniu, prowadzonym przed organem Unii Europejskiej. Znak towarowy uzyskuje jednolitą ochronę i jest skuteczne na terytorium całej Unii Europejskiej.

Powstanie unijnego systemu ochrony znaków towarowych, opartego o zasadę jednolitego skutku prawa udzielonego na terytorium całej Unii Europejskiej, z pewnością było próbą rozwiązania problemu istnienia na różnych terytoriach państwowych praw ze sobą kolidujących. Należy również podkreślić, że system unijnej ochrony znaków towarów został stworzony także z potrzeby odejścia od ochrony, ograniczonej do terytorium poszczególnych państw, jako pozostającej w sprzeczności z zasadami właściwymi dla jednolitego rynku.

Przyjęte rozwiązanie, oparte o zasadę jednolitości prawa, z jednej strony stanowi odejście od klasycznego rozumienia zasady terytorialności, z drugiej – wykazuje jednak pewne cechy wspólne z tą zasadą. Odejście od zasady terytorialności polega na stworzeniu prawa, skutecznego na terytoriach wszystkich państw Unii Europejskiej, rozumianego jako jednego terytorium, nie podzielonego na poszczególne państwa. Funkcjonowanie tego systemu jest również ograniczone terytorialnie do Unii Europejskiej jako całości, nie zaś konkretnego terytorium państwa członkowskiego.

Zasada jednolitego charakteru prawa do znaku towarowego została wyeksplikowania w art. 1 ust. 2 Rozporządzenia, który stanowi, że *„unijny znak towarowy ma charakter jednolity. Wywołuje on ten sam skutek w całej Unii: może on być zarejestrowany, zbyty, być przedmiotem zrzeczenia się lub decyzji w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia praw właściciela znaku lub unieważnienia znaku, a jego używanie może być zakazane jedynie w odniesieniu do całej Unii. Zasadę tę stosuje się, jeżeli niniejsze rozporządzenie nie stanowi inaczej".*

Jednym z wyjątków od zasady jednolitości prawa jest możliwość udzielenia licencji na terenie całej Unii lub tylko jej części.

Unijne znaki towarowe współistnieją ze znakami towarowymi, chronionymi na podstawie przepisów krajowych. I tak na terytorium danego państwa członkowskiego, znak towarowy może być chroniony jako znak unijny, a równocześnie jako znak krajowy. Nie zawsze jednak oba systemy współistnieją bezkolizyjnie. Zdarza się bowiem, że na terytorium danego państwa, pojawia się konflikt między znakiem unijnym a znakiem krajowym, do których prawa przynależą do różnych podmiotów.

Podstawowe założenie zasady jednolitości, to zapewnienie takiej samej ochrony znaku na całym terytorium Unii Europejskiej, a więc na terenie wszystkich państw, wchodzących w jej skład. Jednakże w praktyce rzadko zdarza się, aby uprawniony używał znaku towarowego z jednakową intensywnością na terenie wszystkich państw, tworzących Unię Europejską. Wydaje się raczej, że jako regułę należy przyjąć sytuację, iż uprawniony korzysta ze swego prawa jedynie na wybranych terytoriach państwowych, odpowiadających jego strategii biznesowej.

O ile zatem prawo do znaku ma w tym znaczeniu charakter ponadterytorialny, to jednak korzystanie z tego prawa przez uprawnionych, pozostaje ściśle powiązane z terytoriami krajowymi. Nie ma również wątpliwości, że wiele uprawnień, jakie przysługują uprawnionym ze znaków towarowych, powiązane jest z zakresem terytorialnym używania danego oznaczenia, co bezpośrednio wpływa na zakres ochrony udzielanej uprawnionemu.

W odniesieniu do unijnego znaku towarowego, dającego jednolitą ochronę na terytorium całej Unii Europejskiej, pojawia się pytanie, jak okoliczność ograniczonego terytorialnie zakresu używania wpływa na zasadę jednolitości. W szczególności pojawia się pytanie, jak interpretować w związku z tym, w odniesieniu do unijnych znaków towarowych, rzeczywiste używanie czy renomę znaku.

Ograniczenie używania unijnego znaku towarowego w aspekcie terytorialnym powoduje również, że aktualne staje się pytanie o zakres udzielanego zabezpieczenia czy zobowiązania do zaniechania naruszenia unijnego znaku towarowego.

[1] W wersji zmienionej Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2424 z dnia 16 grudnia 2015 r.

Jak rozpatrywać zagadnienie jednolitości unijnego znaku towarowego

(wybrane zagadnienia)

prof. dr hab. Ryszard Skubisz
kierownik Katedry Prawa Unii Europejskiej Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Zagadnienie jednolitości unijnego znaku towarowego należy rozpatrywać w świetle Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2424 z 16 grudnia 2015 r., zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 207/2009 w sprawie wspólnotowego znaku towarowego (dalej rozporządzenie)[1].

W toku stosowania przepisów rozporządzenia należy uwzględnić treść norm, ustalanych w wyrokach Trybunału Sprawiedliwości, wydanych na podstawie art. 267 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Nieuwzględnienie norm o treści ustalonej przez Trybunał, stanowi naruszenie obowiązków państwa członkowskiego i uzasadnia odpowiedzialność odszkodowawczą tego państwa, wynikającą z członkostwa w UE.

Przepis art. 1 ust. 2 rozporządzenia nr 207/2009 ustanawia zasadę jednolitości unijnego znaku towarowego. Jednolitość tego znaku (prawa z rejestracji) oznacza przede wszystkim, że nie jest to wiązka praw krajowych, lecz jednolite (jedno) ponadnarodowe prawo podmiotowe. Obejmuje ono całe terytorium UE. Zasada jednolitości wyraża ideę *„zapewnienia na rynku wewnętrznym analogicznych warunków do tych, jakie występują na rynku krajowym /.../ unijne znaki towarowe gwarantują tożsamość właściciela na całym terytorium, na którym są stosowane i zapewniają swobodny przepływ towarów. Z tego powodu, jeśli przepisy wyraźnie nie stanowią inaczej, unijny znak towarowy wywiera te same skutki na całym terytorium Unii”*.[2]

Jednolite prawo z rejestracji unijnego znaku, może być naruszone: przez używanie identycznego lub podobnego znaku przez osobę trzecią (art. 9 ust. 2 lit a), b), c) rozporządzenia). W sprawach o naruszenie prawa z rejestracji unijnego znaku towarowego, co do zasady, właściwy jest sąd z siedzibą w państwie członkowskim, w którym pozwany ma miejsce zamieszkania/siedzibę lub, jeżeli nie ma on miejsca zamieszkania/siedziby w żadnym z państw członkowskich, w tym, w którym ma przedsiębiorstwo (art. 97 ust. 1). W Polsce właściwy jest Sąd Okręgowy w Warszawie XXII Wydział – Sąd Wspólnotowych Znaków Towarowych i Wzorów Przemysłowych.

Przepisy art. 101 ust. 1 i ust. 2 odsyłają do krajowych przepisów w tych sprawach, które nie są objęte rozporządzeniem nr 207/2009 i rozporządzeniem 2015/2424. Ma to szczególne znaczenie w przypadku wymogów, dotyczących treści i formy pozwu oraz wniosku o środki tymczasowe, włącznie z zabezpieczeniem powództwa. W tym obszarze nie występuje zatem jednolitość regulacji.

Jeśli sąd orzekający potwierdzi naruszenie prawa z rejestracji unijnego znaku, wydany przez niego zakaz naruszenia, co do zasady, powinien obejmować cały obszar UE[3]. Trybunał uznał możliwość odstępstwa od jednolitych skutków ochrony tego prawa

Prezes UPRP dr Alicja Adamczak otwiera sympozjum

Panel z udziałem prof. Ryszarda Skubisza, dr Christopha Ernsta i Allana Jamesa prowadzi prof. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska

prof. Stanisław Sołtysiński i prezes UPRP dr Alicja Adamczak

W sympozjum uczestniczyło ok. 300 osób

Tematyka sympozjum budziła wielkie zainteresowanie

dr Chritoph Ernst z Ministerstwa Sprawiedliwości Republiki Federalnej Niemiec

dr hab. Paweł Podrecki, UJ

i wymienił dwa przypadki ograniczenia zakazu w płaszczyźnie terytorialnej: gdy sam powód w pozwie ogranicza swoje żądanie zakazowe do wybranych państw członkowskich Unii Europejskiej[4], gdy na określonym terytorium, działanie osoby trzeciej nie wpływa negatywnie na funkcje znaków towarowych[5].

Pierwsza sytuacja wydaje się nie wywoływać wątpliwości. Powód, stosownie do zasady dyspozycyjności, obowiązującej w prawie państw członkowskich w postępowaniu cywilnym, może domagać się ochrony jedynie na części terytorium UE (jednego lub więcej państw członkowskich). W praktyce powstaje jednak problem rozumienia treści żądania pozwu, dotyczącego zaniechania używania unijnego znaku towarowego. Chodzi o interpretację żądania pozwu przez sąd orzekający w sytuacji, gdy powód domaga się zaniechania przez pozwanego bez uściślania czy to żądanie dotyczy całego terytorium UE, czy tylko jednego lub kilku państw członkowskich. Odpowiedzi należy poszukiwać w przepisach postępowania cywilnego obowiązujących w państwie, w którym powód domaga się ochrony (art. 102 ust. 3).

W odniesieniu do prawa polskiego można bronić poglądu, iż na tle art. 187 § 1 k.p.c., ze względu na wymóg dokładnego określenia żądania pozwu, powód powinien wprowadzić do żądania stosowną informację. Ograniczenie się jedynie do żądania zaniechania, bez uściślenia aspektu terytorialnego, należy rozumieć jako sprecyzowanie żądania powoda wyłącznie do terytorium Polski. Powód mógł przecież precyzyjnie określić żądanie pozwu także w aspekcie terytorialnym. To stanowisko jest tym bardziej uzasadnione, gdy powód w postępowaniu powołuje dowody, dotyczące jedynie naruszenia na terytorium Polski. Przedstawiony pogląd znajduje także uzasadnienie w dotychczasowej praktyce sądów państw członkowskich UE w sprawach o naruszenie unijnych znaków towarowych oraz dominuje w doktrynie tych państw. Odmienne stanowisko, w razie wątpliwości na korzyść powoda, w praktyce faktycznie preferuje zagranicznych przedsiębiorców, uprawnionych z tytułu rejestracji unijnych znaków towarowych.

Jeżeli chodzi o drugi wyjątek od zasady jednolitości ochrony prawa, to należy zauważyć, że prawo z rejestracji znaku towarowego jako prawo wyłączne, zabezpiecza interesy uprawnionego związane z jego znakiem towarowym. Dlatego te interesy należy rozpatrywać na tle funkcji realizowanych przez znak towarowy w obrocie gospodarczym. Zakłócenie tych funkcji, objętych przecież wyłącznym prawem, narusza interesy uprawnionego i tym samym stanowi bezprawną ingerencję w prawo z rejestracji znaku towarowego.

Według TSUE jedną z postaci braku negatywnego oddziaływania na funkcję znaków są względy językowe. Są to te sytuacje, gdy w języku urzędowym danego państwa członkowskiego (grupy państw członkowskich), określenie stanowiące znak towarowy (jego część) funkcjonuje przykładowo jako informacja o cechach towarów lub usług (oznaczenie opisowe). W takiej sytuacji wykluczone jest niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd, co do pochodzenia towarów. Jest możliwe zatem, co do zasady ograniczenie terytorialne zakazu używania przez pozwanego kolizyjnego znaku towarowego.

Powstaje praktyczny problem, co do ciężaru dowodu, dotyczącego naruszenia lub groźby naruszenia prawa z rejestracji unijnego znaku towarowego. Rzecznik generalny M. Szpunar wyraził pogląd, iż „to pozwany powinien przedstawić konkretną argumentację pozwalającą wykluczyć istnienie prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd"[6]. Pozostaje odczekać na stanowisko Trybunału Sprawiedliwości w tej sprawie. Wydaje się jednak, iż już z dotychczasowego orzecznictwa Trybunału wynika takie stanowisko[7].

1 Dz. Urz. UE z 24.12.2016, L 341/21.
2 Opinia rzecznika generalnego M. Szpunara w sprawie C-223/15, combit Software GmbH przeciwko Commit Business Solutions Ltd., pkt 19.
3 Wyr. TSUE z 12.04.2011 r., C-235/09, DHL Express France SAS v. Chronopost SA, pkt 44.
4 Wyr. TSUE z 12.04.2011 r., C-235/09, DHL Express France SAS v. Chronopost SA, pkt 48.
5 Powołany wyżej wyrok TSUE, pkt 46.
6 Zob. powołana wyżej opinia w sprawie C-223/15, combit Software GmbH przeciwko Commit Business Solutions Ltd., pkt 50.
7 Zob. powołany wyżej wyrok TSUE w sprawie DHL Express France SAS v. Chronopost, pkt 48.

Zasada terytorializmu ochrony unijnego znaku towarowego

Beata Piwowarska
SSO, Przewodnicząca XXII Wydziału Wspólnotowych Znaków Towarowych w Sądzie Okręgowym w Warszawie

Znak towarowy Unii Europejskiej w aspekcie terytorialnym stał się ostatnio przedmiotem wypowiedzi przedstawicieli doktryny prawa własności przemysłowej i realnym problemem w praktyce orzeczniczej. Zabierając głos na ten temat, chciałabym zwrócić uwagę na potrzebę wyraźnego oddzielenia tez i argumentacji mającej charakter teoretyczny od tych, które służą wyłącznie osiągnięciu określonego wyniku procesowego.

W dość bogatej w orzeczenia praktyce Sądu Okręgowego w Warszawie, terytorium używania znaku towarowego i przeciwstawianego mu oznaczenia nie stanowiło dotychczas problemu istotnego dla rozstrzygnięcia sporów. Było raczej tłem dla czynienia ustaleń dotyczących wtórnej zdolności odróżniającej, renomy czy ryzyka konfuzji konsumenckiej. Jedynie w wyjątkowych sytuacjach miało poważniejsze znaczenie. Stan ten prawdopodobnie nie ulegnie zmianie, pomimo pojawiających się ostatnio głosów o konieczności wykazywania naruszenia na terytorium państw, na których żąda się nałożenia zakazu używania określonego oznaczenia oraz wyznaczania w wyroku, granic dla nakładanych na pozwanego sankcji. Przekonuje o tym stanowisko rzecznika generalnego Macieja Szpunara, przedstawione w opinii wydanej w sprawie C 223/15 combit Software GmbH vs. Commit Business Solutions Ltd.

Wyroki wydawane przez polski sąd właściwy w sprawach o naruszenie praw z rejestracji unijnego znaku towarowego, nie zawierają z reguły odniesienia do terytorium, na którym obowiązywać mają sankcje zakazowe, nakładane na pozwanego na podstawie art. 9 ust. 3 w zw. z art. 102 rozporządzenia Rady (WE) nr 207/2009 z 26/02/2009 r. *w sprawie znaku towarowego Unii Europejskiej* (zmienionego rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2424 z 16/12/2015 r.). Wyjątek stanowi tu ograniczenie jurysdykcji wynikające z art. 97 ust. 5.

Ta utrwalona praktyka jest zgodna ze wskazaniem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zawartym w wyroku z 12/04/2011 r. w sprawie C-235/09 DHL Express France vs. Chronopost, zakres orzeczonego przez sąd zakazu kontynuowania działań, stanowiących naruszenie lub stwarzających groźbę naruszenia znaku unijnego (podówczas wspólnotowego) rozciąga się bowiem, co do zasady, na całe terytorium Unii Europejskiej. Wyjątek stanowi sytuacja, gdy powód występuje z roszczeniami odnosząc je do jednego lub kilku zaledwie państw członkowskich. W takim przypadku orzeczenie sankcji, bez ich ograniczenia do wskazanego w pozwie terytorium, byłoby sprzeczne z art. 321 k.p.c.

Samoograniczenie powództwa zmienia reguły prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego i czynienia ustaleń faktycznych. Jeśli bowiem powód domaga się zakazu używania kwestionowanego oznaczenia na terytorium kilku państw, powinien wskazać i udowodnić naruszenie w każdym z nich. Inaczej jest, gdy żądanie pozwu odnosi się do całej Unii lub nie wskazuje w ogóle terytorium, dowodne wykazanie naruszenia w jednym z nich wystarczy bowiem do uzyskania wyroku zakazowego, który będzie skuteczny na całym terytorium ochrony. Nie znajduję racji dla stosowania w odniesieniu do znaku unijnego reguł odmiennych od tych, które obowiązują w postępowaniach, prowadzonych przez sądy w sprawach o naruszenie praw krajowych.

Należy pamiętać, że wyrok zasądzający zakaz używania określonego oznaczenia odnosi się także do przyszłych działań pozwanego. Terytorialne ograniczenie jego zakresu zmuszałoby właściciela znaku do wielokrotnego występowania na drogę sądową w przypadku niewielkiej nawet zmiany stanu faktycznego, który legł u podstaw orzeczenia, co z pewnością utrudniałoby realizację prawa do znaku towarowego we wszystkich przynależnych mu funkcjach i na całym terytorium, na którym znak ten jest chroniony.

dr hab. Ewa Skrzydło-Tefelska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

W przerwach sympozjum trwała nadal wymiana poglądów i opinii

Wskazanie w wyroku państw, na których terytorium zakazuje się używania określonego oznaczenia może wynikać także ze zgłoszenia przez pozwanego odpowiedniego zarzutu i skutecznego wykazania, że na części Unii Europejskiej nie dochodzi do naruszenia prawa powoda. Należy się zgodzić z poglądami wyrażonymi przez rzecznika generalnego w powołanej wyżej opinii, iż w tym przypadku dochodzi do odwrócenia ciężaru dowodu. To pozwanego, który z ograniczenia sankcji naruszenia wywodzi dla siebie skutki prawne, obciąża obowiązek udowodnienia, że na określonym terytorium żadna z funkcji znaku towarowego nie jest zakłócona ani zagrożona.

W obecnym stanie prawnym brak jest podstaw do żądania od właściciela znaku unijnego wskazywania w pozwie państw członkowskich, na których terytorium mają obowiązywać żądane sankcje naruszenia. Nieodwołanie się do Unii Europejskiej lub części jej terytorium, nie powinno być oceniane pod kątem spełnienia wymogu art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. W swej praktyce orzeczniczej raz tylko spotkałam się ze stanowiskiem sądu II instancji – Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który wskazał na taką potrzebę. Uczynił to jednak bez jakiegokolwiek uzasadnienia, bezrefleksyjnie powtarzając zarzut sformułowany przez pozwanego.

Jednolity charakter znaku towarowego Unii Europejskiej sprawia, że powód nie może być także zobowiązywany do dowodzenia stanu naruszenia lub zagrożenia naruszeniem jego praw na terytorium każdego z państw członkowskich. Poza przypadkiem ograniczenia jurysdykcji, wynikającego z art. 97 ust. 5 rozporządzenia, działania pozwanego są oceniane przez sąd w sposób całościowy, w oderwaniu od granic państwowych. Praktyka ta jest zgodna z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości, który wielokrotnie już wcześniej, odnosił się do kwestii funkcjonowania znaku towarowego w przestrzeni europejskiej.

I tak, zgodnie z wyrokiem z 19/12/2012 r. w sprawie C-149/11 Leno Merken, sąd ocenia to, czy uprawniony korzysta ze znaku zgodnie z jego podstawową funkcją i w celu zachowania lub stworzenia udziałów w rynku unijnym dla oznaczonych nim towarów lub usług, bada przy tym w szczególności: cechy rozpatrywanego rynku, charakter towarów lub usług chronionych znakiem towarowym, zakres terytorialny i ilościowy używania, jego częstotliwość i regularność. Oceny rzeczywistego używania znaku dokonuje natomiast w oderwaniu od granic terytoriów państw członkowskich. Także uznanie znaku towarowego Unii Europejskiej za renomowany nie wymaga wykazania renomy na terytorium wszystkich państw członkowskich. W wyroku z 6/10/2009 r. wydanym w sprawie C-301/07 PAGO Trybunał uznał za wystarczające, by znak był znany znaczącej części kręgu odbiorców, zainteresowanych towarami lub usługami, dla których został zarejestrowany w istotnej części Unii.

Wątpliwości budzi natomiast przyznanie znakowi renomowanemu ochrony na podstawie art. 9 ust. 2c cyt. rozporządzenia w każdym z państw członkowskich. Pogłębia je wyrok wydany przez Trybunał Sprawiedliwości UE 3/09/2015 r. w sprawie C-125/14 Iron & Smith vs. Unilever. Odpowiednie zastosowanie zawartych w nim wskazań do postępowania sądowego w sprawie o naruszenie, prowadziłoby do złamania zasady jednolitego charakteru znaku unijnego. Kwestia ochrony znaku renomowanego na całym terytorium Unii Europejskiej, a nie jedynie w tych państwach, w których można stwierdzić wystąpienie negatywnych skutków, o których mowa w wyroku z 27/11/2008 r. w sprawie C-252/07 Intel Corporation Inc. vs. CPM United Kingdom Ltd, wymagać będzie wyjaśnienia w przyszłości.

Spory o optymalny kształt i zakres praw własności intelektualnej: dylematy ustawodawców i judykatury

Prof. dr hab. Stanisław Sołtysiński,
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Partner Zarządzający SKS Legal

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat narasta krytyka nadmiernej ochrony własności intelektualnej, która osiągnęła apogeum po przyjęciu jednolitych (minimalnych) standardów, ustanowionych w ramach TradeRelatedAspects of Intellectual Property Rights (TRIPs). Porozumienie to zawarte z inicjatywy Stanów Zjednoczonych Ameryki i państw Unii Europejskiej, przy aktywnym wsparciu lobby własności intelektualnej, jest obecnie przedmiotem krytycznych analiz.

Oczekiwania Intellectual Property Alliance dotyczących wzrostu dochodów firm innowacyjnych, przewidywanych na kwotę kilkudziesięciu miliardów dolarów rocznie, zostały potwierdzone w praktyce[1]. Nie potwierdziły się argumenty zwolenników TRIPs, że zwiększenie ochrony własności intelektualnej spowoduje również korzystne konsekwencje dla gospodarek państw mniej zaawansowanych technologicznie, które zrekompensują państwom rozwijającym się koszty opłat licencyjnych.

TRIPs stanowi ilustrację rażąco niesprawiedliwej zmiany reguł światowego handlu. Państwa słabiej rozwinięte nie uzyskały żadnych istotnych koncesji gospodarczych w zamian za gotowość respektowania minimalnych standardów własności intelektualnej i otwarcia swoich rynków w dziedzinie finansów oraz innych usług świadczonych przez inwestorów zagranicznych[2].

Raport przygotowany przez grupę ekonomistów, niezwiązanych z lobby własności intelektualnej, której przewodniczył prof. J. Bartom z Uniwersytetu Stanforda, wykazał nie tylko ogromne koszty podwyższonej ochrony własności intelektualnej, lecz również niespełnione prognozy, dotyczące zależności między ratyfikacją TRIPs i napływem inwestycji zagranicznych. Pogorszenie sytuacji gospodarczej większości państw rozwijających się, ma swe źródło w zmianie reguł międzynarodowej współpracy gospodarczej, które stały się nadmiernie korzystne dla kilkunastu państw bogatej Północy i zbyt uciążliwe dla większości państw ubogiego Południa. Państwa rozwijające się nie uzyskały żadnych istotnych korzyści, mogących zrekompensować im koszty wzmożonej ochrony własności intelektualnej oraz otwarcia swoich rynków na wyroby przemysłowe i usługi finansowe. Pogorszyły się po ich stronie warunki uczestnictwa w międzynarodowej wymianie towarów i usług oraz szanse eksportu do krajów rozwiniętych w tych nielicznych dziedzinach, w których posiadają one tak zwaną przewagę komparatywną (comparative adventage).

Zjawisko to przedstawili niedawno dwaj ekonomiści amerykańscy[3]. R. McGee i Y. Yoon podkreślają, że państwa rozwijające się pogorszyły swą pozycję konkurencyjną właśnie w tych dziedzinach, w których posiadają przewagę komparatywną, dzięki niskim kosztom pracy oraz sprzyjającym warunków klimatycznym, umożliwiającym tanią produkcję wyrobów rolniczych. Autorzy ci zwrócili uwagę, że na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu-sześćdziesięciu lat państwa uprzemysłowione doprowadziły w ramach GATT, a później WTO do obniżenia ceł na towary przemysłowe średnio do poziomu 5% ich wartości *ad valorem,* podczas gdy cła na towary rolne utrzymują się nadal na poziomie sprzed pół wieku (średnio 40–50%).

Dostępu do rynków państw bogatej Północy bronią nie tylko tak wysokie cła, lecz również kontyngenty i ogromne subsydia, a także premie eksportowe. Ten system ochrony rynków państw UE, Stanów Zjednoczonych, Japonii i kilku innych najbogatszych państw, stanowi znacznie bardziej rażące naruszenie zasad wolnego handlu niż słabsza ochrona własności intelektualnej lub kontrola cen leków przez państwo.

W tych okolicznościach, nawet tak rozwinięte państwo, jak Australia, będąca eksporterem produktów rolnych, zdecydowała się zawrzeć ze Stanami Zjednoczonymi umowę o wolnym handlu. W zamian za zwiększenie możliwości eksportu zbóż i mięsa na rynek amerykański, kraj ten musiał zobowiązać się do wzmożenia ochrony leków innowacyjnych i ograniczyć swoje kompetencje w zakresie decydowania o cenach takich leków. Wspomniana umowa o wolnym handlu przewiduje opóźnienie wejścia na rynek leków generycznych i udział przedstawicieli reprezentantów przemysłu farmaceutycznego w komisji, która decyduje o dopuszczalności ingerencji w cenę leków innowacyjnych.

Krytycy tego porozumienia kwestionują obliczenia rządu Australii, który zakładał bilans korzyści rzędu 6 bilionów dolarów rocznie. Niezależne instytucje szacują jednak, że bilans wzajemnych ustępstw jest zdecydowanie negatywny dla Australii. Pociągnął on za sobą utratę miejsc pracy, zwłaszcza w sektorze leków generycznych, a koszty wzrostu cen leków chronionych przez patenty mogą wzrosnąć do 50 miliardów dolarów[4]. Jest również mało prawdopodobne, aby spełniły się oczekiwania rządu Australii dotyczące zmniejszenia amerykańskich subsydiów dla farmerów, nawet administracja prezydenta Obamy składa obietnice zwiększenia pomocy dla rolników. Należy założyć, że administracja prezydenta Trumpa będzie jeszcze bardziej szczodra wobec amerykańskich farmerów.

Koszty społeczne wprowadzenia TRIPs ilustrują dwa przedstawione poniżej przykłady. Przed implementacją owych reguł, stowarzyszenie producentów leków w Argentynie (CLIFA) prowadziło kampanię w prasie amerykańskiej przeciwko naciskom amerykańskiego przemysłu farmaceutycznego – Pharmaceutical ManufacturesAssociation, „PMA", które domagało się nałożenia sankcji przeciwko temu krajowi. Argentyna, podobnie jak Polska w owym okresie, chroniła jedynie sposoby produkcji leków; nie przewidywała natomiast dopuszczalności uzyskania patentu na konkretną substancję, co sprzyjało sektorowi leków generycznych i zwiększonej konkurencji na rynku leków.

CLIFA dowodziło, że ochrona patentowa substancji leku, doprowadzi do kilkukrotnego wzrostu ich cen w Argentynie. Tytułem przykładu organizacja ta informowała, że cena podstawowego lekarstwa przeciwko rakowi nerek kosztowała w USA 55 USD, podczas gdy cena na argentyński lek generyczny, uzyskiwany innym sposobem niż chroniona substancja amerykańska wynosiła 19,33 USD. Cena istotnego leku przeciwko reumatyzmowi w Argentynie była ponad czterokrotnie tańsza niż lek „oryginalny" na rynku amerykańskim[5]. Przewidywania CLIFA dotyczące skutków wprowadzenia silnej ochrony leków w Argentynie sprawdziły się. Nie doszło natomiast do zapowiadanego przez PMA transferu technologii i utworzenia ośrodków badawczo-rozwojowych przez firmy innowacyjne w państwach o średnim rozwoju przemysłu farmaceutycznego, takich jak Argentyna czy Polska.

Właściciel patentu na substancję leczniczą nie ma bowiem żadnego interesu, aby dokonywać inwestycji w wielu państwach, w których korzysta z praw patentowych. Wszystkie te rynki mogą być zaopatrywane w opatentowany lek, bez konieczności tworzenia tam wytwórni produktów leczniczych, a w szczególności tworzenia na nich ośrodków badawczo-rozwojowych. Koszt wytwarzania leków w państwach mniej rozwiniętych jest nieznacznie tylko niższy niż w państwie siedziby eksportera.

Nadmiernie wysokie koszty przestrzegania TRIPs, unaocznił w dramatycznym świetle, konflikt między czołowymi firmami farmaceutycznymi a RPA, który miał miejsce na przełomie XX i XXI w. RPA udzieliła licencji na import i wytwarzanie leków wymierzonych przeciwko pladze AIDS. Udzielone przez to państwo przymusowe licencje importowe oraz na produkcję leków, umożliwiły zakup tanich leków przeciwko AIDS z takich państw, jak Indie, które zachowały słabszą ochronę substancji leczniczych. Ich cena była tam znacznie niższa niż w USA i UE, między innymi dzięki konkurencji między producentami leków o identycznych właściwościach, które mogły być wytwarzane przy pomocy rozmaitych metod wytwarzania znanej już substancji leczniczej.

Przez kilka lat administracja prezydenta Clintona udzielała wsparcia firmom farmaceutycznym, które domagały się respektowania TRIPs przez kraj, w którym setki tysięcy ludzi cierpiały lub były narażone na ryzyko AIDS. Tym razem jednak nacisk światowej opinii publicznej, w tym przede wszystkim postawa amerykańskich organizacji pozarządowych oraz wysiłki Światowej Organizacji Zdrowia, spowodowały po raz pierwszy ustępstwa lobby przemysłu farmaceutycznego.

Podczas konferencji WTO w Doha w 2001 r. dopuszczono licencje przymusowe na import oraz produkcję leków udzielane przez państwa najmniej rozwinięte. Zgodzono się, że licencja przymusowa może być udzielona także producentowi zagranicznemu dla zaspokojenia ochrony zdrowia w państwie, które nie dysponuje odpowiednim potencjałem produkcyjnym[6].

Państwom najmniej rozwiniętym zalecono nawet wyłączenie zdolności patentowej sposobów diagnostyki lekarskiej, środków terapeutycznych, metod leczenia ludzi i zwierząt oraz patentowania materiału genetycznego, jak również nowych odmian roślin. Warto jednak przypomnieć, że propozycje wprowadzenia tak złagodzonego systemu praw własności ochrony intelektualnej dla państw najmniej rozwiniętych, były przedkładane już podczas Rundy Urugwajskiej, lecz zostały stanowczo odrzucone przez Stany Zjednoczone i Unię Europejską.

Powstrzymanie „krucjaty" lobby własności intelektualnej nastąpiło dopiero wtedy, gdy społeczeństwa USA i UE zapoznały się ze skutkami AIDS. Należy jednak zauważyć, że kompromis osiągnięty podczas konferencji w Doha nie został jeszcze w pełni implementowany, chociaż niektóre państwa średnio rozwinięte uwzględniły zalecenia wprowadzenia standardu TRIPs Minus w swych ustawodawstwach (na przykład: Argentyna, Brazylia i Indie)[7].

Płonne okazały się jednak oczekiwania, że przyjęcie TRIPs spowoduje zakończenie procesu narzucania coraz wyższych i kosztownych standardów ochrony własności intelektualnej przez najsilniejsze państwa w drodze umów bilateralnych.

Stany Zjednoczone i Unia Europejska kontynuują bowiem praktyki zawierania TRIPs Plus w ramach dwustronnych umów o wolnym handlu. Umowy te uzależniają przyznanie zwiększonych kontyngentów dostaw na rynki silniejszego partnera (np. zwiększenie kontyngentu dostaw owoców cytrusowych) od zobowiązania słabszego partnera do przedłużenia okresu ochrony leków lub udziału przedstawicieli właścicieli patentów w organach inspekcji i rejestracji leków przed ich dopuszczeniem do obrotu. Celem tych rozwiązań jest maksymalne opóźnienie wy-

gaśnięcia praw wyłącznych na substancje lecznicze.

Przedłużona w ten sposób ochrona leków wykracza poza wymogi art. 39 par. 2 TRIPs i jest trudna do pogodzenia ze społeczno-gospodarczą funkcją praw patentowych, które zakładają swobodę korzystania z wynalazku po wygaśnięciu patentu. Inne typowe składniki pakietu TRIPS Plus, proponowanego w umowach o wolnym handlu, polegają na ograniczeniu dopuszczalności udzielania licencji przymusowych tylko w razie stanu klęski żywiołowej i naruszenia zasad konkurencji przez właściciela patentu, co stanowi odstępstwo od szerszej formuły udzielania licencji przymusowych zgodnie z art. 31 TRIPS[8]. Podwyższanie standardów ochrony własności intelektualnej i obowiązek sygnatariuszy TRIPS energicznego ścigania naruszeń własności intelektualnej uzasadnia się również racjami moralnymi. Państwa, które opierają się naciskom lobby własności intelektualnej oskarżane są o propagowanie i wspieranie piractwa. Argumenty te nie przesądzają jednak oceny optymalnego poziomu ochrony tych praw, a tym bardziej narzucania rozwiązań prawnych na słabsze państwa, które zostały pozbawione szansy samodzielnego decydowania o pożądanych standardach ochrony własności intelektualnej.

Warto zwrócić uwagę, że poza ochroną własności intelektualnej interesów organizacji finansowych i inwestorów zagranicznych, nie ustanawia się jednolitych standardów ochrony większości postaci własności. Promowane przez państwa najbardziej rozwinięte, jednolite lub minimalne standardy prawa materialnego i procesowego w dziedzinie własności intelektualnej, przewidują surowsze sankcje niż te, które znajdują zastosowanie do większości form własności (mienia). Tytułem przykładu, wyrządzenie szkody z tytułu naruszenia innych postaci mienia niż np. prawa autorskie nie uzasadnia sankcji odszkodowania równego wielokrotnej wartości szkody poniesionej przez właściciela. Ochrona własności intelektualnej polega również na szczególnie surowych sankcjach związanych z zabezpieczeniem roszczeń. Takie przywileje budzą wątpliwości konstytucyjne.

Do niedawna obowiązywał w Polsce np. art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b) prawa autorskiego, który przewidywał, że podmiot prawa autorskiego mógł wystąpić między innymi z roszczeniem o podwójne, a w przypadku zawinionego naruszeniem dzieła o potrójne stosowne wynagrodzenie. Rozpatrując skargę Rzecznika Praw Obywatelskich, w orzeczeniu z dnia 23.06.2015 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że sankcja wielokrotnego odszkodowania należna obok roszczenia o naprawienie szkody, narusza art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 i 32 Konstytucji[9]. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że „wprowadzanie elementów ryczałtowości [odszkodowania] nie może prowadzić do całkowitego zagubienia proporcji między wielkością poniesionej szkody a tymże odszkodowaniem".

Uprzywilejowanie praw własności intelektualnej przez ustawodawcę w prawie polskim polega również na zobowiązaniu sądów do rozpatrywania wniosków o zabezpieczenie dowodów w bardzo krótkich terminach (z reguły w ciągu 3 dni), a w przypadku sprawy szczególnie skomplikowanej w terminie 7 dni[10].

Implementując dyrektywę 2004/48/WE ustawodawca polski nie uzasadnił, dlaczego ta forma własności zasługuje na znacznie szybsze rozpatrywanie wniosków o zabezpieczenie przez sąd niż np. roszczenia alimentacyjne, o odszkodowanie z tytułu utraty zdrowia czy roszczenia pracowników. Należy uwzględnić, że każdy przywilej pogarsza sytuację innych osób i odbywa się czyimś kosztem.

1. Krytyka obowiązującego systemu ochrony własności intelektualnej. Propozycje reform.

1.1. Krytyka TRIPs

Wielu czołowych ekonomistów i znawców prawa własności intelektualnej ocenia dziś krytycznie konsekwencje TRIPs i wzmożoną ochronę patentową.

Jeffrey Sachs, znany w Polsce jako doradca rządu premiera Mazowieckiego, stwierdził:

„(...) jest szansa, by przemyśleć na nowo reżim praw własności intelektualnej światowego systemu handlu, względem najbiedniejszych krajów świata. W trakcie negocjacji Rundy Urugwajskiej, przedstawiciele międzynarodowego przemysłu farmaceutycznego naciskali bardzo mocno za przyjęciem uniwersalnego zakresu ochrony patentowej, bez rozważenia nawet implikacji takiego rozwiązania dla najbiedniejszych krajów. (...) [N]owe ustalenia w zakresie praw własności intelektualnej mogą sprawić, że dostęp do kluczowych technologii będzie dla konsumentów z najbiedniejszych krajów utrudniony, tak jak w jaskrawy sposób można to było zauważyć przy okazji sprawy istotnych lekarstw."[11]

Jeszcze bardziej krytycznie ocenia obowiązujący stan prawny laureat nagrody Nobla J. Stiglitz, który postuluje rozszerzenie skali domeny publicznej. Autor ten wskazuje na potrzebę swobodnego udostępniania wiedzy, stanowiącej dobro wspólne („***non-rival public good***")[12]. L. Lessing jest zdania, że nadmierne rozszerzanie granic własności intelektualnej jest niebezpieczne dla interesu publicznego. Autor podkreśla, że nastąpiło zachwianie równowagi między domeną publiczną, a podlegającym monopolizacji zakresem wiedzy i konkluduje, że dotyczy to nie tylko patentów, lecz całego reżimu własności intelektualnej[13].

Szansy na reformę prawa patentowego nie stwarza jednak wzgląd na nierównoprawność reguł handlu międzynarodowego i nadmierne uprzywilejowanie firm innowacyjnych.

Perspektywę reform otwierają przede wszystkim negatywne skutki nadmiernej ochrony praw wyłączności w Stanach Zjednoczonych i Unii Europejskiej.

The Economist w artykule z dnia 1.09.2012 r. o sporze między Apple a Samsungiem pisał:

„Mnożenie patentów krzywdzi ogół na trzy sposoby. Po pierwsze, oznacza że spółki technologiczne bardziej będą rywalizować na sali sądowej niż na rynku – co obecnie dokładnie ma miejsce. Po drugie, zjawisko

to powstrzymuje kontynuowanie prac nad ulepszeniami przez firmy, które wprowadzają istniejącą technologię bazującą również na tych patentach. Po trzecie, wywołuje to wiele szerszych problemów amerykańskiego systemu patentowego, takich jak „trolle patentowi" (osoby, które pozywają osoby korzystające z patentu, nie mając zamiaru wytwarzania czegokolwiek); „gąszcze patentowe" (nabywanie patentów głównie po to, by uprzedzić ryzyko ewentualnego sporu sądowego, który powodowałby znaczne koszty); i „impas innowacyjny" (trudności związane z połączeniem różnych technologii by stworzyć nowy produkt, a wynikające z tego, że patenty do poszczególnych technologii są rozsiane między zbyt wielu graczy).

Reforma [tego stanu rzeczy] mogłaby złagodzić wiele problemów zilustrowanych przez powództwo w sprawie iPhona. Istniejące kryteria zdolności patentowej powinny być stosowane z większą surowością. Powinny zostać ustanowione sądy wyspecjalizowane w rozstrzyganiu sporów patentowych, (...) inflacja powództw odszkodowawczych na bazie ochrony patentowej z ostatnich lat jest w większości rezultatem procesów, w których to ława przysięgłych orzeka o winie. Jeśli uprawnienia z patentu są naruszone, sędziowie powinni preferować odszkodowania pieniężne ponad zakazy sądowe, które zakazują sprzedaży tych produktów w razie naruszenia prawa z patentu, przez co ogranicza się wybór konsumentów.

Świat, w którym mielibyśmy mniej, ale za to bardziej doniosłych patentów, połączony z bardziej efektywną metodą rozwiązywania sporów nie tylko służyłby interesowi publicznemu ale również takim wynalazcom, jak Apple."[14]

Mogący trwać przez wiele lat i na wielu forach spór między Samsungiem i Apple, stanowi tylko jeden z przykładów procesów, które są nie tylko ogromnie kosztowne, lecz mogą zagrozić szybkiemu wdrażaniu najnowszych technologii, a także nowoczesnych urządzeń, znajdujących się już na rynku. Ryzyka te ilustruje np. wieloletni spór między NTP a RIM, który zakończył się ugodą pod wpływem interwencji Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych i perswazji sędziego[15]. Spór wytoczył NTP, właściciel patentów na procesy, stanowiące podstawę funkcjonowania e-maili, który domagał się zabezpieczenia powództwa w postaci zakazu produkcji urządzeń typu Blackberries. *Amicus curie* wniesiony do sądu przez Departament Obrony podnosił, że udzielenie takiego zabezpieczenia (*injunction*) zagrażałoby bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza działalności jego służb wywiadowczych[16].

Od kilku lat także przedstawiciele kół gospodarczych sygnalizują szkodliwe skutki praktyk stosowanych przez firmy specjalizujące się w nabywaniu patentów o niskim stopniu innowacyjności w celu tworzenia „gąszczy patentowych" i egzekwowaniu opłat licencyjnych. Skuteczność takiej taktyki jest znaczna, gdyż wykazanie braku zdolności patentowej wynalazku chronionego przez patent wymaga ponoszenia dużych kosztów, a ryzyko uzyskania zabezpieczenia powództwa na rzecz właściciela patentu jest wysokie[17].

Zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie doszło do obniżenia standardów zdolności patentowej. Doprowadziło to zarówno do ogromnego wzrostu liczby patentów, które obejmują często nie tylko rozwiązania wchodzące już w skład domeny publicznej, lecz także do sytuacji, gdy to samo rozwiązanie jest chronione całkowicie bądź częściowo przez kilka patentów[18].

Obniżone standardy zdolności patentowej powodują monopolizację genów, których użyteczność nie jest znana właścicielowi patentu. Skutki takiego stanu rzeczy ilustruje np. patent uzyskany przez Human Genome Science Inc. na gen CCR5, należący do rodziny receptorów komórek (***cellreceptors***). Uzyskane prawo wyłączności ograniczyło użycie takich receptorów dla prac nad nowymi metodami zwalczania wirusa HIV. Chociaż właściciel patentu zgodził się w końcu udzielić licencji na rzecz National Institute of Health i innych instytutów badawczych, kazus ten ilustruje niebezpieczeństwo patentowania odkryć naukowych[19].

Przyjazna właścicielom patentów polityka urzędów patentowych oraz wyspecjalizowanych sądów patentowych, jest często wroga interesowi publicznemu. Utrudnienia dla prowadzenia prac badawczo-naukowych i łączenia znanych już technologii dla wytwarzania nowych produktów, o których wspomina powołany wyżej artykuł redakcyjny The Economist, ilustruje przykład prowadzonych od dawna prac nad antygenem przeciwko malarii. Badając „gąszcz patentowy" Zespół Badawczy Malaria VaccineInitiative (MVI) ustalił następujący stan prawny:

(1) do potencjalnego antygenu będącego przedmiotem badań MVI może znaleźć zastosowanie 39 typów udzielonych już praw wyłącznych (*patent families*);
(2) udzielone patenty zostały przyznane bez stosownego ujawnienia relewantnego stanu wiedzy i trudno jest ustalić relacje między krzyżującymi się zastrzeżeniami praw wyłącznych;
(3) wiele udzielonych patentów uzyskało wyłączność w zakresie znacznie szerszym niż uzasadnia to ujawniony w opisach patentowych stan techniki[20].

Ułatwieniu prac badawczo-rozwojowych służy tzw. wyjątek Bolara, który dopuszcza prowadzenie eksperymentów i testów w dziedzinie chronionej przez prawo wyłączne[21]. Ta cenna korekta prawa patentowego nie eliminuje jednak konieczności uzyskania licencji od właścicieli „starych" patentów przez podmiot, który dokonał kolejnego, często bardziej doniosłego wynalazku, wkraczającego w zakres wyłączności.

1.2. Stanowisko judykatury amerykańskiej i perspektywy reform

Przed kilku laty, w artykule dedykowanym profesorowi J. Straussowi, zwróciłem uwagę na znamienną ewolucję judykatury Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych[22]. Od połowy ostatniego dziesięciolecia sąd ten dokonał istotnej korekty nadmiernie „przyjaznej" pro-patentowej wykładni, stosowanej przez Urząd Patentowy i Sąd Okręgowy Dystryktu Columbia (Federal

District Court). W sprawie MedImmune Sąd Najwyższy ułatwił licencjobiorcy kwestionowanie ważności patentu, na który udzielono licencji. Sąd orzekł, iż licencjobiorca może wytoczyć powództwo o ustalenie nieważności patentu bez konieczności uprzedniego wypowiedzenia umowy licencyjnej zawartej z licencjodawcą. W razie, gdy powód uiszcza opłaty licencyjne, nie grożą mu zatem ani wielokrotne odszkodowanie, ani sądowy zakaz używania wynalazku[23]. W ten sposób Sąd Najwyższy przywrócił znaczenie głośnemu precedensowi Lear v. Adkins[24], w którym orzeczono, że prawo federalne ma pierwszeństwo wobec prawa stanowego, które zakazywało licencjobiorcy takiej strategii procesowej. Również obecny skład Sądu Najwyższego podkreśla, że w interesie publicznym leży stwarzanie ułatwień dla zwalczania wadliwie udzielonych patentów przez licencjobiorców.

Przed wyrokiem w sprawie MedImmune obowiązywała wykładnia wpływowego Federal Circuit Court, specjalistycznego sądu apelacyjnego w sprawach własności intelektualnej, w myśl której licencjobiorca kwestionujący ważność patentu nie mógł wytoczyć powództwa o ustalenie nieważności prawa wyłączności bez uprzedniego wypowiedzenia licencji. Jak już podkreśliłem, wypowiedzenie umowy licencyjnej łączy się nie tylko z ryzykiem wielokrotnego odszkodowania, lecz bezterminowym zakazem eksploatacji wynalazku, na który udzielono licencji. Kolejny precedens, który zapadł przed amerykańskim Sądem Najwyższym w ostatnich latach, ograniczył również ryzyko orzeczenia przez sąd trwałego zakazu używania opatentowanego wynalazku. Przyjazny właścicielom patentów Federal Circuit Court nie tylko udzielał zabezpieczeń powództwa na wniosek właścicieli patentów, lecz nadawał im charakter trwałego zakazu korzystania z naruszonego prawa (*permanent injunction*).

W sprawie Ebay[25] Sąd Najwyższy nie podzielił ponownie stanowiska sądu apelacyjnego, który orzekł, że skuteczna ochrona patentów wymaga silniejszych sankcji niż naruszenie innych postaci własności. Sąd Najwyższy nie zgodził się z tym poglądem. Wyjaśnił, że trwały zakaz korzystania z opatentowanego wynalazku wymaga wykazania, że: (1) odszkodowanie nie stanowi w danej sprawie wystarczającej sankcji, (2) trwały zakaz używania wynalazku odpowiada zasadom słuszności i (3) nie jest sprzeczny z interesem publicznym. Czterech sędziów zwróciło uwagę na zjawisko tworzenia firm, które specjalizują się w egzekwowaniu haraczy, w postaci wysokich opłat, pod groźbą sankcji trwałego zakazu eksploatacji wynalazku, co należy uznać za sprzeczne z interesem publicznym.

W 2007 r. Sąd Najwyższy wskazał na potrzebę ograniczenia powodzi wątpliwych patentów. Precedens KSR International Co. V. Teleflex Inc. et al.[26] zakwestionował wykładnię Federal Circuit Court, która ułatwiała patentowanie wynalazków-agregatów, które stanowią połączenie dwu lub większej liczby znanych rozwiązań technicznych. Sąd orzekł, że za uznaniem zdolności patentowej nie przemawia wystarczająco okoliczność,

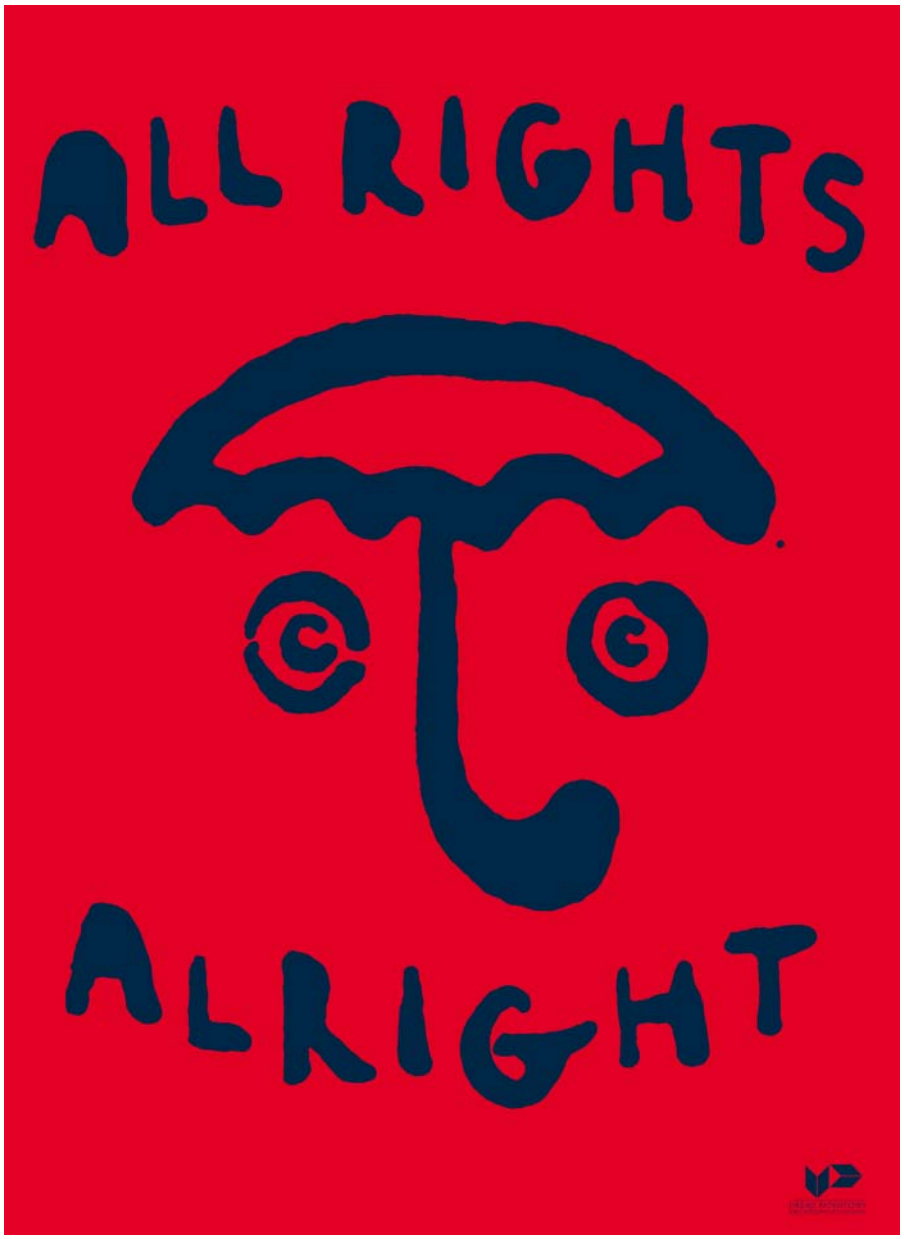

Ryszard Kajzer (Warszawa), 3. miejsce w kategorii otwartej w konkursie organizowanym przez UPRP na plakat o tematyce związanej z ochroną własności intelektualnej (2010)

że nowe rozwiązanie nie było oczywiste dla właściciela patentu. Kombinacja znanych rozwiązań nie może być oczywista dla przeciętnego fachowca z danej dziedziny techniki. Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że udzielanie patentów na rozwiązania oczywiste dla fachowca byłoby sprzeczne z art. 1 § 8 ust. 8 Konstytucji, gdyż hamowałoby postęp techniczny[27].

W ostatnich latach Sąd Najwyższy ograniczył także zdolność patentową innowacji na dwóch obszarach, które od dawna budziły wątpliwości z uwagi na skutki monopolizacji wiedzy. W sprawie Bilski et al. v. Kappos, zapadł wyrok, który odmawia udzielenia patentu na wynalazek służący zabezpieczeniu przedsiębiorstwa przed fluktuacją cen na rynku energii. Większość Sądu Najwyższego wyraziła pogląd, że sporny pomysł stanowił abstrakcyjną ideę, która nie nadaje się do opatentowania, lecz nie wykluczyła całkowicie zdolności patentowej wszystkich metod prowadzenia biznesu. Czterej sędziowie zaaprobowali wyrok co do zasady, lecz zgłosili zasadnicze zastrzeżenia w sprawie zdolności patentowej tego typu pomysłów[28]. W opinii mniejszości Sądu Najwyższego, patenty udzielone na metody prowadzenia biznesu są „podejrzanej ważności". Powołali także opinie ekonomistów i wcześniejsze precedensy, z których wynika, że „zbyt silna ochrona patentowa zagraża postępowi technicznemu i gospodarczemu"[29]. Dwaj sędziowie[30] przytoczyli ponadto przykłady patentów, które ilustrują niskie standardy zdolności patentowej wynalazków w Stanach Zjednoczonych[31].

Bardzo doniosłe znaczenie ma wyrok zapadły w 2011 r. w sprawie braku zdolności patentowej odkryć nowych metod diagnostycznych[32]. Również i tym razem Sąd Najwyższy zakwestionował pro-patentową wykładnię Federal District Court, który został powołany przed ponad ćwierćwieczem, jako organ sądowy wyspecjalizowany w sprawach prawa patentowego. Sąd Najwyższy orzekł, że odkrycie nowej metody diagnostycznej, która pozwala badać optymalny poziom podawania leku przeciwko pewnym schorzeniom gastrologicznym, nie posiada zdolności patentowej. Wskazanie sposobu dozowania leku i oznaczania poziomu określonego metabolizmu we krwi pacjenta, nie stanowi patentowalnego procesu. Jednomyślny wyrok Sądu Najwyższego w tej sprawie zapadł wbrew stanowisku Rządu Federalnego wyrażonemu w *amicus curiebrief*. Przeciwko patentowaniu odkryć nowych metod diagnostycznych wypowiedziała się większość organizacji służby zdrowia (np. The American Medical Association, the American Hospital Association i The Association of American Medical Colleges). Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego podkreśla, że swoboda korzystania z abstrakcyjnych zasad i odkryć naukowych, nie może być ograniczona przez „gąszcz" praw wyłącznych. Zagrażałoby to postępowi medycyny[33].

Wkrótce można oczekiwać, że Sąd Najwyższy zgodzi się rozpatrzyć jeszcze bardziej istotny spór w sprawie granic zdolności patentowej wynalazków. Przed kilku tygodniami niezrażony opisanymi wyżej porażkami i podzielony Federal Circuit Court oddalił apelację, która kwestionowała udzielanie patentów na wynalazki polegające na „izolowaniu" molekuł DNA oraz metody ich wykorzystania w procesie testów raka piersi u kobiet. Większość sądu uznała, że precedensowy wyrok Sądu Najwyższego w sprawie Mayo (*supra*) nie stoi na przeszkodzie takiemu rozstrzygnięciu. Sąd Apelacyjny podkreślił, że Urząd Patentowy Stanów Zjednoczonych udzielał w przeszłości wielu patentów na sztucznie wyizolowane geny ludzkie oraz fragmenty takich ciał[34]. Orzeczenie to spotkało się z krytyką większości medycznych towarzystw naukowych oraz środowisk służby zdrowia. Wyrok aprobują natomiast firmy biotechnologiczne, które podkreślają, że ich działalność doprowadziła do powstania i wdrożenia wielu nowych leków i metod diagnostycznych. Krytycy podnoszą natomiast, że orzeczenie zagraża prowadzeniu badań naukowych oraz stosowaniu metod diagnostycznych wykrywania nowotworów.

Zestawiając poglądy Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych i nadmiernie przyjaznego patentom Federal District Court, warto przemyśleć ponownie postulaty tworzenia wyspecjalizowanych sądów mających orzekać w sprawach własności intelektualnej. Orzecznictwo Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych dowodzi zalet organu sądowego złożonego z indywidualności, które nie są ofiarami zbyt wąskiej specjalizacji[35].

W czasie prac nad reformą amerykańskiego prawa patentowego w latach 2006–2008, które zaowocowały przyjęciem zasady „pierwszeństwa zgłaszającego" zamiast zasady „pierwszego wynalazcy", doszło do utworzenia dwóch koalicji. Ugrupowanie konserwatywne, kwestionujące potrzebę głębszych reform, było wspierane przez przemysł farmaceutyczny, biotechnologiczny i chemiczny oraz Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Stalowego(!). Za koniecznością istotnych reform opowiada się koalicja przemysłu software, telekomunikacji, producentów sprzętu komputerowego i środowisko bankowe.

Obóz reformy postuluje zaostrzenie kryteriów zdolności patentowej, poszerzenie domeny publicznej, złagodzenie sankcji w postaci trwałych zakazów korzystania z wynalazku, znalezienie remedium na zbyt wysokie odszkodowania, ferowane przez ławy przysięgłych oraz przyspieszenie procesu rozstrzygania sporów.

Władze Unii Europejskiej, środowiska gospodarcze i ETS nie przejawiają podobnych inicjatyw. Wadliwie przygotowane projekty jednolitej ochrony patentowej i jednolitego sądu patentowego mogą przyczynić się jedynie do ogromnego wzrostu patentów na obszarze 25 lub 26 państw Unii, w której powstanie „gąszcz" patentowy, złożony z trzech typów praw wyłącznych: nowych patentów o jednolitym skutku, patentów monachijskich, stanowiących wiązkę patentów krajowych oraz patentów udzielanych przez urzędy patentowe państw UE. Zamiast dyskusji o poważnej reformie, Komisja Europejska promuje negocjowany z naruszeniem zasad transparentności pakiet patentowy, który ocenia się jako monstrum jurydyczne, służące podziałom rynków i umacnianiu „gąszczy" patentowych na „jednolitym" rynku europejskim[36].

2. Szczególna funkcja społeczno-gospodarcza znaków towarowych, prawa do nazwiska i firmy

2.1. Uwagi ogólne

Na pierwszy rzut oka znaki towarowe i inne oznaczenia przedsiębiorstwa (np. firma), korzystają z daleko silniejszej ochrony niż wynalazki i utwory chronione przez prawo autorskie, a w związku z tym należy zastanowić się czy odnosi się do nich zarzut nadmiernej ochrony praw własności intelektualnej.

Należy jednak podkreślić istotną różnicę między społecznymi skutkami funkcjonowania praw wyłącznych udzielanych na wynalazki, wzory przemysłowe i tajemnice produkcyjne (szczerzej innowacje natury technologicznej), a prawami z rejestracji znaków towarowych, prawo do firmy itp.

Nadmierne i nieuzasadnione koszty społeczne takich praw wyłącznych, jak patenty, polegają na tym, że w okresie obowiązywania tych praw wyłącznych, ustawodawca co do zasady całkowicie zabrania lub ogranicza korzystanie z dóbr, które są niewyczerpalne i mogą być eksploatowane przez nieograniczoną liczbę podmiotów bez zagrożenia dla ich substancji (funkcji społeczno-gospodarczej). Podobne skutki niesie funkcjonowanie nadmiernie długich i zagrożonych zbyt silnymi sankcjami przedmiotów prawa autorskiego.

Zdecydowanie odmienna sytuacja dotyczy skutków zezwolenia na zbyt szeroką eksploatację rzeczy materialnych (np. domu, samochodu, nieruchomości rolnej lub leśnej). Doświadczenia okresu realnego socjalizmu dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że tak zwana społeczna własność środków produkcji, instytucja kołchozów i innych form szerokiej eksploatacji rzeczy materialnych, powoduje wiele ujemnych skutków społecznych i gospodarczych.

Zniesienie własności czyli praw wyłącznych, powoduje nieefektywną eksploatację takich postaci mienia i zagraża nawet zniszczeniem jego substancji przez zbyt wielką rzeszę współuprawnionych. Do takich sytuacji odnieść można przestrogę „tragedii wspólnych pastwisk" (*tragedy of the commons*)[37]. Na takie niebezpieczeństwo powołują się także zwolennicy coraz silniejszej ochrony wszelkich form własności intelektualnej. Tymczasem nie negując istnienia trudnych do rozstrzygnięcia sporów o optymalny okres ochrony patentowej czy autorskiej, należy zauważyć, że wśród ekonomistów brak zgody czy korzyści płynące z obowiązywania patentów i praw autorskich przewyższają koszty społeczne zakazów eksploatacji dóbr z natury swej niewyczerpalnych przez okres obowiązywania praw wyłącznych. Poważne wątpliwości budzi np. teza, że przyznanie autorom praw wyłączności, trwających kilkadziesiąt lat po śmierci autora, stanowi istotny czynnik stymulujący twórczość muzyczną lub literacką. Argument za przyznaniem ograniczonych w czasie monopoli jest silniejszy w odniesieniu do wynalazczości wymagającej znacznych inwestycji.

Mimo, że znak towarowy stanowi dobro niematerialne, jego funkcja obejmuje ogół wyobrażeń o towarze i związanych z nim świadczeniach; znak towarowy posiada zdolność wywoływania u odbiorców skojarzeń dotyczących pochodzenia towaru lub usługi, pochodzących z określonego przedsiębiorstwa[38].

W doktrynie podkreśla się, że znak towarowy może nie posiadać określonego ładunku intelektualnego. Dozwolony jest przecież wybór jako znaku towarowego np. słowa, sloganu, znaku graficznego, który nie stanowi utworu w rozumieniu prawa autorskiego, a nawet znajduje się w domenie publicznej[39].

Mimo, że np. słowny znak towarowy może być używany przez nieograniczoną liczbę osób, przyznanie prawa wyłączności konkretnemu przedsiębiorcy, stanowi konieczną przesłankę pełnienia przez konkretny znak funkcji odróżniającej i wskazówkę pochodzenia związanej z nim usługi lub towaru. Postulat ograniczonej w czasie ochrony praw z rejestracji znaku towarowego byłby niedorzeczny, gdyż pozbawiałby ów znak jego podstawowej funkcji gospodarczej. Nieograniczona w czasie ochrona znaków towarowych, uzależniona wyłącznie od spełnienia ustawowych przesłanek przedłużenia ochrony (np. wniesienia opłat), nie pozostaje w konflikcie z zasadą niewyczerpalności praw na dobrach niematerialnych. W doktrynie prawa znaków towarowych i innych oznaczeń indywidualizujących pochodzenie towaru lub usługi, nie można znaleźć postulatów skrócenia terminu ochrony takich praw własności intelektualnej. Spory dotyczą głównie treści i intensywności ochrony tych praw.

2.2. Przykłady sporów dotyczących problemu intensywności ochrony praw z rejestracji znaków towarowych

Odmiennie niż w dziedzinie prawa patentowego i autorskiego mniejszą rolę odgrywają spory dotyczące zdolności rejestrowej (ochronnej) chronionych przez prawo oznaczeń, które indywidualizują przedsiębiorcę lub źródło pochodzenia towarów i usług oznaczanych przez znak towarowy. Również jednak praktyka używania znaków towarowych odnotowuje spory prawne dotyczące zakresu uprawnień płynących z zarejestrowanego lub używanego znaku towarowego. Poniżej przedstawiam przykłady wątpliwości prawnych, dotyczących intensywności praw przyznanych właścicielom tych postaci własności przemysłowej, zaczerpnięte z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Konflikt między interesem właściciela znaku towarowego i interesem publicznym, występuje najczęściej na styku prawa własności przemysłowej i prawa konkurencji. Motywy dyrektyw unijnych w sprawie znaków towarowych zakładają, że funkcjonowanie rynku wewnętrznego Unii Europejskiej wymaga dopuszczenia reklamy porównawczej oferowanych towarów i usług. Celem reklamy porównawczej jest stymulowanie konkurencji między dostawcami produktów i usług w interesie konsumentów[40].

Trybunał podkreślił, że dozwolona reklama powinna z jednej strony umożliwiać konkurentom informowanie konsumentów o obiektywnych cechach porównywanych towarów i usług, a z drugiej strony należy zakazać stosowania praktyk, „które mogą prowadzić do zakłócenia zasad konkurencji,

przynieść szkodę konkurentom oraz mieć negatywny wpływ na wybory dokonywane przez konsumentów(...)[41]". Trybunał potwierdził opinię, że skuteczność reklamy porównawczej wymaga identyfikacji towarów bądź usług konkurenta w drodze „odniesienia się do jakiegoś znaku towarowego, którego ten konkurent jest właścicielem lub też do jego nazwy handlowej."[42] Powołując się na art. 3a ust. 1 dyrektywy 84/450 Trybunał orzekł, że reklama porównawcza jest dozwolona, jeżeli spełnione są następujące warunki:

a) reklama porównawcza nie wprowadza w błąd konsumenta;
b) nie powoduje pomylenia reklamującego z jego konkurentem lub też znaków towarowych i innych oznaczeń towarów lub usług reklamującego i jego konkurenta;
c) nie dyskredytuje oznaczeń lub działalności konkurenta;
d) nie korzysta w sposób bezprawny z reputacji cudzego znaku towarowego lub innych konkurujących oznaczeń pochodzenia produktów;
e) nie przedstawia towaru bądź usługi jako imitacji lub repliki towaru czy usługi noszącej zastrzeżony znak towarowy lub cudzą nazwę handlową.

O ile niektóre z powyższych przesłanek dopuszczalności reklamy porównawczej np. zakaz reklamowania własnych produktów jako imitacji towaru oznaczonego znakiem towarowym konkurenta lub podważanie jego reputacji, nie budzą wątpliwości i są dostatecznie skonkretyzowane, to pełen katalog tych wymogów, a w szczególności zakaz czerpania nienależnej korzyści i wykorzystania reputacji cudzego znaku towarowego, stanowią bardzo nieostre kryteria, które powodują istotne ryzyko posługiwania się reklamą porównawczą.

W sytuacji konfliktu między postulatami skutecznej ochrony znaku towarowego i promowania konkurencji, ustawodawca europejski i ETS preferują interesy konkurenta, a w szczególności chronią właścicieli słynnych znaków. Obiektywna informacja, że np. perfumy oferowane przez konkurenta Chanel posiadają zapach podobny do perfum francuskiego producenta, powodują ryzyko zarzutu imitacji lub czerpania korzyści z reputacji perfum opatrzonych znanym znakiem towarowym. Obrona przed zarzutem naruszenia sławnego znaku towarowego, polegająca na przedstawieniu opinii biegłych, potwierdzających podobieństwo zapachu produktu wprowadzonego przez wchodzącego na rynek przedsiębiorcę, nie zapewnia sukcesu w sporze.

Z powyższych względów Trybunał orzekł, że zakazane są nie tylko reklamy wyraźnie „przywołujące na myśl ideę imitacji lub repliki", ale również takie informacje handlowe, „które ze względu na ogólną prezentację i kontekst gospodarczy danej sprawy mogą wywołać u docelowego kręgu odbiorców takie skojarzenia"[43].

Równie nieostre są wskazania Trybunału dotyczące zakazu czerpania nieuzasadnionej korzyści przez podmiot stosujący reklamę porównawczą. Zdaniem Trybunału właściciel znaku towarowego może zakazać jej stosowania, jeżeli osoba trzecia próbuje działać „w cieniu renomowanego znaku towarowego w celu skorzystania z jego atrakcyjności, reputacji i prestiżu oraz wykorzystać, bez żadnej rekompensaty finansowej, wysiłek handlowy włożony przez właściciela znaku towarowego w wykreowanie i utrzymanie jego wizerunku"[44].

Nie budzi natomiast wątpliwości wykładnia ETS dotycząca ochrony znaków towarowych importowanych, oznaczonych znakami towarowymi chronionymi w państwie UE, jeżeli towar opatrzony takimi oznaczeniami znalazł się w składzie celnym na terenie państwa UE.

Zdaniem Trybunału przywóz do Unii towarów opatrzonych znakiem towarowym bez zgody jego właściciela i objęcie takich towarów „procedurą zawieszenia poboru akcyzy poprzez ich przechowywanie w składzie podatkowym w oczekiwaniu na uiszczenie podatku akcyzowego i dopuszczenie do konsumpcji – należy zakwalifikować jako używanie w obrocie handlowym oznaczenia identycznego ze znakiem towarowym dla towarów (...) identycznych z tymi, dla których znak towarowy jest zarejestrowany (...)"[45].

W konsekwencji Trybunał orzekł, że w myśl art. 5 dyrektywy Rady 89/104/EWG z 21 grudnia 1988 r. „właściciel znaku towarowego zarejestrowanego w państwie członkowskim może sprzeciwić się temu, aby osoba trzecia poddała procedurze zawieszenia poboru akcyzy towary oznaczone jego znakiem towarowym po wprowadzeniu ich bez zgody tego właściciela do Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz po dopuszczeniu ich do swobodnego obrotu".

Konflikt między postulatami skutecznej ochrony znaków towarowych i interesem publicznym, promowanym przez dyrektywę regulującą usługi społeczeństwa informacyjnego, ilustruje wyrok Wielkiej Izby Trybunału z dnia 23 marca 2010 r.[46] dotyczący sporu Google z reklamodawcami, którzy oferowali imitację towarów Vuitton.

Przedmiotem sporu była ocena następującego stanu faktycznego: Google umożliwiał reklamodawcom, oferującym internautom imitację towarów Vuitton, dokonanie wyboru słów kluczowych, które odpowiadają znakom towarowym wspomnianej firmy francuskiej w powiązaniu z takimi słowami kluczowymi, jak „imitacja i kopia".

Pytanie skierowane do Trybunału zmierzało w tej sprawie do uzyskania odpowiedzi na pytanie czy art. 14 dyrektywy 2000/31 należy interpretować w ten sposób, że usługa odsyłania w Internecie może zostać uznana za „usługę społeczeństwa informacyjnego polegającą na przechowywaniu informacji przekazanych przez reklamodawcę, stanowiących w związku z tym przedmiot hostingu w rozumieniu tego artykułu, w rezultacie czego odpowiedzialność podmiotu świadczącego usługę odsyłania rodzi się dopiero z chwilą poinformowania go o bezprawności działania wspomnianego reklamodawcy"[47].

Trybunał orzekł, że podmiot świadczący usługę odsyłania w Internecie, który przechowuje oznaczenie identyczne z konkretnym znakiem towarowym jako słowem kluczowym i organizuje na jego podstawie wyświetlanie reklam, „nie używa rzeczonego oznaczenia w rozumieniu art. 5 ust. 1 i 2

dyrektywy 89/104 lub art. 9 ust. 1 rozporządzenia numer 40/94".

Konkludując, Trybunał poczynił jednak zastrzeżenie, że art. 14 dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego należy interpretować w ten sposób, że ustanowiona w nim zasada dotyczy sytuacji, gdy podmiot świadczący usługę odsyłania w Internecie, jeżeli usługodawca **„nie odgrywa czynnej roli, która mogłaby sprawić, że będzie on posiadał wiedzę o przechowywanych informacjach lub miał nad nimi kontrolę. Jeżeli wspomniany usługodawca nie odgrywa takiej roli, nie może być on pociągnięty do odpowiedzialności za treść przechowywanych przez siebie na żądanie reklamodawcy informacji, chyba że powziąwszy wiadomość o bezprawnym charakterze tych informacji lub działalności reklamodawcy, nie podjął niezwłocznie odpowiednich działań w celu usunięcia wspomnianych informacji lub uniemożliwienia dostępu do nich."**[48]

Orzeczenie to rodzi następujące pytanie czy Google lub inny podmiot świadczący usługę odsyłania w internecie, może powołać się na dyrektywy o handlu elektronicznym i uniknąć odpowiedzialności wobec właścicieli słynnych znaków towarowych, takich jak Baccardi, Vuitton czy Chanel.

1 R. Oman Intellectual Property after UruguayRound, General of the Copy Rights Society of the United States of America, 1994, t. 42, s. 22 i n.

2 Por. Report of the Commission on Intellectual Property Rights, London 2002, s. 24 i n.

3 R. Mc Gee, Y. Yoon, Farm Subsidies are Simply Form of Corporate Welfare, Financial Times, August 20, 2012.

4 Por. szerzej P. Drahos, et. Al. Pharmaceuticals, Intellectual Property and Free Trade: The Case of US-Australia Free Trade Agreement, Promotheus (2004), t. 22, s. 243 i n.

5 Por. Washington Post z 30 listopada 1990 r.

6 Doha Declaration on the TRIPS Agreement and Public Health WT/L/540 and Corr.1 (Sept. 1, 2003) http://www.wto.org.

7 J. Straus, The Impact of the New World Order on Economic Development: The Role of Intellectual Property Right System, John Marshall Review of Intellectual Property Law (2006) t. 6, s. 13.

8 Op. cit., s. 11, notka 23 oraz s. 13.

9 Por. szerzej R. Markiewicz, S. Sołtysiński, Konstytucyjne aspekty praw autorskich (uwagi na marginesie dwóch orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego), Państwo i Prawo, 2015 s. 3–24.

10 Por. art. 286[1] ustawy prawo własności przemysłowej.

11 J. Sachs, The Global Innovation Divide, [w:] A. Jaffe, J. Lerner i S. Stern, Innovation Policy and the Economy, http://www.nber.org/books/innovation3.

12 J. Stiglitz, Knowledge as a Global Public Good, [w:] J. Kaul, J. Grundberg i M. Stern, Oxford 1999

13 „A feeding frenzy has taken place – not just in the field of patents but in IP generally". L. Lessing, The Problem with Patents, Industry Standard z dnia 23.04.1999 r.

14 Apple v. Samsung. Not every innovation deserves a patent. Not every copycat deserves a punishment. „The Economist" z dnia 1.09.2012 r.

15 NTP/RIM settlement, http://www.rim/news/press/2006/pr-03.2006-01.shtml>(April2008).

16 S. Sołtysiński, The Patent Reform Act and Recent US Supreme Court Decisions – A Correction of the Intellectual Property Policies, [w:] Patents and Technological Progress in a Globalized World. Liber Amicorum Joseph Straus, Monachium/Waszyngton 2008, s. 853, 866.

17 Zeznania przedstawiciela CISO przed Federal Trade Commission z dnia 28.02.2002. Przytaczam za "Report of the Commission", notka 3, jw., s. 141.

18 Tamże.

19 Tamże, s. 143.

20 Tamże, s. 144.

21 Por. szerzej A. Nowicka, Ochrona innowacji farmaceutycznych [w:] Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi S. Sołtysińskiemu (red. A. Nowicka), Poznań 2005, s. 684.

22 S. Sołtysiński, The Patent Reform, notka 60, jw., s. 853 i n.

23 MedImmune, Inc. v. Genentech, Inc. 549 U.S. (2007).

24 395 U.S.653 (1969); S. Sołtysiński, Der Nichtangriffseinwand im amerikanischen Patentlizenzrecht – Lear v. Adkins und seine Folgen, GRUR (1974), s. 387 i n.

25 EBAY Inc. et al. V. MercExchange 547 U.S. 366 (2006).

26 550 U.S. (2007), s. 23 i n.

27 [Such] patents might stifle rather than promote the progress of useful arts (...). Tamże, s. 24.

28 Byli to sędziowie Stevens, Ginsburg, Breyer i Sotomayor.

29 Wśród prac powołanych w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego znalazły się np. publikacje J. Besseni, M. Maurer, Patent Failure: How Judges Bureaucrats, and Lawyers Put Innovators at Risk (2008), s. 46–72 i R. Posner, The Law and Economics of Intellectual Property, 131 Daedalus (2002), s. 5 i n.

30 Sędziowie Breyer i Scalia.

31 Na przykład patenty udzielone na metodę szkolenia portierów przy wykorzystaniu urządzeń wideo w procesie odkurzania pomieszczeń, system rezerwacji miejsc w toalecie i patent na urządzenie sygnalizujące status randki.

32 Mayo Collaborative Services, Mayo Medical Laboratories, et al., v. Prometheus, 566 U.S. (2012), *slip opinion.*

33 Tamże, s. 23.

34 The Association for Molecular Pathology, The American College of Medical Genetics et al. v. United States Patent and Trademark Office and Myriad Genetics, Inc., et al. Wyrok z 16.08.2012.

35 Wyjąwszy sytuacje, gdy rozstrzygają miałkie sprawy polityczne takie jak wynik wyborów prezydenckich na Florydzie w 2001 r. Wtedy niestety głosują zgodnie z interesem partii, której zawdzięczają nominację.

36 H. Ullrich, Harmonizing Patent Law: The Ultimate Union Patent, http://ssrn.com/abstract=2027920, s. 4, 57; J. Pagenberg, The EU Patent Package. Politics v. Quality and the New Practice of Secret Legislation, w druku, A. Nowicka, Jednolita Ochrona Patentowa i Jednolity Sąd Patentowy – Uwagi Krytyczne, Poznań 2012, s. 1 i n. Do grona wielu krytyków jednolitego patentu europejskiego dołączył ostatnio Instytut Maxa Plancka w Monachium. R. Hilty, T. Jaeger, M. Lamping i H. Ullrich, The Unitary Patent Package: Twelve Reasons for Concern, www.ip.mpg.de.

37 Tego argumentu używają zwolennicy zawężania domeny publicznej i przedłużania ochrony praw wyłącznych.

38 R. Skubisz Funkcje znaku towarowego, [w:] Księga Pamiątkowa z okazji 80-lecia rzecznictwa patentowego w Polsce, Warszawa 2001.

39 E. Wojcieszko-Głuszko, [w:] System Prawa Prywatnego, t. XIVD, Prawo własności przemysłowej (red. R. Skubisz), Warszawa 2012, s. 427–428.

40 Wyrok Trybunału ETS z dn. 18.06.2009 r. w sprawie C-487/07, pkt 8.

41 Tamże pkt 7.

42 Tamże pkt 14.

43 Tamże pkt 75.

44 Tamże pkt 81.

45 Wyrok Trybunału ETS z dn. 16.07.2015 r. w sprawie C-379/14.

46 Sprawy: (C-236/08), (C-237/08), (C-238/08) Google France SARL, Google Inc. przeciwko Louis Vuitton Malletier, Viaticum SA, Luteciel SARL, Centre National de Recherché en Relations Humaines (CNRRH), et al.

47 Tamże pkt 106.

48 Tamże.

Znaki towarowe sprzeczne z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami – próba typologii (cz. I)[1]

dr Michal Kruk
ekspert UPRP

Z uwagi na swą istotę, mechanizm konkurencji nie opiera się na wartościach etycznych. Wobec mnogości towarów i usług dostępnych na rynku oraz wzmożonej walki konkurencyjnej, producenci towarów i usługodawcy, niejednokrotnie decydują się na użycie oznaczeń przyciągających uwagę, kontrowersyjnych lub wręcz szokujących.

Jedną z bezwzględnych przeszkód odmowy udzielenia ochrony prawnej na znaki towarowe jest przepis zawierający w swojej treści klauzule generalne „porządku publicznego" i „dobrych obyczajów".

Pojawił się on już w pierwszych regulacjach z zakresu ochrony znaków towarowych, które były przyjmowane w państwach europejskich w XIX wieku. Przepis ten został także wprowadzony do pierwotnej wersji Konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej z 1883 r., a obecnie występuje między innymi w dyrektywie 2015/2436 z dnia 16 grudnia 2015 r. mającej na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych.

W początkowym okresie przepis uniemożliwiający uzyskanie ochrony na znak towarowy sprzeczny z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami, obok regulacji zakazującej rejestracji oznaczeń pozbawionych zdolności odróżniającej, tworzył rudymentarny katalog bezwzględnych przeszkód odmowy udzielenia ochrony prawnej na znaki towarowe.

W toku ewolucji prawa znaków towarowych obie przesłanki zostały doprecyzowane i obecnie występują w rozbudowanym zestawieniu przeszkód rejestracyjnych o charakterze bezwzględnym. Celem niniejszego cyklu artykułów jest przedstawienie znaków towarowych, wobec których odmowa udzielenia ochrony prawnej następuje z uwagi na zastosowanie przepisu, zawierającego wskazane klauzule generalne, a także przepisów wyodrębnionych z tej regulacji. Stąd w kolejnych artykułach zostaną przedstawione nie tylko te oznaczenia, które wprost kojarzą się ze sprzecznością z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami, między innymi znaki zawierające treści o charakterze seksualnym, znaki stanowiące wulgaryzmy lub do nich nawiązujące czy znaki wykorzystujące symbole religijne, ale także przykłady nieoczywiste, w tym znaki o treści historycznej czy znaki składające się ze słów lub zdań zawierających błędy ortograficzne.

Na wstępie niniejszego chciałbym się odnieść się do trzech kwestii: natury klauzuli generalnej w prawie, znaku towarowego jako narzędzia reklamy oraz występujących typologii przedmiotowych znaków towarowych.

O klauzuli generalnej

Przyczyna wprowadzenia do porządku prawnego klauzul generalnych wynikała stąd, że prawo nie było i nie jest jedynym społecznie wykorzystywanym regulatorem zachowań ludzkich ani też jedynym zespołem norm społecznych, a obok prawa działają normy moralne lub obyczajowe.

Klauzule generalne stanowią przedmiot licznych analiz w literaturze. Przedstawiciele doktryny podkreślają, że klauzule generalne występują w przepisach prawa, jednak pozostają sformułowaniami treściowo nieprecyzowanymi. Tym samym stanowią przykład prawa swobodnego w przeciwieństwie od kazuistycznych postanowień prawa ścisłego (P. Dutkiewicz).

W piśmiennictwie klauzulę generalną definiuje się jako niedookreślony zwrot, ujęty w przepisie prawnym, który oznacza określone oceny i wartości funkcjonujące w danej grupie społecznej oraz do których ów przepis odsyła poprzez nakaz uwzględnienia ich przy ustalaniu stanu faktycznego, podpadającego pod daną normę prawną (R. Radwański).

Maciej Mytnik (Łysa Góra), 1. miejsce w kategorii otwartej w konkursie organizowanym przez UPRP na plakat o tematyce związanej z ochroną własności intelektualnej (2007)

Jak obrazowo wskazywał A. Stelmachowski, klauzula generalna stanowi tym samym most między prawem a nie-prawem i legitymizuje system prawny.

Trzeba zaznaczyć, że obok wskazanych w tytule klauzul generalnych, w katalogu bezwzględnych przeszkód rejestracyjnych, występujących w prawie znaków towarowych, pojawiają się inne tego rodzaju określenia, tj. „zła wiara" i „zdolność odróżniająca". O ile pierwsza klauzula wywodzi się z prawa rzymskiego (*mala fide*) i jest powszechnie stosowana w prawie cywilnym, o tyle klauzula „zdolności odróżniającej" posiada specyficzny charakter i występuje wyłącznie na gruncie prawa znaków towarowych.

Rekonstruując treść klauzul generalnych „porządku publicznego" i „dobrych obyczajów", jak wskazano powyżej, trzeba będzie odnieść się do innych przepisów prawa oraz kryteriów pozaprawnych. Wydaje się jednak, że pierwszym krokiem powinno być ustalenie ich treści, w oparciu o definicje słownikowe.

Przykładowo termin „porządek" zawiera liczne konotacje, w tym „należyty, idealny lub wzorcowy ład czegoś", a także „system rządzenia, ustrój" (Mały słownik języka polskiego). Pod pojęciem „publiczny" z kolei należy natomiast rozumieć określenie „dotyczące ogółu ludzi, służące ogółowi, przeznaczone dla wszystkich, związane z jakimś urzędem" lub synonim wyrazów „społeczny, ogólny, nieprywatny" (Mały słownik języka polskiego). Całościowo za „Słownikiem języka polskiego" można przyjąć, że „porządek publiczny" oznacza „ogólny układ prawny społeczeństwa, ład w miejscu publicznym". Natomiast zgodnie z definicją słownikową wyraz „dobry" znaczy między innymi „właściwy, należyty, odpowiedni", a ponadto „uczciwy, zgodny z zasadami moralnymi" (Mały słownik języka polskiego). Ten sam słownik definiuje „obyczaj" jako „powszechnie przyjęty, tradycyjny sposób postępowania charakterystyczny dla danej grupy ludzi, danego terenu, czasu".

Możemy zatem stwierdzić, że „dobre obyczaje" są pewnym właściwym sposobem postępowania w ramach danej społeczności. Takie ustalenie znaczenia przywołanych klauzul generalnych powinno stanowić wstęp do stwierdzenia czy mamy do czynienia ze sprzecznością z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami.

Bardzo ważne jest również uwzględnienie tego, że oba wyrażenia nie mają charakteru synonimicznego i chronią dwie osobne sfery. Porządek publiczny należy utożsamiać z państwem i władzą publiczną, natomiast dobre obyczaje pozostają obszarem przynależnym społeczeństwu.

Polski ustawodawca posługuje się w analizowanym przepisie spójnikiem, stanowiącym alternatywę rozłączną, co powoduje, że podstawy do jego zastosowania zostaną zrealizowane, gdy oznaczenie będzie: a) sprzeczne z porządkiem publicznym i dobrymi obyczajami, b) sprzeczne z porządkiem publicznym, lub c) sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Znaki towarowe narzędziem reklamy

Nie ulega wątpliwości, że jedną z kluczowych funkcji znaku towarowego pozostaje funkcja reklamowa, która jest realizowana poprzez zachęcanie klientów do nabywania towarów, sygnowanych określonym oznaczeniem (R. Skubisz). Znak towarowy stanowi symbol, który jest odczytywany przez konsumentów jako nośnik pewnych informacji, kojarzonych z szeregiem elementów, takich jak oznaka typu osobowości konsumenta lub jego ekspresja. Guru marketingu – P. Kotler – podkreśla, że głównym zadaniem przedsiębiorstwa pozostaje dostarczanie na rynek towarów i usług, których konsumpcja i użytkowanie zadowalają nabywców, przynosząc jednocześnie przedsiębiorcy maksimum korzyści ekonomicznych. Realizacja wskazanych zadań następuje między innymi poprzez użycie znaków towarowych.

Trzeba pamiętać, że z uwagi na swą istotę, mechanizm konkurencji nie opiera się na wartościach etycznych. Wobec mnogości towarów i usług dostępnych na rynku oraz wzmożonej walki konkurencyjnej, producenci towarów i usługodawcy, niejednokrotnie decydują się na użycie oznaczeń przyciągających uwagę, kontrowersyjnych lub wręcz szokujących.

Można wskazać jeden z przykładów. Podana do publicznej wiadomości informacja dotycząca sprzeciwu Niemiec wobec sprzedaży we Włoszech wina sygnowanego etykietą z podobizną Hitlera stanowiła reklamę tego produktu i spowodowała znaczący wzrost jego sprzedaży.

Należy odnotować, że w latach osiemdziesiątych XX wieku pojawiło się w reklamie zjawisko *shock advertisement*, którego założeniem jest zwrócenie uwagi na dany towar lub usługę. W tym przypadku eksploatowane są obszary tematycznie związane z seksem, pornografią, zaskoczeniem, strachem lub przemocą, a dodatkowo często wykorzystuje się wulgaryzmy – jedną z pierwszych firm korzystających z takiej formy reklamy były włoski BENNETON oraz CALVIN KLEIN ze Stanów Zjednoczonych.

Zjawisko to objęło także znaki towarowe, czego przejawem pozostają znaki towarowe F.C.U.K., STALINSKAYA oraz JESUS. Dodatkowo, oprócz wspomnianej konkurencji na rynku, w obecnych realiach społeczno-gospodarczych istnieją inne okoliczności, sprzyjające pojawianiu się znaków towarowych, które mogłyby zostać uznane za sprzeczne z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami. Mamy obecnie między innymi do czynienia z atomizacją społeczeństwa i powstaniem niszowych grup odbiorców, postępuje proces wulgaryzacji i relatywizacji w relacjach międzyludzkich, a ponadto pojawiają się nowe kanały dystrybucji i komunikacji. W tych warunkach znaki towarowe, zawierające kontrowersyjne treści, mają służyć do „zdobycia" klienteli.

Próby typologii

Podjęcie się opracowania typologii znaków towarowych sprzecznych z badanymi klauzulami generalnymi jest zadaniem trudnym. Z jednej strony można oprzeć się na przepisach stanowiących katalog bezwzględ-

nych przeszkód rejestracyjnych, a z drugiej strony podjąć rozważania teoretyczne mające na celu stworzenie odpowiedniego zestawienia. Odnośnie do pierwszej opcji należy podkreślić, że przepis zawierający zakaz rejestrowania znaków towarowych sprzecznych z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami był doprecyzowywany. Mając na względzie wspomnianą dyrektywę 2015/2436, w prawie znaków towarowych występują obecnie przykładowo zakazy dotyczące oznaczeń chronionych na mocy art. 6ter Konwencji paryskiej (art. 4 ust. 1 lit. h) oraz znaków zawierających oznaczenie o wysokiej wartości symbolicznej, w szczególności symbol religijny (art. 4 ust. 2 lit. b).

Co do rozważań teoretycznych w literaturze można wskazać na typologię amerykańskiego badacza S. R. Bairda, który wyróżnił 7 podstawowych typów znaków, mianowicie (1) oznaczenia posiadające konotacje religijne, (2) składające się lub zawierające rasistowskie obelgi lub epitety, (3) składające się lub zawierające bluźniercze hasła, (4) składające się lub zawierające wulgaryzmy, (5) związane z seksualnością, (6) zawierające podtekst seksualny, a także (7) promujące działalność o nielegalnym charakterze.[2]

Przedstawienie typologii znaków sprzecznych z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami może wywołać nie tylko rozbawienie czy zdziwienie, ale powinno także stanowić refleksję nad współczesnym stanem społeczeństwa. Znaki towarowe stanowią przecież w pewnym stopniu jego odbicie.

[1] Cykl artykułów został opracowany w oparciu o obronioną w czerwcu 2012 r. pracę doktorską dotyczącą znaków towarowych sprzecznych z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami oraz w oparciu o wystąpienie zaprezentowane w ramach piątkowych zebrań naukowych Katedry Prawa Własności Intelektualnej WPiA UJ na temat typologii znaków towarowych sprzecznych z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami.

[2] S. R. Baird odniósł się wyłącznie do sfery dobrych obyczajów analizując znaki skandaliczne i niemoralne „scandalous and immoral trademarks" (jest to pojęcie występujące w amerykańskiej ustawie o znakach towarowych, *Lanham Act*).

Zarzut nieużywania znaku wcześniejszego w postępowaniu w sprawie sprzeciwu w świetle orzecznictwa europejskiego

Marta Chylińska
ekspert UPRP, radca prawny

Zarejestrowanie znaku towarowego stwarza na rzecz uprawnionego swoisty monopol w zakresie korzystania ze znaku w ustawowych granicach. Monopol ten może być pod pewnymi warunkami przedłużany w zasadzie w nieskończoność. Wystarczy zatem jedynie opłacać ochronę znaku i używać go w sposób rzeczywisty w odniesieniu do zastrzeżonych towarów lub usług.

Wymóg rzeczywistego używania zarejestrowanego znaku ma na celu ograniczenie powyższego monopolu tam, gdzie nie ma faktycznego uzasadnienia do jego utrzymywania. Uprawniony ma więc pięć lat od zakończenia procedury rejestracyjnej, aby rozpocząć używanie swojego znaku.

Po tym terminie może on spotkać się z wieloma negatywnymi konsekwencjami swojej bezczynności. Nie będzie on mógł, na przykład, skutecznie przeciwstawić swojego prawa w postępowaniu w sprawie sprzeciwu w stosunku do późniejszego, nawet identycznego oznaczenia, jeżeli zgłaszający podniesie stosowny zarzut.

Możliwość podnoszenia zarzutu proceso-wego, dotyczącego nieużywania wcześniej-szego znaku w postępowaniu w sprawie sprzeciwu, istnieje dopiero od niedawna (od 15 kwietnia 2016 r.).

Do tej pory powoływanie się na powyższą okoliczność możliwe było tylko we wniosku o stwierdzenie wygaśnięcia prawa ochronnego. Różnica pomiędzy tymi instytucjami procesowymi jest duża. Dotąd niewykazanie używania znaku wiązało się bowiem z utratą prawa przez uprawionego.

W nowym postępowaniu w sprawie sprzeciwu, niewykazanie używania wcześniejszego znaku powodować będzie tylko nieskuteczność sprzeciwu, a więc jego oddalenie. Nie będzie jednak miało wpływu na istnienie samego prawa. W związku z tak dużą zmianą procesową, rozszerzy się również katalog oznaczeń, których używanie będzie badane przez Urząd Patentowy. Nowym wyzwaniem będzie bo-

wiem ocena rzeczywistego używania znaków unijnych. Do tej pory Urząd nie zajmował się bowiem tą kwestią.

Warunki uwzględnienia zarzutu nieużywania wcześniejszego znaku są w przepisie art. 152[19] ust. 4 p.w.p. ukształtowane bardzo podobnie do warunków stwierdzenia wygaśnięcia prawa ochronnego. Występują jednak pewne różnice. Oczywiste jest bowiem, że zarzut nieużywania wcześniejszego oznaczenia można złożyć jedynie w stosunku do znaku, który jest podstawą sprzeciwu i tylko w stosunku do towarów i usług objętych sprzeciwem. Ponadto, w tym postępowaniu badane jest jedynie używanie wcześniejszego znaku w okresie 5 lat, bezpośrednio poprzedzających zgłoszenie znaku, w stosunku do którego sprzeciw został złożony. Pozostałe warunki skutecznego poniesienia zarzutu nieużywania znaku są natomiast w zasadzie takie same, jak wniosku o stwierdzenie wygaśnięcia prawa. Musi bowiem upłynąć co najmniej 5 lat od daty rejestracji wcześniejszego znaku, znak w relewantnym okresie nie może być używany w sposób rzeczywisty oraz nie mogą istnieć żadne ważne powody tego nieużywania.

W świetle powyższych wywodów kluczową kwestią jest więc ustalenie znaczenia pojęcia rzeczywistego używania znaku.

Pojęcie to nie zostało w ustawie zdefiniowane. Interpretując je, należy więc odwoływać się do orzecznictwa. Szczególnie istotne w tym zakresie są liczne wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE, wydawane w odpowiedzi na pytania prejudycjalne sądów krajowych. W ich duchu muszą być interpretowane przepisy naszej ustawy. Istotne jest również, aby pojęcie rzeczywistego używania znaku towarowego było jednolicie interpretowane w całej ustawie prawo własności przemysłowej.

Z tego względu brak bezpośredniego odwołania się ustawodawcy w postępowaniu w sprawie sprzeciwu do przepisów art. 169 ust. 4 i 5 p.w.p., doprecyzowujących pojęcie rzeczywistego używania na gruncie postępowania o stwierdzeniu wygaśnięcia prawa ochronnego, nie należy traktować jako innego ukształtowania tego pojęcia na gruncie tych dwóch postępowań.

Przepisy międzynarodowe, jak również przepisy *Dyrektywy mającej na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych,* zmuszają nas bowiem do uwzględnienia okoliczności, wskazanych we wspomnianych przepisach za każdym razem, kiedy mamy do czynienia z oceną rzeczywistego używania znaków, także w postępowaniu w sprawie sprzeciwu.

Przechodząc następnie do próby skrótowego wyjaśnienia pojęcia rzeczywistego używania znaku towarowego należy wskazać, że w świetle orzecznictwa europejskiego jest to takie używanie znaku, które nie ma charakteru jedynie symbolicznego – nastawionego wyłącznie na utrzymanie prawa na znak towarowy. Musi być to zatem używanie faktyczne, zgodne z podstawową funkcją znaku towarowego, jaką jest zagwarantowanie konsumentowi czy końcowemu odbiorcy, że towar lub usługa oznaczone danym znakiem pochodzą z określonego przedsiębiorstwa. Skoro znak musi być używany w funkcji oznaczenia pochodzenia, to oczywiste wydaje się również, że używanie znaku nie może ograniczać się do używania go wewnątrz przedsiębiorstwa.

Zgodnie z zaleceniami Trybunału ocenę używania konkretnego znaku należy każdorazowo opierać na wszystkich istotnych okolicznościach stanu faktycznego, takich jak np. cechy danego rynku, charakter towarów lub usług, zakres terytorialny i ilościowy używania, jak również częstotliwość i regularność tego używania. Należy jednak pamiętać, że zarówno w stosunku do zakresu ilościowego, jak i terytorialnego używania nie można ustanowić żadnych minimalnych wymogów. Nawet więc minimalne używanie znaku, jeśli jest w okolicznościach danego przypadku uzasadnione handlowo, może być wystarczające do stwierdzenia przesłanki rzeczywistego używania znaku.

W świetle powyższych wywodów wydaje się więc, że Trybunał rozumie rzeczywiste używanie znaku, jako przeciwieństwo używania symbolicznego – tylko dla celów podtrzymania prawa. Nie stawia wielkich wymogów, przekraczających zakres normalnej eksploatacji znaku. Należy bowiem pamiętać, że nie wolno oceny rzeczywistego używania znaku sprowadzić do oceny sukcesu komercyjnego danego przedsiębiorstwa.

W związku z obowiązującymi przepisami należy również pamiętać, że używanie może dotyczyć znaku w postaci, w jakiej został zarejestrowany, jak również w postaci różniącej się od niej w elementach, które nie zmieniają jednak odróżniającego charakteru zarejestrowanego znaku. Ponadto, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, oznaczenie może być używane samodzielnie, w połączeniu z innymi znakami, jak również jako składnik innego znaku.

Przepisy wydają się natomiast znacznie bardziej restrykcyjne w stosunku do towarów i usług, dla których znak jest używany. Zgodnie z ich literalnym brzmieniem, znak musi być używany w stosunku do tych towarów, dla których został zarejestrowany. Rygoryzm ustawy został jednak złagodzony orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości, które przewiduje, że w niektórych przypadkach używanie znaku dla towarów należących do składu i struktury zastrzeżonych towarów lub mających z nimi bezpośredni związek, może być uznane za używanie znaku. Ocena rzeczywistego używania znaków towarowych może sprawiać w praktyce wiele problemów i kontrowersji.

Dodatkowe trudności pojawią się ponadto w przypadku oceny używania znaków unijnych. Co prawda, wszystkie powyższe uwagi dotyczące oceny używania oznaczeń krajowych, aktualne pozostają również w odniesieniu do znaków unijnych, to jednak kwestia wymogów w zakresie terytorialnego zakresu używania tych znaków nie jest oczywista.

Z jednej strony bowiem Trybunał stwierdził, że uzasadnione jest oczekiwanie, że znak unijny będzie używany w zakresie szerszym niż obszar jednego państwa, z drugiej strony jednak wykluczył on wyraźnie legalność wprowadzenia jednoznacznego wymogu używania unijnego znaku towarowego na terytorium więcej niż jednego kraju. Jasne pozostaje jedynie to, że nie można wymagać używania unijnych znaków towarowych konkretnie na terenie Polski.

Należy mieć jednak nadzieję, że wszystkie wspomniane zagadnienia oraz wątpliwości, które pojawiają się szczególnie w odniesieniu do znaków unijnych, doczekają się z czasem wyjaśnienia w praktyce Urzędu Patentowego i orzecznictwie sądów administracyjnych.

Co zmienia znowelizowana ustawa Prawo własności przemysłowej

Pierwszeństwo z wystawienia na publicznych wystawach krajowych

Edyta Demby-Siwek
ekspert UPRP, dyrektor Departamentu Badań Znaków Towarowych UPRP

Zgodnie z Konwencją paryską państwa związkowe, w tym Polska, muszą zapewnić przyznanie ochrony tymczasowej wynalazkom nadającym się do opatentowania, wzorom użytkowym, wzorom przemysłowym, jak również znakom towarowym umieszczonym na produktach, które będą wystawione na wystawach międzynarodowych oficjalnych lub oficjalnie uznanych, urządzanych na terytorium jednego z państw. Natomiast zgodnie z Konwencją o wystawach międzynarodowych „wystawa" to „pokaz, który, niezależnie od nazwy, ma cel poznawczy poprzez ukazanie przeglądu środków, jakimi dysponuje człowiek dla zaspokojenia potrzeb cywilizacji oraz postępu osiągniętego w jednej lub kilku dziedzinach działalności ludzkiej albo ich perspektyw na przyszłość" i w którym uczestniczy więcej niż jedno państwo.

Prawo unijne w przypadku wzorów wspólnotowych i unijnych znaków towarowych również przewiduje pierwszeństwo z wystawienia. Jednakże pierwszeństwo to ogranicza się tylko do wystawienia na oficjalnej lub oficjalnie uznanej wystawie międzynarodowej podlegającej warunkom Konwencji o wystawach międzynarodowych podpisanej 22 listopada 1928 r. w Paryżu.

Należy jednak podkreślić, iż tylko nieliczne wystawy uzyskują status wystawy w rozumieniu ww. Konwencji. Do tej pory Dyrektor wykonawczy Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO dawne – OHIM) wskazał tylko 5 wystaw, na których wystawienie dawało możliwość powołania się na pierwszeństwo z wystawienia. Biorąc pod uwagę powyższe statystyki, należy stwierdzić, iż rola pierwszeństwa z wystawienia w przypadku znaków i wzorów rejestrowanych w EUIPO jest marginalna. W Polsce miała miejsce analogiczna sytuacja. Instytucja pierwszeństwa z wystawienia miała praktycznie bardzo niewielkie znaczenie i w zasadzie nie znajdowała zastosowania.

W związku, z tym ustawodawca dokonał nowelizacji ustawy Prawo własności przemysłowej w przedmiotowym zakresie. **Nowelizacja, która weszła w życie dnia 15 kwietnia 2016 roku, wprowadziła instytucję pierwszeństwa z wystawienia na wystawach krajowych dla wzorów przemysłowych oraz użytkowych.**

Chcąc skorzystać z takiego pierwszeństwa, należy dokonać zgłoszenia wzoru przemysłowego lub wzoru użytkowego w Urzędzie Patentowym RP w okresie 6 miesięcy od daty jego wystawienia na wskazanej wystawie.

Pierwszeństwo takie ma duże znaczenie marketingowe dla organizatorów wystaw, bowiem biorąc pod uwagę, że nie każda wystawa czy targi dają taką możliwość, czyni to określone tar-

gi czy wystawę bardziej atrakcyjnymi dla wystawców oraz znacznie podnosi ich rangę.

Ponadto pierwszeństwo z wystaw ma duże znaczenie dla wystawców, ponieważ w przypadku konkurencyjnych zgłoszeń do Urzędu Patentowego RP, pierwszeństwo posiada zgłoszenie dokonane przez przedsiębiorcę biorącego udział w wystawie. Warunkiem uzyskania przez niego prawa wyłącznego jest wykazanie, że wcześniej niż zgłaszający konkurent wystawił przedmiot zasługujący na ochronę na podstawie ustawy Prawo własności przemysłowej. Instytucja pierwszeństwa z wystawienia zachęca także do prezentowania na targach nowych rozwiązań, będących wzorami przemysłowymi czy użytkowymi bez obawy utraty nowości w wyniku ich wystawienia.

Dla organizatorów targów jest to jednocześnie okazja do zaprezentowania nowości rynkowych i technicznych, które bez zabezpieczenia pierwszeństwa z wystawy, nie miałyby szansy pojawienia się na wystawie. Działanie takie przyczynia się do upowszechniania wiedzy, dotyczącej nowych rozwiązań z zakresu wzorów przemysłowych, jak i użytkowych. Należy przy tym wyraźnie zaznaczyć, iż powoływanie się na pierwszeństwo z wystawienia w przypadku proponowanej regulacji, co do zasady ogranicza się tylko do wystaw na terytorium Polski.

Przepisy znowelizowanej ustawy jasno i wyraźnie określają procedury wskazywania i ogłaszania wystaw, które dają prawo do powołania się na pierwszeństwo z wystawienia.

Zgodnie z przepisami tej ustawy, Prezes Urzędu Patentowego RP w drodze obwieszczenia w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski" wskazuje wystawę, która daje rękojmię jej wiarygodności, a w szczególności posiada ustaloną renomę i długoletnią tradycję. Wskazanie takiej wystawy następuje na wniosek właściwego ministra, wojewody lub podmiotów zawodowo zajmujących się organizacją wystaw.

Wymogi dla uzyskania przywileju pierwszeństwa z wystawy są następujące:

1) wystawa organizowana jest co najmniej od 5 lat,
2) wystawa organizowana jest przynajmniej raz na 2 lata oraz
3) liczba wystawców nie może być niższa niż 50 wystawców.

Natomiast wniosek do Prezesa Urzędu Patentowego RP powinien zawierać następujące dane:

1) oficjalną nazwę wystawy, ze wskazaniem czy ma ona charakter krajowy, regionalny czy międzynarodowy,
2) miejsce, datę rozpoczęcia i okres trwania wystawy,
3) zakres przedmiotowy wystawy.

W celu dokonania w Urzędzie Patentowym RP skutecznego zgłoszenia wzoru przemysłowego albo użytkowego z zastrzeżeniem pierwszeństwa z wystawienia, należy przedłożyć **dowód pierwszeństwa tego wystawienia.**

Dowód ten powinien zawierać następujące elementy:

1) zaświadczenie kierownika wystawy o wystawieniu wzoru przemysłowego/użytkowego na danej wystawie; zaświadczenie zawiera nazwisko i imię lub nazwę wystawcy, nazwę, okres trwania i miejsce wystawy, datę wystawienia wzoru przemysłowego/użytkowego oraz stwierdzenie tożsamości wystawionego przedmiotu z załączoną ilustracją tego przedmiotu w przypadku wzorów przemysłowych lub załączonym opisem i rysunkiem tego przedmiotu w przypadku wzorów użytkowych;
2) ilustracje (w odniesieniu do wzoru przemysłowego) lub opis i rysunek (w odniesieniu do wzoru użytkowego) wystawionego przedmiotu poświadczone przez kierownika wystawy w sposób niebudzący wątpliwości, co do autentyczności treści tych dokumentów ujawniające jego istotne cechy;
3) dokument stwierdzający charakter wystawy.

Ponadto w przypadku wzorów przemysłowych dowód pierwszeństwa może obejmować kilka odmian wzoru, jeżeli wszystkie te odmiany były wystawione na wystawie. Natomiast, jeżeli przedmiotem wzoru przemysłowego jest wyrób włókienniczy, do dowodu pierwszeństwa mogą być dodatkowo dołączone próbki materiału włókienniczego, poświadczone przez kierownika wystawy.

Należy podkreślić, iż zarówno w dokumencie pierwszeństwa z wystawienia wzoru przemysłowego jaki i wzoru użytkowego, powinna być zawsze zawarta informacja, że pierwszeństwo z wystawy może stanowić podstawę zastrzeżenia uprzedniego pierwszeństwa tylko na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Natomiast w odniesieniu do wynalazków istnieje jedynie możliwość ubiegania się o pierwszeństwo do uzyskania patentu w przypadku wystawienia wynalazku na wystawie międzynarodowej oficjalnej lub oficjalnie uznanej w rozumieniu Konwencji o wystawach międzynarodowych z dnia 22 listopada 1928 r.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że **„wystawą oficjalną** jest wystawa organizowana i zarządzana przez państwo (tzn. jego rząd) lub inną władzę publiczną, natomiast **za wystawę oficjalnie uznaną** uznaje się wystawę organizowaną i zarządzaną przez organizację, którą uzyskała formalną autoryzację za strony państwa".

Piwo „NIEUTRWALONE"

We wrześniu 2013 roku C. Sp. z o.o. z siedzibą w W. wniosła sprzeciw wobec decyzji Urzędu Patentowego RP o udzieleniu prawa ochronnego na znak towarowy NIEUTRWALONE, do którego uprawnionym była spółka B. sp. z o.o. z siedzibą w W. Ochrona znaku towarowego obejmowała następujące towary i usługi zawarte w klasach 32 i 35 klasyfikacji nicejskiej: piwo, piwo bezalkoholowe, usługi w zakresie marketingu i reklamy, promocja sprzedaży, organizowanie targów, wystaw i festynów w celach handlowych i reklamowych.

Wnoszący sprzeciw swoje żądanie oparł na przepisach art. 129 ust. 1 p. 2, art. 129 ust. 2 p. 3, art. 129 ust. 2 p. 1 oraz art. 129 ust. 2 p. 2 ustawy Prawo własności przemysłowej.

Wnoszący sprzeciw podniósł zarzut braku zdolności odróżniającej znaku NIEUTRWALONE w odniesieniu do towarów i usług, dla jakich został on zarejestrowany, żądając jego unieważnienia na podstawie przepisu art. 129 ust. 1 p. 2 p.w.p.

Zdaniem wnoszącego sprzeciw jedynym elementem, który powinien być brany pod uwagę przy ocenie kwestionowanego znaku w kontekście powołanego przepisu, jest dominujący element słowny NIEUTRWALONE, z uwagi na to, iż element graficzny użyty w tym znaku nie wpływa na jego ogólne postrzeganie przez odbiorcę, co wnoszący sprzeciw podniósł w uzasadnieniu sprzeciwu. Wskazał również, iż z uwagi na zakres ochrony, jakim objęty jest znak towarowy, będzie on funkcjonował głównie w branży piwowarskiej.

W dalszej części uzasadnienia podniesionego zarzutu spółka C. przywołała definicję pojęcia „utrwalanie", stwierdzając, iż za produkt „nieutrwalony" należy uznać taki, który nie został poddany żadnym czynnościom lub metodom utrwalającym go mikrobiologicznie. Wnoszący sprzeciw podniósł, iż w dzisiejszych czasach w branży piwowarskiej firmy wykorzystują slogany i hasła związane z dawnymi technikami warzenia piwa, które w świadomości odbiorców mają wywoływać pozytywne skojarzenia, nawiązujące do naturalności i lepszej jakości, co spowodowane jest obecnym trendem tzw. zdrowego odżywiania. Dlatego zdaniem wnoszącego sprzeciw, przeciętny konsument treść spornego znaku będzie odnosił do sposobu produkcji piwa. Ponadto w jego ocenie słowo „nieutrwalone" weszło do języka potocznego i jest powszechnie używane w branży piwowarskiej, co stanowi przeszkodę w udzieleniu prawa ochronnego, z uwagi na przepis art. 129 ust. 2 p. 3 p.w.p. Znak towarowy NIEUTRWALONE, zdaniem wnoszącego sprzeciw, będzie odbierany jako charakterystyka procesu produkcji, a udzielone prawo pozbawi innych producentów piwa używania opisowego słowa „nieutrwalone" dla własnych wyrobów.

W uzasadnieniu zarzutu z art. 129 ust. 2 p. 1 p.w.p. wnoszący sprzeciw podniósł, że sporny znak towarowy nie posiada cech pozwalających zindywidualizować dany towar na rynku, wśród towarów tego samego rodzaju, pochodzących z innego źródła. Odnosząc się zaś do art. 129 ust. 2 p. 2 p.w.p. wnoszący sprzeciw podniósł, że sporny znak towarowy komunikuje wyłącznie o sposobie produkcji piwa, przez co pozbawiony jest dostatecznych znamion odróżniających. Wnoszący sprzeciw podkreślił także, że brak jest podstaw do uznania wtórnej zdolności odróżniającej tego znaku towarowego.

Uprawniony w piśmie z lipca 2014 roku uznał sprzeciw za bezzasadny, nie zgadzając się z podniesionymi przez wnoszącego sprzeciw zarzutami. Zdaniem uprawnionego, powołane przez sprzeciwiającego przepisy, nie mają zastosowania w przedmiotowej sprawie, gdyż zostały one błędnie przez niego zinterpretowane, a podniesione argumenty nie uzasadniają unieważnienia prawa ochronnego. W ocenie uprawnionego sporny znak towarowy będzie oceniany przez przeciętnego odbiorcę jako całość, gdyż nie analizuje on pojedynczych elementów znaku, a znamiona odróżniające spornemu znakowi nadaje grafika w postaci czarno-złotej ramki. Ponadto podniósł, że B.C., który wchodzi w skład spółki uprawnionego, pierwszy wprowadził do branży piwnej określenie „nieutrwalone". Zdaniem uprawnionego sporne oznaczenie stosowane w określonej grafice nabrało znamion odróżniających i utrwaliło się w świadomości przeciętnego odbiorcy. Uprawniony przedłożył do akt sprawy spornej dowody na okoliczność używania spornego znaku towarowego. Podniósł również, iż wprowadzenie przez niego określenia „nieutrwalone" miało na celu odróżnienie od słowa „niepasteryzowane", z uwagi na odmienne procesy technologiczne wytwarzania i walory smakowe piwa.

Wobec nieuznania sprzeciwu przez uprawnionego do prawa ochronnego na sporny znak towarowy, sprawa została przekazana do rozstrzygnięcia w trybie postępowania spornego, zgodnie z przepisem art. 247 ust. 2 ustawy Prawo własności przemysłowej.

Na rozprawie wyznaczonej w przedmiotowej sprawie strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

W toku rozprawy uprawniony podniósł, iż jednym z procesów utrwalania jest pasteryzacja, natomiast nie każde utrwalanie polega na pasteryzacji. Wyjaśnił, iż piwa nieutrwalone zostały wprowadzone do obrotu przez B. Sp. z o.o. już w 2010 roku jako odpowiedź na działania C. Sp. z o.o. Ponadto podniósł, iż nazwa „nieutrwalone" nie ma nic wspólnego z produkcją piwa, ponieważ proces jego warzenia składa się z następujących trzech etapów: ważenia właściwego, fermentacji i leżakowania.

Wnoszący sprzeciw wyjaśnił, iż nazwa „niepasteryzowane" była stosowana przez B.K. zgodnie z prawdą, celem odzwierciedlenia faktycznego procesu, któremu poddawane jest piwo „K.". Stwierdził, że zarzut deskryptywnego charakteru spornego znaku towarowego „odnosi się również do usług z klasy 35 tym bardziej, że nazwa „nieutrwalone" jest nazwą procesu chemicznego stosowanego powszechnie pod różnymi postaciami technologicznymi w przemyśle spożywczym. Nazwa ta będzie traktowana przez przeciętnego odbiorcę jako opisowa nazwa sugerująca proces chemiczny, a nie pochodzenie danej usługi".

Kolegium Orzekające decyzją z dn. 30 października 2014 roku unieważniło prawo ochronne na znak towarowy „NIEUTRWALONE" w części dotyczącej towarów z klasy 32 tj.: piwa, piwa bezalkoholowego oraz w części dotyczącej usług z klasy 35, tj.: usług w zakresie sprzedaży hurtowej i detalicznej piwa, piwa bezalkoholowego. W pozostałym zakresie wniosek został oddalony.

W uzasadnieniu zarzutu z art. 129 ust. 2 p. 2 p.w.p. Kolegium Orzekające powołało się na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie (wyrok z dn. 16.06.2010 r.), w którym sąd podniósł, że *„należy przypomnieć podstawową funkcję znaku towarowego, która wynika już z samej jego definicji. Znakiem towarowym może być każde oznaczenie, które można przedstawić w sposób graficzny, jeżeli oznaczenie takie nadaje się do odróżnienia towarów jednego przedsiębiorstwa od towarów innego przedsiębiorstwa (art. 120 ust.1 p.w.p.). Konsekwencją powyższego rozwiązania jest dyspozycja art. 129 ust. 1 pkt 2 i art. 129 ust. 2 pkt 2 p.w.p., który stanowi, że nie może być udzielone prawo ochronne na znak, który nie ma dostatecznych znamion odróżniających oraz składa się wyłącznie z elementów mogących służyć w obrocie do wskazania w szczególności rodzaju towaru, jego pochodzenia, jakości, ilości, wartości, przeznaczenia, sposobu wytwarzania, składu, funkcji lub przydatności. Zdolność odróżniająca w rozumieniu wskazanego przepisu oznacza więc zdolność przekazania przez oznaczenie słowne informacji o pochodzeniu towaru z określonego przedsiębiorstwa, a tym samym umożliwia odróżnienie tych towarów i usług od towarów i usług innych przedsiębiorstw (zob. wyrok Trybunału z dnia 7 października 2004 r. w sprawie C-136/02 P Mag Instrument przeciwko OHIM, pkt 29). Właściwość posiadania dostatecznych znamion odróżniających oznaczeń zgłoszonych w celu uzyskania prawa wyłącznego jest podstawową przesłanką udzielenia ochrony na takie oznaczenia. (...) Przy ocenie zdolności rejestracyjnej należy brać również pod uwagę interesy innych podmiotów prowadzących taką samą działalność gospodarczą. Przyznanie zdolności rejestracyjnej nie może służyć monopolizacji przez jednego przedsiębiorcę oznaczeń należących do domeny publicznej (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 30 marca 2006 II GSK 15/05)".* Zdaniem Kolegium Orzekającego ocena zdolności odróżniającej dotyczy znaku towarowego jako całości.

W artykule pt. „Piwo niepasteryzowane a nieutrwalone", stanowiącym dowód w przedmiotowej sprawie, autor powołał się na definicję zawartą w „Praktycznym Słowniku Poprawnej Polszczyzny" i wskazał, że „utrwalanie (biol.) to zabicie

komórek biologicznych metodami fizycznymi lub chemicznymi" gdzie „głównym celem tej czynności jest zapobieganie psuciu się produktów żywnościowych podczas ich przechowywania. Słowo to ma również szersze, bardziej ogólne znaczenie:... utrwalanie powoduje, że coś nabiera trwałego charakteru".

Zdaniem Kolegium Orzekającego *„(...) bez znaczenia dla oceny zdolności odróżniającej znaku towarowego, jest fakt zastosowania powyższego terminu przez uprawnionego w czasie, kiedy inni konkurenci nie posługiwali się takim oznaczeniem. O zdolności odróżniającej danego oznaczenia nie decyduje bowiem fakt wyłącznego stosowania danego elementu, lecz sama potencjalna możliwość posłużenia się przez konkurencyjne podmioty oznaczeniem o informacyjnej treści. Mając na uwadze okoliczność, że termin „nieutrwalone" należy do domeny języka polskiego nie sposób twierdzić, że termin ten został wymyślony przez uprawnionego. Co najwyżej stwierdzić można, że terminem tym uprawniony posłużył się jako pierwszy w celu poinformowania odbiorców o określonych właściwościach produktu spożywczego (a takim produktem jest wskazane dla spornego znaku towarowego piwo). Bez znaczenia dla niniejszej sprawy pozostaje także okoliczność, że termin ten nie odnosi się wprost*

do określonego etapu produkcji piwa. Wystarczające jest bowiem, że sporne oznaczenie posiada znaczenie, które można odnieść do sposobu przygotowania produktu spożywczego do sprzedaży, a zastosowanie powyższego terminu pozwoli odbiorcy na zidentyfikowanie tej informacji jako odnoszącej się do takiego przygotowania, nie zaś jako źródła pochodzenia towaru. O informacyjnym charakterze terminu: „nieutrwalone" w odniesieniu także do piwa świadczy również samo stanowisko uprawnionego przedstawione w toku postępowania. (...)"

Kolegium Orzekające uznało, iż zgodnie z oświadczeniem uprawnionego, jakoby wprowadził on słowo „nieutrwalone" dla odróżnienia od „niepasteryzowane" wynika, iż celem zastosowania spornego oznaczenia nie było „odróżnienie się" od innego oznaczenia identyfikującego pochodzenie towaru, ale od innego słowa informacyjnego. Po przeanalizowaniu materiału dowodowego należy wskazać, iż sam uprawniony podkreśla, iż „wyjątkowość tego piwa tkwi w braku jakichkolwiek metod utrwalania i 30-dniowym terminie do spożycia".

Kolegium Orzekające stwierdziło, iż termin „nieutrwalone" może odwoływać się w sposób bezpośredni do towarów takich, jak piwa, w tym piwa bezalkoholowe, z uwagi na określoną konotację znaczeniową, która jest czytelna dla przeciętnego odbiorcy. Zdaniem Kolegium Orzekającego *„(...) należy mieć na uwadze, że towary te są towarami ogólnodostępnymi skierowanymi do potencjalnie nieograniczonej liczby odbiorców. Tym samym docelowy krąg odbiorców tych towarów tworzą wszyscy dorośli polscy konsumenci, którzy choćby w sposób intuicyjny powinni rozumieć termin: „nieutrwalone". Tym samym wyraz ten w odniesieniu do piwa oraz piwa bezalkoholowego, posiada jedynie charakter informacyjny. Charakter taki odnosi się również do usług w zakresie sprzedaży hurtowej i detalicznej piwa oraz piwa bezalkoholowego, jako że szyld pod którym odbywa się sprzedaż powyższych towarów również w sposób bezpośredni wskazuje na cechę towaru sprzedawanego. (...)".*

Ponadto, w ocenie Kolegium Orzekającego zastosowane w spornym znaku elementy graficzne (mało charakterystyczna czcionka, obramowanie okalające wyraz „nieutrwalone", kropki) w połączeniu z opisowym dla towarów i określonych usług wyrazem „nieutrwalone" nie pozwalają przeciętnemu odbiorcy zidentyfikować źródło pochodzenia tych towarów i usług. Samo użycie jakichkolwiek elementów graficznych nie przesądza o zdolności odróżniającej znaku towarowego, z uwagi na ich niedostateczną siłę wyróżniającą.

Zdaniem Kolegium Orzekającego sporny znak towarowy nie posiadał, na dzień złożenia wniosku o udzielenie prawa ochronnego, wtórnej zdolności odróżniającej w zakresie piwa, piwa bezalkoholowego oraz usług z klasy 35 tj. usług w zakresie sprzedaży hurtowej i detalicznej piwa i piwa bezalkoholowego.

Kolegium Orzekające oddaliło natomiast sprzeciw w części dotyczącej pozostałych usług: usług w zakresie marketingu i reklamy, promocji sprzedaży, organizowania targów, wystaw i festynów w celach handlowych i reklamowych, z uwagi na to, iż termin „nieutrwalone" nie wskazuje na jakąkolwiek cechę ww. usług, gdyż ma dla nich charakter abstrakcyjny.

Decyzję wydało
Kolegium Orzekające w składzie:
Joanna Kołodziejczyk – Przewodnicząca Kolegium Orzekającego
Karol Cena – ekspert – orzecznik
Zofia Czubala – ekspert

Opracowanie: *Karolina Wojciechowska*

PRAWNA REGULACJA KOMERCJALIZACJI WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ PUBLICZNYCH SZKÓŁ WYŻSZYCH

Marek Salamonowicz, Wolters Kluwer 2016

W książce przedstawiono analizę prawnych regulacji zarządzania własnością intelektualną i praktykę w tym zakresie dwudziestu wybranych polskich publicznych szkół wyższych oraz reprezentatywnych ośrodków ze Stanów Zjednoczonych, z Wielkiej Brytanii i Niemiec.
W opracowaniu zaprezentowano doświadczenia dotychczasowej praktyki komercjalizacji m.in. na podstawie wywiadów i kwestionariuszy z osobami profesjonalnie zajmującymi się transferem technologii. Opisano szereg wariantów i praktyk możliwych do zastosowania w zakresie ochrony własności intelektualnej, budowy portfela praw, licencjonowania, tworzenia i funkcjonowania spółek celowych *spin-off* czy *spin-out*, sprzedaży praw, rozwiązywania problemów na styku nauki, gospodarki i administracji publicznej.
Publikacja uwzględnia ostatnie zmiany w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym, będące efektem debaty o tzw. uwłaszczeniu naukowców. Zmiany te dotyczą m.in.: nowych zasad komercjalizacji wyników badań naukowych, prac rozwojowych oraz związanego z nimi *know-how*.
Monografia przeznaczona jest dla osób zatrudnionych w ośrodkach transferu technologii oraz instytucjach otoczenia biznesu, a także brokerów innowacji i pracowników spółek celowych, w tym kadry zarządzającej tych jednostek. Będzie pomocna rzecznikom patentowym, radcom prawnym oraz adwokatom specjalizującym się w prawie własności intelektualnej. Zainteresuje również pracowników naukowych.
Stan prawny: 15 stycznia 2016 r.

Marek Salamonowicz – doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Gospodarczego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; konsultant i ekspert przy Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM oraz Polsko-Amerykańskiej Radzie Współpracy (USPTC); członek Komisji ds. Własności Intelektualnej UWM; absolwent Programu TOP 500 Innovators: Science – Management – Commercialization (Stanford University 2012); autor wielu publikacji i opinii prawnych w zakresie ochrony i komercjalizacji wyników prac badawczo-rozwojowych.

Informacje o treści publikacji zaczerpnięto z notki wydawniczej

Wyboru dokonała *Maria Fuzowska-Wójcik*

Aby skuteczniej wykorzystywać system ochrony własności przemysłowej

Jak dokonać skutecznego zgłoszenia znaku towarowego? Na czym polegają najnowsze zmiany w polskim prawie znaków towarowych? Jak zarejestrować wzór przemysłowy w procedurze krajowej, międzynarodowej i unijnej? Jak szukać informacji w Europejskim Rejestrze Patentowym, a jak w krajowych bazach patentowych?

Tego między innymi mogli dowiedzieć się biorący udział w dniach **19–20 maja br.** w **XXI Ogólnopolskiej Konferencji Informacja patentowa dla nauki i przemysłu,** którą zorganizował w swojej siedzibie Urząd Patentowy RP (UPRP).

Byli wśród nich głównie pracownicy ośrodków informacji patentowej sieci PATLIB, ale także rzecznicy patentowi i przedstawiciele przedsiębiorstw.

Gości przywitali Andrzej Pyrża, zastępca Prezesa UPRP oraz Maria Fuzowska-Wójcik, zastępca dyrektora Departamentu Zbiorów Literatury Patentowej (DL). Do zadań DL należy między innymi koordynowanie współpracy polskich ośrodków sieci PATLIB z UPRP i Europejskim Urzędem Patentowym (EPO).

Następnie Jolanta Kurowska, naczelnik z DL, omówiła wybrane dobre praktyki urzędów patentowych i ośrodków informacji patentowej, przedstawione na Konferencji PATLIB 2016, która odbyła się 3–4 maja 2016 r.

Witający uczestników Konferencji: Andrzej Pyrża – zastępca Prezesa UPRP, Maria Fuzowska-Wójcik – zastępca dyrektora Departamentu Zbiorów Literatury Patentowej oraz Jolanta Kurowska – naczelnik wydziału w DZLP

w Helsinkach. Szczególne zainteresowanie uczestników tej konferencji wzbudziła gra TEKNOFRAM opracowana przez turecki Ośrodek Transferu Technologii EBILTEM z Izmiru. Biorący udział w grze mieli za zadanie odnaleźć tajemniczy patent w bazie Espacenet, korzystając z udostępnianych im stopniowo informacji i udzielanych podpowiedzi.

Pozostałą część pierwszego dnia konferencji, którego partnerem było EPO, wypełniły warsztaty. Ivan Đorđević z Serbskiego Instytutu Własności Intelektualnej pokazywał, jak szukać informacji w Europejskim Rejestrze Patentowym zawierającym dane na temat stanu prawnego zgłoszeń patentowych, których rejestracja przewidziana jest Konwencją o udzielaniu patentów europejskich. Maciej Klebba, naczelnik z Departamentu Badań Patentowych UPRP, mówił zaś o tym, jak ochronić własność przemysłową w Polsce i jak prowadzić poszukiwania w ogólnodostępnych krajowych bazach patentowych.

Kolejnego dnia, którego partnerem był **Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO),** odbyły się dwa seminaria. Elżbieta Błach naczelnik z Departamen-

Ivan Đorđević z Serbskiego Instytutu Własności Intelektualnej

Uczestnicy warsztatów nt. prowadzenia poszukiwań w Europejskim Rejestrze Patentowym

tu Badań Znaków Towarowych UPRP i Daria Wawrzyńska, ekspert z tego Departamentu, szczegółowo objaśniły, jak dokonać skutecznego zgłoszenia znaku towarowego oraz jak zarejestrować znak towarowy w procedurze krajowej, międzynarodowej i unijnej. Natomiast Elżbieta Dobosz Naczelnik Wydziału Wzorów Przemysłowych UPRP, omówiła krok po kroku rejestrację wzoru przemysłowego w procedurze krajowej, międzynarodowej i unijnej.

Ostatnim punktem programu Konferencji było spotkanie przedstawicieli UPRP z pracownikami ośrodków PATLIB prowadzone przez Sławomira Wachowicza, zastępcę Prezesa UPRP. Na spotkaniu długo i żywo dyskutowano o obecnej i planowanej na najbliższe lata współpracy tych ośrodków z UPRP i EPO. Przedstawiciele UPRP udzielali odpowiedzi na liczne pytania o jej praktyczne aspekty głównie w związku z Porozumieniem o współpracy dwustronnej pomiędzy UPRP i EPO na lata 2016–2018.

Elżbieta Dobosz, naczelnik Wydziału Wzorów Przemysłowych

Na zakończenie spotkania Agnieszka Podrazik z Regionalnego Ośrodka Informacji Patentowej przy Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie wyjaśniła, na czym polegała wykonana przez nią adaptacja do polskich warunków „Podręcznika dla przedstawicieli kadry zarządzającej. Własność intelektualna w działalności gospodarczej", opracowanego przez Fiński Urząd Patentów i Rejestracji (PRH) oraz firmę Oy Swot Consulting Finland Ltd.

Adaptacja ta, mająca na celu zaktualizowanie fińskiej publikacji i przystosowanie jej do potrzeb polskiego użytkownika, powstała w ramach realizacji projektu IPorta przez UPRP. Jej autorka zachęcała pracowników ośrodków PATLIB do korzystania z podręcznika w pracy z przedsiębiorstwami, zwłaszcza że są w nim szczegółowo omówione i pokazane na przykładzie konkretnego przedsiębiorstwa możliwości wykorzystania informacji dostępnych, dzięki systemowi ochrony własności intelektualnej.

Dorota Szlompek

Zdj. UPRP

JEDNOLITY WYMIAR PRAWA WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ W EUROPIE XXI WIEKU – Z PERSPEKTYWY PRAKTYKA PRAWA

Ewa Klimek,
ekspert UPRP

Ogólnopolska konferencja zorganizowana przez Kancelarię Traple Konarski Podrecki i Wspólnicy „Jednolity wymiar prawa własności intelektualnej w Europie XXI wieku – z perspektywy praktyka prawa" odbyła się 18 maja br. w Warszawie. Wzięli w niej udział najwybitniejsi polscy prawnicy, zajmujący się problematyką prawa własności intelektualnej, w tym przemysłowej. W ramach konferencji została przedstawiona problematyka poświęcona wielu interesującym zagadnieniom dotyczącym praw własności intelektualnej w szerokim kontekście obowiązujących, europejskich i polskich rozwiązań prawnych. Zaproszeni prelegenci, reprezentowali zarówno środowisko teoretyków prawa własności intelektualnej, jak też praktyków – prawników zajmujących się sprawami IP.

Wśród omawianych kwestii znalazła się problematyka z zakresu istotnych obszarów poszczególnych praw własności intelektualnej, w tym między innymi eksterytorialnego charakteru Internetu, zasad jednolitego rynku, swobodnego przepływu towarów i usług w Unii Europejskiej, a także „terytorializmu" praw własności intelektualnej w aspekcie jednolitego rynku.

Moderatorem pierwszej części konferencji była prof. dr hab. Elżbieta Traple (starszy partner i współzałożycielka kancelarii Traple Konarski Podrecki i Wspólnicy, pracownik naukowy w Katedrze Prawa Cywilnego Uniwersytetu Jagiellońskiego), która jednocześnie, jako pierwszy prelegent, zaprezentowała w interesującym wystąpieniu, wpływ prawa unijnego na prawo krajowe, w kontekście już istniejących relacji w tym zakresie, jak również zmian, jakie czekają nas w najbliższej przyszłości.

Następnie dr Katarzyna Klafkowska-Waśniewska (adiunkt Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu) swoje wystąpienie poświęciła problematyce związanej z udostępnieniem publicznym. Na kanwie aktualnego orzecznictwa poświęconego tej tematyce omówiła wspólne kryteria odnoszące się do możliwości i warunków udostępnienia publicznego i komunikowania utworu publiczności. Bliżej została zanalizowana szczególna forma publicznego udostępnienia, jaką jest zamieszczanie linków odsyłających do utworów chronionych w rozumieniu praw autorskich i praw pokrewnych.

Z kolei dr Anna Tischner (doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Własności Intelektualnej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego) dokonała przeglądu wybranych aktualnych inicjatyw unijnych w sferze prawa własności przemysłowej. Przy tej okazji odniosła się do wielu interesujących kwestii związanych z niedawno zaszłymi zmianami, jakie wprowadziła nowa Dyrektywa PE i Rady, mająca na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich. Jej podstawowym celem jest zapewnienie jednakowych warunków rejestracji i ochrony znaków towarowych w całej Unii Europejskiej. Zważywszy więc na niedawno wprowadzoną zmianę systemu ochrony krajowych znaków towarowych, przewidującą przejście z systemu badawczego na system sprzeciwowy, zaprezentowanie najważniejszych zmian w nowej Dyrektywie znakowej i ich kon-

sekwencji dla prawa krajowego, było bardzo aktualne i niezwykle przydatne, zwłaszcza dla praktyków prawa znaków towarowych. Przy tej okazji omówione zostały również zmiany, jakie wprowadza nowe Rozporządzenie dotyczące unijnych znaków towarowych.

Kolejną część konferencji prowadził dr hab. Paweł Podrecki (starszy partner i współzałożyciel kancelarii Traple Konarski Podrecki i Wspólnicy, wykładowca z zakresu prawa cywilnego, prawa własności przemysłowej, prawa ochrony konkurencji i prawa zwalczania nieuczciwej konkurencji na Uniwersytecie Jagiellońskim).

Na wstępie dr Piotr Wasilewski (adiunkt w Zakładzie Prawa Konkurencji i Środków Masowego Przekazu w Katedrze Prawa Własności Intelektualnej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalizujący się w prawie autorskim, prawie mediów oraz prawie nowych technologii, kancelaria Traple Konarski Podrecki) dokonał przeglądu aktualnych inicjatyw unijnych w dziedzinie prawa autorskiego.

Uzupełnieniem tej złożonej i bez wątpienia ciekawej tematyki, było wystąpienie dr Tomasza Targosza (partner kancelarii Traple Konarski Podrecki i Wspólnicy, specjalizujący się w sprawach z zakresu własności intelektualnej, adiunkt w Katedrze Prawa Własności Intelektualnej Wydziału Prawa i Administracji UJ), który na tle tzw. „pośrednich" naruszeń praw autorskich, odniósł się do zjawiska naruszeń praw własności intelektualnej w Internecie, poświęcając szczególną uwagę kwestii odpowiedzialności pośrednika w zakresie Internetu. Dyskutowano również nad pojęciem komunikowania utworu publiczności w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE oraz o jego znaczeniu i wpływie na przepisy prawa krajowego.

Moderatorem trzeciej i zarazem ostatniej części Konferencji była prof. dr hab. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska (Uniwersytet Warszawski, kierownik Katedry Prawa Własności Intelektualnej i Dóbr Niematerialnych, partner kancelarii Allen & Overy), która wprowadziła uczestników w tematykę „terytorializmu" praw własności intelektualnej w wymiarze krajowym i międzynarodowym, w szczególności z uwzględnieniem zagadnienia jednolitości unijnego znaku towarowego. Wskazywała, na fakt o tak istotnym znaczeniu i konsekwencjach prawnych, jak to, że potencjalnie to samo dobro własności intelektualnej może być chronione równocześnie wieloma prawami, choć ograniczone jest do obszaru państwa czy organizacji międzynarodowej, które go udzielają.

Dodatkowo kolejni prelegenci omówili szczegółowo niektóre aspekty tej tematyki. Dr Piotr Kostański (wykładowca studiów podyplomowych z zakresu prawa własności przemysłowej w Uniwersytecie Warszawskim i studiach podyplomowych prawa bankowego i prawa zamówień publicznych UJ, adwokat, partner kancelarii Adwokaci Kostański Gradzi Krucza AKGK) przedstawił zagadnienie jurysdykcji sądów zagranicznych w sprawach z udziałem polskich przedsiębiorców, na tle regulacji prawnych, odnoszących się do prawa patentowego i jednolitego patentu europejskiego.

Następnie prof. dr hab. Elżbieta Traple dopełniając intelektualnej uczty, jaką zapewnili uczestnikom konferencji wszyscy prelegenci, odniosła się do kwestii terytorializmu, w świetle dyrektywy o zbiorowym zarządzie prawami autorskimi i prawami pokrewnymi, skupiając się na zjawisku „one stop shop". Dyrektywa zmierza przede wszystkim do poprawy i ujednolicenia standardów w zakresie funkcjonowania i przejrzystości działania organizacji zbiorowego zarządzania. Określa także szczegółowe wymogi, jakie będą musiały spełniać organizacje, udzielające wieloterytorialnych licencji, na korzystanie z muzyki w Internecie. Koncepcja „one stop shop", w świetle dyrektywy o zbiorowym zarządzie, wskazuje na wagę interesu publicznego, w kontekście ustalenia preferencyjnych stawek wynagrodzeń dla instytucji kultury, prowadzących działalność oświatową o niekomercyjnym charakterze. Modelem najbardziej pożądanym byłoby uzyskiwanie stosownych zezwoleń dla określonej kategorii utworów od jednej organizacji (one stop shop).

Niewątpliwie udział w tej Konferencji był dla mnie, i z pewnością dla wszystkich pozostałych jej uczestników, w tym praktyków, wyjątkową okazją do zapoznania się z niezwykle aktualną, szeroką tematyką wpływu prawa unijnego na prawo krajowe, jak również – zakresu i rosnącego znaczenia terytorializmu praw własności intelektualnej, w kontekście jednolitego rynku.

Trzeba też podkreślić, że ta różnorodność tematyki zaprezentowanej, przez kompetentnych, najlepszych w Polsce znawców prawa własności intelektualnej, w tym przemysłowej, szła w parze z kompleksową analizą jego obowiązywania i potencjalnych skutków niedostosowywania się do zmian czy wykorzystywania istniejących możliwości jego ochrony, z pewnością przyczyniając się do doskonalenia pracy praktyków i uświadamiając potrzebę nieustannego doskonalenia swej wiedzy.

„Social media" w działalności urzędów patentowych

Ze względu na bardzo dynamiczny rozwój mediów społecznościowych oraz używanie ich w administracji publicznej, w dniach 12–13 maja br. w Madrycie odbyło się seminarium, zorganizowane przy współpracy Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej oraz Europejskiego Urzędu Patentowego, na temat roli i sposobów wykorzystywania „social media" czyli tzw. mediów społecznościowych w pracy urzędów patentowych. Dedykowane było pracownikom europejskich urzędów patentowych, którzy już mają doświadczenie z mediami internetowymi. Podczas dwóch dni obrad ponad 40 pracowników urzędów patentowych z 23 krajów uczestniczyło w tym szkoleniu. W ramach seminarium odbyły się panele dyskusyjne, warsztaty, jak również specjalne wykłady. Uczestnicy, reprezentujący różne kraje, byli podzieleni na cztery zespoły.

Czy w dzisiejszych czasach jesteśmy w stanie wyobrazić sobie życie bez komputerów i mediów z nimi związanych? Wiodące firmy na rynku prześcigają się w tworzeniu nowych, lepszych rozwiązań, które mają nam ułatwiać życie. Zwykle nie wyobrażamy sobie dnia bez Internetu, dzięki któremu możemy zapłacić rachunki, zrobić zakupy czy poczytać wiadomości. Jesteśmy zawsze dzięki niemu osiągalni i znajdujemy się w ciągłym kontakcie ze światem, często nie zdając sobie z tego sprawy. Dzięki niemu życie w pracy również stało się łatwiejsze, dostępność do pewnych danych jest na wyciągnięcie ręki. Co prawda w zapomnienie pomału odchodzą rozmowy telefoniczne i maile, ponieważ coraz częściej zastępowane są szybszym kontaktem za pomocą Facebooka czy Twittera.

Media społecznościowe odgrywają coraz większą rolę nie tylko w firmach, ale także w instytucjach administracji publicznej. Są łatwo dostępne, bezkosztowe i potrafią dotrzeć do dużo większej grupy ludzi w tym samym czasie, ponieważ są nieodłączną częścią codziennego życia większości osób. Administracja publiczna w bardzo prosty sposób może informować o interesujących wydarzeniach, ofertach czy zmianach a poprzez korzystanie z serwisów społecznościowych zyskuje większe zaufanie.

Seminarium rozpoczęło się panelem dyskusyjnym, moderowanym przez analityka biznesowego związanego z mediami społecznymi. Poruszono na nim kwestię zamieszczania poprawnej treści, która ma skutecznie dotrzeć do potencjalnych odbiorców i zainteresować określonym tematem. Wykładowcy dzielili się swoimi doświadczeniami w zakresie prezentacji wybranych wydarzeń, szkoleń itp. działań, mających na celu rozwijanie świadomości związanej z własnością intelektualną poprzez media społecznościowe.

W drugiej części seminarium odbywały się warsztaty, na których najpierw omówiono kwestie teoretyczne, po czym każdy zespół dostawał zadanie do wykonania. Pierwsze dotyczyło strategii działania w mediach społecznych. Każda grupa musiała stworzyć firmę i zastanowić się nad odbiorcami jej produktu oraz sposobem dotarcia do potencjalnych klientów poprzez „social media". Wykonując powierzone zadanie każda z grup musiała odpowiedzieć na takie pytania:

- **Kim** są odbiorcy, jak określić grupy docelowe?
- **Co** chcemy przekazać naszym odbiorcom?
- **Dlaczego** chcemy wprowadzić social media w naszej firmie?
- **Gdzie** szukać naszych odbiorców wśród kanałów internetowych?
- **Kiedy** odbiorcy będą chcieć od nas odpowiedzi na danym profilu?

Kolejne ćwiczenie polegało na tworzeniu odpowiednich i użytecznych treści pod kątem wybranego i używanego przez firmę serwisu społecznościowego. Zadanie to udowodniło, że w dzisiejszych czasach łatwiej jest zainteresować ludzi krótkim, łatwym sloganem, filmikiem czy zabawnym tytułem.

Na kolejnym warsztacie demonstrowano, jak poprzez wpływ marketingu można dotrzeć i zaangażować liderów opinii i blogerów, by popularyzować określone działania. Czynniki takie jak styl, wizualizacja, a nawet tonacja mają ogromny wpływ na emocje odbiorców. Krótkie teksty wypowiedziane przez sławną osobę, które wszyscy są w stanie zapamiętać i kojarzyć z danym produktem są najbardziej efektywną reklamą. Udowodnione to zostało na reklamie kawy Nespresso ze znanym aktorem Georgem Clooneyem. Każdy uczestnik seminarium miał pozytywne skojarzenia z tą firmą, ale przede wszystkim ją bardzo dobrze znał i pamiętał słynny cytat „Nespresso what else?"

Na seminarium wiele miejsca poświęcono praktycznym metodom radzenia sobie przez różne urzędy patentowe w pozyskiwaniu w mediach społecznych tak zwanych „fanów", by zainteresować ich problematyką ochrony IP, wynalazczością itp. Dobrym rozwiązaniem jest zamieszczanie, chociażby na Facebooku, humorystycznych filmików bądź krótkich artykułów związanych z ochroną własności intelektualnej. Praktyką np. Czeskiego

Urzędu Patentowego jest publikowanie w mediach społecznych zabawnych wynalazków nawiązujących do danej pory roku. W wakacje 2015 r. zaobserwowali mnóstwo pozytywnych komentarzy zamieszczonych pod opisem wynalazku, który pozwalał chłodzić się w upalne dni. Był to kask z umieszczonymi po bokach, zimnymi puszkami napojów.

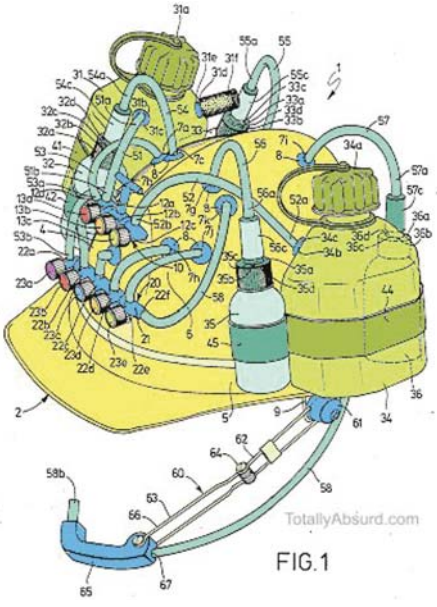

Źródło: http://totallyabsurd.com/helmetbar.htm

Dyskutowano także na temat sposobów mierzenia efektywności mediów społecznych. Najpierw instytucja, urząd musi jednak określić, co chce osiągnąć, czy najbardziej zależy jej na liczbie komentarzy, polubień, wejść na dany profil, co można sprawdzić poprzez specjalistyczne narzędzia analityczne. Zazwyczaj znajdują się one w danym serwisie społecznościowym w ustawieniach. Poprzez filtrowanie możemy wydrukować interesujące nas raporty i analizy.

Omówiony został także temat reklamy w „social media" oraz przyszłych trendów związanych z komunikacją. Biorąc pod uwagę szybki rozwój technologii internetowych oraz ich wpływ na nasze życie – „social media" są obecnie najszybszą i najbardziej popularną formą komunikacji wśród społeczeństwa. Przybierają różne formy między innymi: blogów, sieci biznesowych, forów dyskusyjnych, portali i gier społecznościowych, portali umożliwiających udostępnianie video. Urzędy patentowe powinny je wykorzystywać zgodnie ze swymi celami tym bardziej, że w przeciwieństwie do mediów tradycyjnych, są łatwo i szybko dostępne, generując niewielkie koszty. A narzędzia internetowe, takie jak Twitter, Facebook czy instagram służą wprost do budowania pozytywnego wizerunku organizacji. Jednocześnie są idealnym kanałem do informowania na bieżąco o różnych działaniach promocyjno-informacyjnych.

Trzeba podkreślić, że wspólne ćwiczenia podczas tego interesującego seminarium w Madrycie, stworzyły szczególną możliwość zapoznania się z różnymi doświadczeniami innych urzędów patentowych, a także służyły wymianie spostrzeżeń, wskazówek, jak najlepiej przy użyciu „social media" docierać z zagadnieniami ochrony własności intelektualnej do masowego odbiorcy, który współcześnie, masowo już korzysta z tych mediów.

Tekst i zdjęcia ***Paulina Jaworska***

(Więcej na ten temat w kolejnym wydaniu Kwartalnika UPRP)

Jak kształtować wspólne „normy minimalne" w postępowaniu cywilnym na szczeblu UE

Magdalena Wróbel
ekspert UPRP

Zakres stosowania przepisów z zakresu praw własności przemysłowej determinowany jest nie tylko literalnym brzmieniem właściwych ustaw, ale także sposobem ich interpretacji przez sądy krajowe i unijne. To dzięki sądowemu stosowaniu prawa abstrakcyjne normy prawa, w oparciu o dany stan faktyczny, ulegają konkretyzacji – wyznaczając obowiązujący kanon interpretacyjny.

Problematyka orzecznictwa w sprawach z zakresu własności intelektualnej stanowiła temat przewodni konferencji, w której uczestniczyłam w dniach 5–6 maja 2016 r. w Urzędzie Unii Europejskiej do Spraw Własności Intelektualnej z siedzibą w Alicante w Hiszpanii (dalej: EUIPO). Zaproszeni prelegenci pochodzili zarówno z sektora prywatnego (prawnicy zajmujący się sprawami IP) jak i publicznego oraz z samego EUIPO – sędziowie Sądu Unii Europejskiej, Trybunału Sprawiedliwości, sądów krajowych, członkowie Izb Odwoławczych EUIPO, pracownicy Instytutu Maxa Planca. Na konferencji zaprezentowanych było wiele interesujących zagadnień, jednakże w niniejszym artykule chciałabym zasygnalizować dwie kwestie: rola Europejskiego Instytutu Prawa oraz powoływanie się na prawo krajowe w rozumieniu art. 8 (4) rozporządzenia 2424/2015.

Dyskusja podczas konferencji

1. Europejski Instytut Prawa

W ramach panelu pt. efektywna administracja odnośnie do postępowań sądowych, odniesiono się do działań **Europejskiego Instytutu Prawa** (European Law Instituite, dalej ELI).

Ta międzynarodowa organizacja non-profit została założona w 2011 r., w celu doskonalenia prawa europejskiego. Instytut skupia wokół siebie nie tylko naukowców, ale także praktykujących prawników i sędziów z całej Unii Europejskiej. Głównym celem instytutu jest inicjowanie, organizo-

wanie i wspieranie badań służących rozwojowi prawa w Europie. ELI stanowi ponadto forum do dyskusji dla zrzeszonych w nim członków reprezentujących państwa o różnej tradycji prawnej, co pozwala na spojrzenie z różnych perspektyw na tworzące się prawo.

Podczas konferencji Diana Wallis – prezydent Europejskiego Instytutu opowiedziała o projekcie ELI we współpracy z UNIDROIT[1], dotyczącym określenia wspólnych norm minimalnych w postępowaniu cywilnym.

Kwestia ustanowienia „wspólnych minimalnych norm" postępowania cywilnego na szczeblu UE nabiera coraz większego znaczenia, w świetle rosnącej ilości prawodawstwa unijnego w dziedzinie postępowania cywilnego oraz dla zachowania równowagi między interesami powodów i pozwanych w sprawach cywilnych, a jednocześnie wspierania wzajemnego zaufania między organami sądowymi państw członkowskich[2].

2. Powoływanie się na prawo krajowe w kontekście wyroku w sprawie wyroku z dnia 28 października 2015 r. T-96/13

Zgodnie z treścią art. 8 ust. 4 *„W przypadku sprzeciwu właściciela niezarejestrowanego znaku towarowego lub innego oznaczenia używanego w obrocie gospodarczym o znaczeniu większym niż lokalne, zgłoszonego znaku towarowego nie rejestruje się w przypadku i w zakresie, w jakim ustawodawstwo wspólnotowe lub prawo państwa członkowskiego regulują taki znak: a) prawa do tego znaku zostały nabyte przed datą wniosku o rejestrację unijnego znaku towarowego lub datą zastrzeżenia prawa pierwszeństwa wniosku o rejestrację unijnego znaku towarowego; b) oznaczenie to daje właścicielowi prawo zakazu używania kolejnego znaku towarowego".*

W związku z powyższym, w sprzeciwie można powołać się na niezarejestrowane znaki towarowe i inne oznaczenia chronione na poziomie państwa członkowskiego używane w obrocie handlowym jako „oznaczenia przedsiębiorstw" o znaczeniu większym niż lokalne pod warunkiem, że takie prawa dają ich właścicielom prawo zakazu używania kolejnego znaku towarowego.

W wyroku Sądu z dnia 28 października 2015 r. T-96/13, Sąd przesądził o dwóch kwestiach w kontekście stosowania art. 8 (4) rozporządzenia 2015/2424. Po pierwsze, wskazał, że kwestia w jakim zakresie wcześniejszy niezarejestrowany znak towarowy chroniony w jedynym państwie członkowskim przyznaje swemu właścicielowi prawo do zakazania używania późniejszego znaku towarowego, musi być rozpatrywana w świetle kryteriów ustanowionych we właściwym prawie krajowym państwa członkowskiego, w którym przywołane oznaczenie jest używane, czyli w niniejszym przypadku w prawie niemieckim, obejmującym krajowe orzecznictwo i doktrynę, a nie w świetle orzecznictwa Sądu dotyczącego stosowania rozporządzenia nr 207/2009 (par. 29).

Po drugie, wskazał kto musi wykazać, że dane oznaczenie jest używane w rozumieniu danego państwa członkowskiego. Sąd podkreślił, że należy zauważyć, że *„z orzecznictwa wynika, iż wnoszący sprzeciw powinien wykazać, że wcześniejsze oznaczenie przywołane na poparcie sprzeciwu objęte jest zakresem stosowania określonych przepisów danego państwa członkowskiego i że przyznają mu one prawo do zakazania używania późniejszego znaku towarowego. Zasada ta nakłada na wnoszącego sprzeciw ciężar przedstawienia EUIPO nie tylko szczegółowych danych wykazujących, że spełnia on przesłanki wymagane zgodnie z ustawodawstwem krajowym, o którego zastosowanie wnosi, aby posiadać możliwość zakazania używania wspólnotowego znaku towarowego z uwagi na wcześniejsze prawo, lecz również szczegółowych danych określających treść tego ustawodawstwa"* (par. 30).

Jednocześnie Sąd wskazał, że w sytuacji, gdy EUIPO bierze pod uwagę treść prawa krajowego państwa członkowskiego, w którym prawo wcześniejsze, stanowiące podstawę sprzeciwu korzysta z ochrony, EUIPO *„musi z urzędu, za pomocą środków, które w tym przypadku uzna za stosowne, zasięgnąć informacji o tym prawie krajowym, o ile takie informacje są niezbędne do oceny przesłanek zastosowania rozpatrywanej podstawy odmowy rejestracji, co oznacza, że będzie on brał pod uwagę – poza faktami wyraźnie przedstawionymi przez strony w trakcie postępowania w sprawie sprzeciwu – fakty notoryjne, to znaczy fakty, które mogą być powszechnie znane lub wynikają z powszechnie dostępnych źródeł"* (p. 31).

Udział w konferencji skłonił mnie do refleksji na temat krajowego sądownictwa administracyjnego, którego zadaniem jest kontrola legalności decyzji wydanych przez Urząd Patentowy. Z uwagi na skomplikowany i wyjątkowy charakter prawa ochronnego na znak towarowy, utworzenie wyspecjalizowanego sądu do spraw z zakresu własności przemysłowej wydaje się uzasadnione.

Zdj. organizatorów

[1] *Międzynarodowy Instytut Unifikacji Prawa Prywatnego* – niezależna organizacja międzyrządowa, której celem jest analizowanie sposobów harmonizacji i koordynacji prawa prywatnego państw i grup państw oraz stopniowe przygotowywanie do przyjęcia przez różnych członków jednolitych przepisów prawa prywatnego. UNIDROIT liczy sobie 59 członków, w tym wszystkie Państwa Członkowskie Unii Europejskiej. Praca UNIDROIT obejmuje głównie prawa wzorcowe, ale czasami również konwencje.

[2] http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/IDAN/2015/559499/EPRS_IDA%282015%29559499_EN.pdf

Konferencja PATLIB 2016 – doskonalenie usług ośrodków informacji patentowej

Doroczna konferencja PATLIB, organizowana przez Europejski Urząd Patentowy (EPO) odbyła się w dniach 3–4 maja 2016 r. w Helsinkach. Wzięło w niej udział ponad dwustu przedstawicieli ośrodków informacji patentowej oraz krajowych urzędów ds. własności intelektualnej państw członkowskich Europejskiej Organizacji Patentowej. Formuła tegorocznej konferencji miała na celu zachęcenie uczestników do nawiązywania kontaktów z przedstawicielami innych instytucji w celu planowania wspólnych przedsięwzięć oraz dzielenia się dobrymi praktykami i zapoznania się z ich doświadczeniami.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonał Prezes EPO Benoît Battistelli, dziękując Fińskiemu Urzędowi ds. Patentów i Rejestracji za współpracę przy organizacji konferencji. Informacje na temat wsparcia, jakiego udziela fiński rząd na rzecz innowacji i wzrostu gospodarczego w coraz bardziej starzejącym się społeczeństwie fińskim, w którym przeważają małe przedsiębiorstwa, zatrudniające do dziesięciu pracowników, przedstawił Jari Gustafsson, fiński Minister ds. Gospodarki i Zatrudnienia.

Przemówienie programowe wygłosił Taneli Tikka z Tieto Corporation, który omówił rosnącą rolę Internetu i cyfryzacji w przedsiębiorczości i życiu codziennym. Digitalizacja dotyka obecnie wszystkich dziedzin życia, coraz więcej osób korzysta z cyfrowej wersji książek, map, zdjęć, biletów czy plików muzycznych, powinna zatem zostać uwzględniona w strategii przedsiębiorstw wszystkich sektorów przemysłu oraz coraz szerzej w działalności ośrodków informacji patentowej.

W ramach sesji plenarnej najnowsze zmiany w zakresie systemu znaków towarowych Unii Europejskiej zaprezentował Harri Salmi z Urzędu Unii Europejskiej

Miejsce konferencji

Wystąpienie Christopha Hoocka, TU Ilmenau, PATON, Niemcy

ds. Własności Intelektualnej, który omówił cele reformy, harmonogram nowelizacji przepisów oraz główne zmiany dla właścicieli praw, rzeczników patentowych i pracowników urzędów.

Inspirujące zwłaszcza dla słuchaczy było wystąpienie Christopha Hoocka z TU Ilmenau, PATON (Niemcy), na temat przekształcenia ośrodka PATLIB w ośrodek ds. patentów. Według niego, w najbliższej przyszłości, ośrodki PATLIB, chcąc sprostać wymaganiom rynku, będą musiały przekształcić się w nowoczesne ośrodki ds. patentów, nie tylko oferujące dostęp do informacji patentowej, lecz również dokonujące interpretacji pozyskanych danych.

Ośrodki te powinny zajmować się zaawansowanymi usługami, takimi jak ocena ekonomicznego potencjału wynalazków czy transfer technologii. Tradycyjne ośrodki PATLIB zajmujące się dostarczaniem klientom dokumentacji patentowej mogą tracić na znaczeniu, ponieważ w coraz szerszym zakresie jest ona dostępna bezpłatnie w Internecie. Ponadto kancelarie prawne rozszerzają zakres świadczonych usług, coraz częściej oferując usługi w zakresie wyceny czy analizy portfolio patentów. Istotne będzie również dla ośrodków PATLIB poszukiwanie nowych klientów. W tym celu wskazane będzie utworzenie w ośrodkach zespołów ekspertów posiadających umiejętności w zakresie komunikacji interpersonalnej, prowadzenie aktywnej reklamy własnej działalności, obecność na targach i konferencjach oraz współpraca z przemysłem, instytucjami branżowymi, izbami handlowymi i innymi organizacjami zawodowymi. Mniejsze ośrodki powinny rozważyć połączenie sił i wspólne świadczenie bardziej zaawansowanych usług.

Niemniej interesujące było wystąpienie Heikki Rantanen, z ośrodka PATLIB Joensuu (Finlandia), który przedstawił usługi świadczone przez ośrodki PATLIB w Finlandii na rzecz pozyskiwania finansowania innowacji, w tym świadczoną przez sieć ośrodków PATLIB w Finlandii specjalną usługę „analizy praw własności przemysłowej", będącą częścią procesu oceny wniosków o finansowanie innowacji. Wykonywana np. przez ośrodek PATLIB w Joensuu analiza obejmuje m.in. weryfikację stanu prawnego posiadanych przez dany podmiot praw własności przemysłowej, analizę konkurencji przy wykorzystaniu klasyfikacji patentowej oraz wizualizację trendów w zakresie patentowania w danym sektorze wraz z końcową rekomendacją co do udzielenia lub nieudzielenia wsparcia finansowego dla danego projektu. Usługa przynosi korzyści zarówno pracownikom instytucji finansujących innowacje, jak i wnioskodawcom, ponieważ zostaje zredukowane ryzyko finansowe, unika się finansowania takich samych prac badawczo-rozwojowych, prowadzonych przez różne podmioty oraz poszerzona zostaje wiedza z zakresu praw własności przemysłowej, co skutkuje m.in. lepszą jakością zgłoszeń patentowych.

Natomiast Jorma Hanski omówił stosowany przez Fiński Urząd ds. Patentów i Rejestracji, system zarządzania relacjami z klientami (CRM). System wprowadzony w 2014 roku w celu ulepszenia i wzmocnienia relacji z klientami urzędu oraz w konsekwencji, przyczynienia się do zwiększenia liczby zgłoszeń patentowych w Finlandii. Klienci zostali podzieleni na pięć segmentów: firmy aktywne w dziedzinie praw własności przemysłowej, uniwersytety i instytucje badawcze, zajmujące się technologiami przedsiębiorstwa typu start-up, kancelarie prawne i inni dostawcy usług w dziedzinie praw własności przemysłowej oraz pozostałe podmioty. Zespoły zajmujące się poszczególnymi segmentami klientów analizują ich potrzeby, zbierają informacje zwrotne oraz odpowiednio dostosowują działania i usługi urzędu. Podkreślił, że dla pracowników zajmujących się systemem CRM, ważna jest nie tylko wiedza nabyta podczas szkoleń i regularne spotkania w celu wymiany pomysłów i dobrych praktyk, lecz również, a może przede wszystkim, umiejętności nabyte w praktyce.

Daniel Shalloe (EPO) przedstawił ciekawą propozycję kursu na odległość, organizowanego przez Europejski Urząd Patentowy, dotyczącego wykorzystania informacji patentowej w biznesie. Kurs, mający na celu przeszkolenie uczestników w zakresie wykonywania analiz patentowych, skierowany jest do ośrodków informacji patentowej i krajowych urzędów ds. własności intelektualnej. Podstawę zajęć stanowi seria szkoleń przez Internet uzupełniona o ciekawe zadania domowe i ćwiczenia.

Warto jeszcze wspomnieć o kwestii innowacyjności i ochrony praw własności przemysłowej w obszarze służby zdrowia. Mercedes Avilés i María López z Health Research Institute

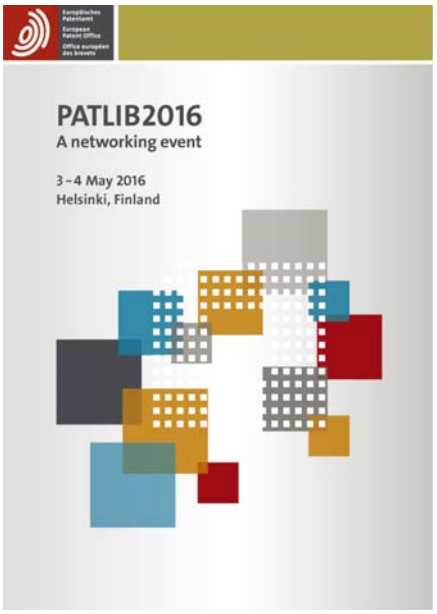

Port w Helsinkach

Katedra św. Mikołaja i pomnik cara Aleksandra II przy placu Senackim

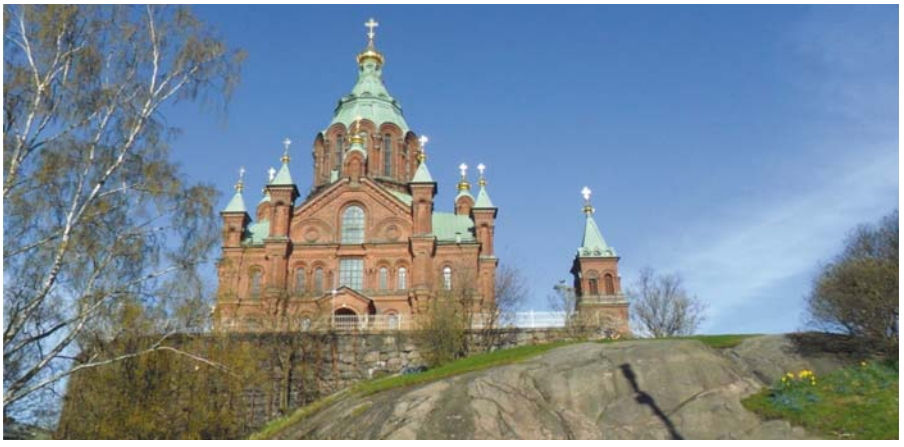

Sobór Zaśnięcia Matki Bożej w Helsinkach

Panorama Helsinek

(Hiszpania) omówiły doświadczenia związane z promowaniem kultury w zakresie innowacyjności w służbie zdrowia, na przykładzie Szpitala Uniwersyteckiego działającego w Madrycie w Hiszpanii, w ramach którego funkcjonuje utworzony w 2014 roku Wydział ds. Innowacji Instytutu Badawczego ds. Zdrowia. Jego pracownicy prowadzą szereg działań, mających na celu zapewnienie wsparcia naukowcom, pragnącym wprowadzić na rynek innowacyjne rozwiązania. Działania te obejmują m.in. ocenę innowacyjnych rozwiązań pod kątem możliwości uzyskania ochrony patentowej, pomoc rzeczników patentowych przy sporządzaniu i dokonywaniu zgłoszeń patentowych, prowadzenie szkoleń dla wynalazców i pracowników szpitala, monitorowanie opłat za kolejne lata ochrony dla poszczególnych patentów oraz zarządzanie portfolio patentów.

Również Nia Roberts, kierownik ds. Strategii i Komercjalizacji w Zakresie Własności Intelektualnej w Departamencie ds. Zdrowia w Rządzie Walijskim, przedstawiła sposoby dostosowywania usług w zakresie własności intelektualnej do potrzeb sektora ochrony zdrowia. Pracownicy służby zdrowia w Wielkiej Brytanii często nie są świadomi, jak istotna jest własność intelektualna w ich pracy. Działania podejmowane w celu poprawy tej sytuacji obejmują organizację serii krótkich, interaktywnych i dostosowanych do potrzeb uczestników szkoleń grupowych na temat patentów, znaków towarowych, wzorów przemysłowych i praw autorskich. Trenerzy korzystają także z bogatych zasobów Urzędu ds. Własności Intelektualnej Wielkiej Brytanii, obejmujących materiały edukacyjne i kursy w wersji elektronicznej.

Program konferencji obejmował także warsztaty. Jedne z nich były poprowadzone przez Jolantę Kurowską z Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, Rogera Hildebrandta z Niemieckiego Urzędu ds. Patentów i Znaków Towarowych, João Amarala z Narodowego Instytutu ds. Własności Przemysłowej w Portugalii i José Ricardo Aguilara z Instituto Pedro Nunes w Coimbrze w Portugalii. Prowadzący przedstawili zasady funkcjonowania sieci ośrodków PATLIB w poszczególnych krajach i omówili podejmowane przez nie działania i świadczone usługi.

Dla słuchaczy niezwykle ciekawe okazało się zaprezentowanie, wprowadzonego

w 2015 roku, Regulaminu współpracy pomiędzy UPRP a ośrodkami informacji patentowej. Wymogi stawiane przez UPRP ośrodkom dotyczą personelu, infrastruktury, świadczonych usług, działań informacyjno-promocyjnych oraz okresowej sprawozdawczości. Zobowiązania Urzędu obejmują zaś udostępnianie baz danych, publikacji z zakresu własności przemysłowej i materiałów informacyjno-promocyjnych, promocji działań podejmowanych przez ośrodki, wsparcia w zakresie podnoszenia kompetencji pracowników oraz pośredniczenia w uzyskiwaniu wsparcia dla ośrodków w ramach współpracy z Europejskim Urzędem Patentowym. Uznano, że doświadczenie UPRP przy opracowywaniu zasad współpracy z ośrodkami PATLIB, może posłużyć jako cenna wskazówka dla innych urzędów krajowych.

Inne warsztaty poprowadził Andrew Reith z Urzędu ds. Własności Intelektualnej Wielkiej Brytanii na temat sposobów oceniania ośrodków PATLIB i ich działań. Uczestnicy spotkania analizowali formularze oceny i dyskutowali na temat skutecznych sposobów przeprowadzania oceny konferencji, szkoleń, warsztatów, usług i innych działań podejmowanych przez ośrodki PATLIB.

Uczestnicy konferencji mieli również możliwość wzięcia udziału w mini seminarium na temat wizualizacji i oceny wartości niematerialnych i prawnych w organizacjach opartych na wiedzy, w ramach którego przedstawiony został europejski projekt badawczy „EVLIA".

Dużym zainteresowaniem uczestników cieszyły się również warsztaty prowadzone przez Mustafę Çakira, Ege University EBILTEM Technology Transfer Office (Turcja), dotyczące interaktywnej gry edukacyjnej „TEKNOFRAM". Ćwiczenia sprzyjały nauce i szybkiemu poznawaniu specyfiki bazy Espacenet i zasad formułowania zapytań.

Podczas sesji plenarnej zamykającej konferencję, Nigel Spencer z British Library (Wielka Brytania) zapoznał uczestników z możliwościami korzystania z nowych narzędzi w celu opracowywania skutecznych usług ośrodków PATLIB, ukierunkowanych na klienta. Przedstawił także praktyczne wskazówki dla pracowników ośrodków PATLIB, planujących wykorzystanie tych narzędzi w celu uruchomienia wysokiej jakości usług z zakresu własności przemysłowej, dzięki czemu będą oni mogli sprostać zmieniającym się wymaganiom i oczekiwaniom użytkowników.

Bogaty merytorycznie, także w konkretne wskazówki i przykłady z działalności różnych europejskich ośrodków PATLIB, program tej konferencji, służący podniesieniu efektywności i skuteczności działania tych ośrodków, z pewnością spełnił swój cel.

Wśród uczestników konferencji było ponad dwudziestu pracowników polskich ośrodków informacji patentowej, którzy z pewnością znaleźli wiele inspiracji do dalszych działań na rzecz upowszechniania wiedzy z zakresu własności przemysłowej, niezbędnej w nowoczesnej, konkurencyjnej gospodarce.

Beata Chasieniewicz,
Jolanta Kurowska

Zdj. autorek tekstu

Wpływ patentu i strategii IP na przewagę konkurencyjną firmy na rynku kosmetycznym

Dorota Bieszczad
ekspert UPRP

Grecki Urząd Własności Przemysłowej (OBI) oraz Europejski Urząd Patentowy (EPO) zorganizowały wspólnie seminarium pt.: „Patenty w kosmetyce: strategia IP i komercjalizacja". Seminarium odbyło się w Atenach 15 kwietnia br. Głównym celem seminarium było omówienie wpływu patentu i strategii IP na pozycję firmy na rynku i korzyści wynikające z komercjalizacji patentów w dziedzinie kosmetyki, jak również – znaczenia własności przemysłowej w strategii firm europejskich i greckich w globalnym biznesie kosmetycznym. Wiele uwagi poświęcono roli tzw. „języka patentowego", który należy stosować w celu prawidłowego przygotowania dokumentacji zgłoszenia patentowego.

Seminarium było podzielone na trzy części tematyczne dotyczące: kwestii zastrzeżeń patentowych, posiadania strategii IP w przedsiębiorstwach i korzyści wynikających z jej stosowania w firmie, jak też komercjalizacji od patentów, wpływającej na rozwój firmy i całej gospodarki.

W dzisiejszych czasach własność intelektualna stała się bowiem niezwykle ważna dla różnych podmiotów gospodarczych z punktu widzenia ich konkurencyjności a także osiąganych wyników ekonomicznych. Statystycznie stanowi średnio ponad 65% całej wartości firmy (jeszcze parę lat temu jedynie 48%). W niektórych firmach, znanych z globalnych marek i innowacyjności, IP dziś stanowi obecnie nawet 85% kapitału firmy.

Tak więc patent to istotny element strategiczny firmy – to nie tylko techniczny opis metody czy rozwiązania, powinien również określać ostateczny cel jego zastosowania i przewidywane efekty rynkowe. Coraz częściej firmy ubiegają się bądź tworzą patenty na technologie, które wpisują się w strategię i wizję ich działalności, bo mogą im zapewnić rozwój. Tzw. zamknięta innowacja, kiedy

wynalazek powstawał jakby „za zamkniętymi drzwiami" jednej firmy i tylko na nim się poprzestawało, odchodzi w przeszłość. Coraz więcej firm stosuje wyszukane metody podnoszenia swej innowacyjności, wynalazczości i zarządzania innowacjami, wśród których najefektywniejszą okazują się partnerstwo i współpraca przy opracowywaniu różnych rozwiązań, w których współdziałające strony zyskują.

Podczas seminarium stwierdzono, że trudnej gospodarczo sytuacji w Grecji, związanej z kryzysem finansowym, przywiązywanie znaczenia i wspieranie działań związanych z korzystaniem i ochroną własności intelektualnej jest wsparciem i siłą napędową w gospodarce. Tym bardziej, że ostatnie badania Agencji UE wykazały, że ochrona IP sprzyja zatrudnieniu.

Niewątpliwie na uniwersytetach i w centrach badawczych w wielu krajach, na całym świecie, w całej UE, w Grecji również, opracowuje się wiele innowacji, które mają potencjał wynalazczy i z pewnością biznesowy. Aby się on ujawnił, kluczowe jest jednak ich wykorzystanie w biznesie, ponieważ rynek pilnie potrzebuje restrukturyzacji w branży produkcyjnej, nowych rozwiązań. Innowacje są szczególnie w Grecji zauważalne np. w branży kosmetycznej, w której bez względu na kryzys, wiele greckich firm kosmetycznych zwiększyło zyski i wzmocniło swą pozycję też na rynku międzynarodowym.

O czym dyskutowano na seminarium, przedstawiam w skrócie, nawiązując do najważniejszych, omawianych kwestii.

Co przedsiębiorcy wiedzieć powinni

Celem ochrony IP zawartej w patentach jest uniemożliwienie działalności konkurencji, zbudowanie produkcji, eksportu i zbudowanie marki rozpoznawalnej na arenie międzynarodowej. Ale wzmocnienie ochrony IP firmy wymaga tworzenia portfolio chronionych patentów.

W tym portfolio mogą się znaleźć różne rodzaje patentów pod względem wsparcia strategii IP: mocne patenty, coś nowego, wynalazek – wystarczy opisać innowację i określić, gdzie będę jej używać, nowości technologiczne, nowe formulacje z istniejących składników, procesy produkcyjne, nowe metody połączenia istniejących składników.

Dlatego tak ważne jest opanowanie przez zgłaszającego „języka patentowego", który jest ważnym ogniwem w prawidłowym przygotowaniu wniosku patentowego oraz wiąże się ze zmniejszonymi kosztami związanymi z procedurą otrzymania patentu.

Opanowanie języka patentowego

Ważnym etapem w przygotowywaniu zgłoszenia patentowego jest opracowanie zastrzeżeń patentowych określających przedmiot żądanej ochrony w sposób jasny, zwięzły i poparty opisem zgodnie art. 84 Konwencji o patencie europejskim (dalej EPC) (np. przedmiotem ochrony może być kompozycja kosmetyczna, produkt, sposób wytwarzania produktu kosmetycznego, sposób kosmetycznego traktowania, zastosowanie produktu kosmetycznego). Przy formułowaniu zakresu żądanej ochrony dla rozwiązania z branży kosmetycznej należy mieć na uwadze, że chirurgiczne i terapeutyczne metody leczenia są wyłączone z ochrony patentowej na mocy art. 53 EPC.

W zgłoszeniu patentowym zgłaszający powinien przedstawić wystarczającą ilość przykładów efektów kosmetycznych – właściwości kosmetycznych w wyniku stosowania opracowanego produktu kosmetycznego w dacie zgłoszenia patentowego (np. chińskie prawo patentowe nie zezwala na złożenie uzupełniających przykładów podczas procedury patentowej).

Ważnym aspektem w procesie oceny zdolności patentowej stanowią: nowość (art. 54 EPC), poziom wynalazczy (art. 56 EPC) często oceniany na podstawie podejścia typu problem-rozwiązanie (*problem-solution approach*), stosowalność przemysłowa, jasność, poparcie w opisie (art. 84 EPC), wystarczające ujawnienie (art. 83 EPC), kosmetyczne vs. zastosowanie terapeutyczne (art. 53 (c) EPC). W redagowaniu zastrzeżeń patentowych niewłaściwe jest stosowanie szerokich niejasnych terminów handlowych. Zgłaszający powinien zachowywać równowagę między ochroną patentową a tajemnicą handlową, stosując substancje należące do grupy tych samych produktów o takich samych właściwościach w różnych stężeniach.

Jak chronić IP?

Na seminarium zwracano szczególną uwagę na to, że poza patentem podmioty powinny zadbać o strategię, projekt wzoru (design), nazwę, markę, IT i chronić je jako tajemnicę handlową. Np. we wzorze przemysłowym wprowadzając go na rynek, po jakimś czasie staje się on rozpoznawalną marką o określonych cechach, osiąga sukces. Większość krajów ma limity czasowe na ochronę designu przemysłowego – np. 17 lat w USA, w Grecji max. 25 lat. Natomiast poprzez patentowanie poszczególnych elementów możemy stworzyć ochronę produktu, jeśli stworzymy coś, co będzie dla niego unikalne. Decyzja o ochronie IP musi być więc zgodna z ogólną strategią firmy.

W przypadku firmy typu Spin Off, taka firma, może być zainteresowana jedynie szybkim wprowadzeniem produktu na rynek, jak najszybszym wzrostem sprzedaży i wypracowaniem zysków. Musimy mieć na względzie, że wtedy nie chronimy produktu, a konkurencja może go szybko skopiować. Natomiast jeśli chronimy IP, tworzymy przewagę rynkową. Możemy wtedy np. nakłonić konkurencję do zakupu patentu albo przejęcia całej firmy. Czasem chcemy rozwinąć portfolio IP, aby wykorzystać ten niematerialny kapitał jako dodatkowe źródło dochodu.

Widok z miejsca konferencyjnego na Akropol

Parlament Grecji w Atenach

Słynny Ewzon

Innowacyjne rozwiązania nie zawsze są jednak chronione. Są dwa poziomy poufności: wewnątrz firmy i na zewnątrz firmy. Cały personel firmy musi być powiadomiony o ich prawach w związku z tworzeniem IP, kiedy tworzymy coś, co podlega patentowi. Jest podział na IP firmy i osoby, które to rzeczywiście opracowują.

Czego IP nie dotyczy? Kiedy znajdujemy inwestora, musimy na wstępie uzgodnić warunki i podpisać umowę o nieujawnianiu tajemnicy handlowej.

Jak chronić taką tajemnicę? W kosmetyce przydałoby się posiadanie bazy danych w odniesieniu do danych laboratoryjnych. Dostęp do nich powinien być ograniczony i chroniony, a możliwość wykorzystania danych jasno określona przez firmę, a osoby powinny być związane obowiązkiem zachowania poufności danych stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa.

Warto jest także zbadać czy nasza technologia nie jest już chroniona przez inną firmę w celu uniknięcia naruszeń praw innych podmiotów. Musimy mieć pewność, że technologia ma potencjał komercyjny.

Należy wiedzieć, że przy umowach „wewnętrznych" i „zewnętrznych" o zachowaniu poufności możemy napotykać problem różnic kulturowych. Zarząd firmy musi więc znać kulturę, porządek prawny kraju, do którego zamierza wprowadzić produkt, tj. m.in. czy może tam działać legalnie i jakie są ograniczenia. Dokonując zgłoszenia krajowego lub międzynarodowego zgłaszający powinien ujawnić ogół cech zastrzeganego rozwiązania, aby uzyskać ochronę na całość rozwiązania, a nie tylko na jego elementy składowe a będąc świadomy mechanizmów IP i tworząc własną strategię ich ochrony uniknie problemów w przyszłości.

Celowa jest analiza działalności konkurencji nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Jeśli nasza technologia jest przestarzała, znajdą się konkurenci, którzy wypchną nas z rynku. Oznacza to wiele negatywnych konsekwencji również dla samego rynku, gdzie dotąd byliśmy np. liderem. W przypadku firm typu *Spin off*, udostępniając im korzystanie z patentu, możemy mieć do czynienia ze stopniowym przejęciem patentu. Zaczynają od jednego patentu, poprawiają profil i dopiero potem podejmują kolejne działania. To prosty sposób, by zmniejszyć koszty i uniknąć utrzymywania wielkich działów Badań i Rozwoju.

Tworzenie przewagi konkurencyjnej poprzez optymalizację i przy użyciu procedury IP przy komercjalizacji produktu musi być tak zaplanowane przez spółkę, firmę, by przewidywać różne sytuacje i dostosowywać swoje działania do przyjętych strategii biznesowych i marketingowych, w zależności od zmieniających się okoliczności działania na określonym rynku. Czyli taką strategię trzeba posiadać – opracować, zarówno gdy pracuje się nad wynalazkiem, by uzyskać patent, bądź sprzedaje prawa do jego stosowania na zasadzie umowy licencyjnej czy nabywa (kupuje) prawa do jakiegoś patentu.

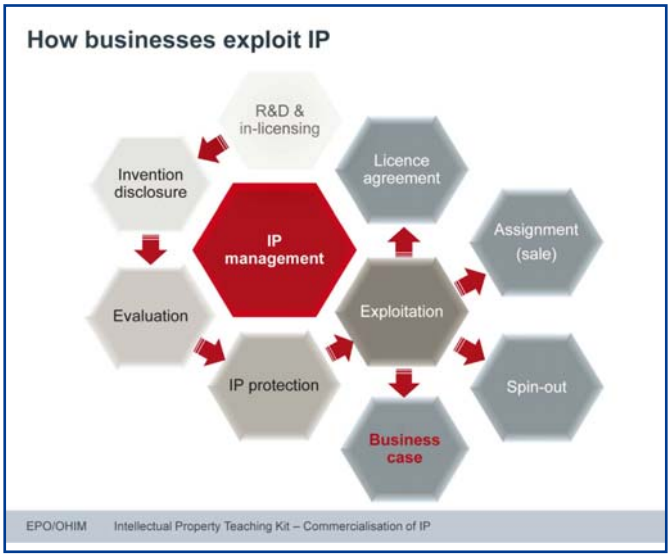

W strategii IP niektóre możliwości ochrony wynalazków w kosmetyce to: nowe chemiczne związki, nowe pigmenty, nowe preparaty, nowe zastosowanie już istniejących związków, receptury kosmetyczne, sposób wytwarzania kosmetyków, mikrokapsuły, sposób kapsułkowania związków i pigmentów w mikrokapsułkach.

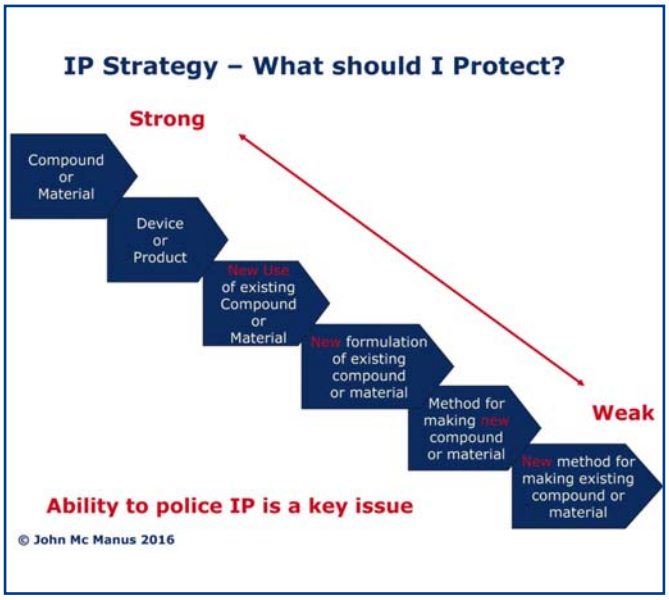

Jak należy postępować, by odnieść sukces

Ważnym celem jest znajomość rynku i konkurencji poprzez obserwacje i badanie obecności patentów z interesującej nas branży, idealnie co 3–6 miesiące, a w przypadku naruszenia, jeśli jesteś w posiadaniu patentów, którymi konkurencja jest zainteresowana, można spróbować zamknąć sprawę polubownie, udostępniając jeden ze swoich patentów. Plusem przejęcia firmy przez większą spółkę może być połączenie patentów.

Skąd można wiedzieć, czy ktoś nie kopiuje mojej opatentowanej metody/produktu: jeśli konkurencyjny produkt jest dostępny, można to sprawdzić, niezbędna jest szczegółowa analiza, co robi konkurencja (nie zawsze jednak uda się poznać ich metody pracy), czasami nie warto patentować np. technologii, gdy jest ona trudna do odtworzenia (należy ocenić szanse na to, że ktoś będzie chciał skopiować naszą metodę), jeśli mój produkt łatwo można powielić, to pewnie lepiej go opatentować niż po prostu ochronić w formie tajemnicy handlowej.

Wzmocnienie ochrony IP firmy odbywa się również poprzez działania prowadzące do zdobywania nowych technologii z zewnątrz.

Warto być na bieżąco z działaniami w naszej branży i obserwować badania prowadzone przez inne firmy i ośrodki badawcze. Nie wszystkie patenty muszą powstawać własnymi siłami, lepiej czerpać inspirację lub posiłkować się zdobyczami innych.

Jeśli w firmie nie ma możliwości rozwinięcia innowacji, można się zgłosić do ośrodka badań, przedstawić im proof of concept, aby sprawdzili, czy opracowanie danej technologii jest realne, by dla nas ją opracowali lub wystąpić o licencjonowanie opracowanych technologii, wykorzystanie technologii, które już są w użyciu np. procesy produkcyjne – wtedy zakupić licencję i następnie wdrożyć opracowany i wypróbowany proces.

Portyk z kariatydami

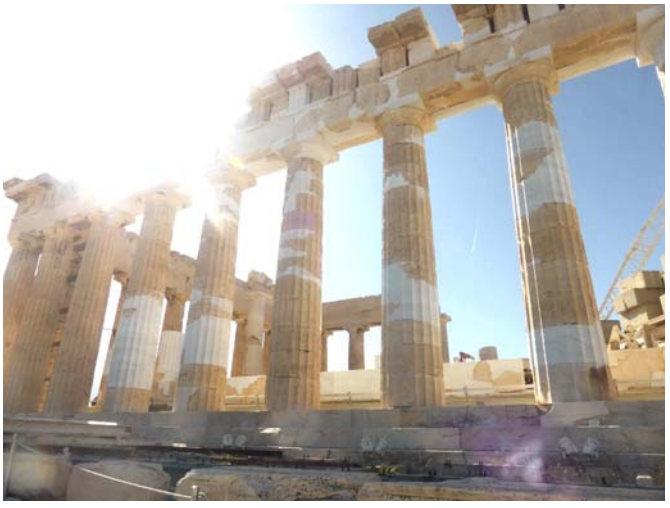
Partenon, świątynia Ateny Partenos na Akropolu

Pomnik Lorda George'a Byrona w objęciach muzy

(Przy okazji, warto zapoznać się i wiedzieć, że założeniem Programu SMEs EU Horizon 2020 (wdrażanego trzystopniowo) a wspierającego innowacyjność małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) jest to, że własność intelektualna staje się własnością firmy, która otrzymuje fundusze, a nie ośrodek badawczy, który opracowuje technologię).

Reasumując – zarządzanie własnością intelektualną w firmie polega na:

- badaniach nad technologią (prowadzonych wewnątrz firmy) lub zaczerpnięciu technologii ze źródeł zewnętrznych, co wymaga należytej staranności odnośnie własności intelektualnej już na początkowym etapie; naukowcy/badacze muszą znać zagadnienia związane z IP i zarządzaniem IP;
- określeniu wewnętrznego procesu przekazania własności intelektualnej przez naukowców zarządowi firmy, aby mógł ocenić wartość IP dla firmy, możliwość wykorzystania IP zgodnie ze strategią rozwoju firmy i podjąć decyzję co do komercjalizacji;
- jeśli zapada decyzja o komercjalizacji, firma chcąc chronić swoją własność, musi złożyć wniosek o przyznanie patentu i podjąć decyzje o kolejnych krokach wprowadzenia nowego produktu na rynek. Jeśli patent zostaje przyznany, firma ma pełne i wyłączne prawa do wykorzystania technologii i może bronić tych praw;
- innym sposobem zarabiania na patencie, jest licencjonowanie technologii firmom, które nie konkurują z firmą bezpośrednio, ale mogą być zainteresowane wykorzystaniem technologii;
- w przypadku, gdy firma po przejęciu innej, nabyła wraz z nią prawa do patentów, które nie są zbieżne ze strategią dalszego rozwoju, ale nadal obowiązują, może ona wykorzystać takie patenty jako dodatkowe źródło przychodu, udzielając licencji lub sprzedając prawa do patentu;
- niekiedy niezbędne jest wyodrębnienie oddzielnej spółki, która zajmie się wprowadzaniem na rynek nowego produktu z wykorzystaniem nowej technologii;
- w przypadku strategii rozwoju na rynkach, gdzie firma nie ma swojego przedstawicielstwa, można rozważyć udzielenie licencji na produkt/technologię innej firmie, która działa już w danym obszarze na takim rynku i za jej pośrednictwem wejść na tamten rynek, w celu stworzenia dodatkowego źródła przychodu;
- warto także rozważyć współpracę lub partnerstwo z dostawcami surowców, którzy inwestują w opracowanie nowych technologii w oparciu o te surowce. Jeśli bowiem nie mamy możliwości rozwinięcia innowacji wewnątrz firmy, warto zacieśniać relacje z dostawcami/partnerami, którzy mają taki potencjał.

Nie ulega wątpliwości – **im więcej firma ma patentów i licencji, tym bardziej się specjalizuje i zwiększa swoją przewagę konkurencyjną, tym samym przybliżając się do pozycji lidera rynkowego.**

Zdj. autorka tekstu

Szwajcarskie doświadczenia i wsparcie finansowe

Szwajcaria, która od lat znajduje się na szczycie w światowym rankingu Global Innovation Index, wsparła polską innowacyjność. Szwajcarski rząd przeznaczył ponad 140 mln PLN na sfinansowanie projektów badawczych, realizowanych przez zespoły składające się z polskich i szwajcarskich naukowców, przyczyniając się do kształtowania gospodarki opartej na wiedzy i transferze technologii.

Polsko-Szwajcarski Program Badawczy (PSB), to jeden z programów Funduszu Szwajcarskiego – bezzwrotnej pomocy zagranicznej, przyznawanej od 2004 r. w ramach pomocy dla nowych państw członkowskich Unii Europejskiej. Głównym celem szwajcarskiej pomocy finansowej było zmniejszanie różnic społeczno-gospodarczych istniejących w UE. Wielostronny Program Współpracy podpisywano kolejno z poszczególnymi krajami-beneficjentami w odrębnych umowach bilateralnych.

W przypadku Polski, fundusze szwajcarskie miały także na celu zmniejszanie różnic społeczno-gospodarczych pomiędzy ośrodkami miejskimi a regionami słabo rozwiniętymi pod względem strukturalnym.

Polsko-Szwajcarski Program Badawczy jest jednym z niewielu programów grantowych, kompleksowo dofinansowujących długoletnie projekty badawcze. Spośród blisko 240 zgłoszonych wniosków zrealizowano 31 innowacyjnych przedsięwzięć naukowych. W projekty zaangażowani byli polscy i szwajcarscy naukowcy z różnym stażem pracy i osiągnięciami, zarówno profesorowie, jak i młodzi naukowcy, dopiero rozpoczynający swoją karierę. W sumie w przedsięwzięcie zaangażowanych było 523 naukowców, wśród nich 369 przedstawicieli polskiej kadry naukowej.

Badania realizowano w ramach pięciu kategorii tematycznych: technologie informacyjne i komunikacyjne, energia – odnawialne źródła energii, nanotechnologie, zdrowie oraz środowisko. Wśród wielu interesujących projektów znalazły się m.in.: badania nad genem Tsg101, które są istotne z punktu widzenia tworzenia terapii nowotworowych; badania klimatu północnej Polski i zagrożeń powodziowych; opracowania nowych, przeciwnowotworowych strategii terapeutycznych a także nowych sposobów magazynowania energii.

Konferencja pod hasłem „Szczyty Innowacji", podsumowująca efekty realizacji, trwającego 5 lat Polsko-Szwajcarskiego Programu Badawczego (PSPB) miała miejsce 6 czerwca br.

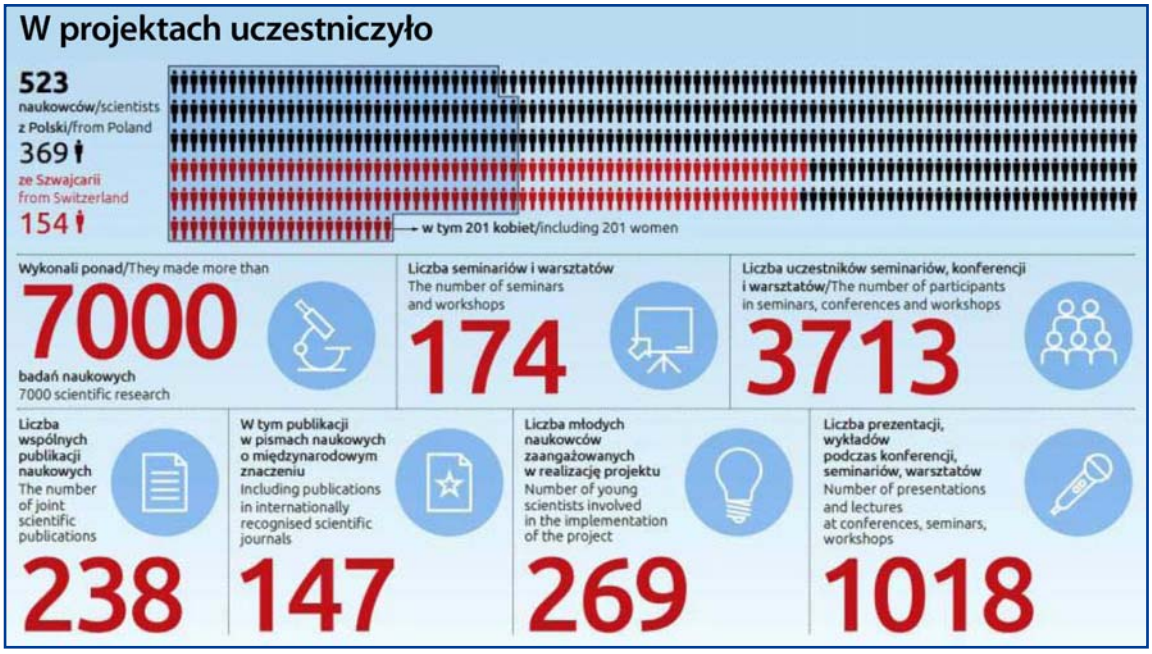

(Oprac. własne na podstawie materiałów OPI)

Podczas konferencji, poza krótką prezentacją zrealizowanych projektów, odbyły się dwa panele dyskusyjne. Pierwszy z nich był okazją do wymiany doświadczeń. Podkreślano m.in. różnice w podejściu do nauki w obu krajach. Polscy naukowcy zwrócili uwagę na otwartość szwajcarskiej kadry naukowej w relacjach międzyludzkich, a także dużą swobodę w prowadzeniu badań. Szczególnie ważne dla młodych naukowców było stałe finansowanie ich prac, przyznawane w formie grantów, na cały okres trwania projektów. Regularne wsparcie finansowe dawało bowiem naukowcom, możliwość wyłącznego skoncentrowania się na projekcie, co w efekcie bezpośrednio wpływało na jego sprawną realizację.

Podczas spotkania zastanawiano się też, które szwajcarskie rozwiązania sprzyjające innowacyjnej działalności i twórczemu myśleniu, warto by było wdrożyć, stosować w Polsce. Dzięki współpracy i dofinansowaniu odnotowano nie tylko znaczną poprawę specjalistycznego wyposażenia sprzętowego w polskich jednostkach naukowo-badawczych, lecz również korzystne zmiany w sprawnym działaniu administracji. Wspomniano także o roli różnic kulturowych, wpływających na większą innowacyjność, przejawiających się m.in. w większej swobodzie działania, jak również większej otwartości w relacjach między członkami zespołów, pracujących na uniwersytetach czy w relacjach między członkami zespołów. Klimat współpracy, mniej formalne układy personalne czy choćby większy dystans wobec własnych działań, prac, zdaniem dyskutujących, w szczególny sposób stymulował zwiększoną kreatywność. Jak mówiono, „nauki czasami nie należy traktować zbyt „poważnie", gdyż to właśnie większy dystans do tego, co się robi, projektuje, wymyśla, stymuluje kreatywność". Takie postawy charakteryzowały wielu współpracujących naukowców szwajcarskich.

Podczas drugiego panelu poświęconego kwestiom związanym z popularyzacją nauki, odniesiono się do problemu komercjalizacji badań. Podkreślano, iż należy dzielić się własnymi pomysłami, dyskutować oraz przedstawiać wyniki swoich badań innym naukowcom, współpracować z najlepszymi na świecie w danej dziedzinie. Tylko takie podejście przynosi efekty. Natomiast co do kwestii komunikacji między naukowcami a przedstawicielami mediów, zwrócono uwagę, jak ważne są reakcje tzw. zwykłego odbiorcy treści naukowych. Zachęcano naukowców, by mówili prostym językiem. Jednocześnie wskazywano na potrzebę, by agencje PR mogły pełnić rolę pośredników między nauką a zwykłymi odbiorcami, przekazując treści naukowe w sposób prosty i zrozumiały. Ta propozycja współpracy mogłaby pomóc naukowcom dotrzeć do szerszego grona odbiorców. Ponadto mogliby wówczas bardziej koncentrować się na swoich badaniach naukowych.

W konferencji uczestniczyli m.in.: dr hab. Teresa Czerwińska – podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dr Alicja Adamczak – prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, dr Olaf Gajl – dyrektor Ośrodka Przetwarzania Informacji – Państwowego Instytutu Badawczego, Przemysław Derwich – dyrektor Departamentu Programów Pomocowych w Ministerstwie Rozwoju, Andrzej Motyl – ambasador Konfederacji Szwajcarskiej w Polsce, a także uczestnicy programów badawczych oraz przedstawiciele świata nauki.

Wydarzenie uświetnił wernisaż fotografii projektów Polsko-Szwajcarskiego Programu Badawczego (PSPB), autorstwa Marcina Zięby oraz koncert Julii Mii i Mikołaja Jakubowskiego.

Opracowanie: ***Martyna Kuster, Marta Lewenstein***

OPI Ośrodek Przetwarzania Informacji – Państwowy Instytut Badawczy to jednostka nadzorowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zajmuje się wdrażaniem funduszy strukturalnych Unii Europejskiej poprzez realizację Polsko-Szwajcarskiego Programu Badawczego. Głównym zadaniem OPI PIB jest umożliwianie łatwego dostępu do informacji dotyczących polskiej nauki. Instytut prowadzi szereg badań na rzecz rozwoju nauki, szkolnictwa wyższego oraz kwestii transferu wyników tych badań do gospodarki. Dodatkowo buduje również systemy informatyczne wspomagające rozwój nauki i szkolnictwa wyższego.

System ochrony własności przemysłowej w Indiach

Dr Andrzej Jurkiewicz
ekspert UPRP

Indie – drugie co do liczby ludności państwo świata (1,25 mld mieszkańców) od kilku lat notuje dynamiczny rozwój gospodarczy, nacechowany wysokim wzrostem produktu krajowego brutto. Jednocześnie daje się zauważyć znacząca ekspansja indyjskich firm z branży metalurgicznej, motoryzacyjnej, farmaceutycznej i informatycznej.

W 2015 r., rząd Indii wprowadził ambitny program „*Make In India*", mający na celu wprowadzenie Indii na czołowe miejsca w produkcji wyrobów przemysłowych, ze szczególnym uwzględnieniem sektorów opartych na wiedzy. W takim modelu gospodarczym nie może zabraknąć miejsca dla systemu ochrony własności intelektualnej.

System prawny Indii, w tym system prawa gospodarczego, jest oparty z racji wielowiekowej podległości kolonialnej, na wzorcach brytyjskich. Z tego względu już w 1856 roku został wprowadzony w życie tzw. Akt VI, ustanawiający ochronę na nowe wyroby przez okres 14 lat. W 1911 roku wprowadzono ochronę dla wzorów przemysłowych, a w 1940 r. uchwalono ustawę o znakach towarowych.

Traktat PCT Indie podpisały w 1998 r., a w 2013 r. podpisały Porozumienie Madryckie. W tym samym roku indyjski UP jako instytucja działająca w ramach Układu PCT, uzyskał status Międzynarodowego Organu Poszukiwań (International Search Authority, ISA) oraz Międzynarodowego Organu Badań Wstępnych (International Preliminary Examing Authority, IPEA).

Na czele mieszczącego się w Kalkucie, Urzędu Patentowego stoi podlegający Ministerstwu Handlu i Przemysłu – Generalny Zarządca do spraw Patentów, Wzorów i Znaków (ang. Controller General of Patents Designs and Trademarks – CGPDTM), któremu podlegają rozmieszczone w kilku miastach (Delhi, Mumbaj, Ahmedabad, Chennai) biura terenowe, zajmujące się rozpatrywaniem zgłoszeń wynalazków, wzorów przemysłowych, znaków towarowych i oznaczeń geograficznych. Ponadto Zarządcy podlega znajdujące się w Nagpur – Centrum Informacji Patentowej oraz Instytut Zarządzania własnością intelektualną. (rys. 1)

System ochrony praw własności intelektualnej jest uregulowany

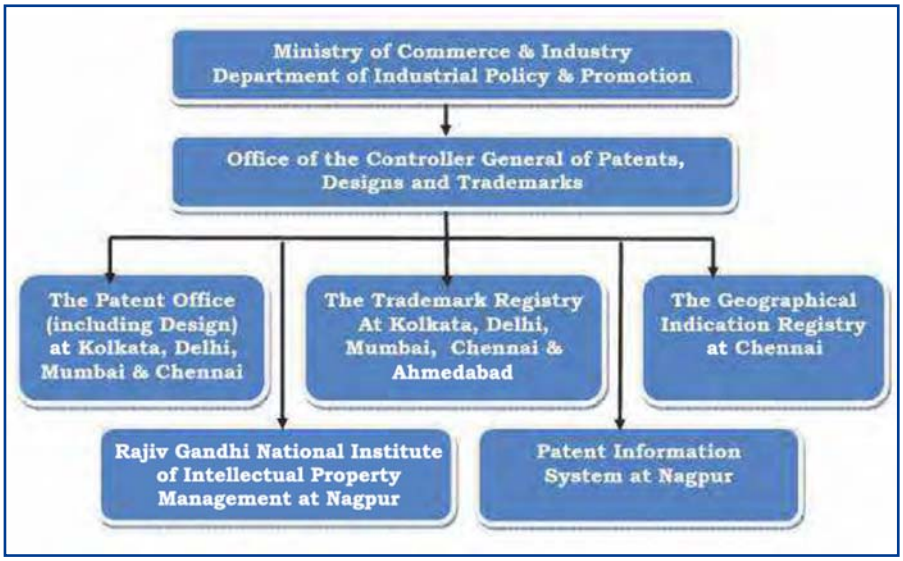

Rys. 1. Struktura Organizacyjna Indyjskiego Urzędu Patentowego

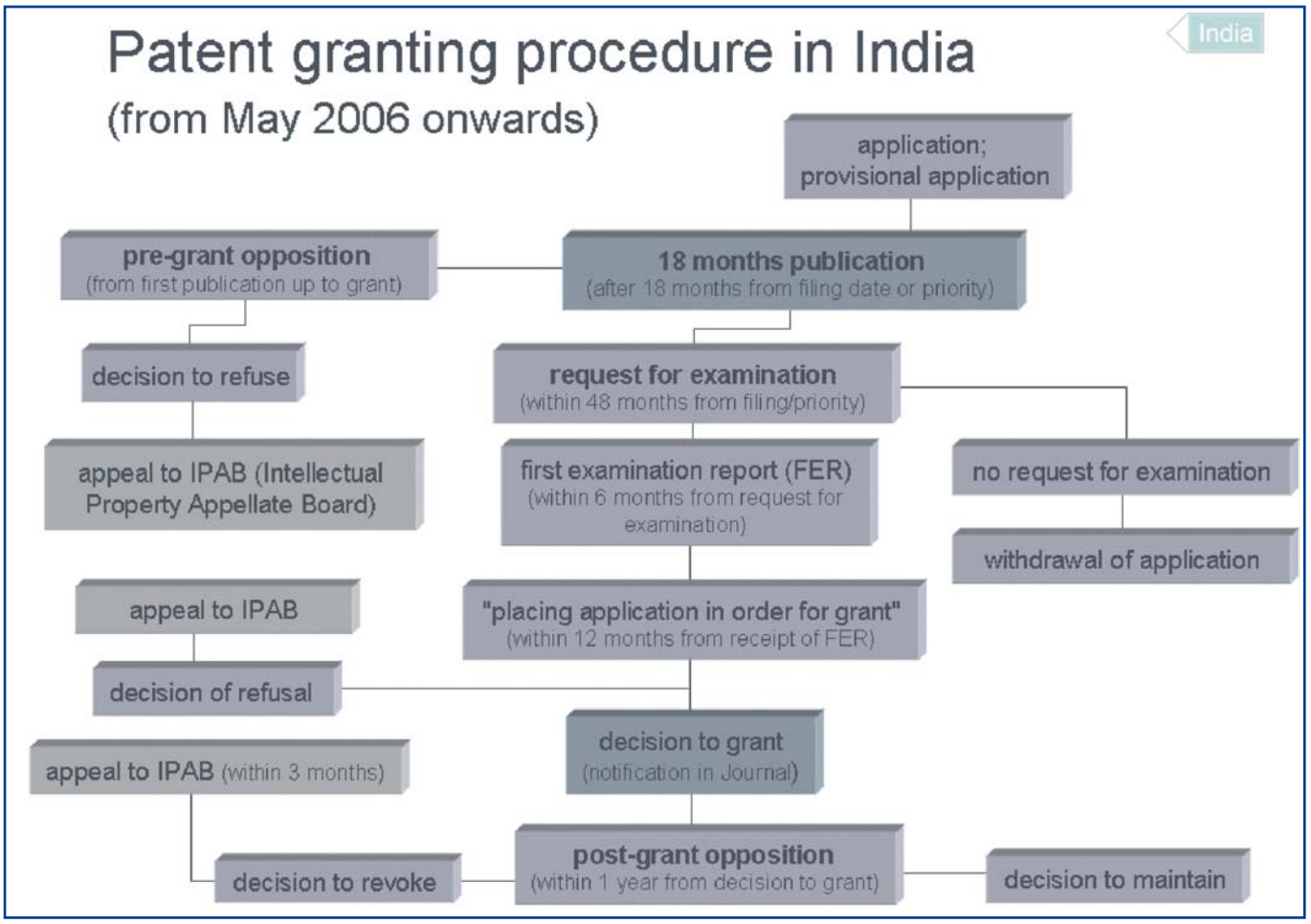

Rys. 2. Procedura rozpatrywania zgłoszeń wynalazków

w osobnych ustawach dotyczących patentów, wzorów przemysłowych, znaków towarowych, oznaczeń geograficznych.

W Indiach ochrona jest udzielana na okresy: patenty 20 lat, wzory na 10 lat z możliwością przedłużenia na kolejne 5 lat, znaki towarowe i oznaczenia geograficzne na 10 lat, z możliwością przedłużenia na kolejne okresy 10-letnie.

Postępowanie w sprawie praw wyłącznych dla wynalazków obejmuje etap badań formalnych, a następnie zgłaszający jest zobowiązany do wystąpienia o wykonanie pełnego badania merytorycznego. Po przeprowadzeniu badania i ewentualnej korespondencji ze zgłaszającym, zostaje wydana decyzja o udzieleniu bądź odmowie udzielenia patentu. Warto zaznaczyć, że przez 1 rok po udzieleniu patentu możliwe jest wniesienie wniosku o jego unieważnienie. (rys. 2)

W przypadku wzorów przemysłowych, indyjski UP sprawdza czy przedmiot zgłoszenia jest nowy i posiada charakterystyczne cechy wzoru, indywidualny charakter oraz stosowalność przemysłową.

Dla znaków towarowych, droga do uzyskania ochrony prawnej, opiera się na badaniu formalnym i późniejszym badaniu merytorycznym, więc przede wszystkim na sprawdzeniu czy przedmiot zgłoszenia posiada cechy znaku towarowego. (rys. 3)

W roku 2014 Indyjski Urząd Patentowy przyjął 42 951 zgłoszeń wynalazków,

Jedna z siedzib indyjskiego Urzędu Patentowego

8 533 zgłoszeń wzorów, 200 005 zgłoszeń znaków towarowych oraz 75 zgłoszeń oznaczeń geograficznych. Podmioty zagraniczne zgłaszające do ochrony w indyjskim UP wywodzą się z USA, Japonii, Niemiec, Korei Południowej i Chin. W roku 2014 udzielono 4 227 patentów, zarejestrowano 7 178 praw dla wzorów przemysłowych, 67 876 znaków towarowych i 42 oznaczenia geograficzne.

Patenty są udzielane w takich dziedzinach, jak elektronika, farmacja, chemia rolna i biotechnologia. Ochrona prawna dla wzorów przemysłowych jest udzielana głównie dla wyrobów przemysłu motoryzacyjnego oraz sprzętu RTV i AGD. Rejestrowane w Indiach znaki towarowe, to przede wszystkim oznaczenia wyrobów przemysłu farmaceutycznego i chemicznego, a także maszyn i drobnych urządzeń.

Do zadań statutowych Indyjskiego UP należy także szeroko pojęta edukacja na temat własności intelektualnej. Zadania w tym zakresie realizuje podlegający Generalnemu Zarządcy, noszący imię zabitego w zamachu terrorystycznym premiera

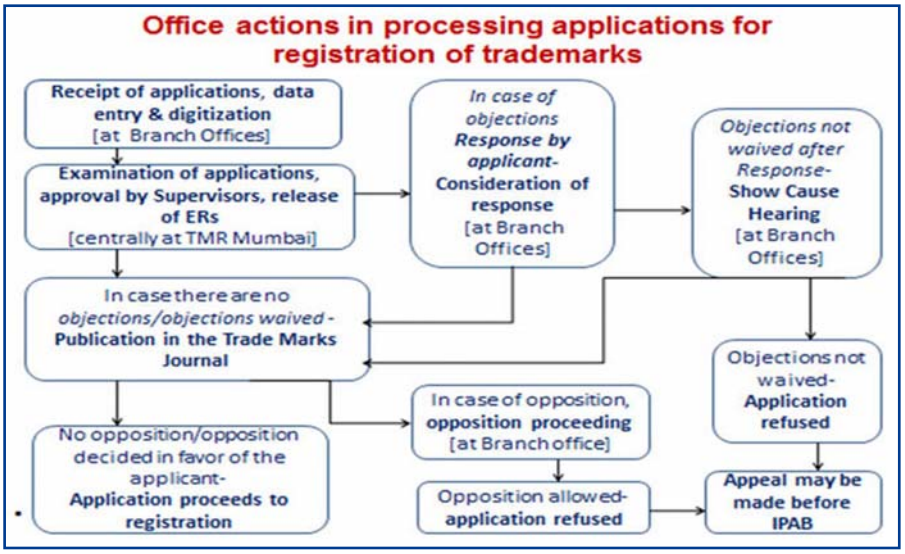

Rys. 3. Procedura rozpatrywania zgłoszeń znaków towarowych

Rajiva Gandhiego – Narodowy Instytut Zarządzania Własnością Intelektualną (Rajiv Gandhi National Institute of Intellectual Property Menagement – RGNIIPM). Instytut prowadzi szkolenia dla wynalazców, przedsiębiorców, naukowców, urzędników państwowych, a także rzeczników patentowych.

Do zadań Indyjskiego UP należy także prowadzenie baz umożliwiających wyszukiwanie przedmiotów własności przemysłowej. Zgłoszenia wynalazków i udzielonych na nie patentów można znaleźć za pomocą platformy inPASS (rys. 4).

Podsumowując, należy stwierdzić, że skuteczna ochrona własności intelektualnej w Indiach, w znaczący sposób podnosi atrakcyjność tego kraju jako miejsca udanych inwestycji gospodarczych.

Ilustr. Internet

Rys. 4. Widok opcji wyszukiwania zaawansowanego zgłoszeń patentowych w bazie inPASS

Innowacyjne zapylanie

W polskiej prasie pojawiła się niedawno seria artykułów o bardzo ciekawym wynalazku opracowanym przez naukowców z Politechniki Warszawskiej. Na Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa (nomen omen) stworzono sztuczną pszczołę przeznaczoną do zapylania upraw. Na razie robot jest w stanie zapylać truskawki i czosnek, ale rozwinięcie tej technologii może oznaczać postęp w rozwiązaniu problemu, który od dłuższego czasu wisi, jak miecz Damoklesa nad światową produkcją żywności.

Okazuje się, że w skali całego globu masowo wymierają pszczoły, trzmiele oraz inne owady zapylające rośliny. Jeśli zjawisko nie zostanie powstrzymane, oznacza to prawdziwą katastrofę dla rolnictwa i groźbę głodu na niespotykaną dotąd skalę. Niestety, z zagrożenia tego, poza specjalistami, mało kto zdaje sobie sprawę. Z badań wynika, że za hekatombę pożytecznych owadów odpowiadają głównie niektóre pestycydy stosowane na gigantyczną skalę do ochrony roślin przed szkodnikami. Substancje te powodują uszkodzenia zmysłu orientacji pszczół powodując, że nie potrafią one odnaleźć drogi powrotnej do ula i giną. Na te przyczyny nakładają się także inne czynniki, takie jak zanieczyszczenie powietrza, uprawy monokulturowe (bytujące na nich pszczoły skazane są tylko na jeden rodzaj roślin, co osłabia zdrowie owadów), a nawet... telefonia komórkowa, gdyż sztuczne promieniowanie elektromagnetyczne zakłóca magnetoreceptory pszczół powodując ich przestrzenną dezorientację. Tego wszystkiego biedne pszczoły po prostu nie wytrzymują i masowo wymierają. Choć środowisko entomologów bije na alarm, do chwili obecnej stosowanie szkodliwych pestycydów nie zostało ograniczone z powodu swoistej kwadratury koła – redukcja wykorzystania środków ochrony roślin oznaczałaby bowiem natychmiastowy spadek plonów, które zostałyby zjedzone przez szkodniki.

Polski robot zapylający o nazwie B-Droid znajduje się obecnie w fazie testów, ale rezultaty wyglądają zachęcająco: urządzenie potrafi samodzielnie lokalizować kwiaty i specjalną miotełką przenosić pyłek. B-Droid przy tym wcale nie lata, jest to aparat jeżdżący, gdyż według twórców nowego rozwiązania taki sposób poruszania jest najbardziej efektywny w przypadku niskich upraw grządkowych. Naukowcy z Politechniki Warszawskiej intensywnie pracują już jednak nad latającą wersją robota, który będzie mógł być stosowany w przypadku wysokich drzew owocowych.

Poza Polską prace nad mechanicznym zapylaniem roślin podjęło także wiele zagranicznych ośrodków naukowych, co wskazuje na to, że problem ten pilnie wymaga innowacyjnych rozwiązań, które mogłyby być szybko wprowadzone do praktycznego zastosowania. Naukowcy z Harvard i Northeastern University pracują na przykład nad stworzeniem całych rojów miniaturowych mechanizmów latających nazwanych RoboBee, które mogłyby dokładnie imitować zachowania pszczół. Zupełnie inną koncepcję opracowali naukowcy z Washington State University, którzy do zapylania upraw proponują zastosować urządzenia oparte na zasadzie opryskiwacza sadowniczego, wykorzystującego rozprowadzanie pyłku za pomocą zjawisk elektrostatycznych. Metoda ta okazała się przy tym nadzwyczaj efektywna: plony z uprawy wiśni zapylonej nowym sposobem, okazały się o 15 proc. większe w porównaniu z zapylaniem naturalnym, a plony jabłek zwiększyły się aż o 50–70 proc.(!)

W bazie danych Urzędu Patentowego RP znajduje się już kilka zgłoszeń wynalazków, dotyczących sztucznego zapylania upraw, przy czym najwcześniejszy z nich opatentowany przez Akademię Rolniczą w Lublinie pochodzi z 1989 roku, co świadczy o tym, że problem ten został zidentyfikowany w naszym kraju dość wcześnie. Niemniej jednak środowiska naukowe podkreślają, że sztuczne zapylanie niesie ze sobą wiele niewiadomych o charakterze biologicznym. Nie zostały bowiem poznane dokładnie mechanizmy, jakimi posługują się pszczoły wybierając kwiaty do zapylania, które mają ogromne znaczenie w procesie wymiany materiału genetycznego i wpływają bezpośrednio na różnorodność szaty roślinnej. Przyroda poprzez naturalną regulację zapylania przez owady, wytworzyła ekosystemy podtrzymujące życie w skali całej planety. Specjaliści są zgodni, że sztuczna globalna ingerencja w tak skom-

plikowane procesy genetyczne, może mieć nieprzewidywalne konsekwencje dla dalszego rozwoju roślin, stanowiących główne źródło substancji odżywczych dla świata zwierzęcego, a więc i dla człowieka.

Wobec takich uwarunkowań pojawiają się postulaty, aby problem zmniejszania się populacji pszczół rozwiązywać poprzez ochronę gatunków, zapylających rośliny i nadanie specjalnego statusu pszczelarstwu, jako szczególnej działalności służącej dobru publicznemu. Pszczelarze, nie musząc martwić się o bieżące zyski, mogliby rozwijać efektywne metody masowej hodowli zdrowych populacji owadów, co zapewniłoby naturalną kontynuację ewolucji roślin.

Jakie rozwiązanie okaże się skuteczne, pokażą już najbliższe lata, które oby nie okazały się dla ludzkości prawdziwymi „latami chudymi". W każdym razie nie spotkałem się nigdzie z informacją, że koncepcje stworzenia mechanicznych pszczół zakładają, że będą one produkować także miód. Może dlatego, że sztuczny miód potrafimy już wytwarzać przemysłowo – tylko smakuje on przeważnie nie najlepiej.

Ale, ale... warto wiedzieć też to, że choćby w Warszawie (zademonstrowała to niedawno telewizja) rozpoczęto hodowlę pszczół, którym żyje się tu lepiej niż w „pestycydowym rolnictwie", a miód podobno nie jest tak zanieczyszczony spalinami, jakby się wydawać mogło. Chyba to też niezła wiadomość i dla nas, którzy żyjemy w wielkomiejskim środowisku, martwiąc się, że się trujemy dzień w dzień...

Adam Taukert

Zdj. Emmanuel Asimow i Rhett Maxwell

Do Ziemi Świętej – trzeba powracać

(korespondencja własna)

Obraz współczesnej Ziemi Świętej nie napawa optymizmem – niewielka liczba pielgrzymów obawiających się powtarzających się ataków Palestyńczyków na obywateli Izraela oraz wojny w pobliskiej Syrii. Wyludnione uliczki starej Jerozolimy, tętniące niegdyś życiem, opustoszałe stragany, problemy mieszkańców regionu żyjących z turystyki. Pusta Bazylika Grobu Pańskiego, gdzie aby przyklęknąć w miejscu ukrzyżowania Jezusa nie trzeba czekać już w tłumie wiernych na swoją kolej. Wzruszający apel ojca franciszkanina z zakonu w Bazylice Grobu Świętego „Powtórzcie ludziom, żeby przyjeżdżali do Ziemi Świętej! Żydzi dbają o bezpieczeństwo."

Chociaż ataki terrorystyczne skierowane przeciw obywatelom Izraela rzeczywiście się tu zdarzają, obecnie ich nasilenie jest dużo mniejsze niż jeszcze kilka lat temu. Ponadto ogromne nakłady finansowe państwa na bezpieczeństwo, wszechobecne na ulicach miast wojsko i policja, liczne punkty kontroli porządku w miejscach publicznych sprawiają, że zagrożenie przestępczością w Izraelu jest prawdopodobnie mniejsze niż w wielu zachodnich państwach. Z pewnością to kosztuje krocie, ale życie toczy się tu normalnie, a obywatele Izraela przyzwyczaili się żyć z poczuciem zagrożenia – nie bez

Wzgórze Świątynne z sanktuarium Kopułą na Skale i meczetem Al-Aksa

Ściana Płaczu (Mur Zachodni) (źródło Wikipedia)

przyczyny Izrael zajął wysokie jedenaste miejsce w Światowym rankingu szczęścia w 2016 roku.

Od wieków do Ziemi Świętej przybywają ludzie różnych wyznań i pochodzenia. To tutaj wyznawcy trzech religii – judaizmu, islamu i chrześcijaństwa oddają cześć Bogu, poszukują swoich korzeni, niosą dziękczynienia i prośby, szukając nadziei na przyszłość. Bez wątpienia Ziemia Święta fascynuje, a pobyt na niej, pozostawia ciągły niedosyt i pragnienie – by powrócić tu ponownie.

„Na tej ziemi światło Boga jest dużo jaśniejsze"
(Rabbi Seth Mandel)

Najstarszą z wymienionych jest religia judaistyczna, której korzenie sięgają drugiego tysiąclecia p.n.e., czasów Abrahama – ojca narodu wybranego Izraela. Święta Księga Żydów – Tora, zwana inaczej pięcioksięgiem Mojżesza, to część Starego Testamentu, będącego częścią Biblii. Jedyną świątynią judaizmu była Świątynia Jerozolimska – Miejsce Święte i Najświętsze, zbudowana przez króla Salomona w latach 966–959 p.n.e., na wzgórzu Moria, gdzie Abraham miał złożyć w ofierze, na żądanie Boga Jahwe, swego syna Izaaka. W Świątyni tej przechowywano Arkę Przymierza – przymierze Boga z ludźmi.

Pierwsza Świątynia została zniszczona przez wojska babilońskiego króla Nabuchodonozora II w 587 r. p.n.e. Po powrocie z niewoli babilońskiej wzniesiono Drugą Świątynię (520–515 r. p.n.e.), ale o wiele skromniejszą. W Świątyni nie było już Arki Przymierza, ale było tam Sancta sanctorum: pomieszczenie za zasłoną, w którym mieszkał Bóg, do którego prawie nikt nie mógł wchodzić. Za czasów Heroda Wielkiego Druga Świątynia została rozebrana i zbudowana ponownie i odtąd nazywana była „Świątynią Heroda". W 70 r. po nieudanym powstaniu Żydów, Rzymianie zburzyli Świątynię. Ocalały jedynie resztki muru oporowego, powstrzymującego mury Świątyni przed zawaleniem tzw. Mur Zachodni znany jako Ściana Płaczu, gdzie Żydzi do dziś opłakują zburzenie swojej Świątyni. Cały mierzy ponad 450 m długości, z czego większa część schowana jest w murach domów Dzielnicy Muzułmańskiej Starego Miasta. Wzdłuż murów można jednak przejść specjalnie wykutymi do tego celu tunelami. Co ciekawe największy kamień muru mierzy 12 m długości i waży ponad 600 ton, co jest równoznaczne z wagą dwóch dużych samolotów z pasażerami. Nikt nie wie, w jaki sposób ponad 2000 lat temu, tak duży głaz został podniesiony na wysokość trzech pięter i symetrycznie umieszczony w murze. Judaizm jest bardzo

Jerozolima – Stare Miasto

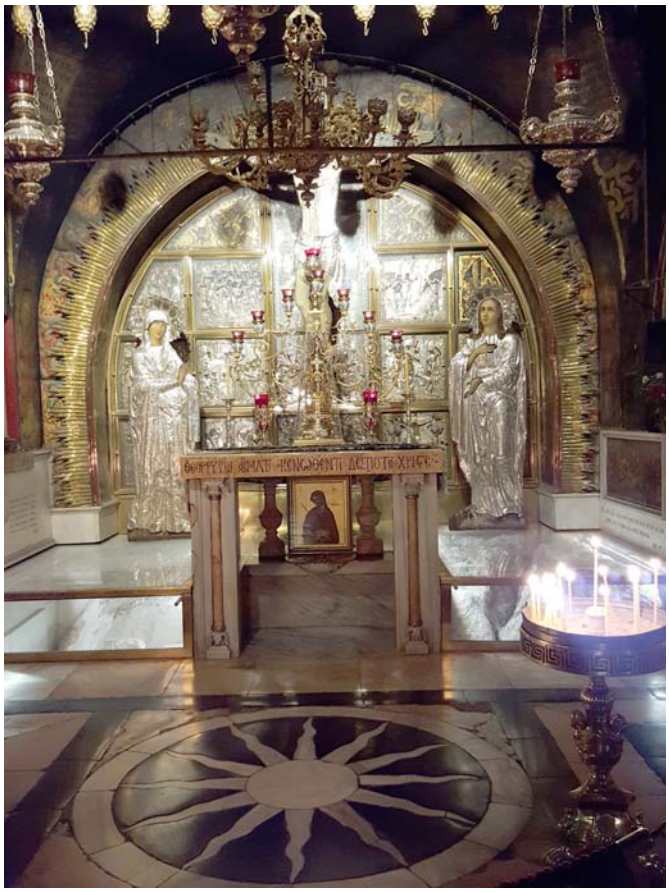

Golgota (Kalwaria)

mocno związany z żydowską tożsamością narodową i ze współczesnym państwem Izrael. Wyznaje go dziś ok. 75% mieszkańców Izraela.

Jerozolima jest także świętym miejscem dla wyznawców islamu. Twórcą islamu był prorok Mahomet (ok. 570–632 r.), któremu według wiary Archanioł Gabriel objawił świętą księgę – Koran. Przed Mahometem Allach miał zesłać wielu innych proroków, wśród nich Adama, Abrahama, Mojżesza i Jezusa. Na terenie dzisiejszego Izraela, islam pojawił się wraz z najazdem arabskim w VII-VIII wieku. W miejscu, w którym według podań Mahomet wyruszył w podróż do nieba w drugiej połowie VII wieku wybudowano sanktuarium zwane Kopułą na Skale (to w tym miejscu stała niegdyś Świątynia Jerozolimska). Razem z meczetem Al-Aksa, stojącym tuż obok, stanowi ono trzecie najważniejsze po Mekce i Medynie miejsce święte dla wyznawców islamu.

Ziemia Święta jest również kolebką chrześcijaństwa. Najważniejszą świątynią chrześcijańską jest Bazylika Grobu Świętego upamiętniająca dwa najważniejsze wydarzenia z ziemskiego życia Jezusa Chrystusa – śmierć i zmartwychwstanie. Początek sanktuarium dało miejsce zwane Golgotą lub Kalwarią, gdzie według doniesień ukrzyżowano Jezusa Chrystusa. Wbrew powszechnej opinii Golgota nie była górą, ale skałą wznoszącą się 6 m nad otoczenie. W czasach rzymskich tę samotną skałę wykorzystywano jako miejsce straceń. Wokół rozciągał się ogród, wykorzystywany jako cmentarz. Ok. 135 r., by zatrzeć pamięć o chrześcijaństwie, Rzymianie postawili w tym miejscu świątynię ku czci antycznych bogów. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa pamięć o dokładnej lokalizacji tego miejsca zanikła. Przywrócono ją ponownie w 326 r., gdy cesarzowa Helena przybyła do Jerozolimy i zleciła prace wykopaliskowe z zamiarem odnalezienia świętego miejsca. W miejscu tym stały domy, świątynie. Wszystko zostało zburzone. Po kilku tygodniach prac, spod ziemi wyłoniły się skała i grota Grobu. Nieopodal w zasypanym rowie, a według innych w studni, znaleziono trzy krzyże.

Po przełomowym odkryciu cesarz Konstanty wybudował w tym miejscu monumentalną świątynię. Potem bazylika była wielokrotnie niszczona i odbudowywana, stąd do dziś stanowi ona chaotyczną mieszaninę kościołów, kaplic i dobudówek. Bazylika Grobu Świętego nie należy do żadnego z Kościołów chrześcijańskich. Poszczególne kaplice i ołtarze podzielono między różne Kościoły. Prawo do tego miejsca jest od lat przedmiotem licznych sporów między Kościołami, a czasem nawet przyczyną... walk na pięści. Aby nie dawać prawa do opieki nad najświętszym miejscem żadnemu z odłamów chrześcijaństwa, opiekę nad świątynią powierzono muzułmanom. Od połowy XIX wieku obowiązuje tutaj niezmiennie zasada „status quo", oznaczająca utrzymanie niezmiennego stanu rzeczy własności i praw posiadanych przez każde z wyznań w poszczególnych sanktuariach. Dowodem skrupulatności, z jaką prawo to jest przestrzegane, a zarazem komiczności, która ją cechuje, jest drabina stojąca od wieków na gzymsie okna bazyliki. Jej obecność uwieczniono na rycinach pochodzących jeszcze z osiemnastego wieku.

Bazylika Grobu Świętego

Z historii losów narodu żydowskiego

Dzieje narodu żydowskiego aż po dzień dzisiejszy są trudne. W czasach starożytnych wielokrotnie zmuszony był bronić swojej ojczyzny, niejednokrotnie trafiając do niewoli i doznając prześladowań. Na przełomie XI i X wieku p.n.e. triumfował, ciesząc się potęgą państwa Izrael, pod przewodnictwem wielkich władców Dawida, następnie Salomona. Stolicą państwa była wtedy Jerozolima. Kolejne wieki przyniosły narodowi żydowskiemu dalsze tragedie – podział państwa, okupacje i krwawe walki o wolność. W 135 roku po nieudanym powstaniu przeciw Rzymianom losy kraju i narodu żydowskiego rozeszły się na blisko dwa tysiące lat.

Odtąd główną sceną historii Narodu Wybranego była diaspora. Jednak przytłoczeni tułaczym losem Żydzi powracali powoli do swojej starożytnej ojczyzny, szczególnie po dramatycznych, tragicznych doświadczeniach Holocaustu w czasie drugiej wojny światowej. Spotkało się to jednak ze sprzeciwem Palestyńczyków, od wieków mieszkających na tym terenie. W końcu w 1947 roku, w obliczu narastającego konfliktu między dwoma nacjami, na mocy rezolucji ONZ, Palestynę (będącą w owym czasie pod mandatem brytyjskim) podzielono na dwa niezależne państwa, żydowskie i arabskie. Tuż po ogłoszeniu niepodległości, wrogie Izraelowi państwa arabskie wypowiedziały mu wojnę. Dzisiejszy kształt kraju jest właśnie rezultatem występujących w minionych latach wojen. Odpływ ludności arabskiej z terenów zajętych przez Żydów dał początek tzw. problemowi palestyńskiemu. Od roku 1987 na okupowanym Zachodnim Brzegu Jordanu występują z przerwami gwałtowne wystąpienia ludności arabskiej przeciwko żydowskiej okupacji tzw. intifady.

Menora – symbol państwa Izrael

Miejsce znalezienia Krzyża Świętego

Wartości a postęp technologiczny

Podczas gdy wyznawcy judaizmu i islamu upatrują źródła siły swoich narodów w wartościach religijnych, nam łatwo przychodzi porzucanie swoich chrześcijańskich wartości. Coraz bardziej zlaicyzowane społeczeństwa zachodnie zdają się zapominać o swoich korzeniach i to nie wyraża się tylko w tym, że kościoły pustoszeją.

Harold Rhode, Amerykanin żydowskiego pochodzenia, ekspert ds. Bliskiego Wschodu, wskazuje w niedawnym wywiadzie dla CBN News, co jest – jego zdaniem – bardzo mocną stroną chrześcijańskiego świata. Uważa, że podstawą pokoju w naszym świecie jest chrześcijańska zasada wybaczania, mądra zasada „co było, to było". Gdy zdarzy się coś złego między dwoma społecznościami, to mimo iż nie zapominają one o doznanych krzywdach, starają się, powinny się starać, znaleźć consensus. Jego zdaniem, dlatego chrześcijaństwo jest tak bezcennym w dzisiejszych czasach fundamentem pokoju, międzyludzkiego dialogu i postępu. Podkreśla, jak wielkie ma to znaczenie: „Chrześcijański świat jest bardzo silnym światem, musi tylko chcieć tę siłę wykorzystać. Ma ogromne możliwości". I przyznaje, że będąc „religijnym Żydem chciałbym, abyście wy Chrześcijanie byli Chrześcijanami, abyście uwierzyli w wasze wartości. (..) Bo z nimi nasza Ameryka będzie bezpieczna. Europa będzie bezpieczna. Izrael będzie bezpieczny. Świat będzie bezpieczny".

Rhode podkreśla, że same osiągnięcia techniczne naszego świata nie wystarczą, aby z nadzieją patrzeć w przyszłość. Potrzebne są jeszcze do tego silne filary tożsamości, tym bardziej, że żadna z religii nie jest oparta na filozofii przemocy. „Ogromny postęp techniczny którego jesteśmy świadkami da nam niewiele, jeśli utracimy samych siebie, bo drzewo odcięte od swoich korzeni zginie".

Rozmyślając nad tą jego refleksją, przypomniały mi się słowa pięknej żydowskiej pieśni: *Powróć ponownie, powróć do Ziemi swojej duszy, powróć do tego Kim jesteś, powróć do tego Czym jesteś, powróć tam gdzie się urodziłeś i rodzisz się na nowo, powróć ponownie...* To dlatego do Ziemi Świętej trzeba powracać...

Tekst i zdjęcia ***Luiza Godecka***

ROLA ORZECZNICTWA W SYSTEMIE PRAWA

Redaktor naukowy: Tomasz Giaro, Wolters Kluwer 2016

Publikacja jest pracą zbiorową, zawierającą referaty i dyskusje pracowników Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (wielu z nich związanych jest zawodowo z najwyższymi sądami i trybunałami) na temat roli orzecznictwa w prawie polskim i europejskim. Są to materiały konferencji naukowej tego Wydziału.
W sytuacji bezkolizyjnej współpracy władzy ustawodawczej z władzą sądowniczą tematyka roli orzecznictwa w systemie prawnym schodzi na plan dalszy. Staje się aktualna i zaostrza się w chwilach kryzysu. Przykład tego rodzaju okoliczności stanowi kryzys powstały w grudniu 2015 r. wokół Trybunału Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej. Orzecznictwu Trybunału Konstytucyjnego RP poświęcona jest pierwsza sekcja książki.
Praca omawia klasyczne działy systemu prawa, takie jak prawo konstytucyjne, cywilne i karne, przybliża również rolę orzecznictwa w prawie pracy, prawie podatkowym i prawie medycznym. Osobna sekcja zawiera analizę wpływu orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na kształtowanie się unijnego porządku prawnego.

EUROPEJSKIE PRAWO ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH. KOMENTARZ

Aleksandra Sołtysińska, Hanna Talago-Sławoj; Wolters Kluwer 2016

Publikacja, jako jedyna na rynku wydawniczym, kompleksowo omawia unijne regulacje harmonizujące rynek zamówień publicznych, w komentarzach do dyrektyw z dnia 26 lutego 2014 r., tj.:

- klasycznej 2014/24/UE w sprawie zamówień publicznych – uchylająca dyrektywę 2014/18/WE,
- sektorowej 2014/25/UE, w sprawie udzielania zamówień przez podmioty działające w sektorach gospodarki wodnej, energetyki, transportu i usług pocztowych – uchylająca dyrektywę 2014/17/WE,
- a także dyrektywy obronnej 2009/81/WE oraz dyrektyw odwoławczych 89/665/EWG i 92/13/EWG, odnoszących się m.in. do nowych trybów udzielania zamówień publicznych, możliwości zmiany umów ich dotyczących czy elektronizacji europejskiego systemu zamówień publicznych.

Autorki przedstawiają kluczowe orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE i jego wpływ na kształtowanie się nowych instytucji w prawie zamówień publicznych oraz na rozwiązywanie problemów praktycznych. Dają również wskazówki dotyczące zakresu kompetencji Unii Europejskiej oraz państwa członkowskiego, co umożliwia odpowiednie stosowanie prawa w przypadku kolizji pomiędzy prawem polskim a unijnym oraz właściwą ocenę poziomu implementacji.
Wyjątkową zaletą opracowania jest równoczesne ujęcie systemowe, całościowe oraz porównawcze, zarówno w relacji do poprzednio obowiązujących dyrektyw, jak i między poszczególnymi reżimami udzielania zamówień: klasycznym, sektorowym oraz obronnym. Przystępny sposób prezentacji wszystkich dyrektyw ułatwia zrozumienie systemu zamówień jako regulacji całościowej oraz wyciąganie wniosków i prowadzenie analiz porównawczych.
Książka jest przeznaczona dla specjalistów i praktyków zamówień publicznych, wykonawców i zamawiających udzielających zamówień publicznych, organów orzekających w ich sprawach oraz prawników zawodowo zajmujących się omawianą problematyką.
Stan prawny: 1 stycznia 2016 r.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA NARUSZENIE DYSCYPLINY FINANSÓW PUBLICZNYCH W OBSZARZE ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH

Magdalena Bielikow-Kucharska, Wolters Kluwer 2016

Książka zawiera kompleksowe omówienie nieprawidłowości skutkujących naruszeniem dyscypliny finansów publicznych w zakresie prawa zamówień publicznych. Wskazuje wytyczne w przygotowaniu i przeprowadzeniu postępowania, pomagając uniknąć zarzutu naruszenia dyscypliny finansów publicznych i odpowiedzialności z tego tytułu.
W monografii wykorzystano bogaty dorobek orzecznictwa, m.in.: Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i organów właściwych w sprawie o naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Zaprezentowano także materiały źródłowe (np. projekty aktów prawnych), dzięki czemu możliwe było porównanie i dokonanie oceny tego, jaki był cel ustawodawcy wprowadzającego dany przepis, a jak wyglądał efekt końcowy.
Publikacja przeznaczona jest przede wszystkim dla kierowników jednostek sektora finansów publicznych i pracowników tych jednostek udzielających zamówień publicznych.
Stan prawny: 1 stycznia 2016 r.

PODNOSZENIE KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH PRZEZ PRACOWNIKÓW NA GRUNCIE KODEKSU PRACY ORAZ WYBRANYCH USTAW SZCZEGÓLNYCH

Agata Ludera-Ruszel, Wolters Kluwer 2015

Książka w sposób kompleksowy przedstawia zasady podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez pracowników, zawarte w kodeksie pracy oraz w wybranych ustawach szczególnych dotyczących niektórych kategorii pracowników. Podjęte w niej rozważania mają na celu charakterystykę i ocenę wskazanych przepisów prawnych.
W poszczególnych rozdziałach poddano analizie zasady podnoszenia kwalifikacji zawodowych z inicjatywy oraz za zgodą pracodawcy, jak również bez udziału pracodawcy. Omówiono prawa i obowiązki stron z tego tytułu oraz świadczenia przysługujące pracownikowi podnoszącemu kwalifikacje w ramach poszczególnych wyróżnionych trybów. Przedstawiono zagadnienia związane z charakterem prawnym, formą, treścią, trybem zawarcia, zmianami i ustaniem umowy szkoleniowej.
Ponadto w publikacji wyjaśniono wątpliwości interpretacyjne, jakie pojawiają się w procesie stosowania poszczególnych przepisów, zaprezentowano aktualne orzecznictwo, omówiono regulacje z zakresu prawa międzynarodowego i europejskiego oraz najważniejsze dokumenty programowe Unii Europejskiej w dziedzinie podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez pracowników.
Monografia przeznaczona jest zarówno dla prawników praktyków, jak i teoretyków prawa pracy. Będzie przydatna dla kadry menedżerskiej, a także osób zatrudnionych w działach kadr oraz zarządzających zasobami ludzkimi w zakładach pracy.
Stan prawny: 1 września 2015 r.

Informacje o treści publikacji zaczerpnięto z notatek wydawniczych

Wyboru dokonała ***Maria Fuzowska-Wójcik***

Najmłodsi wynalazcy

Urząd Patentowy RP we współpracy z Muzeum Techniki i Przemysłu NOT oraz Polską Akademią Dzieci zorganizował po raz kolejny konkurs skierowany do dzieci i młodzieży. Na początku czerwca br. zakończyła się III edycja Konkursu Ambasador Szkolnej Wynalazczości 2016. Spośród 99 poddanych ocenie prac nagrodzono aż 16 projektów. Ta wyjątkowa inicjatywa z roku na rok zyskuje zainteresowanie dzieci i nauczycieli z placówek oświatowych w całej Polsce.

Wręczanie nagród

Pokaz FUNIVERSITY

Zorganizowany przez Urząd Patentowy we współpracy z Muzeum Techniki i Przemysłu NOT oraz Polską Akademią Dzieci, konkurs Ambasador Szkolnej Wynalazczości ma na celu kształtowanie kreatywności oraz promowanie wśród dzieci i młodzieży aktywnej, zaangażowanej postawy młodego naukowca-wynalazcy. Inicjatywa ta jest okazją do realizacji twórczych pomysłów i konstruowania nowych rozwiązań.

Każdego roku prace zgłaszane do udziału w konkursie wskazują na specyficzny sposób myślenia i postrzegania rzeczywistości, który charakteryzuje małych wynalazców. Takie umiejętności wcześnie zauważone i w odpowiedni sposób rozwijane, mogą w przyszłości zaowocować nowymi, innowacyjnymi rozwiązaniami przydatnymi zarówno w działalności gospodarczej, jak i życiu codziennym.

Uroczystość rozstrzygnięcia tegorocznego konkursu odbyła się 4 czerwca w Muzeum Techniki i Przemysłu NOT w Warszawie. III edycja Ambasadora Szkolnej Wynalazczości 2016 skierowana była do dzieci w wieku od 5 do 13 lat. Projekty można było zgłaszać w dwóch kategoriach: Wynalazki lub rozwiązania techniczne oraz Gry planszowe i komputerowe.

Nadesłano 99 aplikacji z całej Polski, w tym projekty będące efektami prac zespołowych. W ramach kategorii Wynalazki zgłoszono 36 prac, w kategorii Gry planszowe lub komputerowe – 63 prace. Przy ocenie projektów konkursowych jury brało pod uwagę: oryginalność pomysłu, wynalazczość propozycji, treści edukacyjne gier, użyteczność, jakość wykonania oraz pomysłowość wykonania.

Spośród wszystkich aplikacji, wyróżniono aż 16 prototypów dziecięcych wynalazków oraz gier planszowych

i komputerowych (po 8 z każdej kategorii). W ramach wytypowanych prac przyznano 3 nagrody główne Urzędu Patentowego RP, których autorzy otrzymali nagrody finansowe oraz tytuły Szkolnych Ambasadorów Wynalazczości 2016.

W grupie zwycięskich projektów znalazły się:

- **Konstrukcja zabawki (namiotu) nazwanego „Kubuś", zgłoszona przez 12-letniego Szymona Krasnowskiego ze Szkoły Podstawowej Prywatnej nr 6 w Białymstoku.**
  Podstawowym elementem namiotu jest rozkładany jednym ruchem ręki stelaż. Samonośna konstrukcja nie wymaga dodatkowych zewnętrznych elementów podparcia w postaci odciągów. To przykład rozwiązania technicznego, powstałego przy użyciu łatwo dostępnych materiałów. Autorowi udało się w wyjątkowo prosty i niedrogi sposób zbudować szybko rozkładający się namiot i co istotne – jego elementy po złożeniu zajmują płaską powierzchnię, w kształcie trójkąta.
  Ten projekt to przykład twórczego i niestandardowego sposobu myślenia, które otwiera różne możliwości zastosowania (zabawka dla dzieci – namiot, po wprowadzeniu usprawnień techniczno-technologicznych może być interesującym rozwiązaniem konstrukcyjnym np. stelażem do eksponowania materiałów reklamowych).
- **Projekt gry komputerowej o nazwie „Myśl i skacz" autorstwa 8-letniego Szymona Dżugały ze Szkoły Podstawowej w Sadach Górnych.**
  Gra komputerowa jest przeznaczona dla dwóch graczy, którzy rywalizują poprzez udział w quizie z dziedziny matematyki, przyrody i wynalazków. W rozgrywce liczy się zarówno szczęście w rzutach kostką, jak i interdyscyplinarne zainteresowania uczestników. Projektant dążąc do urozmaicenia i przedłużenia rozgrywki, umieścił opcję dodawania do istniejącej już puli własnych pytań. Poza ugruntowywaniem

Od redakcji:
Nie będziemy ukrywać, z chęcią gościlibyśmy na „gali młodych wynalazców" więcej kamer telewizyjnych różnych stacji, które mogłyby częściej promować młodych wynalazców i ich pomysły, upowszechniając kreatywne myślenie naszych dzieci i młodzieży jako szczególnie obecnie pożądaną społeczną „wartość dodaną", wcale nie w sposób natrętnie dydaktyczny. A jeśli po zapoznaniu się z ich pomysłami, inne dziecko powie „ja też tak potrafię" i zrobi coś nowatorskiego, niekonwencjonalnego i włączą się w to nauczyciele, rodzice, byłoby to naszą wspólną inwestycją w innowacyjność, odmienianą ostatnio – i nie bez powodu – przez wszystkie przypadki.

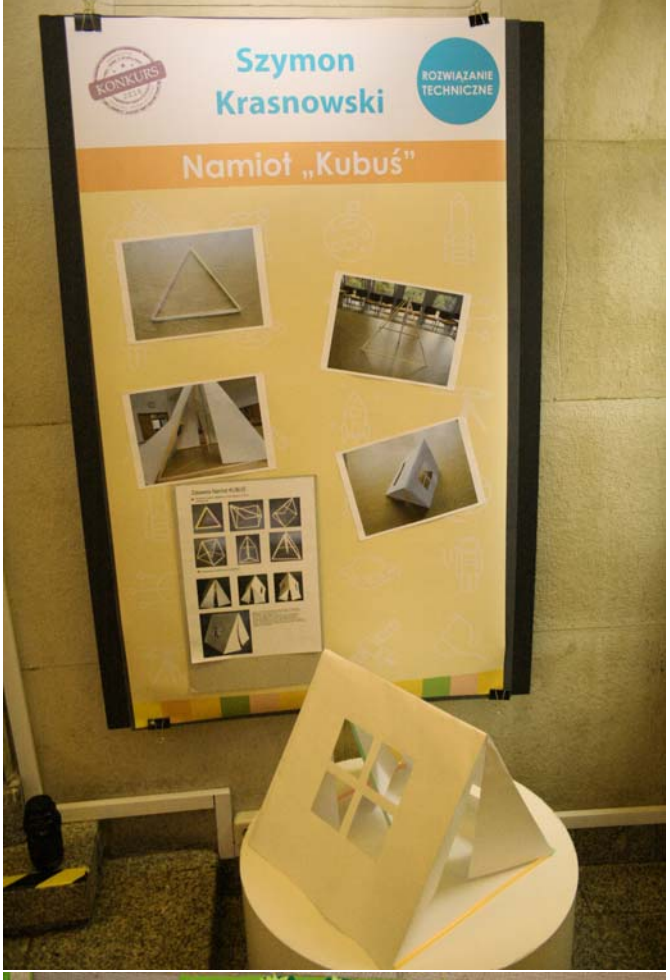

Przykłady prac wykonanych przez dzieci

Nagród wręczono wiele

Pokazy FUNIVERSITY niezwykle podobały się dzieciom

i poszerzaniem wiedzy, gra ćwiczy także umiejętność pisania, wymagając od graczy, by odpowiedzi wpisywali za pomocą klawiatury. To znakomita rozrywka, skuteczna edukacja i zdrowa konkurencja dla małych graczy.

- **Projekt pt. „Podróże Leonardo" autorstwa trzeciej klasy z Prywatnej Szkoły Podstawowej nr 98 DIDASKO w Warszawie.**
  Uczniowie stworzyli znakomitą grę planszową, w której uczestnicy przemierzają państwa XV-wiecznego Półwyspu Apenińskiego, śladami słynnego odkrywcy Leonardo da Vinci, który podczas swoich podróży poszukiwał inspiracji do nowych prac i projektów. Gra ma charakter strategiczno-ekonomiczny, uczestnicy przemieszczają się między państwami i zdobywają zasoby, z których będą mogli budować kolejne wynalazki, umożliwiające im podróż do kolejnych państw. Zwycięzcą zostaje gracz, który jako pierwszy skonstruuje statek czyli ostatni wynalazek. Gra przeznaczona jest dla maksimum 6 graczy i pomimo olbrzymiego spektrum możliwości, została oparta na prostych i przejrzystych zasadach. Pozyskiwanie surowców w grze bardzo dobrze doskonali umiejętności matematyczne oraz zdolność logicznego myślenia a losowy rozkład kart powoduje, że każda rozgrywka jest niepowtarzalna i trzeba adaptować swoją strategię do możliwości pojawiających się w kartach. Gracze rywalizują ze sobą o zasoby, co w połączeniu z możliwością ich uzyskania opartą na rachunku prawdopodobieństwa wymaga cierpliwości, ale gwarantuje też ogromną satysfakcję, gdy uda się je zgromadzić i wykorzystać. Gra ma ogromny walor edukacyjny – w trakcie rozgrywki gracze pogłębiają wiedzę geograficzną (poznając Księstwa i Królestwa ówczesnych Włoch oraz zasoby, surowce i ich potencjalne wykorzystanie, a ponadto najsłynniejsze wynalazki maszyn Leonarda da Vinci). Wszystkie elementy gry zostały wykonane przez autorów własnoręcznie i powstały z surowców, które mogły być wtórnie wykorzystane. Dzięki temu powstała m.in. plansza do gry stylizowana na starą mapę, z papieru czerpanego. Dzięki temu gracze lepiej będą mogli wczuć się w klimat czasów podróżnika i odkrywcy, przemierzającego XV-wieczne Włochy.

Wśród pozostałych wyróżnionych prac znalazły się m.in.: inteligentny system do automatycznego podlewania roślin, plecak modułowy, akcesoria do odkurzacza, gry planszowe oraz komputerowe oparte na motywach historycznych.

Laureatom nagrody głównej oraz wyróżnionym przyznano szereg nagród, ufundowanych przez patronów, partnerów konkursu oraz inne instytucje aktywnie wspierające projekt.

Poza specjalnie przygotowanymi Mini Patentami Urzędu Patentowego RP oraz Certyfikatami Jakości Polskiego Towarzystwa Badania Gier wśród wielu nagród rzeczowych znalazły się m.in.: tablety, aparaty fotograficzne, mikroskopy, słuchawki, nagrody pieniężne w wysokości 500 zł brutto, warsztaty z programowania robotów, vouchery na wycieczkę do Skarbca PKO BP, do telewizji TVP ABC czy Centrum Nauki Kopernik oraz gry planszowe, edukacyjne, zabawki kreatywne, książki. Szkoły, które zgłosiły nagrodzone prace otrzymały dyplomy Ambasad Szkolnych Wynalazców, a nauczyciele, sprawujący pieczę nad powstającymi projektami, dodatkowe wyróżnienia.

Dla zaproszonych gości stworzono możliwość obejrzenia projektów konkursowych. Przygotowana ekspozycja prezentowała wszystkie nagrodzone prace, pokazując podstawowe funkcjonalności dziecięcych wynalazków oraz umożliwiając zagranie w stworzone przez nagrodzonych uczniów gry planszowe i komputerowe. Poza prezentacją eksponatów każdej pracy poświęcono osobną planszę, na której zaprezentowano opis i zdjęcia z realizacji projektu.

Po zakończeniu gali wręczenia nagród nastąpił równie emocjonujący pokaz eksperymentów naukowych przygotowany przez Funiversity – jednego z partnerów konkursu.

Jury było pod dużym wrażeniem kreatywności i wysiłku, jaki uczniowie włożyli w wykonanie prac konkursowych, a także wysiłku wielu nauczycieli ze szkół w całej Polsce, którzy entuzjastycznie włączyli się w promocję konkursu wśród najmłodszych. Organizatorzy Konkursu są przekonani, że rodzice, opiekunowie oraz nauczyciele z placówek oświatowych w całej Polsce, powinni być wspierani w działaniach na rzecz kształtowania wśród uczniów kreatywności i innowacyjności. Konkurs AMBASADOR SZKOLNEJ WYNALAZCZOŚCI jest bowiem dla dzieci wyjątkową okazją i inspiracją do realizacji twórczych pomysłów. Pozytywny odzew ze strony wszystkich beneficjentów projektu daje nadzieję, że z roku na rok konkurs ten będzie się rozwijał i zdobywał coraz większą popularność.

III edycja konkursu AMBASADOR SZKOLNEJ WYNALAZCZOŚCI objęta została patronatami honorowymi: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Rozwoju, Centrum Nauki Kopernik. Partnerami inicjatywy był Bank PKO BP oraz FUNIVERSITY. Wsparcia organizacyjnego udzieliły również Polskie Towarzystwo Badania Gier, Światowa Organizacja Własności Intelektualnej w Genewie.

Oprac. ***DPI***

Zdj. A. Marczak

Będą z nich wynalazcy, ludzie kreatywni? Z pewnością!

NAGRODZENI

1. Kategoria „Wynalazki lub inne rozwiązania techniczne”

- Szymon Krasnowski, 12 lat
  Projekt: Zabawka (namiot) „Kubuś”
  Prywatna Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku
  Szkolny Ambasador Wynalazczości 2016
- Jakub Krzywonos, 12 lat
  Projekt: „Przedłużacz ręki”
  Szkoła Podstawowa im. K. Makuszyńskiego w Osieku Łużyckim
- Jan Wojtasik, 13 lat
  Projekt: „Plecak modułowy”
  Szkoła Podstawowa nr 23 w Gdyni
- Julia Szczepek, 11 lat
  Projekt: „Dodatek do odkurzacza”
  Szkoła Podstawowa nr 3 w Grodkowie
- Marcin Pęder, 5 lat
  Projekt: „Podstawki pod kolczyki”
  Szkoła Podstawowa nr 14 w Kaliszu
- Bartosz Boba, 8 lat
  Projekt: „Sweet Lego Dyspenser”
  Niepubliczna Szkoła Podstawowa „Promyk słońca i dom” w Szczecinie
- Mark Rauchfleisz, 11 lat
  Projekt: „Inteligentny system do automatycznego podlewania z czujnikiem wilgotności”
  Szkoła Podstawowa Towarzystwa Salezjańskiego w Toruniu
- Aleksandra Jasińska, 12 lat
  Projekt: „Kładki dla płazów”
  Szkoła Podstawowa nr 1 w Poznaniu

2. Kategoria „Gry planszowe lub komputerowe”

- Tomasz Czarnocki, Kamila Dec, Klara Dębek, Michał Mitraszewski, Barbara Nojszewska, Jan Persak, Marta Staśkiewicz, Weronika Tokarska, Laura Van Vugt, Martyna Wiśniewska, Stanisław Zdrojewski, Franciszek Jackowski, Blanka Małkowska, Pola Małkowska, Maja Różańska, Lena Ślusarek, Barbara Czaplicka,
  Projekt: „Podróże Leonardo”
  Klasa trzecia – Prywatna Szkoła Podstawowa nr 98 DIDASKO w Warszawie
- Szymon Dżugała, 8 lat
  Projekt: „Skacz i myśl”
  Szkoła Podstawowa w Sadach Górnych
- Zuzanna Domańska, 9 lat
  Projekt: „Ogród Królowej Jadwigi”
  Szkoła Podstawowa nr 21 w Lublinie
- Aleksandra Pęder, 8 lat
  Projekt: „Przygarnij Mnie”
  Szkoła Podstawowa nr 14 w Kaliszu
- Katarzyna Janina Tyc, 7 lat
  Projekt: „Kasia i morskie stworki”
  Przedszkole nr 416 w Warszawie
- Maksymilian Rej, 11 lat
  Projekt: „Renesansowi wynalazcy”
  Szkoła Podstawowa nr 21 w Lublinie
- Wiktor Mąkólski, 11 lat
  Projekt: „Legenda o Czernikowie”
  Szkoła Podstawowa im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Czernikowie
- Antoni Bizoń, 10 lat
  Projekt: „Quiz naukowy”
  Szkoła Podstawowa nr 66 w Krakowie

„Rodzinne” zdjęcie wszystkich nagrodzonych

DYPLOMY AMBASAD SZKOLNYCH WYNALAZCÓW OTRZYMAŁY NASTĘPUJĄCE PLACÓWKI:

Szkoła Podstawowa Prywatna nr 6 w Białymstoku

Szkoła Podstawowa w Czernikowie

Szkoła Podstawowa nr 23 w Gdyni

Szkoła Podstawowa nr 66 w Krakowie

Szkoła Podstawowa nr 21 w Lublinie

Szkoła Podstawowa w Osieku Łużyckim

Szkoła Podstawowa nr 14 w Kaliszu

Szkoła Podstawowa nr 1 w Poznaniu

Niepubliczna Szkoła Podstawowa „Promyk Szkoła jak Dom" w Szczecinie

Prywatna Szkoła Podstawowa nr 98 DIDASKO w Warszawie

DODATKOWO, W ZWIĄZKU Z DUŻĄ LICZBĄ ZGŁOSZONYCH PRZEZ SZKOŁĘ PROJEKTÓW DYPLOMY AMBASAD SZKOLNYCH WYNALAZCÓW OTRZYMAŁY:

Międzynarodowa Szkoła Podstawowa PADEREWSKI w Lublinie (6 zgłoszeń)

Szkoła Podstawowa Heliantus w Warszawie (3 zgłoszenia)

DYPLOMY DLA OPIEKUNÓW PROJEKTÓW OTRZYMAŁY:

Agnieszka Burak, Szkoła Podstawowa w Czernikowie

Dorota Fedyczkowska, Szkoła Podstawowa w Osieku Łużyckim

Ewa Zaran-Jaszczak, Szkoła Podstawowa nr 1 w Poznaniu

Agnieszka Jezierska, Szkoła Podstawowa Prywatna nr 6 w Białymstoku

Joanna Ligęza, Szkoła Podstawowa nr 23 w Gdyni 5.

Aleksandra Gronkowska, Prywatna Szkoła Podstawowa nr 98 DIDASKO w Warszawie

Małgorzata Pietrzykowska, Szkoła Podstawowa nr 14 w Kaliszu

Anna Salawa, Szkoła Podstawowa nr 66 w Krakowie

Iwona Sumorek, Szkoła Podstawowa nr 21 w Lublinie

Alicja Zielińska-Kotwica, Niepubliczna Szkoła Podstawowa „Promyk Szkoła jak Dom" w Szczecinie

Polska, studencka innowacyjność w Genewie

Laureaci VI edycji ogólnopolskiego konkursu Politechniki Świętokrzyskiej „Student–Wynalazca", organizowanego przy wsparciu Urzędu Patentowego RP, z sukcesem zaprezentowali swoje wynalazki na 44. Międzynarodowej Wystawie Wynalazków w Genewie.

W czerwcu w siedzibie Urzędu Patentowego RP odbyło się spotkanie laureatów nagród z kierownictwem UPRP i rektorem Politechniki Świętokrzyskiej, prof. dr hab. inż. Stanisławem Adamczakiem. W spotkaniu uczestniczył prof. nadzw. dr hab. inż. Michał Szota, prezes Stowarzyszenia Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów. Zostały wręczone specjalne nagrody UPRP, także dla promotorów prac i współpracujących z nagrodzonymi studentami, naukowców z ich uczelni.

Polscy studenci zdobyli trzy złote medale, dwa srebrne oraz sześć nagród specjalnych. Pięć najlepszych rozwiązań, wyłonionych przez jury, było prezentowanych w hali wystawowej genewskiego ośrodka targowego Palexpo.

Prototypy wynalazków przedstawiali Michał Kwiatkowski i Piotr Terebun z Politechniki Lubelskiej, Łukasz Richter z Instytutu Chemii Fizycznej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Bartosz Ambrożkiewicz z Politechniki Poznańskiej, Zbigniew Czyż z Politechniki Lubelskiej i Paweł Kocańda w imieniu twórców z Politechniki Świętokrzyskiej.

Rektor Politechniki Świętokrzyskiej, prof. dr hab. inż. Stanisław Adamczak oraz prezes Urzędu Patentowego RP, dr Alicja Adamczak wraz z laureatami Konkursu „Student-Wynalazca" nagrodzonymi podczas 44. Międzynarodowej Wystawy Wynalazków w Genewie

Nagrodzeni w konkursie „Student–Wynalazca”

Wynalazek o nazwie „Sposób nakładania analitu z roztworu na podłoże do powierzchniowo wzmocnionej spektroskopii w polu elektrycznym” z Instytutu Chemii Fizycznej PAN otrzymał złoty medal z wyróżnieniem, a także nagrodę specjalną Koreańskiego Stowarzyszenia Promocji Wynalazków (KIPA).

Kolejna nagroda specjalna od koreańskiego stowarzyszenia została przyznana za wynalazek „Mięsień pneumatyczny” z Politechniki Świętokrzyskiej, który zdobył również srebrny medal wystawy w Genewie.

Do przedstawiciela Politechniki Poznańskiej, twórcy wynalazku „Sposób i układ do zmiany kąta ustawienia lusterek wstecznych pojazdu jednośladowego względem usytuowania głowy kierowcy” powędrował genewski złoty medal z wyróżnieniem, puchar Szwajcarskiego Automobilklubu, a także dyplom uznania od stowarzyszenia Sarjah Youth ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Rozwiązanie z Politechniki Lubelskiej pod nazwą „Sposób i urządzenie do skróconego startu i lądowania statku powietrznego, zwłaszcza wiatrakowca” zostało uhonorowane złotym medalem targów genewskich, a także nagrodą za najlepszy wynalazek przyznaną przez Pierwszy Irański Instytut Badaczy i Wynalazców (FIRI). Drugi wynalazek z Politechniki Lubelskiej „Sposób i urządzenie do generacji nierównowagowej plazmy niskotemperaturowej” otrzymał srebrny medal targów w Genewie, a ponadto nagrodę za Najlepszy Wynalazek Międzynarodowy od Krajowej Rady ds. Badań Naukowych z Tajlandii.

Atrakcją spotkania była możliwość obejrzenia łazika marsjańskiego

Wśród zwiedzających największe zainteresowanie wzbudzały dwa wynalazki, które były przedstawiane w postaci przyciągających oko prototypów – model statku powietrznego i automatycznie regulowane lusterka. Statek powietrzny (dron) posiada napędzane elektrycznie wirniki i mimo, że jako model zbudowany do badań nie potrafił wzbić się w powietrze, to prezentując ruch wirników twórca mógł obrazowo i precyzyjnie wyjaśniać jego zalety względem istniejących konstrukcji – możliwość pionowego startu i lądowania, jak również obniżone zapotrzebowanie na energię w trakcie lotów dzięki zastosowaniu wirnika głównego wytwarzającego siłę nośną poprzez autorotację. Każdy mógł również sprawdzić sposób działania „inteligentnych lusterek”. Poprzez połączenie telefonu komórkowego z lusterkami za pośrednictwem bluetooth, włożenie go do kieszeni koszuli i pochylenie się tak, jak robi to motocyklista przy dużych prędkościach, można było zaobserwować ruch zwierciadeł.

Wynalazek z Politechniki Świętokrzyskiej również wzbudzał zainteresowanie zwiedzających. Prezentowany film przedstawiał łazika marsjańskiego z zainstalowanymi w podwoziu „mięśniami” pneumatycznymi, za sprawą których zawieszenie łazika usztywnia się i zapewnia właściwości jezdne potrzebne do realizacji złożonych zadań.

Na Międzynarodowej Wystawie Wynalazków w Genewie, która odbyła się w dniach 13–17 kwietnia, swoje rozwiązania zaprezentowało ponad 750 wystawców z 48 państw. Konkurs „Student–Wynalazca” Politechniki Świętokrzyskiej, objęty jest honorowym patronatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Gospodarki, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej.

(Inf. PŚk i UPRP)

Zdj. A. Taukert

Nauka dla zdrowia

Jubileuszowy XX Piknik Naukowy Polskiego Radia i Centrum Nauki Kopernik odbył się 7 maja br. na Stadionie Narodowym w Warszawie. Tegoroczna jego edycja poświęcona była związkom nauki ze zdrowiem. Organizatorzy postawili sobie za cel pokazanie, jak nauki ścisłe i współczesna technika torują drogę postępowi w medycynie i ochronie zdrowia. Zwrócono też uwagę na sytuację „odwrotną", jak dążenie człowieka do dłuższego i zdrowszego życia stymuluje rozwój nauki. Na imprezie popularyzującej naukę i wynalazczość nie mogło i tym razem zabraknąć Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej.

W tym roku Urząd zaprezentował szereg wynalazków wykorzystywanych w medycynie i rehabilitacji. Zwiedzający mogli wypróbować m.in. urządzenie do pomiaru siły zacisku dłoni oraz nowatorski przyrząd do rehabilitacji kończyn dolnych, sterowany zaawansowanymi układami elektronicznymi. Można było także sprawdzić swoją koordynację wzrokowo-ruchową. Przeprowadzenie pierścienia po zadanej trajektorii okazało się nie lada wyzwaniem dla gości odwiedzających stoisko UPRP. Prezentowana była także technologia druku 3D, wykorzystywana w produkcji protez organów biologicznych, m.in. zastawek serca.

Tradycyjnie już pracownicy Urzędu przeprowadzili szereg quizów i konkursów z nagrodami. Najmłodsi uczestnicy za pomocą rysunków przedstawili własne pomysły związane z wynalazkami dotyczącymi zdrowia. Każdy narysowany pomysł nagradzany był pamiątkowym „patencikiem" dla młodego wynalazcy. Eksperci Urzędu tłumaczyli zainteresowanym, jak wypełnić wniosek patentowy na przykładzie wynalazku maski zabezpieczającej przed zanieczyszczeniem powietrza. Osoby zainteresowane szczegółowymi kwestiami własności przemysłowej miały szansę skorzystania z konsultacji z ekspertami oraz zaopatrzenia się w różnorodne materiały, popularyzujące wiedzę o ochronie własności intelektualnej.

Stoisko zorganizowane przez Urząd Patentowy RP odwiedzali goście w każdym wieku. Dominowały rodziny z dziećmi w wieku szkolnym i przedszkolnym, zwłaszcza, że najmłodszym czas umilały słodycze i drobne gadżety związane z własnością intelektualną.

Z pewnością jednak największym atutem stoiska była ciekawa oferta edukacyjna w formie urządzeń, przygotowanych i zaprezentowanych przez ekspertów Urzędu Patentowego. Poniżej znajduje się szczegółowy opis działania tych unikalnych urządzeń.

Urząd Patentowy RP przed przystąpieniem do oceny zdolności patentowej rozwiązania czyli nowości, poziomu wynalazczego i stosowalności przemysłowej, bada jego patentowalność, tzn. ustala czy zgłoszone rozwiązanie jest patentowalne. Wymogiem koniecznym do uzyskania patentu jest to, aby zgłoszone rozwiązanie nie podlegało wyłączeniom określonym w art. 28 ustawy pwp. Do zbioru wyłączeń z ochrony patentowej należą, m.in. programy do maszyn cyfrowych „jako takie" czyli przetłumaczony na język zrozumiały dla danego komputera algorytm postępowania, bez względu

Ekspert UPRP, Arkadiusz Kwapisz udzielał informacji i wyjaśniał techniczne zawiłości, odwiedzającym nasze stoisko

na formę, w jakiej zostały utrwalone. Rozwiązania wdrażane komputerowo czyli wynalazki wspomagane programem do maszyn cyfrowych zgodnie z ustawą pwp, nie podlegają tym wyłączeniom.

Wynalazkiem komputerowym podlegającym opatentowaniu, w rozumieniu ustawy pwp, jest wynalazek wspomagany komputerowo czyli rozwiązanie posiadające cechy techniczne i nietechniczne, w którym wkład, jaki wnoszą cechy nietechniczne, wynikające z oddziaływania programu do maszyn cyfrowych na sprzęt, skutkuje dalszym efektem technicznym.

Efekt taki nietrudno było zauważyć w urządzeniu, wykonanym przez ekspertów Urzędu Patentowego RP. Urządzenie, jakie zbudowali i zaprezentowali, to typowy przykład wynalazku wspomaganego programem do maszyn cyfrowych, w którym program ten odgrywa istotną rolę w **rehabilitacji stawu kolanowego.** Urządzenie to zostało wyposażone w „logikę", umożliwiającą prowadzenie dialogu między rehabilitantem a sterownikiem urządzenia, dzięki której rehabilitant może ustawić ilość powtórzeń, wymagany kąt wychylenia czy też na bieżąco obserwować jego wartość. Dodatkowo dzięki zapamiętywaniu poprzednich „nastaw" i charakterystyki ruchu pacjenta, możliwa jest obserwacja postępu w jego leczeniu.

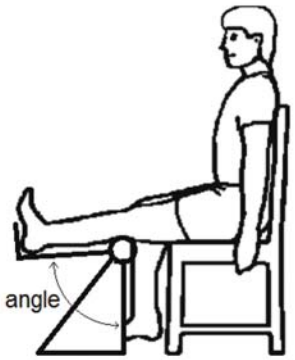

Rys. 1. Rehabilitacja stawu kolanowego

Wszystkie te funkcjonalności są dalszym efektem technicznym, uzyskanym w wyniku działania programu komputerowego, który nie jest programem do maszyn cyfrowych jako takim, a zatem nie podlega wyłączeniu z ochrony patentowej, o którym mowa w art. 28 ustawy pwp.

Urządzenie zbudowane zostało z modułów funkcjonalnych, odpowiadających za wykonywanie zadanego programu przez jednostkę centralną z możliwością zmian „nastaw" programu przy pomocy modułu przycisków ręcznych, tj.: regulację kąta wychylenia ramienia (rys. 1 – angle), czasu zatrzymania i liczby powtórzeń oraz z metalowej konstrukcji mechanicznej, zawierającej umieszczone w podstawie ramię wychylne, wykonane z tworzywa sztucznego, pozwalające na rehabilitację stawu kolanowego.

Elementem nadrzędnym jest sterownik zbudowany na mikrokontrolerze Atmega8. Sterownik odbiera sygnały z modułu przycisków ręcznych, w celu kierowania częścią mechaniczną zgodnie z nastawami przez rehabilitanta.

Moduł przycisków ręcznych zawiera trzy przyciski okrągłe (żółty, zielony, niebieski), przełącznik UP/DOWN i dwucyfrowy wyświetlacz typu LED.

Przycisk żółty SET – służy do zapisywania aktualnie programowanych „nastaw" ruchu ramienia (LA – Load Angle, LT – Load Time, Lr – Load repetition).

Przycisk zielony RUN – umożliwia rozpoczęcie ruchu zgodnie z zaprogramowanymi „nastawami".

Przycisk niebieski STOP POSITION – przycisk umożliwiający zatrzymanie urządzenia podczas pracy i utrzymywanie ramienia ruchomego w danej pozycji.

Przełącznik UP/DOWN służy do zwiększenia (poprzez odchylenie do góry) lub zmniejszenia (poprzez odchylenie do dołu) wartości kąta wychylenia, czasu zatrzymania i liczby powtórzeń, które to parametry zadawane są kolejno po naciśnięciu żółtego przycisku SET. Zadana wartość wyświetlana jest na wyświetlaczu LED.

Dwucyfrowy wyświetlacz służy do wyświetlania zadawanego w stopniach kąta wychylenia, zadawanego w sekundach czasu zatrzymania ramienia w pozycji wychylonej (ang. TD – Time delay, zatrzymanie po podniesieniu ramienia) oraz liczby powtórzeń (repetycji, cykli), tj. ile razy ramię ma wykonać cykl podniesienie – zatrzymanie – opuszczenie.

Dodatkowo urządzenie wyposażone jest w przycisk czerwony, który umożliwia awaryjne zatrzymanie urządzenia poprzez odłączenie napięcia zasilającego. Przycisk wymaga odryglowania poprzez obrót pokrętła w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara.

Zaimplementowana logika dialogu zapewnia wyświetlanie odpowiednich komunikatów, w celu odpowiedniego doboru i podglądu „nastaw" urządzenia. Komunikatami tymi są:

- *SP – Set Position – urządzenie oczekuje na rozpoczęcie procedury pozycjonowania czyli ustawienia pozycji ramienia prostopadle do podstawy. Możliwe jest również ustawienie innej pozycji początkowej, co skutkuje obróceniem układu współrzędnych;*

- *PS – Positioning – urządzenie jest w trakcie ręcznego pozycjonowania za pomocą przełącznika UP/DOWN aż do momentu naciśnięcia żółtego przycisku SET lub zadziałania jednego z dwóch kontaktronów;*
- *Pr – Position received – urządzenie informuje, że zapamiętało pozycję zerową (bazową);*
- *LA – Load Angle – urządzenie oczekuje na wprowadzenie kąta wychylenia ramienia za pomocą przełącznika UP/DOWN od pozycji bazowej;*
- *LT – Load Time – urządzenie oczekuje na wprowadzenie tzw. czasu zatrzymania T_D, tj. czas w sekundach, na który zatrzymane zostanie ramię po jego podniesieniu i przed ponownym jego opuszczeniem. Parametr ten zadaje się przy pomocy przełącznika UP/DOWN i zapamiętuje się żółtym przyciskiem SET;*
- *Lr – Load repetition – urządzenie oczekuje na wprowadzenie liczby powtórzeń, tj. ile razy nastąpi cykl: podniesienie, zatrzymanie i opuszczenie ramienia;*
- *PE – Program Ended – urządzenie informuje, że zakończyło wykonywanie programu.*

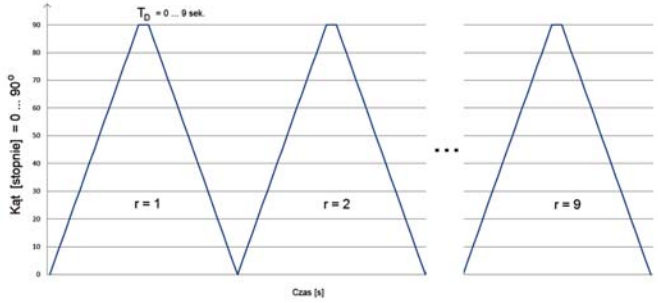

Rys. 2. Charakterystyka ruchu ramienia ruchomego

Urządzenie do prawidłowej pracy wymaga zaprogramowania jego ruchów czyli wprowadzenia parametrów charakterystyki ruchu ramienia ruchomego (rys. 2). W tym celu należy:

1. *Podłączyć przewód zasilający 230VAC do gniazda umieszczonego w dolnej części obudowy, a następnie włączyć zielony przycisk umieszczony na podstawie konstrukcji ramienia wychylnego (przy czarnej wtyczce).*
2. *Wypozycjonować urządzenie za pomocą przełącznika UP/DOWN i nacisnąć żółty przycisk SET (Urządzenie oczekuje na pozycjonowanie tylko po włączeniu zasilania).*
3. *Urządzenie po wprowadzeniu pozycji bazowej wyśle komunikat (Pr – Position received).*
4. *Po pojawieniu się komunikatu LA (Load Angle, wczytaj kąt, rys. 3) naciskać przełącznikiem UP/DOWN (poruszanym góra/dół) aż do wyświetlenia żądanej wartości kąta, np. 65°, rys. 4. Zatwierdzić żółtym okrągłym przyciskiem SET.*
5. *Po pojawieniu się komunikatu LT (Load Time, tj. załaduj czas, rys. 5) za pomocą przełącznika UP/DOWN ustawić żądaną wartość. Zatwierdzić żółtym okrągłym przyciskiem SET.*
6. *Po pojawieniu się komunikatu Lr (Load repetition) naciskać przełącznikiem UP/DOWN aż do wyświetlenia żądanej wartości*

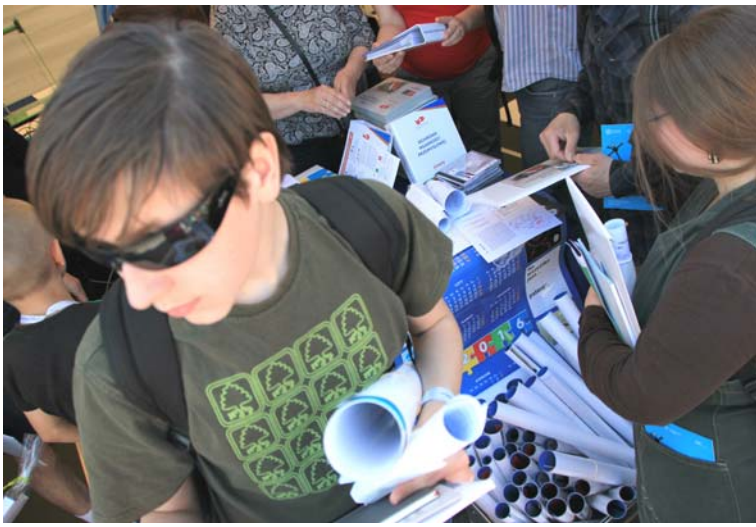

Stoisko UPRP wzbudzało wśród dorosłych, młodzieży i dzieci duże zainteresowanie

liczby powtórzeń „r" cykli podniesienie – zatrzymanie – opuszczenie ramienia. Zatwierdzić żółtym okrągłym przyciskiem SET.

7. *Po pojawianiu się komunikatu LP (Load Program) nacisnąć zielony przycisk RUN, aby rozpocząć procedurę wykonywania programu.*
8. *Po chwili (potrzebnej na obliczenie parametrów i załadowanie podprogramu do pamięci) nastąpi uruchomienie ramienia.*
9. *W trakcie pracy maszyna może być zatrzymana przyciskiem niebieskim STOP POSITION (tylko w trakcie podnoszenia lub opuszczania ramienia, w czasie przestoju przycisk STOP POSITION jest nieaktywny), a jej praca ponownie wznowiona zielonym przyciskiem RUN.*
10. *Po zakończeniu programu sterownik wyświetla komunikat EP (End Program), rys. 6, a następnie LA w celu wprowadzenia innych parametrów charakterystyki ruchu.*

Zestawienie przykładowych komunikatów urządzenia

Rys. 3. Wyświetlacz modułu przycisków podaje komunikat „LA", tj.: Load Angle – Wczytaj kąt

Rys. 4. Wyświetlacz modułu przycisków wyświetla liczbę „65", tj.: wartość kąta w stopniach na jaki zostało podniesione ramię

Rys. 5. Wyświetlacz modułu przycisków podaje komunikat „LT", tj.: Load Time – załaduj czas, na który zostanie zatrzymane ramię po jego podniesieniu

Rys. 6. Wyświetlacz modułu przycisków podaje komunikat „EP", tj.: End Program

Zastosowanie wynalazku do rehabilitacji stawu kolanowego dla pacjentów z chorobą zwyrodnieniową stawów, reumatoidalnym zapaleniem stawów czy młodzieńczym idiopatycznym zapaleniem stawów nie jest ograniczone jedynie do tych chorób.

Wynalazek do rehabilitacji stawu kolanowego miałby również zastosowanie w metodzie[1] odbudowy pełnego zakresu ruchu stawu kolanowego u pacjentów po rekonstrukcji ACL. Uszkodzenie ACL jest jednym z najcięższych uszkodzeń aparatu więzadłowego w obrębie stawu kolanowego. Objawy, jakie towarzyszą temu uszkodzeniu to: ból, obrzęk i krwiak śródstawowy, narastający w ciągu doby (krwawienie z powodu uszkodzenia tętniczki odżywczej więzadła). Następnie pojawia się uczucie „uciekania kolana" przy wysiłkach, zwłaszcza związanych z prostowaniem obciążonego stawu.

Dlatego szczególnie ważnym elementem rehabilitacji po rekonstrukcji ACL, jest ćwiczenie wyprostu stawu kolanowego czyli uzyskanie pełnego zakresu ruchu zarówno w kierunku zgięcia, jak i wyprostu. Ćwiczenia takie nie powinny być wykonywane zbyt intensywnie, gdyż może to doprowadzić do rozciągnięcia przeszczepu. Ponadto terapia powinna zapewniać kontrolę postępu w rehabilitacji obejmującą m.in. ustalenie kąta do jakiego pacjent może wyprostować staw kolanowy. Ustalenie postępu w rehabilitacji umożliwiłby zaprezentowany wynalazek wspomagany programem do maszyn cyfrowych. Dzięki programowi komputerowemu, który nie podlega wyłączeniom z art. 28 ustawy pwp, możliwe jest śledzenie wyprostu stawu kolanowego, co z pewnością przyspieszyłoby proces rehabilitacji.

Kolejnym przykładem wynalazku wspomaganego programem do maszyn cyfrowych jest **urządzenie do rehabilitacji ręki.** W rozwiązaniu tym zastosowanie odpowiedniego oprogramowania wywołuje dalszy efekt techniczny, polegający na obserwacji w czasie rzeczywistym parametrów, umożliwiających ocenę wykonywanych ćwiczeń i postępy w rehabilitacji. Rozwiązanie to mogłoby zatem po spełnieniu innych warunków określonych ustawą pwp podlegać opatentowaniu.

Urządzenie do rehabilitacji ręki składa się z dwóch ściskaczy stanowiących hydrauliczne przetworniki siły oraz modułu sterującego.

Każdy ze ściskaczy składa się z igielitowej rurki wypełnionej olejem. Na obydwu końcach rurki zamocowane są za pomocą opaski zaciskowej ślimakowej (cybant) elementy zapobiegające wypływowi oleju. Na pierwszym końcu jest to cylinder, wsuwany do wnętrza rurki, stanowiący swoisty korek, na drugim z kolei jest to wsuwana do wnętrza rurki tuleja. Obydwa elementy uszczelnione są za pomocą uszczelek typu oring. Tuleja na swojej zewnętrznej powierzchni w części wystającej z rurki posiada gwint, na którym nakręcony jest kolejny cylinder. Na wewnętrznej podstawie tego cylindra naklejony jest rezystancyjny czujnik siły, naokoło którego w wyżłobieniu jego podstawy znajduje się uszczelka typu oring. Po zakręceniu cylindra uszczelka styka się z tuleją co gwarantuje szczelność układu. Przez podstawę cylindra, obok jego wewnętrznej ściany przechodzi przelotowy otwór, przez który wyprowadzony jest kabel czujnika. Kabel zakończony jest złączem, służącym do połączenia z modułem sterującym.

Moduł sterujący posiada plastikową obudowę, wewnątrz której znajduje się zaprogramowany mikrokontroler, moduł pomiarowy oraz wyświetlacz z ekranem dotykowym. Moduł pomiarowy posiada m.in. układ dzielników napięć, w które włączone są czujniki siły.

Działanie urządzenia polega na tym, że podczas rehabilitacji ręki w wyniku uścisku ściskacza, olej naciska na czujnik siły, co powoduje zmianę wartości rezystancji czujnika. Zmiana tej rezystancji powoduje zmianę napięcia na czujniku, które jest rejestrowane przez mikrokontroler modułu sterującego. Wartość tego napięcia jest wyświetlana za pomocą mikrokontrolera na wyświetlaczu w postaci kolumny składającej się z poziomych wierszy w różnych kolorach. Wysokość kolumny odpowiada

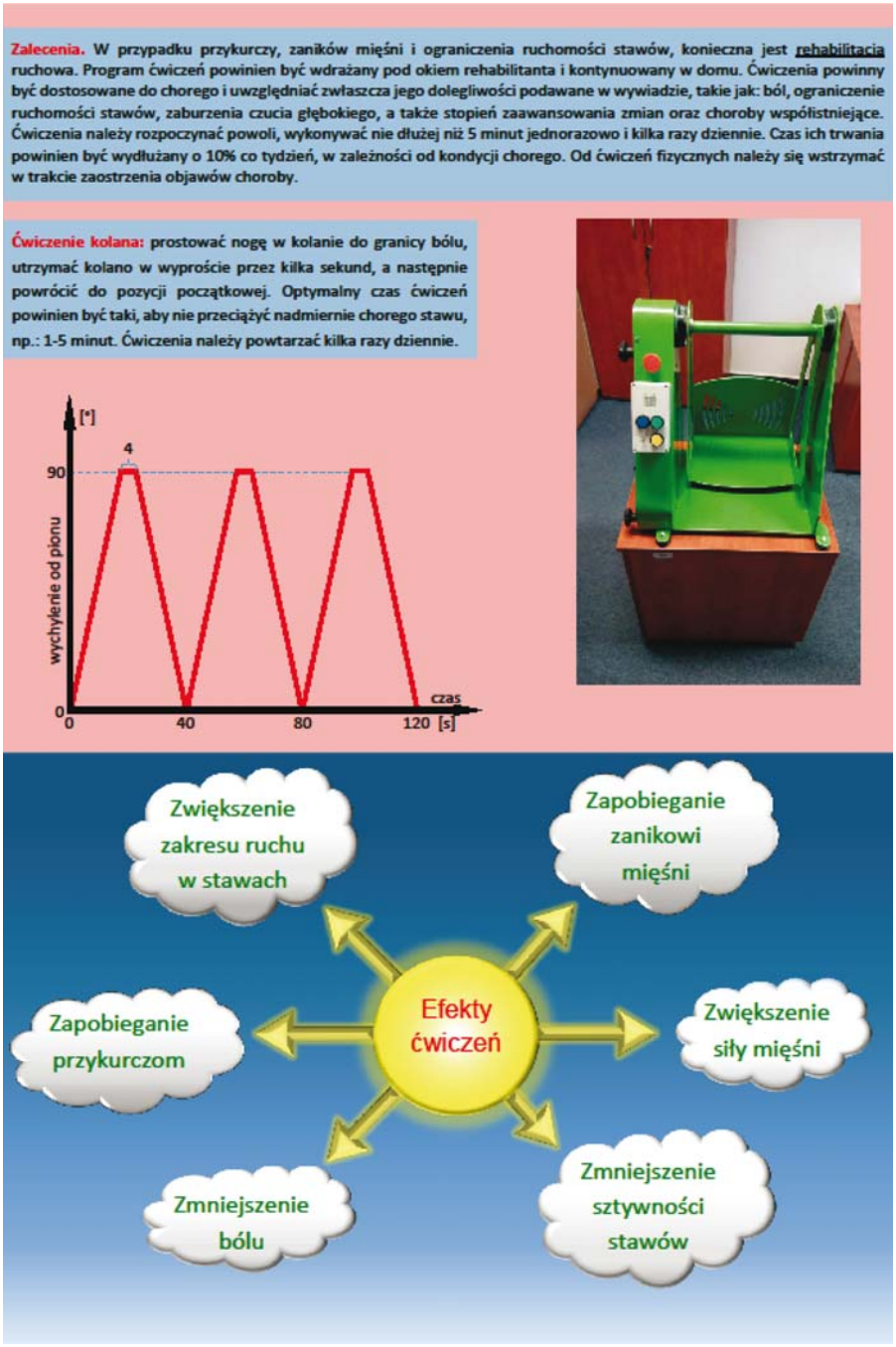

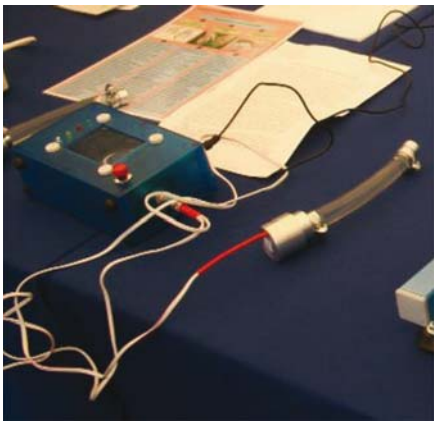

Rys. 7. Urządzenie do rehabilitacji ręki

procentowej wartości sygnału czujnika odniesionej do wartości maksymalnej, dzięki czemu jest możliwa obserwacja siły nacisku podczas wykonywania ćwiczeń rehabilitacyjnych.

Urządzenie zostało także wyposażone w funkcję kalibracji, za pomocą której możliwa jest zmiana domyślnych wartości minimalnych i maksymalnych, do których odnosi się kolumna wyświetlana na ekranie modułu sterującego. Odbywa się ona poprzez naciśnięcie na logo Urzędu na wyświetlaczu i wybranie przycisku „KALIBRACJA". Moduł sterujący wyświetla następnie okienko, w którym należy wybrać numer czujnika („1" lub „2"), dla którego dokonywana jest kalibracja. Po tym moduł wyświetla okno, w którym należy wybrać typ wartości („Min" lub „Max"), która ma zostać zmieniona. Zmieniającą się w wyniku ucisku ściskacza wartość moduł wyświetla na ekranie. Jej ustawienie jest dokonywane poprzez wciśnięcie przycisku „USTAW".

Nie brakowało też atrakcji dla najmłodszych uczestników pikniku. Mogli się oni dowiedzieć, na jakie rozwiązania można uzyskać patent, posługując się specjalnie przygotowanym do tego celu labiryntem – makietą. Makieta zawiera planszę z czterema rozwiązaniami, które często są przedmiotem zgłoszeń patentowych, ale tylko jedno z nich jest patentowalne.

Do wnętrza labiryntu prowadzą cztery drogi oznaczone jako: 1, 2, 3 i 4. Pod poszczególnymi punktami kryją się następujące rozwiązania:

1. programy do maszyn cyfrowych,
2. wynalazki wspomagane programem do maszyn cyfrowych,
3. odkrycia, teorie naukowe i metody matematyczne,
4. wytwory o charakterze jedynie estetycznym.

Zadaniem zwiedzającego było znalezienie właściwej drogi do środka labiryntu czyli do „Patentu", poprzez przesuwanie ruchomej szpatułki z czerwoną kropką, z jednoczesnym obracaniem ruchomej tarczy labiryntu, tak aby czerwona kropka nie najechała na ściankę labiryntu. Znalezienie właściwej drogi skutkowało uzyskaniem odpowiedzi na pytanie co właściwie może być przedmiotem patentu, a co nie może.

[1] Agnieszka Kozińska, Kinezyterapia, Zakład Fizjoterapii AWFiS w Gdańsku (06.2012) – *„Metody odbudowy pełnego zakresu ruchu stawu kolanowego u pacjentów po rekonstrukcji ACL".*

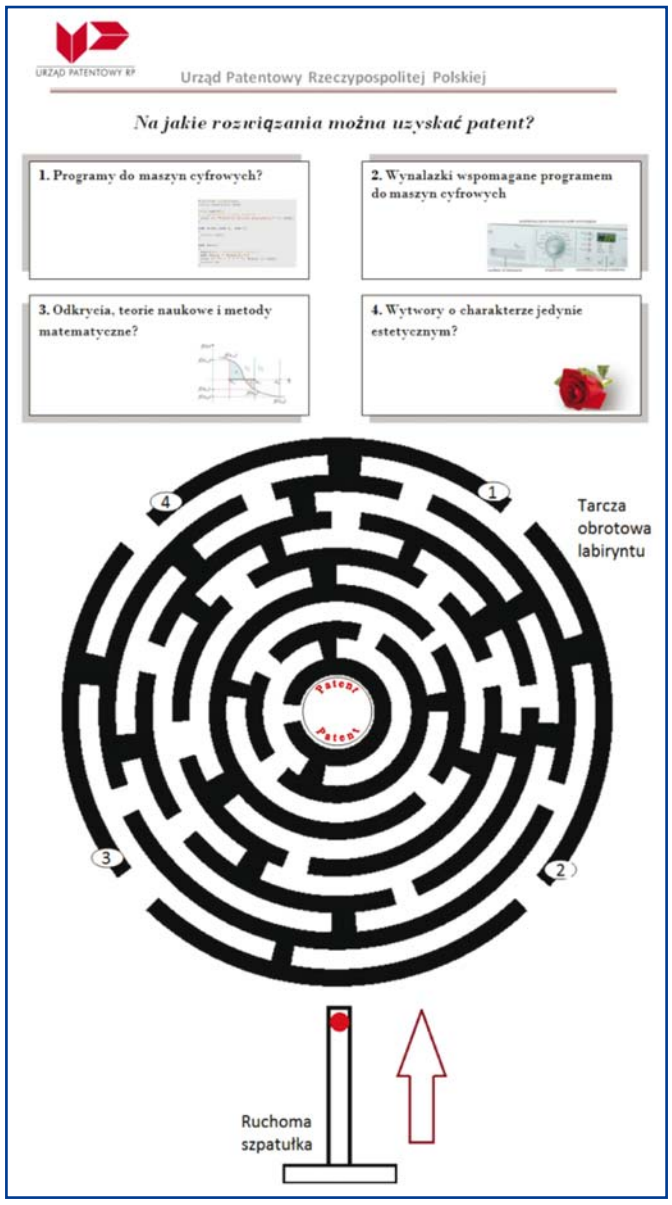

Rys. 8. Labirynt makieta promujący wynalazki CII

Opracowali:

ekspert i koordynator ds. badań międzynarodowych ***mgr inż. Arkadiusz Kwapisz***

aplikant ekspercki ***mgr inż. Krzysztof Węcławik***

ekspert ***mgr farm. Elwira Ambroziak***

opracowanie graficzne ***dr inż. Artur Kalewski***

aplikant ekspercki ***inż. Krzysztof Brzostowski***

ekspert ***mgr inż. Joanna Chylińska***

asesor ***mgr inż. Leszek Szewczyk***

Zdj. A. Taukert

Eureka! DGP Odkrywamy polskie wynalazki

Zwyciężyła elektryka małego człowieka

Wśród pomysłów grona laureatów tegorocznej edycji konkursu „Eureka! DGP" dominowały technologie medyczne oraz... jeden błysk światła, który w przyszłości może rozświetlić nasze mieszkania

Dobiegła końca trzecia edycja wspólnego konkursu Dziennika Gazety Prawnej oraz Polpharmy „Eureka! DGP". W jego ramach na łamach weekendowych wydań DGP od stycznia do czerwca br. można było przeczytać o najciekawszych wynalazkach, opracowanych na polskich uczelniach oraz w instytutach badawczych, zgłoszonych do Urzędu Patentowego w latach 2013–2014.

Pisaliśmy o maszynach, urządzeniach i procesach na różnym stadium zaawansowania i gotowości do komercjalizacji z całego przekroju dziedzin nauki: od materiałoznawstwa, przez medycynę i mechatronikę po nauki o ziemi. Łącznie opisaliśmy ponad 30 wynalazków z prawie setki zgłoszonych przez uniwersytety oraz instytuty badawcze.

Jednym z merytorycznych partnerów konkursu jest Urząd Patentowy, który nie tylko zapewnia nam wskazówki, co do oryginalności zgłoszonych wynalazków, ale też świadczy pomoc w wyborze tych najbardziej interesujących.

Laureatów konkursu „Eureka! DGP" wybierają dwa gremia. Pierwszym jest Kapituła konkursu, a wybrany przez to grono zespół otrzymuje czek, ufundowany przez Polpharmę o wartości 30 tys. zł oraz kampanię reklamową w mediach należących do Infor Biznes, wydawcy „DGP" o wartości

50 tys. zł. Drugim gremium są internauci, którzy wybierają swoich faworytów w głosowaniu on-line.

Z wycięzcą trzeciej edycji konkursu został wynalazek „Sposób rejestracji oraz urządzenie do rejestracji elektrokardiogramu płodu metodą pośrednią i bezpośrednią" zgłoszony przez Instytut Techniki i Aparatury Medycznej ITAM z Zabrza.

Nad wynalazkiem pracował zespół w składzie: dr hab. inż. Janusz Jeżewski, mgr inż. Adam Matonia, mgr inż. Tomasz Kupka, dr inż. Krzysztof Horoba oraz dr inż. Janusz Wróbel.

Inżynierom z Zabrza udało się rozwiązać nastręczający od lat trudności problem rejestracji EKG płodu, metody znacznie wygodniejszej i dokładniejszej niż stosowana obecnie powszechnie kardiotokografia czyli KTG. Przedmiotem wynalazku są algorytmy, które potrafią odfiltrować z sygnału dochodzącego z wnętrza matki, aktywność elektryczną serca płodu – niebagatelne wyzwanie, biorąc pod uwagę, że rejestrowany przez aparaturę sygnał pochodzący od matki jest znacznie, znacznie silniejszy niż sygnał pochodzący od płodu.

– Aktywność elektryczna, którą obrazuje EKG jest pierwotna w stosunku do mechanicznej, którą bada KTG: w końcu, żeby serce zabiło, musi się najpierw pojawić impuls elektryczny. W tym sensie elektrokardiografia bada coś bardziej podstawowego – tłumaczy **prof. Janusz Jeżewski kierujący pracami zespołu, który opracował tę technologię.**

Są także inne zalety wynalazku, który opracowali inżynierowie z zabrzańskiego ITAM. Badanie KTG trwa od 30 do 60 min. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że płód w trakcie badania może się obrócić, co wpłynie na odczyt. W przypadku EKG taki problem nie zachodzi, w związku z czym nie ma potrzeby, aby badanie trwało tak długo. Poprawia się komfort nie tylko pacjentki (i małego pacjenta), ale wpływa to również na liczbę badań, którą personel medyczny jest w stanie wykonać w ciągu dnia. A im dana metoda jest tańsza i dokładniejsza, tym bardziej opłaca się ona z finansowego punktu widzenia.

Na zdjęciach laureaci nagrody głównej

Naukowcy z Zabrza nie są pierwszymi, którzy wzięli się za opracowanie metody badań elektrokardiograficznych płodu. Prace nad nią prowadzone są od dawna na całym świecie, jednak przez wzgląd na wyzwania stojące na drodze do ich realizacji, można je uznać za swego rodzaju „świętego Graala" diagnostyki prenatalnej. Najważniejszą przeszkodą jest sama matka, której EKG jest kilkadziesiąt razy silniejsze niż EKG dziecka. To stawia przed naukowcami największe wyzwanie: z rejestrowanego sygnału trzeba wyodrębnić ten pochodzący z małego serca. Do tego jednak potrzebne są niezwykle zaawansowane metody przetwarzania sygnału.

Analiza sygnału innymi słowy, to po prostu skomplikowana matematyka, od której może się napocić niejeden komputer. Nawet gdyby naukowcy dysponowali kilkanaście lat temu właściwym zestawem algorytmów, analiza zapisu EKG zajęłaby od kilku do kilkunastu godzin. Z tego względu podstawową przeszkodą na drodze do upowszechnienia się tej metody diagnostycznej był ówczesny poziom technologii mikroprocesorowej. Dopiero zwiększenie mocy obliczeniowej procesorów pozwoliło na prowadzenie takiej analizy na bieżąco.

Nazwy technik matematycznych, które trzeba było zaprząc do wydobycia ukrytych sygnałów przyprawiają o zawrót głowy, np. filtracja przestrzenna oparta o uogólniony rozkład na wartości osobliwe. – *Opracowanie właściwych algorytmów korzystając z dostępnych technik matematycznych trwało kilka lat. Dzięki temu w Instytucie powstały trzy doktoraty i połowa mojej habilitacji. W efekcie jesteśmy najbardziej zaawansowani na świecie, jeśli idzie o skuteczne usuwanie z sygnału wszystkich niepotrzebnych elementów* – cieszy się prof. Jeżewski.

Sam aparat to niewielkie pudełko, w którym mieści się elektronika odpowiedzialna za wstępną obróbkę sygnału. Ten podłączony jest do komputera, który odpowiada za analizę końcową (autorami oprogramowania są badacze z ITAM). W skład zestawu wchodzą jeszcze elektrody, które przykleja się do brzucha matki. – *Z nimi wiąże się kolejne zagadnienie, które musieliśmy rozwiązać: – ile właściwie tych elektrod musi być? Pracowaliśmy nad kombinacjami od 2 do 36, porównując odczyty, a także konsultując komfort pacjentek. Ostatecznie stanęło na czterech* – tłumaczy prof. Jeżewski.

Zdaniem wynalazców opracowany przez nich elektrokardiogram nadaje się nie tylko do rozwiązań przenośnych, ale też systemów telemedycznych, gdzie centralna jednostka monitoruje parametry pacjentów w ich domach.

Kapituła przyznała także dwa, równorzędne wyróżnienia.

Pierwsze wyróżnienie otrzymał wynalazek **„Sposób wytwarzania tabletki flotacyjnej o przedłużonym oddziaływaniu substancji leczniczych z błoną śluzową żołądka" zgłoszony przez Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu, a opracowany przez zespół pod nadzorem dra hab. Witolda Musiała.**
Naukowcy opracowali tabletkę, która pozostaje w żołądku dłużej od obecnie stosowanych.

Drugie wyróżnienie przypadło **„Źródłu szerokopasmowego światła białego" zgłoszonego przez Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu. Nad wynalazkiem pracował zespół pod nadzorem prof. Wiesława Stręka**. Wynalazek jest materiałem, który pod wpływem podczerwonego lasera daje wspaniałe, ciepłe, białe światło.

W głosowaniu internetowym najlepiej wypadł zaś **„Sposób odsalania wysoko zmineralizowanych roztworów wodnych do oznaczania stosunków izotopowych 18O/16O i 2H/1H w wodach podziemnych",** zgłoszony przez Instytut Nauk Geologicznych PAN w Warszawie.

Drugie miejsce internauci przyznali wynalazkowi **„Stanowisko do badań odkształceń elementów poziomych obciążonych równomiernie"** z Politechniki Lubelskiej.

Trzecie miejsce w konkursie internetowym przypadło wynalazkowi **„Spoiwo ceramiczne do narzędzi ściernych"** zgłoszonemu przez krakowski Instytut Zaawansowanych Technologii Wytwarzania.

Wyniki ogłosiliśmy 16 czerwca w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie odbyła się również debata „Jak przestawić polską gospodarkę z węgla kamiennego na grafen?". Uczestnicy zastanawiali się czy po 25 latach prób zbliżenia nauki i biznesu w Polsce nie powinniśmy sięgnąć po nieortodoksyjne metody czyli – używając terminologii popularnej w świecie start-upów – rozbić i zaburzyć obecne rozwiązania.

W skład Kapituły konkursu wchodzą: dr Alicja Adamczak, prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej; Irena Cieślińska, dyrektor programowy Centrum Nauki Kopernik; prof. Maciej Chorowski, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju; Piotr Dardziński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego; prof. Jerzy Duszyński, prezes Polskiej Akademii Nauk; Krzysztof Jedlak, redaktor naczelny Dziennika Gazety Prawnej; Wojciech Kuźmierkiewicz, prezes Naukowej Fundacji Polpharmy; oraz Jan Pawlicki, dyrektor programu pierwszego Telewizji Polskiej.

Jakub Kapiszewski

jakub.kapiszewski@infor.pl

Zdj. Wojtek Górski/Dziennik Gazeta Prawna

Novatorzy nagrodzeni

W rankingu wynalazczości województwo świętokrzyskie znajduje się na 12 miejscu w kraju, znaczna część chronionych rozwiązań pochodzi z Politechniki Świętokrzyskiej

O 11 laureatów powiększyło się grono Novatorów – zdobywców nagrody przyznawanej przez Staropolską Izbę Przemysłowo-Handlową. Uroczyste podsumowanie 10. edycji konkursu odbyło się 18 maja 2016 roku w Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach.

Od początku celem Konkursu NOVATOR jest propagowanie innowacyjności, promocja firm, które mają największe osiągnięcia we wprowadzaniu nowatorskich rozwiązań i kształtowanie pozytywnego wizerunku gospodarki województwa świętokrzyskiego. Formuła konkursu pozostaje niezmieniona, choć w kilku edycjach grono nagrodzonych było liczniejsze.

– Dokładnie 9 lat temu, 18 maja 2007 roku, prezes spółki Effector Włoszczowa, Leszek Ciesek otrzymał pierwszą statuetkę NOVATOR. Podczas uroczystości również w Pałacu Biskupów Krakowskich uhonorowano wtedy dziewięciu laureatów – przypomniał, witając uczestników gali **Jan Waluszewski, przewodniczący Rady Głównej Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.**

W bieżącym roku statuetki przyznano w sześciu dziedzinach. Wśród laureatów są przedsiębiorstwa z regionu, które w minionym roku zrealizowały nowatorskie projekty inwestycyjne w produkcji i usługach. Nagrodzony został budujący przykład współpracy nauki z przemysłem. W dziedzinie „Lider innowacyjności” Kapituła doceniła dorobek na polu wdrażania innowacji, a w dziedzinie „Animator gospodarki” – osiągnięcia w tworzeniu warunków dla rozwoju gospodarczego. Tytuł „Młody Novator” otrzymał, liczący mniej niż 30 lat, autor najciekawszego rozwiązania technicznego.

– Wszystkie nagrodzone Novatorami projekty są już wdrożone. To najbardziej właściwy kierunek: myśleć kreatywnie, chronić rozwiązania i wprowadzać w życie, nie tylko w kraju – powiedziała prezes UPRP dr Alicja Adamczak, przekazując gratulacje laureatom. – W rankingu

Prezes UPRP dr Alicja Adamczak jest członkiem Kapituły Konkursu NOVATOR

wynalazczości województwo świętokrzyskie znajduje się na 12 miejscu w kraju, znaczna część chronionych rozwiązań pochodzi z Politechniki Świętokrzyskiej.

- W dziedzinie **„Innowacyjna inwestycja w produkcji" nagrodę zdobyła firma ZPUE S.A. Włoszczowa.** Dzięki urządzeniu pod nazwą autorekloser usterki sieci energetycznych średniego napięcia są usuwane znacznie szybciej, to innowacyjne urządzenie wyłącza na czas usuwania awarii tylko wydzielony fragment sieci.

- Kolejną nagrodę w dziedzinie **„Innowacyjna inwestycja w produkcji" otrzymała Jednostka Innowacyjno-Wdrożeniowa INWEX** za nowe kompleksowe związki srebra. Efektem zastosowania nowych kompleksowych związków srebra są preparaty do pielęgnacji ludzi i zwierząt, do odkażania dla rolnictwa, ogrodnictwa i sadownictwa oraz do odkażania wodociągów i basenów.

- W tej samej dziedzinie statuetkę NOVATOR 2015 przyznano spółce **Funtronic za podłogę interaktywną Magiczny Dywan.** W podłodze interaktywnej Magiczny Dywan innowacją jest połączenie komputera, projektora i czujnika ruchu w jedno urządzenie. Autorskie aplikacje służą nauce, zabawie oraz wspierają rehabilitację dzieci i seniorów.

- W dziedzinie **„Innowacyjna inwestycja w usługach" statuetkę NOVATOR 2015 otrzymały Wodociągi Kieleckie.** Spółka została uhonorowana za System Monitoringu i Sterowania (SMiS) układem wodociągowo-kanalizacyjnym aglomeracji kieleckiej i aglomeracji Zagnańsk. Nowoczesny monitoring oznacza, że z dyspozytorni można online kontrolować co się dzieje w całej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

- Kolejnym NOVATOREM 2015 w dziedzinie **„Innowacyjna inwestycja w usługach" uhonorowana została spółka Altar z Kielc** za nowe rozwiązanie w dziedzinie oprogramowania. Effi to innowacyjna usługa, oferowana przez Altar, efektywnie wspierająca sprzedaż produktów i usług na stronie internetowej oraz kontakt online z klientem. Unikalną cechą tej usługi jest co-surfing – zapewniający wspólną, zdalną pracę z klientem.

- Statuetkę w dziedzinie **„Innowacyjna inwestycja w usługach"** otrzymała także spółka **PNG Cisów.** Spółka PNG, która jest polską jednostką certyfikującą, wprowadziła oprogramowanie do wspomagania certyfikacji w rolnictwie. System znacznie ułatwia pracę inspektorom rolnictwa ekologicznego, którzy działają głównie w terenie.

- W dziedzinie **„Współpraca nauka – przemysł" NOVATORY 2015** otrzymali: **dr hab. inż. Norbert Radek z Politechniki Świętokrzyskiej i Firma Handlowa „Barwa" Jarosław Czajkowski Kielce** za specjalną farbę do ochrony sezonowej. Wprowadzenie do farby na bazie nitrocelulozy specjalnych dodatków powoduje, że warstwę kamuflażu można łatwo usunąć ze sprzętu wojskowego. Co ważne: jej właściwości są dostosowane do polskich warunków klimatycznych i terenowych.

- NOVATORA 2015 w dziedzinie **„Lider innowacyjności" otrzymała firma Vanstar Książe-Skroniów.** Vanstar został uhonorowany NOVATOREM za wprowadzanie do produkcji innowacyjnych rozwiązań technicznych. Jednym z nich jest elastyczna rura wydechowa do samochodów ciężarowych.

- Tytuł **„Animatora gospodarki" przyznano podkieleckiej Gminie Morawica.** Gmina Morawica realizuje program wsparcia przedsiębiorców rozwijających działalność w gminie, oferuje bardzo dobrze przygotowane grunty inwestycyjne. Wspiera działalność Stowarzyszenia Przedsiębiorców Gminy Morawica, najaktywniejszych nagradza statuetką Kowala.

- **„Młody Novator", to wyróżnienie dla nowatorskiego rozwiązania w wieku poniżej 30 lat. Statuetkę otrzymał Tomasz Kozior z Politechniki Świętokrzyskiej.** Laureat jest współautorem patentu trzpień tokarski, w którym jako elementy mocujące wykorzystano magnesy stałe oraz sprężysty mieszek. Efektem jest skrócenie czasu mocowania przedmiotów obrabianych.

Z okazji 10. edycji konkursu NOVATOR Staropolska Izba Przemysłowo-Handlowa, w podziękowaniu za patronowanie przedsięwzięciu i sponsorowanie go od pierwszej edycji, przekazała pamiątkowe wizerunki Pałacu Biskupów Krakowskich. Otrzymali je prezes Urzędu Patentowego RP, prezes Krajowej Izby Gospodarczej, marszałek województwa świętokrzyskiego, wojewoda świętokrzyski i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Tekst i zdjęcia ***SIP-H***

W podziękowaniu za współpracę, od pierwszej edycji Konkursu NOVATOR, członkowie Kapituły otrzymali pamiątkowe wizerunki Pałacu Biskupów Krakowskich

Wybory przewodniczących dwóch Konferencji polskich rektorów

Nowe władze KRASP

Prof. Jan Szmidt, rektor Politechniki Warszawskiej został wybrany nowym przewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) w kadencji 2016–2020.

4 czerwca 2016 r. zakończyły się trzydniowe obrady Zgromadzenia Plenarnego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Podczas spotkania, które odbyło się w Warszawie, rzesza rektorów z całej Polski wybrała nowe władze KRASP.

Przewodniczącym KRASP na kadencję 2016–2020 został rektor PW prof. Jan Szmidt, który uzyskał 81 głosów wszystkich uprawionych do głosowania i obecnych na sali członków KRASP. Nowy przewodniczący KRASP zadeklarował, że będzie kontynuował dotychczasowe kierunki działania Konferencji, prowadzone w poprzedniej kadencji. W swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie integracji środowisk akademickich i uczelni oraz rolę KRASP w debacie publicznej.

W trakcie posiedzenia wybrano także zastępców przewodniczącego KRASP na kadencję 2016–2020. Zostali nimi prof. dr hab. Wiesław Bielawski, rektor-elekt Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz prof. dr hab. Andrzej Tretyn, rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Przewodniczącym minionej kadencji był prof. Wiesław Banyś, rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, który otrzymał status honorowego przewodniczącego Konferencji.

Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) została powołana 7 czerwca 1997 r. przez rektorów 73 szkół wyższych. Obecnie zrzesza ona 107 uczelni akademickich, ponadto 46 uczelni zawodowych ma status członków stowarzyszonych KRASP.

Celem Konferencji jest inspirowanie i koordynowanie współdziałania uczelni w Polsce, a także reprezentowanie wspólnych interesów uczelni akademickich. Konferencja podejmuje działania prowadzące do stworzenia efektywnego i zintegrowanego systemu edukacji w naszym kraju oraz działa na rzecz rozwoju szkolnictwa wyższego, nauki i kultury.

Prof. Jan Szmidt ukończył studia na Wydziale Elektroniki i Technik Informacyjnych Politechniki Warszawskiej, po czym poświęcił się pracy zawodowej na uczelni. Uczestniczył w licznych międzynarodowych programach badawczych. Zainteresowania badawcze prof. Jana Szmidta dotyczą m.in. technik plazmowych na potrzeby wytwarzania cienkich warstw dielektrycznych i półprzewodnikowych. W jego dorobku naukowym znajdują się m.in. cztery monografie, ponad 400 publikacji naukowych. Jest współautorem lub autorem 12 zgłoszeń patentowych oraz ponad 50 raportów z realizacji projektów badawczych.

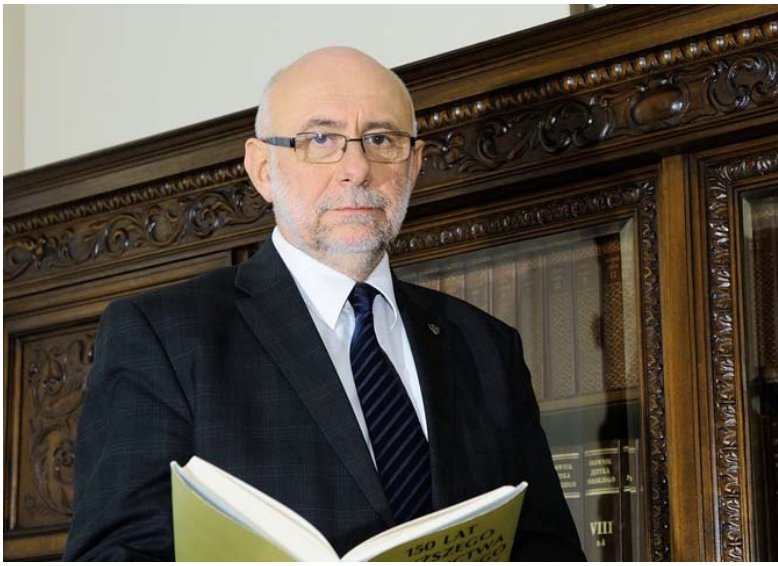

prof. Jan Szmidt, nowy przewodniczący KRASP, rektor Politechniki Warszawskiej

Od lewej i od prawej: prof. Wiesław Bielawski, rektor elekt SGGW w Warszawie oraz prof. Andrzej Tretyn, rektor UMK w Toruniu – nowi zastępcy przewodniczącego KRASP, po środku prof. Jan Szmidt

Nowe władze KRPUT

Prof. Tadeusz Słomka, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie został wybrany nowym przewodniczącym Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych (KRPUT) w kadencji 2016–2020.

W dniach 6–10 czerwca 2016 r. w Szczecinie odbyła się Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych. W tym roku organizatorami zjazdu były Akademia Morska w Szczecinie i Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie. Obrady konferencji odbywały się w Akademii Morskiej w Szczecinie. Jednym z głównych punktów czerwcowych obrad był wybór nowych władz KRPUT.

Na funkcje wiceprzewodniczących KRPUT wybrano: prof. dr hab. inż. Tomasza Łodygowskiego, rektora Politechniki Poznańskiej, prof. dr hab. inż. Marka Tukiendorfa, rektora Politechniki Opolskiej oraz prof. dr hab. Jacka Namieśnika, rektora Politechniki Gdańskiej.

Dotychczasowemu przewodniczącemu KRPUT, rektorowi Politechniki Wrocławskiej prof. dr. hab. inż. Tadeuszowi Więckowskiemu powierzono funkcję honorowego przewodniczącego Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych w nadchodzącej kadencji.

KRPUT działa od 1989 r. i jest dobrowolnym stowarzyszeniem rektorów reprezentujących wszystkie polskie uczelnie techniczne. Konferencja pierwotnie działała pod nazwą Autonomicznej Konferencji Rektorów Wyższych Szkół Technicznych, a następnie pod obecną nazwą od 1996 r. KRPUT, jako jedna z konferencji określonego typu szkół wyższych jest członkiem Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), a Przewodniczący KRPUT zasiada w prezydium KRASP. O zaliczeniu do grona uczelni technicznych decydują posiadane przez uczelnie uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora w zakresie nauk technicznych, przynajmniej na jednym wydziale lub uprawnienia równorzędne.

prof. Tadeusz Słomka, nowy przewodniczący KRPUT, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

Obecnie w skład KRPUT wchodzi dwadzieścia jeden uczelni członkowskich a sześć uczelni jest z KRPUT stowarzyszonych.

Dodatkowym sukcesem prof. Tadeusza Słomki oraz społeczności AGH w Krakowie jest wybór rektora AGH także na stanowisko prezesa Zarządu Głównego Akademickich Związków Sportowych (AZS), który został dokonany podczas XXVI Zjazdu AZS w czerwcu br. w Warszawie. Wybór na stanowisko prezesa wiąże się z licznymi sukcesami sportowymi AGH w ostatnich latach.

(P. Bryl.)

prof. Tomasz Łodygowski, rektor Politechniki Poznańskiej

prof. Marek Tukiendorf, rektor Politechniki Opolskiej

prof. Jacek Namieśnik, rektor elekt Politechniki Gdańskiej

Rozwój ekosystemów komercjalizacji na polskich uczelniach

(Relacja z Forum Centrów Transferu Technologii i Spółek Celowych)

dr inż. Gabriela Konopka-Cupiał
Dyrektor Centrum Transferu Technologii CITTRU, Uniwersytet Jagielloński
dr inż. Dominik Kowal
Zastępca Dyrektora Centrum Transferu Technologii Akademii Górniczo-Hutniczej,
Prezes Zarządu Krakowskiego Centrum Innowacyjnych Technologii INNOAGH Sp. z o.o.

I FORUM AKADEMICKICH CENTRÓW TRANSFERU TECHNOLOGII I SPÓŁEK CELOWYCH odbyło się w Krakowie 17 czerwca 2016 r. Organizatorem wydarzenia było Centrum Transferu Technologii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz uczelniana spółka celowa AGH Krakowskie Centrum Innowacyjnych Technologii INNOAGH. Patronat nad Forum objął Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin oraz Rektor AGH, profesor Tadeusz Słomka.

Szczególnymi gośćmi Forum byli: Piotr Dardziński Podsekretarz Stanu MNiSW, profesor Tomasz Szmuc, Prorektor ds. Współpracy AGH, profesor Piotr Moncarz z Uniwersytetu Stanforda oraz profesor Tadeusz Uhl z AGH.

Forum było okazją do spotkania przedstawicieli **Porozumienia Akademickich Centrów Transferu Technologii** (PACTT) oraz **Porozumienia Spółek Celowych** (PSC). Było ono kolejnym krokiem do zacieśniania współpracy i integracji ludzi, którzy na co dzień zajmują się transferem i komercjalizacją rezultatów prac badawczo-rozwojowych w polskich uczelniach. Droga ta została zapoczątkowana podpisaniem kolejno, w styczniu 2014 r. Porozumienia Spółek Celowych oraz w grudniu 2015 r. listu intencyjnego, w sprawie utworzenia sieci współpracy, pod nazwą Porozumienie Akademickich Centrów Transferu Technologii.

Aktualnie wspomniane porozumienia zrzeszają odpowiednio jednostki pozawydziałowe i spółki celowe, obsługujące zarządzanie i transfer IP w większości polskich uczelni. Podczas spotkania Gabriela Konopka-Cupiał, w imieniu Rady Koordynacyjnej PACTT oraz Bartłomiej Grobelski, Przewodniczący PSC przedstawili genezę powstania porozumień, ich członków, dotychczas podejmowane działania oraz rezultaty podejmowanych inicjatyw.

Celem Forum była wspólna dyskusja nad perspektywami rozwoju akademickich ekosystemów transferu i komercjalizacji rezultatów prac badawczo-rozwojowych. Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń i próby zdefiniowania przestrzeni do współpracy. Szczególnie wartościowym elementem Forum była merytoryczna dyskusja i wymiana poglądów, która towarzyszyła panelowi z udziałem ministra Piotra Dardzińskiego.

Główna część dyskursu dotyczyła określenia celów, dla jakich uczelnie podejmują się realizacji działań, związanych z komercjalizacją wyników badań naukowych.

Wśród głównych celów strategicznych działalności uczelnianych ekosystemów transferu i komercjalizacji technologii, wyróżniono:

- stymulowanie rynku pracy (tworzenie nowych miejsc pracy),
- transfer własności intelektualnej z uczelni do przemysłu,
- praktyczne wykorzystanie wyników badań naukowych – wdrożenia,
- zwiększenie obszarów współpracy naukowców z przedsiębiorcami,
- optymalne wykorzystanie potencjału intelektualnego pracowników uczelni oraz infrastruktury badawczej uczelni,
- tworzenie warunków do uzyskania przewagi konkurencyjnej na globalnym rynku przez polskie przedsiębiorstwa oraz zwiększenie pozycji w rankingach akademickich przez polskie uczelnie.

Konsekwencją określenia celów strategicznych była dyskusja o szczegółowych działaniach, podejmowanych przez uczelnie w procesie transferu technologii i miernikach ich skuteczności.

Do wskaźników, jakie można przyjąć, aby zmierzyć skuteczności i efektywności tych działań, zaliczono liczbę: skomercjalizowanych technologii, udzielonych licencji lub sprzedanych praw do własności intelektualnej, założonych spółek typu spin, komercyjnych usług zrealizowanych na rzecz podmiotów ze-

wnętrznych, wynalazków i wzorów użytkowych zgłoszonych do ochrony patentowej w kraju i za granicą.

Przy czym uznano, że w prezentowaniu tych danych, ważne jest odniesienie ich do typu jednostki naukowej oraz liczby wydziałów czy też pracowników naukowych, zatrudnionych w danej jednostce. Same liczby nie oddają bowiem potencjału i możliwości uczelni oraz nakładu pracy, czasu i środków finansowych, jakie muszą zostać poniesione, aby odnieść sukces w procesie transferu wiedzy z uczelni do biznesu. O zupełnie innej perspektywie czasowej i kosztowej, a także zupełnie innym ryzyku, związanym z niepowodzeniem przedsięwzięcia, mówi się bowiem w przypadku wdrażania nowych produktów, technologii z obszaru life science, inżynierii materiałowej czy IT. Specyfika branży mocno wpływa na stopień ryzyka, jaki wiąże się z wdrażaniem zupełnie nowej technologii w szczególności, jeśli jej stopień gotowości do wdrożenia po opuszczeniu murów uczelnianych nie jest wysoki.

Ponieważ jednym z powodów, dla których uczelnie podejmują starania w zakresie współpracy z podmiotami gospodarczymi, jest monetyzacja uzyskiwanych wyników badań i posiadanej wiedzy eksperckiej, dlatego oprócz wskaźników liczbowych, wymienionych powyżej, komercjalizację można, a nawet trzeba mierzyć także przez pryzmat pieniądza, tj. jako: łączną wartość przychodu wygenerowanego z umów komercjalizacyjnych, łączny przychód z usług zrealizowanych przez uczelnię, przychód/dochód spółki celowej, wartość wypłaconych dywidend oraz kapitał zakładowy tejże spółki.

Zarabiane pieniądze nie mogą jednak przysłonić innych korzyści, wynikających ze współpracy naukowca i przedsiębiorcy.

Ważnym aspektem w dyskusji przedstawicieli CTT, SC oraz decydentów rządowych na temat mierników i wskaźników mających wpływ na ocenę CTT oraz SC, było wyartykułowanie i podkreślenie problemu związanego z brakiem jednoznacznych definicji wskaźników, dotychczas przyjmowanych podczas oceniania jednostek. Konieczność przyjęcia spójnych i jednoznacznych definicji jest również ważna ze względu na dane, wprowadzane przez jednostki naukowe do systemu POLON lub wykazywane w innych raportach związanych ze sprawozdawczością. Brak jednoznacznych definicji skutkuje dużą dowolnością w interpretacji danych i często nieoczekiwaną i nieuzasadnioną kreatywnością w ich prezentowaniu. W oczywisty sposób uniemożliwia to obiektywną ocenę stanu rzeczy.

Odnosząc się do definicji i precyzowania pojęć, podczas czerwcowego spotkania poruszono także problem braku jednoznacznego zrozumienia celów działalności CTT i SC.

Wydaje się, że zarówno przedstawiciele MNiSW, rektorzy uczelni wyższych, pracownicy naukowi, jak i pracownicy samych CTT i SC inaczej je definiują, przypisują im inną wagę, a tym samym określają różny zakres działań i odpowiedzialności. Niewątpliwie rzutuje to na obraz i ocenę całego ekosystemu, związanego z transferem technologii. Istotnym staje się więc nie tylko przyjęcie jasnych definicji, ale także stworzenie katalogu zadań oraz działań standardowo podejmowanych przez CTT i SC w procesie komercjalizacji (stworzenie zadań modelowego CTT oraz opis standardów działania i niezbędnych kompetencji pracowników, zajmujących się transferem technologii, co uznano za priorytetowe zadania do realizacji w najbliższym czasie przez PACTT podczas pierwszej tegorocznej konferencji tej grupy). Działania CTT i SC powinny być także mocno skorelowane z celami definiowanymi przez MNiSW, które z kolei powinny odzwierciedlać się w mechanizmach oceniających uczelnię i pracowników naukowych (ocena parametryczna, ścieżka kariery zawodowej pracownika naukowego).

Dyskusja zakończyła się deklaracją zorganizowania jeszcze w tym roku kolejnego spotkania, pod roboczą nazwą IMPACT SCIENCE (jedna z konkluzji konferencji IMPACT 2016, bezpośrednio po której odbyło się opisywane wydarzenie), podczas którego firmy i uczelnie najpierw prezentowałyby swoje możliwości i zapotrzebowania, a następnie miałyby możliwość indywidualnych spotkań i rozmów o konkretnych projektach, wynalazkach oraz możliwych kooperacjach.

Będzie to także naturalna sposobność do ponownego spotkania się przedstawicieli CTT i SC, do dyskusji i wymiany poglądów czy też prezentowania dobrych praktyk i ciekawych przypadków udanych transakcji komercjalizacji wiedzy i technologii, powstających w naszych uczelniach.

Zdj. D. Kowal

ZAPROSILI NAS

KWIECIEŃ

- Kancelaria Kondrat i Partnerzy w Warszawie na jubileusz 10-lecia istnienia kancelarii
- Ministerstwo Rozwoju na konferencję uzgodnieniową ws. projektu „Krajowy program reform na rzecz realizacji strategii „Europa 2020. Aktualizacja 2016/2017"
- Ministerstwo Rozwoju na posiedzenia Międzyresortowego Zespołu do spraw Strategii „Europa 2020" z udziałem partnerów społeczno-gospodarczych w Warszawie
- Krajowa Izba Gospodarcza na posiedzenia Rady Programowej VII Kongresu Innowacyjnej Gospodarki. Prezes Alicja Adamczak członkiem Rady
- Politechnika Opolska na 1st Polish-German Bridge Conference Opole 2016, poświęcony wymianie doświadczeń w budowie ekosystemu innowacji
- Stowarzyszenie Południowy Klaster Kolejowy na Forum Innowacji w Transporcie Kolejowym w Warszawie
- Światowa Organizacja Własności Intelektualnej na WIPO International Conference on Intellectual Property and Development w Genewie
- Izraelski Urząd Patentowy na Training Program on Patent Search and Examination in the Field of Pharmaceutical inventions w ramach WIPO Academy Trainees w Jerozolimie
- Turecki Urząd Patentowy na International conference „Intellectual Property and Genetic Resources and Traditional Knowledge" w Ankarze
- Organizatorzy na Wolves Summit 2016 w Warszawie, poświęcony start-up'om
- Ambasada Izraela na debatę pt. „Start-up społecznie odpowiedzialny – przykłady z Polski i Izraela" w Warszawie
- Organizatorzy na 44. Międzynarodową Wystawę Wynalazków w Genewie, największą i najważniejszą tego typu imprezę w świecie

XXV Kongres Techników Polskich
III Światowy Zjazd Inżynierów Polskich

XXV Kongres Techników Polskich, organizowany razem z III Światowym Zjazdem Inżynierów Polskich, odbył się we Wrocławiu w dniach 16–18 czerwca br. Patronem Honorowym wydarzenia był Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda.

Kongres przebiegał pod hasłem „Technika – Człowiekowi", a III Światowy Zjazd „Inżynierowie Polsce i Światu". Było to spotkanie polskich inżynierów z kraju oraz mieszkających i pracujących poza jego granicami, gdzie osiągnęli sukcesy naukowe lub biznesowe.

Uroczyste otwarcie XXV Kongresu i III Zjazdu oraz obrady pierwszego dnia miały miejsce w Domu Technika NOT we Wrocławiu. W uroczystości inauguracyjnej wzięli udział m.in.: Andrzej Dera – sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, który przekazał przesłanie Prezydenta Andrzeja Dudy skierowane do uczestników, organizatorów i gości spotkania, prof. Leszek Sirko – podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Tomasz Żuchowski – podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa, Jacek Szer – Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego, Rafał Dutkiewicz – prezydent Wrocławia oraz przedstawicie władz województwa, senatorowie i posłowie nie tylko Ziemi Dolnośląskiej. Przede wszystkim – zaś szeroka reprezentacja środowiska technicznego, które było współorganizatorem wydarzenia we Wrocławiu: inżynierowie z uczelni i instytutów badawczych, właściciele firm i działacze gospodarczy, twórcy techniki, wynalazcy i konstruktorzy oraz członkowie ruchu stowarzyszeniowego, sfederowanego w 40 stowarzyszeniach naukowo-technicznych z Polski i kilkunastu krajów świata, w tym m.in. Australii, RPA, USA, Kanady i Europy.

Po uroczystości otwarcia i wystąpieniach gości, inauguracyjny wykład wygłosił prof. dr hab. inż. Jerzy Buzek, Przewodniczący Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego pt. Cywilizacyjna i kulturowa rola techniki. Pierwszą sesję merytoryczną pt. Rola inżynierów w konkurencyjnej gospodarce, poprowadzili wspólnie prof. dr hab. inż. Jan Szmidt – Rektor Politechniki Warszawskiej oraz prof. Andrzej Nowak – Prezes Rady Polskich Inżynierów Ameryki Północnej.

Poszczególne sesje poświęcone były tematyce: Oferta polonii dla małych i średnich przedsiębiorstw; Polska elektryka, na której zaprezentowano raport z II Kongresu Elektryki Polskiej; Transportowe perspektywy – Polska, Europa i świat; Information technology – perspektywa rozwoju – urządzenia i aplikacje; Znaczenie społeczne i gospodarcze stowarzyszeń naukowo-technicznych w kraju i za granicą; Rozwój gospodarki a ograniczenia emisji CO_2 – przykłady światowe, problemy polskie; Żywność dla przyszłości – zrównoważony łańcuch dostaw od zasobów do konsumentów.

Obrady II dnia prowadzone były w Politechnice Wrocławskiej. Otworzył je gospodarz – prof. dr hab. inż. Tadeusz Więckowski – rektor Politechniki Wrocławskiej. Następnie odbyła się sesja plenarna pt. „Kształcenie i kariery inżynierskie w perspektywie globalizacji i rozwoju techniki – perspektywy dla młodych" i sesja plenarna: „Gospodarka a nauka: współpraca nauki z biznesem". Kolejne sesje tematyczne

Prezes FSNT-NOT Ewa Mańkiewicz-Cudny otwiera obrady Kongresu

obejmowały następujące zagadnienia: „Udział polskich badaczy i inżynierów w rozwoju cywilizacyjnym i gospodarczym Polski i świata", „Technika a zdrowie; Infrastruktura – Budownictwo – BIM", „Strefa Wolnego Handlu między USA a UE – Wpływ na gospodarkę", „Gospodarka wodna; zmiany klimatyczne"; oraz sesja „Rola inżynierów w reindustrializacji".

Pierwszy dzień zakończyła Gala Polacy Razem w Domu Technika NOT we Wrocławiu. Była ona okazją do wręczenia odznaczeń i wyróżnień honorowych.

Jako pierwsze wręczono przyznawane od 1994 r. twórcom techniki o niekwestionowanym dorobku zawodowym, naukowym, technicznym oraz gospodarczym, którzy dobrze radzą sobie w gospodarce rynkowej – tytuły Złotego Inżyniera Przeglądu Technicznego.

Tytuł Honorowego Złotego Inżyniera otrzymali: pisarz i naukowiec – dr nauk techn. Janusz Wiśniewski oraz dr hab. Stefan Góralczyk, dyrektor i profesor Instytutu Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego, Wiceprezes FSNT-NOT. Tytuły Złotego Inżyniera są przyznawane również inżynierom polonijnym, którzy w krajach zamieszkania odnieśli sukces przyczyniając się do promocji Polski i jej twórców techniki. Na Gali Polacy Razem otrzymali go dr hab. inż. Jerzy Niziński – pracownik naukowy Instytutu Ekologii i Nauk Środowiskowych w Paryżu, członek Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji i prof. Andrzej Nowak – Prezes Rady Polskich Inżynierów Ameryki Północnej, profesor Auburn University. Tytuły Złotego Inżyniera w kategorii NAUKA wręczono również: prof. dr hab. inż. Januszowi Zielińskiemu – Prorektorowi Politechniki Warszawskiej, a w kategorii HIGH-TECH dr hab. inż. Tadeuszowi Pawłowskiemu, Dyrektorowi i profesorowi Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu, Wiceprezesowi FSNT-NOT.

Wręczono także nagrody „Dźwignia", które są przyznawane przez Naczelną Organizację Techniczną, Krajową Izbę Gospodarczą oraz Redakcję „Przeglądu Technicznego".

Nagrody „Dźwignia 2016" otrzymali: inż. Tadeusz Chęsy, właściciel drukarni POZKAL Sp. z o.o. oraz kompleksu „SOLANKI" Uzdrowisko Inowrocław Sp. z o.o. – za uratowanie kilkuset miejsc pracy w poligrafii oraz w lecznictwie sanatoryjnym; inż. Ryszard Czupryński, twórca Spółki AGRO-Visbek z Bydgoszczy – za niekonwencjonalne rozwiązanie problemów zatrudnienia oraz uruchomienie produkcji prozdrowotnych wyrobów mięsnych i dr Jan Włodarczyk, właściciel Spółki UNIPHAR w Warszawie – za stworzenie od podstaw kilkudziesięciu miejsc pracy i wprowadzanie na rynek nowoczesnych produktów wspierających zdrowotność.

Kongres NOT odbywał się m.in. w Politechnice Wrocławskiej

Podczas drugiego dnia obrad Kongresu i Zjazdu zakończonego Galą Inżynierską zorganizowaną przez Politechnikę Wrocławską, zgodnie z tradycją poprzednich Światowych Zjazdów, wręczono najwyższe wyróżnienie honorowe FSNT-NOT, Medal im. inż. Piotra Stanisława Drzewieckiego. Są nim honorowane osoby wnoszące duży wkład w integrację polskiego i polonijnego środowiska technicznego.

Uczestnicy XXV Kongresu Techników Polskich i III Światowego Zjazdu Inżynierów Polskich przyjęli Przesłanie i Petycję adresowaną do Prezes Rady Ministrów, Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą zachowania dla przyszłych pokoleń Muzeum Techniki i Przemysłu NOT i zapewnienie finansowania tej placówki.

Ustalono, że będzie kontynuowane zwoływanie wspólnych Kongresów Techników Polskich i Światowych Zjazdów Inżynierów Polskich. Następne spotkanie inżynierów z kraju i ze świata odbędzie się za 4 lata w Krakowie.

(JK)

Zdj. FSNT-NOT

Z PRZESŁANIA

(...) Wobec rewolucji cyfrowej i czwartej rewolucji przemysłowej (Industria 4) wielkiego znaczenia nabiera odpowiednia strategia rozwojowa. Dlatego środowisko techniczne z zadowoleniem przyjęło Plan Na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (plan premiera Morawieckiego). Uczestnicy XXV KTP i III ŚZIP wyrażają przekonanie i oczekują, iż wnioski z bogatych merytorycznie sesji plenarnych i konferencji naukowo-technicznych będą uwzględnione w dalszych pracach nad tym Planem. Jego realizacja będzie bowiem wymagała współdziałania różnych środowisk zawodowych. Bardzo ważną rolę mają do spełnienia twórcy techniki. Bez ich udziału trudno urzeczywistnić nawet najlepszy i najambitniejszy plan nastawiony na skokowy przełom gospodarczy. Potrzebne jest stworzenie mechanizmów, umożliwiających wprowadzenie „gospodarki opartej na wiedzy i informacji", a nie tylko na surowcach, zasobach naturalnych oraz taniej sile roboczej (...).

(...) Doświadczenia ostatnich lat wskazują, iż w krajach, które odniosły sukces rozwojowy, to państwo, odegrało kluczową rolę w powstaniu przełomowych innowacji, takich jak komputer, Internet, GPS czy np. telefonia komórkowa. Internet nie powstałby bez amerykańskiej Agencji Zaawansowanych Badań Obronnych (DARPA). Polsce są niezbędne dobrze zdefiniowane zamówienia rządowe, które wynikają z naszych własnych specyficznych potrzeb, dające szanse rozwoju badań i technologii, które zaspokajając te potrzeby, znalazłyby również znacznie szersze wykorzystanie w świecie – polska specjalność, polska marka. W planowaniu rozwoju jest więc ważne, aby nasz kraj znalazł własne nisze technologiczne. Umożliwiają one wejście na rynek zaawansowanych technologii bez konieczności konkurowania na całym froncie technologicznym. Polskie środowiska techniczne, uczelnie, instytuty badawcze, instytucje biznesowe i stowarzyszenia, zarówno z kraju jak i z ośrodków polonijnych, oferują rządzącym współdziałanie w realizacji ambitnego programu nakierowanego na to, co da sukces (...).

ZAPROSILI NAS

- Polskie Stowarzyszenie Elektroinstalacyjne na uroczystość wręczenia nagród młodzieżowym Laureatom wyłonionym w IX edycji konkursu „Elektryzująca pasja" we Wrocławiu
- Krajowy Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE wraz z European IPR Helpdesk, Latin IPR Helpdesk i Eurochambres na szkolenie pt. „Aspekty prawne (Prawo własności intelektualnej) współpracy MŚP i naukowców: transfer technologii" w Warszawie
- Instytut Badawczy Dróg i Mostów na 6th European Transport Research Conference w Warszawie
- Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego na konferencję „Obchody Millenium na uchodźstwie – w pięćdziesiątą rocznicę" w Warszawie
- Centralna Biblioteka Wojskowa na uroczystość otwarcia Międzynarodowej XVIII Dorocznej Sesji Katyńskiej, zatytułowanej „Zbrodnia Katyńska. Polska a Rosja. Wyjście z Kryzysu Prawdy" w Warszawie
- Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska" na debatę w gronie ekspertów, przedstawicieli administracji rządowej i przedsiębiorców, pt. „Jaka strategia dla Polski? Rola patriotyzmu ekonomicznego w rozwoju kraju" w Warszawie
- Organizatorzy na Polish-Swiss Innovation Day 2016 w Warszawie
- Turecki Urząd Patentowy na Fifth Turkish Patent Awards Ceremony w Ankarze
- Grupa ADAMED na uroczyste otwarcie nowego Centrum Badawczo-Rozwojowego Grupy i debatę nt. „Inwestycje w innowacyjność szansą na globalizację polskiej gospodarki" w siedzibie w Czosnowie k. Warszawy
- Politechnika Krakowska na „Dzień Wynalazków. Małopolska europejskim regionem wynalazców i przedsiębiorców"

Nowości wydawnicze UPRP

Można z pewnością stwierdzić, że rok 2015 to początek rewolucji w polskim systemie ochrony znaków towarowych. W ubiegłym roku Parlament uchwalił dwie nowelizacje ustawy Prawo własności przemysłowej tj.:

- **ustawa z dnia 24 lipca 2015 r., która weszła w życie 1 grudnia 2015 r., oraz**
- **ustawa z dnia 11 września 2015 r., która weszła w życie 15 kwietnia 2016 r.**

Przyjęte akty wprowadzają szereg znaczących zmian nie tylko w zakresie istniejących już przepisów, ale również całkowicie zmieniają system udzielania praw ochronnych na znaki towarowe (z systemu badawczego na system sprzeciwowy).

W związku z powyższym, Urząd Patentowy RP, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom osób zainteresowanych ochroną własności przemysłowej oraz w celu przybliżenia nowej procedury sprzeciwowej, wydał cztery nowe publikacje. Są to:

- **Prawo własności przemysłowej** – ustawa z dnia 30.06.2000 r., stan prawny na dzień 15.05.2016 r., opracowane przez Halinę Sychowską
- W serii **„Przewodnik – Znaki Towarowe"** pod redakcją Edyty Demby-Siwek – 3 publikacje:
  a) **Podstawy sprzeciwu na podstawie art. 132[1] pwp**
  Autorzy: Joanna Bielarz, Magdalena Klimaszewska, Elżbieta Pniewska-Caban, Paulina Rzewuska-Uszyńska, Małgorzata Szymańska-Rybak, Magdalena Wróbel

  b) **Postępowanie w sprawie udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy – stan prawny na dzień 15.04.2016 r.**
  Autorzy: Elżbieta Błach, Anna Dachowska, Małgorzata Szymańska-Rybak;
  c) **Bezwzględne przeszkody udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy** (wydanie zaktualizowane)
  Autorzy: Elżbieta Błach, Anna Dachowska, Ewa Klimek, Elżbieta Pniewska-Caban, Joanna Poławska, Małgorzata Szymańska-Rybak, Daria Wawrzyńska, Julian Żak.

❖❖❖

Prawo własności przemysłowej – ustawa z dnia 30.06.2000 r., stan prawny na dzień 15.05.2016 r., to publikacja, która przedstawia ujednolicony tekst ustawy Prawo własności przemysłowej, uwzględniający jej dwie ostatnie nowelizacje z 2015 r. Wydanie poprzedzone jest krótkim wstępem, który wskazuje na istotne zmiany oraz wyjaśnia ich wpływ na podmioty, których ustawa dotyczy.

Przewodniki

Kolejne wspomniane trzy propozycje zostały opracowane w formie przewodników. Czytelnik uzyska informacje, czym są znaki towarowe, a także zapozna się szczegółowo z nowym postępowaniem w sprawie udzielenia prawa ochronnego na znaki towarowe, w tym jak poprawnie dokonać zgłoszenia.

❖❖❖

Przewodnik **Podstawy sprzeciwu na podstawie art. 132[1] pwp** składa się z czterech części, w których dogłębnie zostały omówione przeszkody udzielenia prawa ochronnego, mogące stanowić podstawę wniesienia sprzeciwu wobec zgłoszenia znaku towarowego. W pierwszej części przewodnika poruszone

zostały zagadnienia dotyczące naruszenia praw osobistych lub majątkowych osób trzecich. Przedstawiono różnice, jakie wystąpiły po wprowadzeniu nowelizacji ustawy oraz ich wpływ na nowe zgłoszenia znaków towarowych, a także opisano postępowanie w przypadku naruszenia ww. praw.

W drugiej części mowa jest o znakach towarowych identycznych lub podobnych do wcześniejszego znaku towarowego, przeznaczonych do oznaczania identycznych lub podobnych towarów.

W trzeciej opisano natomiast znaki towarowe renomowane, a w czwartej uwzględniono zagadnienie znaków powszechnie znanych.

Autorzy, wskazując na obowiązujące orzecznictwo krajowe oraz unijne, szczegółowo opisali sposób oceny podobieństwa zarówno samych znaków, jak i towarów, uwzględniając przy tym ryzyko wprowadzenia w błąd.

Przewodnik ten w przystępny sposób umożliwia identyfikację przesłanek względnych, mogących być podstawą sprzeciwu wniesionego wobec zgłoszenia znaku towarowego.

❖❖❖

W drugim przewodniku **Postępowanie w sprawie udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy – stan prawny na dzień 15.04.2016 r.** opisano szczegółowo nową procedurę postępowania w sprawie udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy.

W pierwszej części przewodnika dokładnie opisano postępowanie zgłoszeniowe, wskazując na sposób prawidłowego sporządzenia wniosku. Omówiono również proces weryfikacji zgłoszenia pod względem formalnym, jak i badanie zdolności rejestracyjnej znaku.

Druga część tego przewodnika dotyczy z kolei postępowania w sprawie sprzeciwu.

Autorzy skupili się na przedstawieniu minimalnych wymogów dotyczących sprzeciwu, a także szczegółowym opisie procedury w sprawie sprzeciwu uwzględniając takie elementy, jak ugodowe rozstrzygnięcie sporu, prekluzja dowodowa, zarzut nieużywania znaku towarowego w sposób rzeczywisty, itp.

❖❖❖

W trzecim przewodniku zatytułowanym **Bezwzględne przeszkody udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy** omówiono te przesłanki, pod kątem których przeprowadzane jest z urzędu badanie znaku towarowego.

Publikacja uwzględnia definicję znaku towarowego oraz wskazuje na sposób oceny zdolności odróżniającej zgłoszonego oznaczenia pod względem realizacji podstawowej funkcji znaku towarowego, którą co do zasady jest jego funkcja odróżniająca.

Wskazane zostały również inne okoliczności uniemożliwiające udzielenie prawa ochronnego, takie jak np. mylący charakter znaku, sprzeczność z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami, a także umieszczenie w znaku elementów symbolicznych, które nie powinny być wykorzystywane do celów komercyjnych, itp.

Wszystkie te publikacje szczegółowo omawiają zmiany uchwalone w 2015 r., a także wyjaśniają powstałe w związku z nimi wątpliwości. Zachęcamy naszych czytelników, aby po nie sięgnęli, z pewnością ułatwią zapoznanie się z tymi zmianami, umożliwiając właściwe, skuteczne ich stosowanie.

Edyta Demby-Siwek
ekspert UPRP
dyrektor Departamentu Badań Znaków Towarowych UPRP

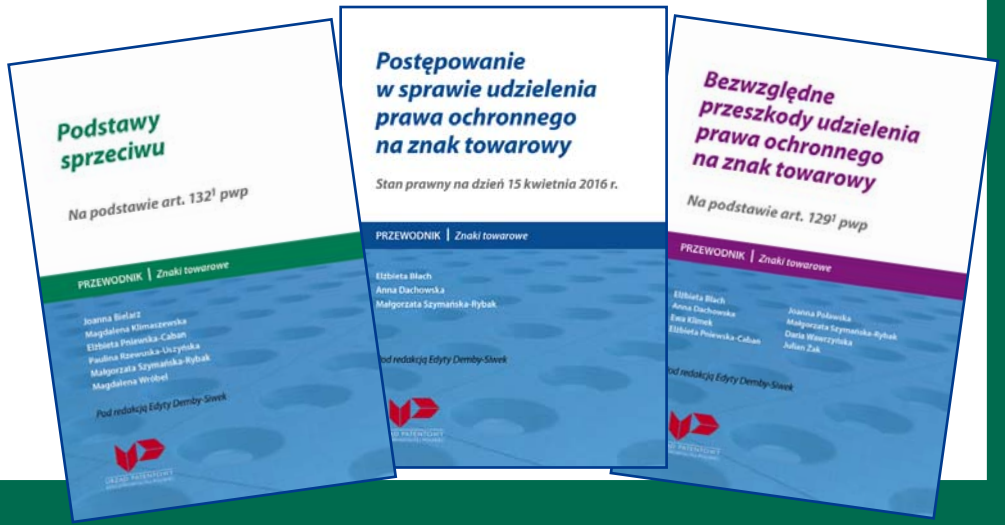

ZAPROSILI NAS

- Organizatorzy na Polskie Forum Akademicko-Gospodarcze „Nauka i gospodarka szansą dla Polski" w Krakowie
- Koło Prawa Własności Intelektualnej „Niematerialni" WPiA UMK w Toruniu na Ogólnopolską konferencję naukową, pt. „Własność intelektualna w Branży Farmaceutycznej"
- Fundacja Zaawansowanych Technologii na III edycję Kongresu E(x)plory, pt. „Innowacje w przestrzeni" we Wrocławiu

MAJ

- Prezydent RP Andrzej Duda na uroczystości w Warszawie z okazji Narodowego Święta Trzeciego Maja w 225. rocznicę ustanowienia Konstytucji
- Europejski Urząd Patentowy na PATLIB 2016 Conference w Helsinkach
- Staropolska Izba Przemysłowo-Handlowa na posiedzenia Kapituły Konkursu o Nagrodę NOVATOR 2015 oraz na uroczystą galę. Prezes UPRP dr Alicja Adamczak członkiem Kapituły
- Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej w Alicante na Intellectual Property Case Law Conference
- Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie na uroczyste posiedzenie Senatu uczelni z okazji Dnia Hutnika
- Polskie Radio i Centrum Nauki Kopernik na 20. Piknik Naukowy w Warszawie
- Instytut Fizyki PAN na szkolenie „Networking nauki z przemysłem" w Warszawie
- Ministerstwo Rozwoju na posiedzenia Komitetu Monitorującego Program Operacyjny Inteligentny Rozwój 2014–2020
- Fundacja Instytut Innowacyjna Gospodarka na okrągły stół w Warszawie mający przedyskutować aktualną sytuację w polskim sektorze farmaceutycznym oraz sposoby poprawy poziomu innowacyjności tej gałęzi gospodarki

ZAPROSILI NAS

- Europejski Urząd Patentowy na Communication seminar „About social media for colleagues in national and regional IP Offices who work in communications and public awareness" w Madrycie
- Wicemarszałek Senatu RP dr Grzegorz Czelej na konferencję „Prawo autorskie XXI wieku" w Warszawie
- Politechnika Lubelska na uroczyste posiedzenie Senatu z okazji Święta uczelni
- Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Krajowa Izba Gospodarcza na I Międzynarodowe Forum Biznesu i Przedsiębiorczości Rodzinnej w Warszawie
- Naczelna Organizacja Techniczna na uroczystość podsumowania XLII edycji Olimpiady Wiedzy Technicznej w Warszawie
- Galeria van Rij na wystawę polsko-amerykańskiego artysty Lubomira Tomaszewskiego pt. „Na początku była wojna ... po niej afirmacja życia" w Ćmielowie
- Instytut Lotnictwa na Polsko-Amerykańską Konferencję Nauki i Technologii (16–17 V) pod Honorowym Patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy w Warszawie
- Muzeum Techniki i Przemysłu NOT na wernisaż wystawy „Machiny Leonarda da Vinci"
- Fundacja im. Augustina-Jeana Fresnela na konferencję „Reforma czy rewolucja – przyszłość szkolnictwa wyższego w Polsce" w Warszawie
- Stowarzyszenie Elektryków Polskich na Imprezę Centralną obchodów Światowego Dnia Telekomunikacji i Społeczeństwa Informacyjnego 2016 – XVII Konferencja Okrągłego Stołu „Polska w drodze do społeczeństwa informacyjnego" pod hasłem „Przedsiębiorczość w obszarze ICT na rzecz zmian społecznych" w Warszawie

Wiele sposobów na samorealizację

Rozmowa z pracownikiem Urzędu Patentowego
Dorotą Nowak

– Jest Pani specjalistą w Wydziale Kadr i Szkolenia UPRP. Czy praca na tym stanowisku daje satysfakcję?

– Oczywiście, zwłaszcza, że lubię kontakty z ludźmi. Lubię swoją pracę, czuję się potrzebna. Ale uważam, że trzeba oddzielać sferę życia zawodowego od prywatnego, umieć realizować się i tu, i poza pracą, wtedy nasze życie jest pełniejsze. Nie postrzegam tych dwu sfer w kategoriach mniejszej czy większej satysfakcji, wówczas żyje się o wiele ciekawiej. Jesteśmy przecież „całością".

– Tak więc popołudniami czy w weekendy trzeba mieć różnego rodzaju odskocznie, czy tak?

– Pewnie, że tak. Mam swoje mniejsze i większe pasje, różne zainteresowania. Ale przyznam się, że w mym sercu króluje szczególna miłość do koni. Konie kochałam „od zawsze". Od kiedy pamiętam, marzyła mi się nauka jazdy konnej, wiatr we włosach, przebywanie wśród tych wspaniałych zwierząt, dbanie o nie... A koszty? Można minimalizować, są dziś już takie możliwości.

– Kiedy nastąpił ten moment, kiedy mogła Pani powoli zacząć realizować swe „końskie" marzenia?

– Pewnej jesieni 2006 roku postanowiliśmy z mężem, tak z dnia na dzień pojechać w Bory Tucholskie na tzw. „Weekend w siodle". Może dla urozmaicenia czasu a może w cichości ducha, w nadziei, iż nastąpi ten długo oczekiwany moment. I tu zostaliśmy rzuceni na głęboką wodę. Aby móc dosiąść „rumaka", trzeba było samemu go sobie przygotować, zaprzyjaźnić się z nim i dopiero pocwałować. No i można powiedzieć, że w jednej chwili złapaliśmy bakcyla i tak nam zostało do dziś.

– A co było potem? Jak można sobie zapewniać nieustający „weekend w siodle"?

– Hm, najpierw kupiliśmy sobie Beryla – rocznego konia rasy małopolskiej. Trzymaliśmy

go w zaprzyjaźnionej stajni. Był moim pierwszym pupilem, którego oczywiście rozpieściłam do granic możliwości. Następna była Catania – klacz wielkopolska. Już pierwszego dnia pobytu u nas, otworzyła sobie i pozostałym koniom boksy. Była taka sprytna, że sama otwierała furtkę i przechadzała się dumnie po okolicy. Potem, zupełnie nieoczekiwanie widząc w obcej stajni bardzo zaniedbanego, wychudzonego konia, którego oczy przemawiały do mnie dużymi literami „ZABIERZ MNIE STĄD PROSZĘ", podjęliśmy z mężem natychmiastową decyzję o jego zakupie. Gzyms powędrował do naszej własnej stajni. Był taki wygłodniały, że pierwszej nocy zjadł całą słomę, jaką mu pościeliliśmy w boksie. Niedługo potem, jak tylko nabrał sił i pewności siebie, okazało się, że jest świetnym koniem do jazdy i w zaprzęgu.

– To pewnie „zaowocowało" jakąś bryczką?

– Tak, kupiliśmy małą bryczkę i tak ku wielkiej naszej uciesze w szybkim czasie staliśmy się właścicielami trzech koni. Pobudowaliśmy drewnianą stajnię, u naszych blisko mieszkających znajomych. Był to wspaniały czas, gdy my kochaliśmy konie a one oddawały nam swą miłość. Fajnie było patrzeć jak Beryl, który był jeszcze dzieciakiem, wychodził samowolnie na spacery po okolicy i wracał natychmiast, jak tylko widział nasz samochód. Po pewnym czasie okoliczni mieszkańcy przyzwyczaili się do konia przechadzającego się tuż za ich płotami i witającego się z każdym, kogo napotkał. Każdy koń ma swój charakter, Beryl był pieszczochem, Gzyms łakomczuchem a Catania kapryśną kobietą z humorami. Nasza ulubiona suczka rasy husky – Luna czuła się tu, jak ryba w wodzie, biegając za tą wesołą trójką koni. A ja kiedy tylko mogłam, wstawałam bardzo wcześnie rano, w każdą pogodę, by dosiąść swojego pupila. Byłam przeszczęśliwa.

– Dlaczego byłam? Co się zmieniło?

– Okazało się, że jestem w ciąży. Wspaniała sprawa, ale wiadomo w tym stanie nie można być nieostrożnym. Oboje z mężem zmieniliśmy pracę i naszą wspólną pasję trzeba było zawiesić. Trudna decyzja o sprzedaży koni została podjęta niełatwo. Ale kiedy okazało się, że kupujący chciał je oddać na rzeź, serce mało mi nie pękło. Stwierdziliśmy, że pieniądze to nie wszystko i oddaliśmy Beryla i Catanię do ośrodka zajmującego się hipoterapią a Gzymsa do naszej bliskiej rodziny na wsi. Jest do dziś dnia naszym pupilem, często go odwiedzamy, a nasza córeczka już chyba złapała bakcyla i z radością dosiada każdego, nawet największego konia, oczywiście przy naszej pomocy i asekuracji.

– Tak więc trzeba było ten rozdział życia na ten moment zamknąć, ale wiem, że ma Pani jeszcze coś w zanadrzu, inną swoją pasję...

– Owszem, drugą moją pasją, która mnie pochłania jest ..... decoupage. Uwielbiam styl prowansalski, a że oferowane na rynku w tym stylu produkty są niemiłosiernie drogie, więc stałam się „pomysłowym Dobromirem" i wzięłam się za naukę. Na początek kupiłam zestaw startowy do decoupage. Szybko zorientowałam się, że ta sztuka idzie mi całkiem nieźle i szybko stała się moim prawdziwym zamiłowaniem. Powoli wkręcam w tę „zabawę" córeczkę, która ma swoje przybory i fajnie razem, artystycznie spędzamy czas. Mówię zabawę, ponieważ sztuka tworzenia czegoś sprawia mi wielką przyjemność, jest właśnie wspaniałą zabawą, ale również mam wielką frajdę, kiedy cieszy oko, nie tylko moje.

ZAPROSILI NAS

- Islandzki Urząd Patentowy na International Conference with the focus on IP and its value for business w Rejkiawiku, będącą okazją do obchodów 25-lecia istnienia urzędu
- Holenderskie Ministerstwo Rolnictwa oraz DG GROW Komisji Europejskiej w związku z Przewodnictwem Holandii w Radzie UE na International symposium „Finding the balance: Exploring solutions in the debate surrounding patents and plant breeders' rights" w Brukseli
- Kancelaria Traple Konarski Podrecki i Wspólnicy na konferencję „Jednolity wymiar prawa własności intelektualnej w Europie XXI wieku – z perspektywy praktyka prawa" w Warszawie
- Polskie Towarzystwo Wspierania Przedsiębiorczości na VII Europejski Kongres Gospodarczy w Katowicach
- Organizatorzy na III Międzynarodowy Festiwal Dobrych Projektów „Wroclove Design 2016"
- Europejski Urząd Patentowy na workshop on the technical implementation and the transfer of data in relations to the Unitary Patent w Monachium
- Prof. Grażyna Szpor, UKSW na VIII Konferencję Naukową „Bezpieczeństwo w Internecie: Strategia Cyberbezpieczeństwa dla Polski. Aspekty instytucjonalne i prawne" w Warszawie
- Główny Urząd Miar na uroczyste seminarium z okazji Światowego Dnia Metrologii w Warszawie
- Instytut Lotnictwa na wystawę i prezentację osiągnięć Instytutu z okazji 90-lecia działalności
- Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej na uroczystość wręczenia dyplomów laureatom konkursu „START. Stypendia dla młodych uczonych 2016"
- Organizacja Narodów Zjednoczonych na 10th session of the UNECE Committee on Innovation, Competitiveness and Public-Private Partnerships (PPPs) w Genewie

ZAPROSILI NAS

- Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego na uroczyste posiedzenie Senatu z okazji święta Uniwersytetu
- Fundacja Edukacyjna „Perspektywy" na posiedzenia Kapituły Rankingu Szkół Wyższych Perspektywy 2016 oraz na uroczyste ogłoszenie wyników w Warszawie. Prezes UPRP dr Alicja Adamczak członkiem Kapituły
- Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska" na uroczystą Galę Teraz Polska w Warszawie – XXVI edycji konkursu oraz na VII edycji konkursu Wybitny Polak
- Światowa Organizacja Własności Intelektualnej na szkolenie o dostępie do baz danych technologii i utworzenia Centrów Wsparcia Technologii i Innowacji WIPO (Technology and Innovation Support Centers TISCs) w Mińsku, Białoruś
- Fundacja Edukacyjna „Perspektywy" na 2. edycję międzynarodowej konferencji „STEM Education for Innovation" w Warszawie
- Polska Izba Przemysłu Chemicznego na posiedzenie Komisji ds. Innowacji w Warszawie

CZERWIEC

- Krajowy Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE na posiedzenia Kapituły oraz na uroczystą Galę Nagrody Kryształowej Brukselki i konferencję podsumowującą uczestnictwo polskich zespołów w Programie Ramowym Horyzont 2020, pt. „Horyzont 2020 – gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy – możliwości i wyzwania dla Polski" w Warszawie. Prezes UPRP dr Alicja Adamczak członkiem Kapituły nagrody
- Ministerstwo Rozwoju i Komisja Europejska na V Forum Jednolitego Rynku SIMFO 2016 „Strategia jednolitego rynku – szanse dla przedsiębiorców" w Warszawie

– Rękodzieło ma to do siebie, że nie wszystko wychodzi idealnie, czy to nie deprymuje i chwilami nie złości?

– Takie są właśnie jego zalety, że można robić podobne produkty, ale uzyskiwać inne efekty końcowe. Nawet samo wykończenie, poprzez zmianę małego detalu, może powodować różnorodność i niepowtarzalność produktu końcowego. W tym właśnie cała rzecz.

– Czy Pani prace mogą kiedyś ujrzeć światło dzienne, czy też wszystko pozostanie w „domowej alkowie"?

– Przyznać muszę, z pewną dozą nieśmiałości, że miałam już swój mały wernisaż. Otaczam się wspaniałymi ludźmi, którzy dowiedziawszy się o mojej pasji dołączyli swoje różne prace i zorganizowaliśmy lokalną wystawę prac. W połączeniu z ogniskiem i wspólnym malowaniem obrazów, wernisaż wypadł wspaniale. Poza tym nie kupuję znajomym czy rodzinie prezentów. Wszystko robię sama. Zarówno sobie, jak i im, robię tym wiele przyjemności.

– I stale się coś przy tym pewnie fajnego dzieje. Widzę, że nuda nie ma w Pani życiu prawa zaistnieć. Ale wiem też, że działa Pani charytatywnie. Chyba ma Pani swój udział w organizowaniu „szlachetnej paczki" w naszym urzędzie?

– Od dwóch lat tuż przed Świętami Bożego Narodzenia organizuję zbiórkę pieniędzy na terenie naszego urzędu dla wybranej polskiej rodziny, która jest w trudnej sytuacji finansowej. Później robię zakupy, zgodnie z potrzebami naszych, można powiedzieć, „podopiecznych". Akcja przynosi satysfakcję zarówno darczyńcom, bo mogą wesprzeć potrzebujących i tym, którym okazana pomoc, zwłaszcza w świątecznym okresie, daje poczucie, że nie są sami na świecie ze swoimi troskami, biedą i mogą liczyć na wsparcie innych ludzi. Odzew jest duży, więc i moja satysfakcja z tego rodzaju pomocy również.

– Cieszę się, że mogłam przedstawić Pani sylwetkę naszym czytelnikom. Okazuje się, że nasza „kadrówka" ma wielkie serce, pasje, jest empatycznym, otwartym na innych ludzi, człowiekiem. Życzę dalszych innowacyjnych pomysłów w życiu i „na życie" w przyszłości, a tego ciepła i życzliwości dla innych, którym Pani emanuje, niech nigdy nie zabraknie. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała ***Jadwiga Dąbrowska***

Zdj. archiwum prywatne

Żeby dobrze widzieć

Rozmowa z **Wojciechem Chodźko**
optometrystą klinicznym, dyrektorem firmy Doktor Optic

– Optometria, to dziedzina wiedzy stosowanej, której przedmiotem jest cały proces widzenia człowieka i wszystko, to co służy jego ochronie i usprawnieniu, zachowaniu i rozwojowi tego procesu. Czym zatem zajmuje się optometrysta?

– Wykształcony optometrysta, oprócz doboru korekcji wzroku, powinien diagnozować problemy widzenia obuocznego i zastosować rozwiązania dające całkowity komfort widzenia pacjentowi. Producenci soczewek optycznych oferują rozwiązania na każdą potrzebę, dlatego też wiedza, doświadczenie doradcy pozwala na dopasowanie optymalnego produktu do potrzeb pacjenta.

– Zatem dobre badanie wzroku, to fundament dobrego widzenia?

– Przede wszystkim badanie musi być kompleksowe, przeprowadzone przez profesjonalistów, którzy dysponują doskonałym sprzętem, mających wiedzę, doświadczenie i praktykę.

– Wiem, że specjalizuje się Pan w badaniach nad „suchym okiem"?

– Przez dwa lata mój zespół Doktor Optic dokonywał bezpłatnych badań pod kątem suchego oka. Ambulans optometryczny obsługiwał mieszkańców Warszawy i województwa mazowieckiego. Przebadanie ośmiu tysięcy osób pozwoliło stwierdzić, że najczęstszą przyczyną występowania tzw. zespołu suchego oka jest dysfunkcja gruczołów Meiboma.

– Co to są za gruczoły?

– Gruczoły tarczkowe Meiboma produkują lipidową wydzielinę i znajdują się w powiece w tzw. tarczce włóknistej, tkance nadającej powiekom charakterystyczny kształt. W górnej

Kolejka do ambulansu optometrycznego

ZAPROSILI NAS

- Polska Organizacja Turystyczna na posiedzenia Kapituły Ambasadorów Kongresów Polskich 2016–2019. Prezes UPRP dr Alicja Adamczak członkiem Kapituły
- Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Publicznych (KRASP) na Zgromadzenie Plenarne w Warszawie
- Regionalny Ośrodek Informacji Patentowej PATLIB BG AGH na szkolenie „EPO vs. USPTO – różnice w procedurze patentowej" w Krakowie
- Ośrodek Przetwarzania Informacji na konferencję w Warszawie podsumowującą realizację Polsko-Szwajcarskiego Programu Badawczego oraz prezentująca i promująca wyniki uzyskane w ramach projektów PSPB „Szczyty Innowacji"
- Konferencja Rektorów Publicznych Uczelni Technicznych (KRPUT) na Zgromadzenie Ogólne w Szczecinie
- Dziennik Gazeta Prawna na posiedzenia Kapituły III edycji konkursu i cyklu redakcyjnego „Eureka! DGP – odkrywamy polskie wynalazki" oraz na uroczystą galę w Warszawie
- Kancelaria Prezydenta RP na spotkanie z prof. Reuvenem Brennerem połączone z debatą pt. „Na czym powinna polegać skuteczna polityka proinnowacyjna?" w Pałacu Prezydenckim w Warszawie
- Krajowa Izba Gospodarcza na VII Kongres Innowacyjnej Gospodarki w Warszawie
- Ambasada Kanady w Polsce, Ambasada Konfederacji Szwajcarii w Polsce oraz Ambasada Stanów Zjednoczonych w Polsce na konferencję „Building Bridges: sharing best pracitces on commercialization of technology" w Warszawie
- Europejski Urząd Patentowy na uroczystości The European Inventor Award 2016 w Lizbonie
- Kancelaria Patentowa Patpol na uroczystość jubileuszu 50-lecia kancelarii w Warszawie

ZAPROSILI NAS

- Instytut Technologii Materiałów Elektronicznych (ITME) na światową konferencję naukową „Graphene Week" w Warszawie
- Centralna Biblioteka Wojskowa na uroczystość z okazji święta Biblioteki w Warszawie
- Eurobusiness-Haller oraz Fundacja na Rzecz Promocji Nauki Polskiej i Wynalazczości „Haller Pro Inventio" na Międzynarodowe Targi Innowacji Gospodarczych i Naukowych INTARG 2016 w Katowicach
- Fundacja Impact na międzynarodowy kongres „Impact'16: 4.0 Economy!" w Krakowie
- Konfederacja Lewiatan na Galę Nagród Lewiatana w Warszawie
- Polska Izba Przemysłu Chemicznego na III edycję Kongresu „Polska Chemia" (2016) w Krakowie
- Naczelna Organizacja Techniczna na XXV Kongres Techników Polskich oraz III Światowy Zjazd Inżynierów Polskich we Wrocławiu
- Czeski Urząd Własności Przemysłowej na International Exhibition of Technical Innovations, Patents and Inventions w Trzyńcu k. Cieszyna
- Ministerstwo Obrony Narodowej na posiedzenie Kapituły IV Konkursu na najlepszą pracę naukową i wdrożenie z obszaru obronności. Prezes UPRP dr Alicja Adamczak członkiem Kapituły
- International Association for the Advancement of Teaching and Research in Intellectual Property (ATRIP) na 35th Annual Congress ATRIP 2016 „Intellectual Property as Functional Pluralism: The Parameters, Challenges and Opportunities of Variation" w Krakowie
- Stowarzyszenie Eksporterów Polskich na XII Konferencję Programową w Warszawie pod tegorocznym tematem „Działania w urzeczywistnianiu Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju"

Oprac. Piotr Brylski

powiece jest ich 30–40, w dolnej 20–30. Ujścia gruczołów znajdują się w brzegach powiek. W przypadku zapalenia tych gruczołów lub ich nieprawidłowego funkcjonowania (dysfunkcji) dochodzi do ich pogrubienia i zablokowania odpływu wydzieliny łojowej. Często w wyniku tych powikłań powstają tzw. jęczmienie, gradówki lub zapalenie brzegów powiek.

– Jak dysfunkcja gruczołów Meiboma działa na nasze oczy?

– Najprościej będzie, jak podam przykłady.

<u>Przykład 1.</u> Łzawienie na wietrze
Wychodzimy na świeże powietrze. Powieje wiatr. Rogówka jest bardzo unerwioną częścią naszego organizmu, a niedobór warstwy tłuszczowej w filmie łzowym powoduje, iż oko próbując stworzyć lepszą ochronę, zaczyna produkować dodatkowe łzy i zaczynamy płakać.

<u>Przykład 2.</u> Praca przy komputerze a suche oko
Praca przy komputerze powoduje wiele zmian w oku, począwszy od wiotczenia mięśni rzęskowych naszej wewnątrzgałkowej soczewki, w wyniku nienaturalnie przesuwanej gałki ocznej po zmiany na powierzchni rogówki. W momencie, gdy rozmawiamy z drugą osobą, w ciągu minuty mrugamy około 43–46 razy, natomiast przed komputerem w ciągu minuty mrugamy 1–4 razy. Tłuszcz (warstwa lipidowa) wydobywa się z powiek w trakcie mrugania. Praca powieki z ograniczoną ilością warstwy lipidowej powoduje złuszczanie nabłonka rogówki, czego efektem są czerwone oczy, pieczenie, swędzenie, światłowstręt, rozmywanie się obrazu. Zaczynamy mówić o syndromie widzenia komputerowego.

– Co zatem mówią badania kliniczne dysfunkcji gruczołów Meiboma?

– W badaniach klinicznych w lampie szczelinowej z torem wizyjnym stwierdza się zaczopowanie, obrzęk, zaczerwienienie, niekiedy widoczne podskórne ropne czopy.

– W jaki sposób można samemu sobie pomóc, by nie doprowadzać do dysfunkcji gruczołów Meiboma?

– Przede wszystkim poprzez higienę brzegów powiek. Przez wiele lat stosowaliśmy różne rozwiązania. Kiedyś były to kompresy mokre, czyli flanelka namoczona w wywarze szałwii lub rumianku. Nie zawsze jednak przynosiły oczekiwany rezultat. Gorący kompres bawełniany z siemieniem lnianym na pewno przynosi ulgę, ale w niektórych przypadkach może spowodować wystąpienie uczulenia właśnie na len. Trzeba odpoczywać od komputera, patrzeć w dal na zieleń, więcej mrugać i być w stałym kontakcie z okulistą, niczym lekarzem pierwszego kontaktu. Oko to narząd niezwykle ważny. Tu nie można improwizować.

– Kompresy firmy Doktor Optic do likwidowania zaburzeń suchego oka są produktem medycznym?

– Oczywiście, to produkt medyczny klasy I zarejestrowany w Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych w Warszawie o nr ID 396188210383. Każdy kompres ma swoją nazwę, wykonany jest z tkaniny bambusowej i ma swoje różnorodne przeznaczenie.

*1. Expert – **nr katalogowy 32–12** kompres wykonany z tkaniny bambusowej z algami. Kompres działa kojąco na skórę, zmniejsza zaczerwienienia, poprawia samopoczucie. Kompres został wypełniony ziarnami Guizotia abyssinica (Olejarka abisyńska). Roślina ta, zwana ziarnem Nigru, przeciwdziała stanom zapalnym oraz ma działanie lecznicze w chorobach reumatycznych. Szczególnie polecany osobom spędzającym dużo czasu przed komputerem i innymi urządzeniami świecącymi, tj. tablet, smartfon, silne sztuczne oświetlenie, itp.*

*2. Sara – **nr katalogowy 32–14** kompres wykonany z tkaniny bambusowej. Kompres został wypełniony w 100% specjalnie przygotowanym naturalnym bursztynem, który rozgrzany ułatwia*

gojenie, ma działanie antybakteryjne oraz regeneracyjne. Jest naturalnym antyoksydantem, pobudza barierę ochronną oka, hamuje procesy zaczopowania gruczołu Meiboma, szczególnie polecany osobom wrażliwym na alergeny.

***3. Kleopatra** – **nr katalog 32–15** kompres wykonany z tkaniny bambusowej z drobinkami bursztynu zawartych we włóknach. Kompres został wypełniony ziarnami Guizotia abyssinica (Olejarka abisyńska). Tkanina posiada zdolności do jonizacji ujemnej jest antyalergiczna, antyseptyczna, antybakteryjna. Zalecana osobom ze zmianami reumatologicznymi oraz osobom z przewlekłą dysfunkcją gruczołów Meiboma oraz osobom z rozległym złuszczeniem nabłonka rogówki.*

***4. Oskar** – **nr katalog 32–16** kompres wykonany z tkaniny bambusowej z mikroelementami miedzi. Kompres został wypełniony ziarnami Guizotia abyssinica (Olejarka abisyńska). Kompres posiada bardzo mocne właściwości antybakteryjne i antygrzybiczne, szczególnie polecany do cery naczynkowej oraz osobom z zespołem suchego oka powstałego w wyniku noszenia soczewek kontaktowych. Szczególnie polecany osobom zażywającym środki farmakologiczne w kierunku ciśnienia tętniczego i cukrzycy. Bardzo dobre rezultaty uzyskuje się u osób z trądzikiem różowatym. Zaobserwowano działania antydepresyjne.*

***5. Duo** – **nr katalogowy 32–13** kompres wykonany z tkaniny bambusowej. Kompres został wypełniony ziarnami zielonego jęczmienia. Szczególnie polecany osobom odczuwającym dużą wrażliwość na światło (światłowstręt). Posiada właściwości odmładzające, wskazany w chorobach skóry, pomaga usuwać toksyny z organizmu.*

– W jakich przypadkach te kompresy mają swoje szczególne zastosowanie?

– Zastosowanie kompresu niezbędne jest głównie w przypadkach, takich jak:

- zaburzenia pracy gruczołów Meiboma, jęczmień, gradówka, torbiele powiekowe,
- zapalenia brzegów powiek, uczucie dyskomfortu, pieczenia, swędzenia,
- zespół suchego oka związany z noszeniem soczewek kontaktowych.

– Co wynika z przeprowadzonych przez Pana badań? Na co w większości uskarżają się pacjenci?

– W większości pacjenci uskarżają się na łzawienie z oczu na wietrze, na opuchnięte powieki, uczucie swędzenia, pieczenia, piasku pod oczami. U większości pracujących przy komputerze występuje zaczerwienienie oczu. Częstą bolączką jest też światłowstręt, rozmywający się obraz. Niejednokrotnie podrażnienia oczu występują od kosmetyków. Gruczoły tarczkowe Meiborna produkują łojową wydzielinę (warstwę lipidową), która razem ze łzami tworzy film łzowy.

– A jaką rolę on pełni w naszych oczach?

– Film łzowy spełnia bardzo ważną rolę w oku:

- chroni oko przed pyłem, kurzem, alergenami,
- pomaga powiece bezawaryjne, płynnie poruszać się po rogówce,
- jest pierwszym elementem optycznym naszego oka, wyrównuje rogówkę i poprawia widzenie dali,
- stanowi rolę filtra przeciwko promieniowaniu ultrafioletowemu i chroni siatkówkę, jak również soczewkę, przed zmianami zaćmowymi, szczególnie u osób zażywających leki.

Specjalne kompresy do likwidowania zaburzeń suchego oka

– W świetle tego wszystkiego, o czym rozmawiamy, myślę że nie tylko ja nie zdawałam sobie sprawy, jak ważna jest dbałość o wzrok, nasze oczy.

– Przede wszystkim każdy musi pamiętać, aby jego oczy były właściwie zdiagnozowane i zastosowane optymalne rozwiązania. Poziom medycyny w tym zakresie wykazuje szeroki wachlarz wspaniałych możliwości, oferowane są rozwiązania na każdą potrzebę, wszelkiego rodzaju kombinacja produktów, dopasowana również do możliwości finansowych pacjenta.

– Myślę, że warto czytelnikom powiedzieć, iż złożył Pan do Urzędu Patentowego wniosek o udzielenie patentu na wynalazek pt. „Kompres likwidujący zaburzenia suchego oka".

– Owszem tak, trzeba przecież chronić własną myśl twórczą, a dobry wynalazek, który jest szczególnie pomocny w leczeniu wad wzroku nie budzi chyba wątpliwości.

– Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała ***Jadwiga Dąbrowska***

Zdj. firmy Doktor Optic

Najnowszy Raport Roczny Urzędu Patentowego RP 2015

Raporty Roczne Urzędu Patentowego zawierają nie tylko podsumowanie wyników pracy UPRP, ale stanowią także istotne kompendium podstawowych informacji o ochronie własności przemysłowej. Wydawnictwo to podaje m.in. szczegółowe dane statystyczne dotyczące wszystkich przedmiotów własności przemysłowej w Polsce i stanowi główne źródło danych na temat inicjatyw i aktywności Urzędu w kontekście prawnym, gospodarczym i społecznym.

„W 2015 roku Urząd Patentowy odnotował bardzo znaczący 18 proc. wzrost zgłoszeń wynalazków oraz 10 proc. wzrost zgłoszeń wzorów użytkowych, co niewątpliwie dowodzi, że nowatorskie rozwiązania techniczne stanowią istotny element potencjału Polski" – podkreśliła w słowie wstępnym prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicja Adamczak.

Według danych Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) Polska znajduje się obecnie na 17 pozycji wśród wszystkich państw świata pod względem liczby krajowych zgłoszeń patentowych, a pod względem ogólnej liczby udzielanych patentów zajmujemy 15 lokatę.

Powyższe dane nie odzwierciedlają jednak w pełni potencjału polskiego społeczeństwa a także polskiej gospodarki, bowiem nie wszystkie nowe rozwiązania techniczne są zgłaszane do ochrony. Wynika to często z braku świadomości twórców i środowisk biznesowych, co do korzyści wynikających z posiadania praw wyłącznych. Dlatego jednym z priorytetów Urzędu Patentowego RP jest jak najszersze upowszechnianie informacji o znaczeniu ochrony własności przemysłowej, której wykorzystanie jest niezbędne do zwiększania innowacyjności i osiągnięcia liczącej się w świecie pozycji naszej gospodarki.

Najnowszy Raport Roczny Urzędu Patentowego za rok 2015 zawiera także m.in. obszerne informacje o podejmowanych inicjatywach legislacyjnych oraz omawia różnorodne działania Urzędu na rzecz upowszechniania wiedzy w zakresie własności przemysłowej.

Przedstawione w Raporcie krajowe i międzynarodowe seminaria, konferencje, sympozja oraz inne wydarzenia organizowane przez Urząd Patentowy, ukierunkowane są głównie na zwiększenie społecznej świadomości na temat korzyści, płynących z szerokiego stosowania praw wyłącznych w odniesieniu do działalności gospodarczej oraz twórczości intelektualnej.

Urząd stara się szeroko rozpowszechniać informacje zawarte w corocznym Raporcie, a życzliwe przyjęcie, z jakim spotyka się to wydawnictwo świadczy o tym, że stanowi ono ważne źródło informacji dla środowisk związanych zawodowo z ochroną własności intelektualnej, a zwłaszcza przemysłowej, a także dla odbiorców zainteresowanych rozwojem potencjału polskiej gospodarki, regionów i branż.

Adam Taukert

CONTENTS

How to ensure success for new technologies 2
2016 Ranking of universities 6
PPO – SIPO new agreement 11
3 billion PLN for start-ups 12
Investment in innovation 15
Funds for R&D – Deloitte's research 17
PPO's analysis – SMEs and patents 20
Battle for business 25
Lipstick-wearing business club 27
Innovation has woman's look 29
Patent protection on pharmaceuticals market? ... 30
What can we learn in Israel? 32
Investments in design 35
Design gives advantage 38
Necessary universal design 40
Science and business – Polish – German cooperation 43
Why are IP regulations important? 44
IP in the digital world 48–51
European Inventor Award 2016 54
IP – functional pluralism 57
Trademarks in the EU – PPO Symposium 60–75
Trademarks and public order (p. I) 76
"Prior trademark" in European case-law 79
Priority of public domestic exhibition 81
From the cause list: on the variations of beer 83
Patent Information for Business and Science 86
Unitary aspect of IP in Europe 88
To appreciate "social media" 90
"Minimum standards" in EU civil proceedings 92
PATLIB 2016 Conference 94
Patents in cosmetics 97
Polish-Swiss Research Programme 101
IP protection system in India 103
From a patent attorney's notepad 106
Through the lens 107
Youngest inventors 112
Students awarded in Geneva 117
PPO at the Science Picnic 119
Winners of Eureka! DGP Competition 125
Innovators awarded 128
New authorities of KRASP and KRPUT 130
PACTT and PSC I Forum 132
FSNT-NOT Assemblies 134
New publications in PPO 136
Life with passion 138
Taking care of our eyes 141

KWARTALNIK Nr 2/28/2016

Wydawca: URZĄD PATENTOWY RP
Al. Niepodległości 188/192
00-950 Warszawa
Tel. 22 579 00 00
Centrum Informacji
o Ochronie Własności Przemysłowej
– Infolinia: 22 579 05 55
www.uprp.pl

Redaguje Kolegium: Anna Szymańska
Redaktor Naczelny – sekretarz redakcji
e-mail: aszymanska@uprp.pl

Adam Taukert
Zastępca Redaktora Naczelnego
e-mail: ataukert@uprp.pl

Zbigniew Biskupski
e-mail: zbiskupski@gmail.com

Opracowanie graficzne nr 2: Urszula Jurczak

Projekt graficzny winiety: Karolina Badzioch

Korekta: Zespół

Druk: Departament Wydawnictw UPRP

Współpraca: Wszystkie departamenty UPRP

Redakcja: 22 579 02 00, 22 579 00 50
Fax 22 579 04 37

Foto okładka: I str. okładki – zdjęcia
Katarzyna Kowalewska
II str. okładki – Radosław Dawid
(ASP Wrocław), wyróżnienie w kategorii
studenckiej w konkursie organizowanym
przez UPRP na plakat o tematyce związanej
z ochroną własności intelektualnej (2006)

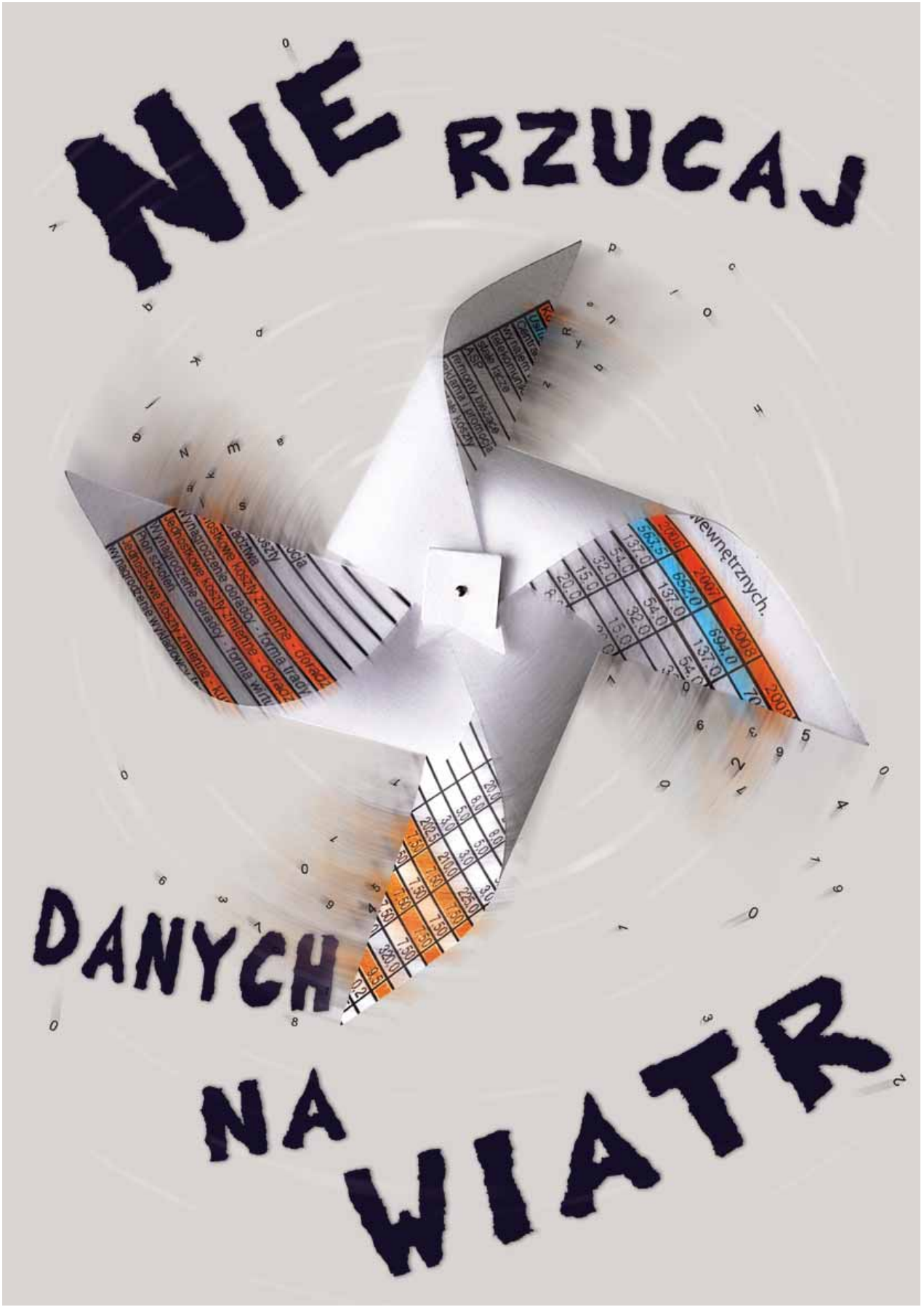

PRAWO WŁASNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ W CYFROWYM ŚWIECIE